

Wykonało się! Jan 19, 90.

HISTORIA BIBLIJNA

DLA
SZKOŁ LUDOWYCH
KATOLICKICH.

Z opracowanym i pomnożonym
tekstem i wielą nowymi
ilustracyami

Z raskryptem Jego Świątobliwości
Papieża Leona XIII.

ORAZ
z aprobatą i zświeceniem najprzewiele-
bniejszych Arcybiskupów i Biskupów
Rzymu, Bawaryi i Ameryki.

NEW YORK

CINCINNATI

CHICAGO

BENZIGER BROTHERS

Typografi Stolicy Apostolskiej

WOLNO DRUKOWAĆ.

Kraków 8. stycznia 1887.



+ Albini

Biskup Krakowski.

Nihil Obstat.

ARTHUR J. SCANLAN, D.D.,
Censor Librorum.

Imprimatur.

+ JOHN CARDINAL FARLEY,
Archbishop of New York.

NEW YORK, March 19, 1917.

Printed in the United States of America.



1. Dopusćcie dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im,
albowiem takowych jest Królestwo niebieskie.

HISTORYA BIBLIJNA

STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU

DLA

SZKOŁ LUDOWYCH KATOLICKICH

Na nowo opracowana według wydania Buzingera

przez

katechetę Arnolda Walthera

na język polski przełożona.

Z RESKRYPTEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

PAPIEŻA LEONA XIII.

ORAZ

Z APROBATĄ I ZALECENIEM NAJPRZEWIELEBNIÉJSZYCH

ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW

NIEMIEC, SZWAJCARYI I AMERYKI.

Dwunasty nakład.



NEW YORK, CINCINNATI, CHICAGO

BENZIGER BROTHERS

Typografi Stolicy Apostolskiej



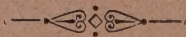
Reskrypt Jego Świątobliwości PAPIEŻA LEONA XIII.

*Sacrorum Bibliorum volumen et obsequii
sensus, quos per Episcopum Basileensem
fratres Benziger editores Nobis
oblulerunt, grato animo excepimus;
eorum et eorum operam, ut religione
semper bene vertat, Apostolica
Benedictione prosequimur.*

» Leo (P. P. XIII.) »

Złożoną Nam, przy wyrażeniu Synowskich uczuć,
od braci Benziger wydawców, przez Biskupa Bazylej-
skiego: «HISTORIĘ BIBLIJNĄ,» przychylnem sercem
przyjęliśmy, im zaś i ich pracom, aby do dobra religii
zawsze przyczyniały się, udzielamy Apostolskie Błogosła-
wienie.

(Podpisano.) **Leo P. P. XIII.**



Aprobaty i zalecenia Pasterskie.

Wydana przez Was: *Historya Biblijna Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich*, (ze 139 rycinami) opracowana przez Xiedza L. C. Busingera, sprawiła mi prawdziwe ukontentowanie. Drogi materyał znalazł tu godnego pracownika, równie jak publikacya znalazła odpowiednie jej wymaganiom wydawnictwo. Książka ta obejmuje całą historję świętą w pożądanem skróceniu, bez uszczerbku wszakże osnowy stanowiącej istotę rzeczy. Nadto ułatwione tu jest należyte poznanie związku, jak starego z nowym Testamentem, tak historii świętęj z katechizmem; wreszcie liczne i nader udatne drzeworyty posługują w sposobie poglądowy, do tem głębszego wrażenia dzieciom przykładów i nauk Pisma świętego.

Zatem dzieło rzeczzone szczególnie polecane być winno szkołom i rodzinom, jako książka do nauki i budującej zabawy. Sama wartość jej wewnętrzna wyrobi jej uznanie i upowszechnienie, a przy Opiece Boskiej, przyczyni się nie mało do ożywienia i wzmocnienia wiary i życia katolickiego między wiernymi wszelkiego wieku.

S.-Gallen, 22. Sierpnia 1864.

(podpisano.) † Dr. Karol Jan Greith,
Biskup.

Historya Biblijna Starego i Nowego Testamentu dla szkół ludowych katolickich, opracowana przez X. L. C. Busingera (nakład i druk Braci Benziger w Einsiedeln, 1864), nie zawiera nic przeciwnego nauce kościoła katolickiego, a cechujące ją proste i jasne przedstawienie zdarzeń, mających związek z religią, czyni ją bardzo przydatną do natchnienia czytelników poszanowaniem i miłością Wiary świętęj; załączone zaś w końcu maxymy i zdania religijno-moralne, wybrane z Pisma świętego, oraz przegląd działów katechizmu, w związku onych ze zdarzeniami dziejów świętych, wielce posługiwać mogą w ogóle do umocnienia ludzi w wierze i pobudzenia do spełniania włożonych przez nią powinności.

Uwzględniając to wszystko, Ordynaryat Biskupi w Chur, udziela temu dziełu swe przyzwolenie i zaleca je w szczególności katolickim szkołom ludowym.

Chur, 23. Sierpnia 1864.

Za Ordynaryat Biskupi
(podpisano.) J. M. Appert, Kanclerz.

Nie znajdujemy żadnej przeszkody niniejszą: *«Historję Biblijną Starego i Nowego Testamentu, dla szkół ludowych katolickich, opracowaną przez X. L. C. Busingera»* (nakład i druk Braci Benziger w Einsiedeln, 1864), polecić jako wyborną pomoc naukową. Wybór opowiadań biblijnych jest tu bardzo dobry, sposób wykładania dziecinnemu wiekowi czynów i zdarzeń dziejów świętych, oraz prawd Objawienia Boskiego (o ile te wchodzą w zakres historii Biblijnej), jasny i zrozumiały. Krótkie uwagi dodatkowe skreślone w duchu prawdziwie katolickim, głęboko ujmują i w odpowiedni sposób objawiają związek wewnętrzny między Objawieniem przed- i po przyjściu Chrystusa Pana. Wątpić nie można iż podane w dodatku przez Szanownego autora rozmaite przeglądy zostaną od wielu katechetów dobrze przyjęte, co podwyższy jeszcze praktyczną wartość książki tej ze wszelkich miar zasługującej na uznanie.

Nakoniec też dobre uznanie należy i pięknemu wydaniu dzieła przez nakładcow Braci Benziger, celującemu szczególnie udatnemi drzeworytami. Cena ustanowiona jest bardzo umiarkowana. Niech Bog błogosławi pożytecznemu przedsięwzięciu!

Solothurn, 17. Września 1864.

(podpisano.) † Eugeniusz Lachat,
Biskup Bazylejski.

Z ukontentowaniem witam na ziemi nowego świata przybyłą tu, waszego wydania, *Historię Bibliijną Staro- i Nowego Testamentu, dla szkół ludowych katolickich, opracowaną przez X. L. C. Busingera*. Dzieło to samo z siebie tyle zasługuje pochwałą i tyle jest zalecane przez wszystkich Biskupów Szwajcaryi Dyecezyalnym ich szkołom, iż nie znajdują żadnej przeszkody zachęcić Duchowieństwo i nauczycieli Dyecezyi mojej, aby zechcieli, o ile to znajdzie się możliwem w wykonaniu, otworzyć onemu wstęp w swoich szkołach.

Książka ta obejmuje całą Historję świętą ujętą w stosownem skróceniu, bez opuszczenia czegokolwiek z istotnej treści i bez osłabienia związku, z jednej strony, między starym i nowym Testamentem, z drugiej, między Historją świętą a katechizmem. Ilustracye liczne i udatne, bardzo przydatne są do tem głębszego wrażenia w unfysły dziecinne nauk i przykładów Pisma świętego.

Uważam więc dzieło to nie tylko za odpowiednie dla naszych szkół, ale też za przydatne bardzo dla rodzin, jako wyborną książkę do nauki, zabawy i zbudowania i jako w szczególności przeznaczoną, pod kierunkiem Opatrzności Boskiej, do ożywienia i wzmocnienia wiary i życia katolickiego w tym kraju rozdzieranym przez niezliczone błędy i sekty.

Millwaukee, 25. Września 1865.

(podpisano.) † Józef M. Henni,
Biskup Millwaukee.

Otrzymałem przysłany mi exemplarz *Historji Biblijnej Staro- i Nowego Testamentu dla szkół ludowych katolickich*, (ze 139 rycinami) opracowanej przez X. L. C. Busingera i z prawdziwym obowiązkiem dziękuję zań, jako za dzieło piękne i pożyteczne. Fodobnież podziękowanie przesyłam Panu w imieniu Szkół katolickich i Gmin Stanow Zjednoczonych, iżś nam dostarczył książkę rzeczywistej wartości. Życzę jej rozszerzenia się, jakie bez wątpienia pozyska, a to już samo w sobie zawiera i za sobą pociąga, najlepsze polecenie. Dość jest przejrzeć ją cokolwiek aby podobać w niej sobie; przeczytana z uwagą, wzbudza szacunek na jaki zasługuje, z tym zaś i chęć posiadania.

Zostaję z przychylnością i poważaniem

Saut-Sainte Marie, 9. Marca 1865.

(podp.) † Fryderyk Baraga,
Biskup Saut-Sainte Marie w Michigan.

Historji Biblijnej wydanej przez Braci Benziger w Einsiedeln, Nowym Jorku i Cincinnati, aprobowanej przez Przewielebnych Biskupów: Bazylei, Chur, St.-Gallen, Genewy, Lozanny i Sitten, udzielamy niniejszem naszą aprobatę. Jako książka szkolna jest mniejszej objętości i tańsza od obecnie używanych; co do treści zaś, jest tak zupełna jak może być do życzenia Cincinnati, 29. Września 1865.

(podpisano.) † J. B. Purcell,
Arcybiskup Cincinnati.

Jako ułożona przez Xiędza *L. C. Busingera* «*Historya Biblijna Starego i Nowego Testamentu*», w wydawnictwie Braci Karola i Mikołaja Benziger w Einsiedeln w wielokrotnych wydaniach drukiem ogłoszona, (z rycinami), przez prosty, a zarazem poważny, budujący i przywiązujący, sposób wykładu, najlepiej odpowiada celowi religijno-moralnego wykształcenia i wychowania młodzieży katolickiej; dodane zaś w końcu maxymy religijno-moralne, oraz przegląd wszystkich działów katechizmu w związku ze zdarzeniami biblijnymi, czynią ją i dla dojrzałego wieku przewodnikiem bardzo właściwym do ożywienia wiary i rozwoju chrześcijańskiego cnotliwego życia; zatem dzieło to, jak dla szkół ludowych, tak i dla prywatnego użytku, zasługuje na najlepsze polecenie.

Salzburg, 21. Października 1871.

(podpisano.) † **Maxymilian Józef von Tarnoczy.**
Książe Arcybiskup Salzburski.

Udzielając Aprobate *Historyi Biblijnej X. Busingera*, wydanęj przez tak chlubnie znany zakład wydawniczy, dodać tylko możemy, iż cieszyć się będziemy jeśli ta z mejscja naszego pomnoży zalecenia rzeczonęj wybornej książeczki.

Brünn, 4. Lipca 1872.

Ordynaryat Biskupi w Brünn.

Historyi Biblijnej ułożonej przez Xiędza *Regensa Busingera* udzielając proszoną od nas Aprobate, sędzę iż dzieło to dla treści swęj gruntownej, prawdziwie katolickiej, licznych udatnych drzeworytów, podających bardzo trafny sposób poglądowy nauczania dzieci, wreszcie dla pięknego wydania, przy niezwykle niskiēj cenie, zasługuje na najlepsze polecenie, zarówno dla szkół ludowych katolickich jako i dla ludzi dorosłych, celem ożywienia i wzmocnienia wiary i życia katolickiego.

Tarnów (w Galicyi), 6. Lipca 1872.

(podp.) † **Józef Aloizy,**
Freiherr von Pukalski, Biskup.

Po zbadaniu należytem ogłoszonęj drukiem w wydawnictwie panów «*Historyi Biblijnej Starego i Nowego Testamentu*», ułożonęj przez Xiędza *Busingera*, znaleźliśmy tę książkę odpowiadającą uznaniu z jakim wyraziły się o nięj czasopisma katolickie.

Ordynaryat Biskupi uwiadomiałac o tém Panów niniejszem pismem, nie omieszcza w najpierwszēj Gazecie Dycezyalnęj zwrócić uwagę P. P. nauczycieli religii na to chlubnie powitane dziełko.

Klagenfurt, 13. Lipca 1872.

Książęco-Biskupi Ordynaryat w Gurk.

Ogłoszona drukiem w jedenastem wydaniu «*Historya Biblijna Starego i Nowego Testamentu*, dla szkół ludowych katolickich, opracowana przez Xiędza *Busingera*», może być uznana za dzieło wybornie odpowiadające celowi swemu, a to przez wybor, rozkład, sposób wyłożenia, i ilustracye swęj treści. Z ukontentowaniem przyczyniamy się jednomyślnie do tylu wysokiēj wagi zdań przychylnych, jakimi to dzieło cieszy się, jako książka pożyteczna do nauki, przyjemna i budująca do zabawy; dla szkół i domów prywatnych wielce stosowna, ze wszystkich względów, oraz i dla niskiēj ceny, zasługująca na polecenie, której zatem życzymy obszernego rozszerzenia.

Litomierz, 18. Lipca 1872.

Konsystorz Biskupi w Litomierzu.

Zawiadamiamy Panów niniejszem iż Konsystorz Biskupi, po przeświadczeniu się iż przysłana od Panów *«Historja Biblijna dla szkół ludowych, X. Regensa Busingera»*, dla prostego łatwo zrozumiałego przedstawienia zdarzeń Starego i Nowego Testamentu, zasługuje na szczególne uwzględnienie, polecił, takową przez Cyrkularz Duchowieństwu tutejszej Dyecezyi.

Kraków, 19 Lipca 1872.

Krakowski Konsystorz Biskupi.

Przysłanej nam książce pod tytułem *«Historja Biblijna Starego i Nowego Testamentu, X. Busingera»*, zasługującej pod każdym względem na zalecenie, chętnie udzielamy niniejszem Aprobate; dziełko zaś poleconem zostanie w Gazecie Dyecezyalnej.

Linz, 8. Sierpnia 1872.

Ordynaryat Biskupi w Linz.

Przysłanej tu *Historyi Biblijnej dla Szkół X. Regensa Busingera* udziela się niniejszem Aprobata Ordynaryatu.

Brixen, 2. Sierpnia 1872.

Książeco-Biskupi Ordynaryat w Brixen.

Poznawszy *«Historję Biblijną Starego i Nowego Testamentu dla szkół katolickich X. Busingera»* i oceniając tę książkę jak ze względu bogatej jej treści obejmującej zupełny i zrozumiały dla ludu chrześcijańskiego zbiór wiadomości mających służyć trwałą podstawą jego wiedzy religijnej; tak też dla nader dokładnego pedagogicznego opracowania onej i języka jędrnego odpowiedniego mowie biblijnej, cieszymy się iż możemy ją zewszęch miar zalecić; sądzimy też iż pomieszczone w dodatku maxymy i zdania wybrane z pisma świętego, znajdą dobre przyjęcie u Katechetów i Homiletów jako przewodnictwo do pożądanego zawsze uzasadnienia na Piśmie świętem wykładów ich dla młodzieży i dla ludu.

Freiburg (w Brysgowii), 13. Lutego 1873.

(podp) † Lotarius Kübel,
Administrator Arcybiskupstwa.

**Dalsze Aprobaty i polecenia pochodzą od
Najprzewielebniejszych Biskupów:**

† Piotra Józefa de Preux, Biskupa Sitten.

† Kaspra Mermillod, Biskupa Lozanny i Genewy.

† Stefana Marillej, Biskupa Myrry.



PRZEDMOWA.

W niniejszem opracowaniu Historji Biblijnej, wzięwszy za podstawę odnośne prace X. X. Schumacher'a, Schmid'a, Owerberg'a i Ming'a, w szczególności zaś X. Schuster'a, staraliśmy się zjednoczyć, o ile podobna, w naszej książeczce, główne zalety wszystkich dzieł wspomnionych.

W mocnem przeświadczeniu, iż *jasne, o ile tylko być może, przedstawienie związku zachodzącego między Starym a Nowym Testamentem*, stanowi jeden z przedniejszych sposobów dania gruntownego pojęcia Objawienia Boskiego i ugruntowania w wierze, staraliśmy się już w opracowaniu dziejów starego Przymierza, wskazywać wszędzie: na przygotowanie w Starym, i spełnienie w Nowym Testamencie. Wskazówki te są wprawdzie w większej części przeznaczone dla uczniów klass wyższych szkół początkowych; lecz może też przy objaśnieniu żywym słowem nauczyciela lub katechety, znajdą się w pewnej mierze przystępnymi i dla młodszej dziatwy.

W klassach średnich szkół początkowych służyć mają same tylko lekcye nieoznaczone gwiazdką; w klassach wyższych mają się powtarzać też same, oraz, stosownie do zakresłonego dla lekcyi czasu i do zdolności uczniów, mają być nadto brane 'do wykładu lekcye gwiazdką oznaczone.

Sądziłismy także odpowiedzieć niejednokrotnie *objawionemu życzeniu, pomieszczając ułożony stosownie do datek ustępów starannie wybranych z różnych ksiąg Pisma świętego*. Jeśli dzieci, podczas przygotowania na każdą lekcję, wyuczą się na pamięć po jednym lub po dwa z takich ustępów, pamięć ich wzbogaci się bardzo znajomością Pisma świętego.

Nakoniec, załączony przegląd związku głównych nauk katechizmowych *ze zdarzeniami biblijnemi*, nie może być źle przyjęty od X. X. Katechetów; gdyż w przygotowaniu na każdą lekcję nauki chrześcijańskiej, mogą zeń wskazywać dzieciom na odpowiednie działy historji biblijnej.

W niniejszem nowem wydaniu autor, równie jak wydawca, starali się zadość uczynić wszystkim łaskawie zrobinonym uwagom.

Solothurn, 6. Sierpnia 1881.

AUTOR.

WSTEP.

Bóg wszechmocna wolą swoją stworzył z niczego niebo, ziemię i wszystko co na nich jest. Odtąd upłynęło już około 6000 lat. W początku już tych czasów ludzie stali się nieposłusznymi swojemu Stwórcy i za to czekała ich zguba wieczna. Wszakże Bóg nie odrzucił ich na zawsze, ale chciał mieć ich odkupionemi przez Syna Swojego Jezusa Chrystusa. To odkupienie przygotowywał Bóg w rodzię ludzkim przez cztery tysiące lat, i w tym celu, w sposób szczególny, wybrał oddzielny naród, czyli lud Izraelski.

Nakoniec, przed laty około 1900 przyszedł na ten świat Odkupiciel, Jezus Chrystus; głosił ludziom prawdy wieczne, cierpiał i umarł za nas; trzeciego dnia zmartwychwstał i ustanowiwszy Kościół święty, wstąpił do nieba, pełen chwały. Ztamtąd przyjdzie w dzień ostatni i odprawi sąd powszechny świata.

Wspomnione cztery tysiące lat przygotowania do przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, zowią się czasami starego Testamentu, albo starego Przymierza. Czasy od przyjścia Jezusa Chrystusa, aż do skończenia świata, zowią się czasami nowego Testamentu, albo nowego Przymierza.



Historya starego Testamentu.

Okres pierwszy.

DZIEJE PIERWOTNE

albo

od Adama do Abrahama.

(Od r. około 4000 do 2000 przed Chrystusem.)

I. Stworzenie świata.

«Jako wielmożne są Panie uczynki Twoje ' Wszystko
w mądrości uczynił.» *Ps. 103. w. 24.*

Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. Ale ziemia jeszcze była pustą, ciemną i pokrytą głębokimi



wodami. Wtenczas rzekł Bóg: «Niechaj stanie się światło!» I natychmiast stało się światło i jasność. To był dzień pierwszy.

Drugiego dnia rzekł Bóg: «Niech się stanie utwierdzenie!» I natychmiast stanęło piękne niebios sklepienie.

Trzeciego dnia rozkazał Bóg: «Niech się zbiorą wody na jedno miejsce i niech się ukaze suchy ląd.» I stało się, i była ziemia, morze, źródła, strumyki i rzeki. Teraz rozkazał Bóg ziemi wydać trawę, zioła i drzewa owocowe, i naraz ozdobiona była ziemia różnemi kwiatami i drzewami.

Czwartego dnia rzekł Bóg: «Niech się staną światła na niebie!» I natychmiast przyświecało ziemi słońce, księżyc i gwiazdy.

Piątego dnia rzekł Bóg: «Niech się staną ryby w wodzie i ptactwo w powietrzu!» Zaledwie to wypowiedział, a już roily się ryby w wodzie, a w powietrzu latało mnóstwo ptactwa.

Szóstego dnia rozkazał Bóg: «Niechaj wyda ziemia zwierzęta wszelkiego rodzaju!» I to także natychmiast się stało. Potem rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na podobieństwo nasze; niech panuje nad całą ziemią!» I utworzył Bóg z ziemi ciało człowieka i tchnął w nie duszę nieśmiertelną. Tak powstał pierwszy człowiek. Bóg nazwał go Adamem t. j. człowiekiem z ziemi.

I widział Bóg wszystko, co uczynił, i było bardzo dobre.

Jak Bóg stworzył człowieka w szóstym dniu tygodnia, tak go też w szóstym dniu tygodnia (w wielki piątek) znowu odrodził, t. j. odkupił.

Jak ciało pierwszego Adama zostało utworzone z czystej, od Boga jeszcze nie przekłętj ziemi, tak i drugi Adam, Jezus Chrystus został zrodzony z czystej, niepokalanj dziewicy Maryi.

2. Stworzenie i upadek Aniołów.

«Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie jego, możni w sile, którzy czynicie słowo jego.» *Ps. 102, w. 20.*

Bóg stworzył także świat niewidzialny, mianowicie aniołów w niebie. Byli oni wszyscy dobrzy i nader szczęśliwi.

Ale wielu z nich zbuntowało się przeciwko Bogu i powstała na niebie wielka walka: Michał i reszta



dobrych aniołów walczyli przeciwko złym aniołom, których dowódca nazywa się szatanem albo djabeł. Zli aniołowie zostali zwyciężeni i strąceni do piekła.

3. Szczęście pierwszych rodziców w raju.

«Oto tak ubłogosławion będzie człowiek który się
boi Pana.» *Ps. 127. w. 4.*

Bóg zasadził dla człowieka prześliczny ogród, zwany rajem. Były tam rozmaite piękne drzewa pełne smacznych owoców. W pośrodku jednak stało drzewo życia, i drzewo wiadomości złego i dobrego. Bóg rzekł do Adama: «Z każdego drzewa ogrodu możesz jeść; ale z drzewa wiadomości jeść nie możesz; albowiem, skrobyś tylko z niego jadtł, musisz umrzeć!» Potem przyprowadził Bóg przed Adama wszystkie zwierzęta. Adam cieszył się z nich bardzo i dał każdemu imię.

Irzekł Bóg: «Nie dobrze być człowiekowi samemu; uczynię mu towarzyszkę.» Wtedy spuścił na Adama twarde sen, wyjął mu żebro i utworzył z niego niewiastę. Gdy się Adam obudził, przyprowadził Bóg do niego niewiastę. Adam cieszył się bardzo i dał jej imię Ewa, t. j. matka wszystkich żyjących.

Oboje żyli w raju bardzo szczęśliwie. Bóg obchodził się z nimi tak uprzejmie, jak ojciec ze swojemi kochanemi dziećmi. Owoc z drzewa życia miał ich chronić przed każdą chorobą, a nawet przed śmiercią.

4. Przestępstwo Adama.

«Czujcie: bo djabeł jako lew ryczący krąży, szukając kogooby pożarł.» *1. Piotr. 5. w. 8.*

Ż. powodu tego szczęścia zazdrościł szatan ludziom; dlatego starał się ich uwieść. Użył do tego węża, albowiem ten był chytrzejszy niż wszystkie zwierzęta.

Gdy się Ewa pewnego dnia zbliżyła do zakazanego drzewa, zobaczyła na niem węża. Wąż rzekł: «Dlaczego zabronił wam Bóg pożywać owocu z tego drzewa?» Ewa odrzekła: «Dlatego, abyśmy snąć nie pomarli.» Wąż zaś nato powiada: «Żadną miarą nie pomrzecie, jeśli z niego będziecie jedli; owszem, otworzą się wam oczy; będziecie podobnemi Bogu i poznacie złe i dobre.» Ewa przypatrzyła się bardzo ciekawie na drzewo, a im dłużej się przypatrywała, to tém piękniejszym wydawał się jej zakazany owoc. Pełna pożądlivosti zerwała wreszcie owoc i jadła. Pótem dała z tego Adamowi a on także jadł.

Tak został popełniony pierwszy grzech. Teraz otworzyły im się oczy, ale zupełnie inaczej, aniżeli oczekiwali. Poznali, że byli nadzy. Pełni wstydu, poczynili sobie zasłony z figowych liści i z trwogi ukryli się między krzewiną ogrodu.

Przy drzewie rajskiem zostali pierwsi rodzice od diabła uwiedzeni do grzechu; przez drzewo krzyża zostali wszyscy ludzie wybawieni od grzechu, a djabeł został zwyciężony.

5. Kara za grzech i obietnica Odkupiciela.

«Wiedz a obacz, że zła a gorzka jest rzecz, żeś ty opuściła Pana Boga twego.» *Jerem. v. 2. w. 19.*

Wtedy Bóg zawołał na Adama i rzekł: «Adamie, gdzie jesteś?» Adam drżąc, odpowiedział: «Boję się Ciebie, bo jestem nagi.» Bóg rzekł: «Kto ci powie-



dział, że jesteś nagi? Czy nie jadłeś może z zakaza nego owocu?» Adam odpowiedział: «Ewa dała mi z niego, i jadłem.» Wtedy rzekł Bóg do niewiasty: «Dlaczegoś to uczyniła?» Ewa odpowiedziała: «Wąż mię przywiódł do tego, iż jadłam.»

Oznajmił więc Bóg karę. Do węża rzekł: «Przeklętym będziesz pomiędzy wszystkimi zwierzętami ziemi. Na brzuchu będziesz się pełzał i proch będziesz jadł przez całe twoje życie!» Zaraz dał obietnicę: «Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą, między nasieniem (potomstwem) twojem, a nasieniem jęj. Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jęj.»

Potém rzekł Bóg do niewiasty: «Będziesz miała wiele przykrości z dziećmi twémi i będziesz podwładną mężowi.» Do Adama zaś rzekł: «Przeklętą będzie dla ciebie ziemia! Ciernie i osty rodzić ci będzie i w pocie czoła będziesz pracował na kawałek chleba, dopóki nie powrócisz do ziemi! Bo prochem jesteś i w proch się obrócisz.

Przyodział więc Bóg Adama i Ewę skórami zwierzęcemi i wypędził ich z raju. Przed rajem zaś postawił anioła z ognistym mieczem dla strzeżenia wnijsia.

Marya miała kiedyś przez Jezusa Chrystusa zetrzeć głowę szatanowi. Albowiem, jak grzech pierwszego Adama i jego kara przeszła na wszystkich ludzi, tak sprawiedliwość i zasługi drugiego Adama, Jezusa Chrystusa, przeszły na wszystkich ludzi, którzy chcą do Chrystusa należeć i przez to plany szatana zostały zniweczone.

6. Kain i Abel.

«Každy co nienawidzi brata swego, mężójca jest.»
I. Jan. v. 3. w. 15.

Adam i Ewa mieli wiele dzieci; najstarszymi był Kain i Abel. Kain był rolnikiem, Abel pasterzem owiec. Kain był złym, Abel zaś sprawiedliwym.

Pewnego razu składali obydwaj Panu ofiare: Abel jagnię, Kain zaś ze swoich ziemiopłodów. Bóg, który znał ich serca, patrzył z upodobaniem na ofiarę Abła; ofiara zaś Kaina nie podobała mu się. Wskutek tego Kain stał się zazdrośnym i tak się rozgniewał, że aż wychudł na twarzy.

Bóg przestrzegał go, mówiąc: «Dlaczego jesteś tak rozgniewany? Patrz, gdybyś dobrze czynił, byłbyś mi tak miłym, jak twój brat Abel; będziesz zaś czynił źle, to natychmiast za to czekać będzie kara u drzwi twoich. Zwalcz pokusę do grzechu i panuj nad nim.» Lecz Kain zachował gniew w sercu.

Pewnego dnia rzekł Kain do Abła: «Chodź, pójdziemy razem w pole.» Abel poszedł. Gdy już byli w polu, rzucił się Kain na niewinnego Abła i zabił go.

Wnet usłyszał Kain głos Pana: «Gdzie jest twój brat Abel?» Kain odpowiedział zuchwale: «Czyli ja jestem stróżem brata mego?» Wtedy rzekł Bóg: «Kainie, co uczyniłeś? Krew brata twego woła do mnie z ziemi. Przeto przeklętym będziesz, będziesz się błąkał i tułał po

ziemi, którą

zbryzgałeś

(splamiłeś)

krwią twego

brata.» Pełen

rozpaczy za-

wołał Kain:

«Grzech mój

jest zbyt wielki,

ażebym zasłu-

żył na przeba-

czenie.» Potem

Pan włożył na

Kaina znamię.

Odszedł tedy Kain od Pana i tułał się

i błąkał po ziemi.

Adam zaś umarł mając lat 930.



Adam zaś umarł mając lat 930.

Niewinnie zamordowany Abel jest figurą Jezusa Chrystusa, Kain zaś jest figurą narodu izraelskiego (żydowskiego).

7. Potop.

(Około 2400 lat przed Chr.)

«A twarz Pańska nad czyniącymi źle — aby wygładził z ziemi pamiatkę ich.» *Ps. 33. w. 17.*

Potomkowie Adama dzielili się na dzieci Boga i na dzieci świata. Dziećmi Boga nazywali się potomkowie pobożnego Seta, którym Bóg obdarzył Adama w miejsce zabitego Abla; dziećmi świata nazywali się potomkowie Kaina. Dzieci Boga byli cnotliwymi, dzieci zaś świata byli występni. Jednak coraz więcej uwodzili źli dobrych do grzechu, wskutek czego prawie wszyscy ludzie stali się wkrótce niedobrymi. Sam tylko Noe pozostał sprawiedliwym i służył ze swoją rodziną

Panu. Dlatego rzekł Bóg do niego: »Zbuduj sobie z drzewa korab (arkę), która ma być 300 łokci długa, 50 szeroka, a 30 wysoka. W górze zrób okno, a z boku drzwi. Bo oto przez potop chcę zniszczyć wszystko, co się na ziemi znajduje. Z tobą zaś zawrę przymierze. Wnijdziesz ze swoją rodziną do arki i weźmiesz z każdego rodzaju zwierząt po parze, a ze zwierząt czystych po siedm par jako téż i pożywienia dla siebie i dla zwierząt »



Noe budował arkę przez 120 lat i przytém wzywał ludzi do pokuty. Potem rzekł Pan do niego: «Wnijdź do arki ze wszystkimi twoimi; albowiem po siedmiu dniach spuszcę deszcz ulewny przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy.»

Gdy te siedm dni przeszły, wtedy poczał padać ogromny deszcz. Otworzyły się wszystkie źródła przepaści i padał deszcz z nieba z szumem potoków. Korab zaś podnosił się spokojnie i bezpiecznie. Ludzie przejęci rozpaczą wspinali się na drzewa i góry, jednakże

nadaremnie. Woda wzrastała i nakoniec doszła do wysokości 15 łokci nad najwyższymi górami. Tak wytepione zostało wszelkie stworzenie na ziemi, od człowieka aż do zwierząt, od ptactwa w powietrzu, aż do robactwa w ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce.

Pierwsi rodzice i najbliżsi ich potomkowie doszli do bardzo sędziwego wieku (Matuzula żył 969 lat), tak, że Adam żył jeszcze 56 lat z ojcem Noego, a Noe 58 lat równocześnie z Abrahamem. Dlatego to więc boskie objawienia mogły się bardzo łatwo przechować przez ustne podanie.

Potop jest obrazem wielkiego sądu, a względnie do Noego, jest obrazem chrztu. Noe jest figurą Chrystusa.

8. Ocalenie i dziękczynna ofiara Noego.

«A zbawienie sprawiedliwych od Pana, i obrońcą ich czasu utrapienia.» *Psaln 36. w. 39.*

Ziemia była przez 150 dni cała pokryta wodą. Wtedy spuścił Bóg ciepłe wiatry, woda powoli opadała. Korab zatrzymał się na jednej górze w Armenii i wkrótce okazały się i inne szczyty gór z pod wody. Teraz chciał się Noe dowiedzieć, czy woda i na równinach już opadła. Otworzył przeto okno i wypuścił kruka. Ten więcej już nie powrócił. Potem wypuścił Noe gołębicę. Ta, ponieważ nie znalazła miejsca, gdzieby mogła odpoczywać, wróciła do korabia. Po siedmiu dniach wypuścił Noe powtórnie gołębicę, która wróciła pod wieczór, niosąc w dziobie gałązkę oliwną. Wtedy poznał Noe, pełen radości, że woda powoli opadała. Sam poczekał jeszcze siedm dni i wypuścił po raz trzeci gołębicę, która już więcej nie wróciła. Teraz, na rozkaz Boga, wyszedł Noe z rodziną i zwierzętami z korabia, w którym cały rok przepędził.

Pełen wdzięczności wybudował Noe ołtarz i złożył Panu ofiarę. Podobało się to Bogu, dlatego kazał zajaśnić wspaniałej tęczy, pobłogosławił Noego i jego synów i rzekł: «Z tobą i potomkami twoimi zawrę

przymierze. Już nie będzie więcej potopu na ziemi. Dopóki ziemia istnieć będzie, zasiew i żniwo, lato i zima, dzień i noc nie ustaną. Łuk, który umieściłem na obłoku, niechaj będzie znakiem mego przymierza.»

Arka Noego jest wyobrażeniem kościoła Chrystusowego, w którym ludzie znajdują wybawienie od wiecznej śmierci.



* 9. Potomkowie Noego.

«Przeklęty który nie czei ojca swego i matki.»

V. Mojż. r. 27. w. 16.

1. Trzej synowie Noego. Noe miał trzech synów. Nazywali się: Sem, Cham i Jafet. Noe począł z nimi uprawiać ziemię i zasadził winnicę. Ponieważ jeszcze nie znał mocy wina, napił się jednego razu za wiele i leżał obnażony w swym namiocie. Gdy to zobaczył Cham, opowiadał to braciom, naśmiewając się. Ci jednak, z odwróconemi oczyma, przystąpili do ojca i okryli go jego płaszczem. Gdy się Noe przebudził

i dowiedział się, co uczynili synowie, rzekł: «Niechaj będzie przeklęty Cham, Sem zaś i Jafet niech będą błogosławieni!»

2. *Budowa wieży Babel.* Potomkowie Noego tak się rozmnożyli, że razem dłużej pozostać nie mogli. Nim się rozeszli, rzekli do siebie w dumnej próżności: «Zbudujmy miasto i wieżę, którejby szczyt dosięgał



nieba. Tak więc imię nasze będzie sławne, nim się rozproszymy po wszystkich krajach.» Bóg jednak zniweczył ich dumę, albowiem rzekł: «Pomieszam wasze języki, tak aby jeden drugiego nie rozumiał.» Powstało więc wiele języków i żaden drugiego nie mógł zrozumieć. Musieli zatem zaprzestać budowy i rozeszli się na wszystkie strony. Miasto zaś nazwano Babel, t. j. pomieszanie.

Potomkowie Sema rozproszyli się po rozmaitych krajach Azji; od nich pochodzi wybrany naród Izraelski.

Potomkowie Chama udali się w większej części do Afryki. Potomkowie Jafeta poszli do Europy.

3. *Bałwochwalstwo.* Wkrótce popadli ludzie znowu w grzechy i bałwochwalstwo; zapomnieli o jedynym Bogu i czcili słońce, księżyc i gwiazdy, ludzi, zwierzęta i rzeźbione obrazy. Swym bożyszczom zabijali nawet ludzi na ofiarę.

Przez pychę ludzi w Babel — zostały pomieszane języki, przez pokorę apostołów zostały znowu, w święto zielonych Świątek, zjednoczone.

Jak Noe, podczas swego obnażenia, był przedmiotem szyderstwa Chama, tak Jezus Chrystus w hańbie na krzyżu jest dla pogan głupotą, a dla żydów zgorszeniem, dla nas zaś błogosławieństwem do wiecznego zbawienia.



Okres drugi.

WYBRANIE NARODU IZRAELSKIEGO,

albo

od Abrahama do Mojżesza.

(Od r. 2100 do 2570 przed Chrystusem.)

10. Powołanie patryarchy Abrahama.

«Každy w czym jest wezwan w tym niech trwa,»

I. Kor. r. 7. w. 24.

Pomiędzy bezbożnymi żył mąż bardzo cnotliwy. Nazywał się Abraham i mieszkał naprzód w Ur w Chaldei, potem w Haran. — Tego wybrał sobie Bóg, *aby przez niego i jego potomków prawdziwa wiara i nadzieja w przyszłego Odkupiciela między ludźmi były zachowane.* Bóg rzekł do niego: «Wynijdz z twój ziemi i z domu ojca twego i idź do kraju, który ci wskażę. Uczynię cię Ojcem wielkiego narodu, a w tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.»

Abraham był posłuszny i udał się z Sarą, swą żoną, z swym bratankiem Lotem, z sługami, służebnicami i trzodami do ziemi Kanaan. Krainę tę, z powodu wielkiej urodzajności, nazywano ziemią płynącą mlekiem i miodem. Tu rzekł Bóg do Abrahama: «Oto tę krainę dam tobie i twoim potomkom.» Przejęty serdeczną wdzięcznością zbudował Abraham ołtarz i złożył ofiarę.

11. Cnoty Abrahama.

«Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego na prośby ich.»

Psałm 33. w. 16.

1. Jego zgodliwość. Pomiędzy Pasterzami Abrahama i Lota powstała sprzeczka z powodu pastwisk. Wtedy rzekł zgodliwy Abraham do Lota: «Mój kochany, pomiędzy nami nie powinno być kłótni; przecież jesteśmy krewnymi. Oto cały kraj stoi przed tobą otwarty; proszę, odłącz się odemnie. Pójdiesz w lewo, to ja udam się w prawo; wybierzesz zaś prawą stronę,

to ja pójdę w lewą.» Tedy Lot obrał sobie piękną krainę nad rzeką Jordanem i mieszkał w Sodomie; Abraham zaś mieszkał w Hebron.

* 2. *Jego bezinteresowność.* Po jakimś czasie wpadło kilku obcych królów do kraju i spustoszyli miasta Sodomę i Gomorę i uprowadzili ze sobą Lotą i całe jego mienie. Gdy się Abraham o tém dowiedział, puścił się ze swymi sługami w pogoń za królami, napadł na



nich, odebrał im wszystkie łupy i Lotą. Wtedy wyszedł mu na przeciwko Melchizedech, który był królem Salemu i zarazem kapłanem Najwyższego, i złożył Panu dziękczynną ofiarę z chleba i wina i pobłogosławił Abrahama. Król Sodomy rzekł do Abrahama: «Daj mi ludzi, których uwolniłeś z niewoli; resztę zatrzymaj dla siebie.» Lecz Abraham nie chciał i najmniejszej rzeczy wziąć dla siebie.

Jak Abraham obcym królom, tak Chrystus piekielnemu nieprzyjacielowi wyrwał swą zdobycz. Melchizedech, który

był zarazem kapłanem i królem, jest przedobrażeniem Jezusa Chrystusa, naszego wiekuistego najwyższego kapłana; ofiara Melchizedecha jest przedobrażeniem ofiary mszy świętej.

* 3. *Jego wiara.* Pewnego razu wyprowadził Bóg w nocy Abrahama przed jego namiot i rzekł do niego: «Wejrzyj na niebo i policz gwiazdy, jeśli możesz. Oto tak liczném będzie twoje potomstwo.». Później okazał się mu znowu Bóg i rzekł: «Zawrę z tobą przymierze: dam ci liczne potomstwo i będę się wami opiekował, lecz za to będziecie mi wiernymi. Znakiem tego przymierza będzie, iż każde nowonarodzone chłopię, po ośmiu dniach, będzie obrzezane. Dla dopełnienia tego przymierza żona twoja Sara, porodzi ci syna, którego nazwiesz Izaak.» Abraham uwierzył wszystkiemu, co mu Pan powiedział i podług tego postępował. Dlatego ta wiara została mu policzona do sprawiedliwości.

4. *Jego gościnność.* Wśród skwarne go południa siedział Abraham pewnego dnia przed swym namiotem w cieniu drzewa. Naraz zobaczył nadchodzących trzech obcych mężów. Wszedł im natychmiast naprzeciw, uklonił się i rzekł do najzacieńszego z nich: «Panie, nie mijaj mego namiotu. Wypocznijcie tu pod drzewem i orzeźwicie się.» Potem pośpieszył do obozu i kazał Sarze upiec placek z najpiękniejszej maki. Sam wybrał najpiękniejsze ciele i kazał je ugotować. Wziął też masła i mleka, potem placek i przygotowane ciele i usługiwał przybyszom. Po jedzeniu rzekł najzacieńszy do Abrahama: «Za rok wrócę, a wtedy Sara będzie miała syna.» Wtedy poznał Abraham, iż Bóg sam w postaci przychodnia z dwoma aniołami do niego przybył.

* 5. *Jego miłość względem bliźniego.* Abraham towarzyszył trzem przychodniom jeszcze kawał drogi ku Sodomie. Wtedy rzekł Pan: «Grzechy Sodomy i Gornory stały się zbyt wielkimi i wołają o pomstę.» Abraham, który miłował nawet swych występnych bliźnich, przestraszył się i rzekł: «Azali zarówno ukarzesz spra-

‘wiedliwego z niesprawiedliwym? Jeżeli w Sodomie będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych, czy przepuścisz dla nich miastu?» I Pan się zgodził. Abraham począł dalej prosić za mieszkańcami Sodomy, aż wreszcie Pan rzekł: «Nawet dla dziesięciu sprawiedliwych nie zatracę miasta.» Ale w Sodomie nie znalazło się nawet i dziesięciu sprawiedliwych. Dlatego z rana następnego dnia zapadł straszny wyrok sprawiedliwości nad Sodomą i



Gomora. Aniołowie wyprowadzili Lota, pobożnego bratanka Abrahama, z jego żoną i dwiema córkami. Wtenczas spuścił Pan na Sodomę i Gomorę deszcz ognisty i siarczysty i wszystko spaliło się na proch i popiół. Żona Lota obejrzała się za siebie, wbrew zakazowi anioła i została za karę przemieniona w słup soli. Gdzie niegdyś były te obydwa miasta, tam jest teraz martwe morze, t. j. jezioro napelnione solą i siarką. Jezioro to jest pozostałym pommikiem klątwy Boga, którą spowodowały na ludzi grzechy i występki.

6. *Jego posłuszeństwo.* W rok potem Sara powiła

rzeczywiście syna. Abraham nazwał go Izaak i kochał go bardzo. Gdy chłopiec podrośł, rzekł Bóg pewnego razu w nocy do Abrahama: «Abrahamie, weź twego jedynego syna Izaaka, którego tak kochasz, idź na górę Morya i ofiaruj mi go tam na całopalenie.» Nie szemrząc, wstał Abraham, urąbał drzewa na całopalenie, włożył je na osła i wziął ze sobą dwóch służących i Izaaka. Gdy na trzeci dzień zobaczył z daleka górę, rzekł do sług: «Poczekajcie tu! Ja, z chłopcem pokłonimy się na górze Panu.»

Wziął potem drzewo i włożył je na barki

swego syna

Izaaka i tak

szli razem na

górzę. W drodze

rzekł Izaak:

«Mój ojczel

oto tu jest

ogień i drzewo;

ale gdzież jest

ofiara?» Abra-



ham odrzekł: «Bóg upatrzy sobie ofiarę, synu mój!»

Gdy już byli na górze, zbudował Abraham ołtarz,

ułożył na nim drzewo, związał Izaaka i włożył

go na drzewo. Potem podniósł rękę z mieczem, aby

zabić syna. A oto nagle pojawił się anioł z nieba

i zawołał: «Wstrzymaj się, Abrahamie i nie czyń

nic złego dziecieniu! Teraz poznaję, że się boisz

Boga i dla niego nie przepuściłbyś nawet swemu jedy-

nemu synowi.» Abraham zaś zobaczył w bliskości barana;

tego wzięwszy, ofiarował na całopalenie, zamiast syna.

I zawołał anioł powtórnie z nieba: «Pan rzekł: Ponie-

waż dla mnie nie oszczędziłeś twego jedynego syna, bę-

dziesz błogosławionym, a twoje potomstwo stanie się tak

liczném, jak gwiazdy na niebie i piasek w morzu, a w jednym z twoich potomków będą błogosławione wszystkie narody ziemi.»

Jak Abraham jest praojcem żydów, tak Jezus Chrystus jest duchowym praojcem nowego wielkiego narodu, mianowicie chrześcian. Sara jest przedobrażeniem kościoła Chrystusowego, oblubienicy Chrystusa. Kościół bowiem musiał patrzeć, jak jego pierworodne dzieci, jak niegdyś Izaak, były prowadzone na śmierć. Izaak jest przedobrażeniem Chrystusa, który drzewo krzyżowe niósł na swych barkach na górę Kalwaryi.

* 12. Ożenienie Izaaka z Rebeką.

«Wszystko troskanie wasze składając nań, gdyż on ma pieczęć o was.» *I. Piotr r. 5. w. 7.*

Gdy się Abraham zestarzał, postanowił postarać się o bogobojną dla syna żonę. Rzekł przeto do swego wiernego sługi Eliezera: «Idź i poszukaj żony dla mego syna Izaaka, ale nie z bezbożnych córek Kananejskich, lecz w méj ojczyźnie u mojej rodziny.» Sługa przyrzekł to uczynić, a wzięwszy bogate dary, obładował nimi dziesięć wielbłądów i udał się do miasta Haran, gdzie żył Nachor, brat Abrahama. Tu przed miastem rozłożył się z wielbłędami przy studni i tak się począł w duchu modlić: «Boże, wyświadczyć dziś łaskę Panu mojemu! Oto córki tego miasta wyjdą aby czerpać wodę. Jeżeli która powie mi: «Napij się, napóję także twoje wielbłądy,» to po tém poznam, o Panie, że tę przeznaczyłeś dla Izaaka.

Wkrótce wyszła z miasta Rebeka, skromna i piękna dziewczica. Niosła dzban na ramieniu, a przystąpiwszy do studni, napełniła dzban i miała odejść. Wtedy rzekł do niej Eliezer: «Pozwól mi się napić.» «Pij,» odrzekła uprzejmie i nachyliła mu dzbaną. Gdy się napił, rzekła: «I twoim wielbłędom naczepię wody.» Wylała więc wiadro w koryto, pobiegła do studni i naczepała wszystkim wielbłędom. Sługa przypatrzył się jej zdziwiony, nie rzekłszy i słowa. Gdy się zaś wielbłądy napiły, dał jej złote zausznicę i kosztowne naramien-

niki i rzekł: «Czyją jesteś córką? i czy jest w domu twego ojca miejsce, abym mógł przenocować?» Ona odrzekła: «Jestem córką Batuela, syna Nachora. Słomy zaś i siana jest u nas pod dostatkiem i miejsce do przenocowania.» Wtedy Eliezer pokłonił się Panu i rzekł: «Błogosławiony Bóg, który mię do brata mego pana przyprowadził!»

Przyjął tedy gospodę u Batuela, nie chciał jednak jeść, dopóki nie oznajmił swego polecenia. Rzekł tedy: «Jeżeli chcecie uczynić miłosierdzie z panem moim, oznajmijcie mi; jeżeli zaś nie, to pójdę dalej.» Laban, brat Rebeki i Batuel odpowiedzieli: «Rzecz ta pochodzi od Pana; oto jest Rebeka, weźmi ją i idź.» Oddał tedy sługa znowu chwałę Panu i dał Rebecę srebrne i złote naczynia i suknie w podarunku, również jej braciom i matce. Zasiadli więc uradowani u stołu i jedli i pili. Nazajutrz zaś pobłogosławili rodzice i bracia Rebekę, która odjechała i została żoną Izaaka.

Abraham żył 175 lat i Pan błogosławił mu we wszystkiem. Umarł i został przyłączony do ludu swego. Pogrzebano go w Hebron w miejscu przezeń dla pogrzebania zwłok zakupionem.

* 13. Ezaw i Jakób.

«Błogosławieństwo ojcowskie utwierdza domy dziatek.» *Ekkł. 1. 3. w. 11.*

Izaak i Rebeka przez dwadzieścia lat byli bez potomstwa. Nakoniec wysłuchał Bóg ich modlitwę i dał im dwóch synów. Pierworodny nazywał się Ezaw, drugi zaś Jakób. Ezaw był nieumiły z wejrzenia, obrosły i surowych obyczajów; Jakób zaś był gładki, łagodny i cichy. Ezaw trudnił się myślistwem i uprawą roli, Jakób zaś był pasterzem. Izaak lubił więcej odważnego Ezawa i pożywał chętnie z jego zwierzyny. Rebeka zaś więcej miłowała łagodnego i uprzejmego Jakóba, ponieważ jej Bóg powiedział, że on będzie kiedyś panował nad starszym bratem.

Pewnego razu gotował Jakób potrawę z soczewicy,

Ezaw powróciwszy właśnie z pola, rzekł: «Daj mi z tego czerwonego warzywa, bo jestem głodny.» Jakób zaś rzekł do niego: «Odstąp mi za to twoje pierworodztwo.» Ezaw odrzekł: «Oto umieram z głodu; coż mi pomoże pierworodztwo?» «Jakób rzekł: «Przysięgnij mi.» I przysiągł mu Ezaw, jadł i pił i nie troszczył się o to, że tak lekkomyślnie sprzedał pierworodztwo.

Jak niegdyś z Ezawa na Jakóba, tak za czasów Chrystusa przeszło pierwszeństwo z żydów na pogan. Ci bowiem przyjęli ewangelię; żydzi zaś przez niedbałość utracili pierwszeństwo.

Izaak zestarzał się i ociemniał. Rzekł tedy pewnego dnia do Ezawa: «Synu mój! oto jestem stary i w laża dzień



mogę umrzeć. Weź sajdak i łuk i idź na polowanie. Upolowawszy co, przygotuj mi potrawę, jaką wiesz, że lubię, abym ci błogosławił nim umrę.» Ezaw poszedł na polowanie. Rebecca zaś wszystko

słyszała; poszła przeto spiesźnie do Jakóba i namówiła go, aby udał iż jest Ezawem. Potem przygotowała dwoje kozłat, przyprawiła je jako zwierzynę, włożyła na Jakóba suknię Ezawa, ręce jego i szyję obwinęła skórkami kozłat i wysłała go z potrawą do ojca. Izaak się zapytał: «Kto jesteś mój synu?» Jakób odrzekł: «Jam jest pierworodny twój Ezaw. Jédz i błogosław mi.» Izaak rzekł: «Przystap bliżej, abym się ciebie dotknął i przekonał się, czyli ty jesteś syn mój Ezaw, czy nie.» Jakób

przybliżył się. Izaak dotknął się go i rzekł: «Głos wprawdzie jest Jakóba, ale ręce Ezawa.» Nie poznał go więc i jadł. Potem błogosławiąc go, rzekł: «Niechaj ci Bóg da obfitość zboża i wina. Niech ci służą narody i niech ci się kłaniają pokolenia. Ktoby cię przeklinał, niech będzie przeklętym, a ktoby cię błogosławił, niech będzie błogosławionym!»

Zaledwie odszedł Jakób, przyszedł Ezaw z dziczyzną i rzekł: «Wstań mój ojciec i jedź!» Zdziwiony Izaak rzekł: «Kto jesteś?» Ezaw odrzekł: «Jestem Ezaw, syn twój pierworodny.» Wtedy Izaak uląkł się swojego błędu. Ezaw zaś płakał głosem wielkim i wołał: «Zdrajca! najpierw wziął mi pierworodztwo, a teraz zabrał mi błogosławieństwo ojca.» Przegrażał się tedy zamordować Jakóba. Rebeka zaś przejęta trwogą, rzekła do Jakóba: «Uciekaj mój synu do Haran, do mego brata Labana, dopóki nie opuści gniew twego brata.» Jakób udał się natychmiast w drogę.

* 14. Ucieczka Jakóba i pobyt u Labana.

«Wierz Bogu, a on cię wywyżgnie i sprostuje drogę twoją, a miej nadzieję w nim.» *Ekkl. i. 2. w. 6.*

W podróży zaskoczyła Jakóba noc w otwartém polu. Zmęczony podróżą, wziął kamień, podłożył go sobie pod głowę i zasnął. Wtém ujrzał we śnie drabinę, która sięgała od ziemi aż do nieba, a aniołowie pańscy wychodzili nią do góry i schodzili na dół. Nad nią zaś stał Pan i rzekł do Jakóba: «Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której spisz, dam tobie i potomstwu twemu, a *w jednym z nich błogosławione będą narody ziemi.*» Jakób przebudził się i rzekł pełen czci i bojaźni Bożej. «Zaprawdę, Pan jest na tém miejscu. Tu jest dom Boga i brama niebieska.» Potem ustawił kamień w kształcie pomnika. Na znak, że ten kamień ma być poświęcony Bogu, nalał na niego oliwy i nazywał to miejsce Bétel, t. j. dom Boży.

To miejsce jest przedobrażeniem naszych kościołów, w których mieszka Jezus Chrystus jako prawdziwy Bóg i człowiek. Tu znajdują się aniołowie, którzy nasze modlitwy do Boga zanoszą i przynoszą nam jego łaskę.

Jakób puściwszy się w dalszą podróż, napotkał studnię, która była nakryta wielkim kamieniem. Trzy stada owiec leżały przy niej. Rzekł tedy Jakób do pasterzy: «Bracia, skąd jesteście?» Oni odpowiedzieli:



«Jesteśmy z Haran.» On pytał ich dalej: «Czy znacie Labana, syna Batuela?» Ci odpowiedzieli: «Znamy go bardzo dobrze. Oto właśnie córka jego Rachel idzie ze swoim stadem.» Gdy ją Jakób zobaczył, odwalił natychmiast kamień ze studni, aby napoić jej stado i pozdrowił ją bardzo uprzejmie. Płakał z radości i oznajmił jej, że jest synem Rebeki, siostry jej ojca. Gdy to Rachel usłyszała, pobiegła natychmiast i oznajmiła to swojemu ojcu. Ten zaraz przyszedłszy, uściskał i ucałował Jakoba i zaprowadził go do domu.

Jakób pozostawał tam przez dwadzieścia lat i strzegł

owiec Labana. Ten starał się wszelkimi sposobami ująć mu umówionej zapłaty. Lecz Bóg błogosławił Jakóbowi, tak, iż bardzo się z bogacił. Rachela zaś została jego żoną i mieli wiele sług i służebnic, owiec, kóz, wielbłądów i osłów.

* 15. Powrót Jakóba.

«Żadnemu złym za złe nieoddawając; jeśli można, ile z was jest ze wszystkimi ludźmi pokój mający.»

Rzym. x. 12. w. 17. 18.

Laban zazdrościł Jakóbowi z powodu jego bogactwa i był dla niego szorstkim i niechętnym. Rzekł przeto Bóg do Jakóba: «Wróć się do ziemi ojców twoich; ja będę z tobą.» Jakób udał się natychmiast w drogę ze wszystkiemi, cokolwiek posiadał.

Gdy przybył nad rzekę Jordan, granicę Kanaan, zatrwożył się bardzo, wspomniawszy sobie na brata swego Ezawa. Wysłał przeto do niego posłów, aby się z nim pojednać. Ci jednak wkrótce wrócili i rzekli: «Ezaw idzie przeciwko tobie z 400 mężami.» Jakób zatrwożył się jeszcze więcej i począł się modlić: «Boże, nie miałem nic więcej tylko tę łaskę, gdy przed dwudziestu laty przechodziłem Jordan. Ty mi jednak pobłogosławiłeś i wracam teraz z dwoma wielkimi hufcami. Wybaw mię z ręki mego brata!»

W nocy ukazał mu się anioł Boży, przyrzekł mu pomoc Bożą i pobłogosławił mu. Zmienił też jego imię i rzekł: «Odtąd będziesz się nazywał Izrael, t. j. wojownik Boży.»

Gdy słońce weszło, ujrzał Jakób Ezawa, nadchodzącego z 400 mężami. Podzielił tedy swe dzieci, sługi, służebnice i stada na rozmaite hufce. Sam pospieszył najprzód i pokłonił się siedm razy przed Ezawem. Ten zaś wyszedł mu naprzeciw, rzucił mu się na szyję, ucałował go i płakał z radości. Przystąpiły też i dzieci Jakóba i pokłoniły się Ezawowi. Potém ofiarował mu Jakób część ze swego stada, jako podarunek. Ezaw

Jednak rzekł: «Dosyć mam mój bracie; zatrzymaj co jest twoje. Lecz Jakób nie przestał prosić Ezawa, aż przyjął podarunek. Przejęty wdzięcznością, iż Bóg się łaskawie nim opiekować raczył, udał się Jakób w dalszą podróż i przybył do ziemi Kanaan do swego starego ojca Izaaka. Ten ucieszył się bardzo, że mógł jeszcze oglądać swego syna. Izaak liczył lat 180. Gdy umarł, został od Ezawa i Jakóba pochowany w Hebron.

16. Synowie Jakóba. — Sny Józefa.

«Z nienawiści djabelskiej weszła śmierć na okrąg
ziemie a. naśladują go, którzy są z strony jego.»

Madr. r. 2 w. 24. 25.

Jakób miał dwunastu synów: najlepszym z nich był Józef. Dla tego ojciec najbardziej go miłował i sprawił mu suknię pięknej barwy. Wskutek tego nienawidzili go jego bracia.

Gdy z nim pewnego razu paśli trzody, dopuścili się jakiegoś występku. Józef uląkłszy się bardzo, doniósł o tém ojcu, aby się to więcej nie powtórzyło. Z tego powodu bracia tak go znienawidzili, że nawet rozmawiać z nim uprzejmie nie chcieli.

Pewnego razu miał Józef dziwny sen. Opowiedział go swym braciom, mówiąc: «Słuchajcie, co mi się śniło. Zdawało mi się, jakobyśmy razem wiązali snopy na polu. Mój snop podniósł się i stanął; wasze zaś snopy kłaniały się naokoło przed moim.» Wtedy bracia rzekli: «Czyli ty naszym królem będziesz?» I zazdrościli mu i nienawidzili go jeszcze więcej. Józef miał jeszcze inny sen. Opowiadając go swemu ojcu i braciom, rzekł: «Zdawało mi się, jakoby mi się słońce, księżyc i jednaście gwiazd kłaniało aż do ziemi.» Ojciec złajał go za to i rzekł: «Czyliż ja, matka twoja i bracia kłaniać ci się będziemy?» Później rozważał ojciec tę rzecz w duchu, myśląc sobie: «być może, że Bóg Józefa do wielkich rzeczy przeznaczył.»

17. Józef w obcy kraj sprzedany.

«Aleć i choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni.»
I. Piotr. r. 3. w. 14.

Pewnego razu rzekł Jakób do Józefa: «Idź i zobacz, jak się powodzi braciom i trzódom na pastwisku.» Józef natychmiast poszedł. Gdy go bracia z daleka spostrzegli, rzekli do siebie: «Oto idzie nasz snowidz. Zabijmy go, wrzucmy w dół i powiedzmy, że go pożarł



dziki zwierz. Wtedy zobaczymy, co mu jego sny pomogą.» Gdy to usłyszał Ruben, najstarszy z braci, rzekł: «Nie rozlewajcie jego krwi; wrzucie go raczej do téj suchej studni.» Mówił to dlatego, aby go później wyciągnąć i oddać ojcu.

Skoro tylko Józef przyszedł, natychmiast zdarli z niego mienistą suknię i wrzucili go do studni, w której na szczęście nie było wody. Potem usiedli do jedzenia. Podczas tego ujrzeli obcych kupców, którzy na wielbłędach prowadzili rozmaite towary do Egiptu. Wtedy rzekł Juda do swych braci: «Co nam przyjdzie

z tego, że zabijemy naszego brata? Sprzedajmy go raczej, abyśmy nie kalali rąk naszych krwią jego; przecież on jest naszym bratem.» Bracia zgodzili się na to, wyciągnęli Józefa z studni i sprzedali kupcom za dwadzieścia srebrników. Józef płakał i błagał, ale nadaremno; obcy mężowie wzięli go z sobą do Egiptu

Ruben oddalił się, był podczas jedzenia: gdy przyszedł do studni i nie znalazł w niej chłopięcia, rozdarł z żalu swoje szaty i rzekł: «Niemasz chłopięcia, dokąd się teraz udam?» Bracia zaś zabiwszy koźlę, zboczyli mienistą szatę Józefa w krwi. Potem odesłali ją ojcu i kazali powiedzieć: znaleźliśmy tę suknię; patrz, czyli nie jest suknią syna twego.» Ojciec zawołał natychmiast: «Suknia to mego syna; dziki zwierz pożarł mego Józefa!» Rozdarł potem z żalu szaty swoje i przywdział żałobę. Przez długi czas opłakiwał swego syna, a nikt nie mógł go pocieszyć.

Józef jest figurą Jezusa Chrystusa. Jak Józef od swych braci, tak Jezus, z powodu swych wielkich cnót, z powodu napomnień przeciwko grzechom ludzi i z powodu zapowiedzianego przyjścia w majestacie, był nienawidzony od żydów, swych współbraci. Jak Józef, tak też i On został zdradzony, sprzedany, oczerniony i pogrążony w morzu cierpień.

* 18. Józef w domu Putyfara.

«Synu mój, jeśli cię nęcił grzesznicy, nie przyzwalał im.»

Przyp. r. 1. w. 10.

Kupcy sprzedali Józefa w Egipcie Putyfarowi, przełożonemu wojsk królewskich. Bóg jednak był z Józefem, przeto powodziło mu się we wszystkich sprawach, tak iż Putyfar uczynił go rządcą swego domu. Po jakimś czasie żona Putyfara chciała skusić Józefa do szkaradnego grzechu. On jednak rzekł: «Jakże ja mógłbym dopuścić się tak wielkiego występku i zgrzeszyć przeciwko Bogu!» Jednak ona nie przestała każdego dnia namawiać go do grzechu. Pewnego razu, gdy Józef sam tylko był w domu, uchwyciła go za płaszcz i znowu

namawiała go do grzechu. Lecz Józef zostawił płaszcz w jej ręku i uciekł. Zapalona gniewem, zwołała wszystkich domowników i rzekła: «Patrzcie, jakiego złego człowieka mąż mój wprowadził do domu! Wszedł do mnie i chciał mnie namówić do grzechu; gdy jednak zakrzyknęła, zostawił płaszcz i uciekł.» Później, gdy jej mąż do domu powrócił, pokazała mu płaszcz i powtórzyła mu to samo kłamstwo. Wtedy rozgniewał się bardzo Putyfar i kazał niewinnego Józefa wtrącić do więzienia.

19. Józef w więzieniu.

«Pan miłuje sąd, a nieopuści świętych swoich.»

Psalm 36 w. 28.

Lecz i w więzieniu nie opuścił Bóg niewinnego Józefa. Dozorca więzienia tak go wkrótce polubił, iż oddał mu dozór nad wszystkimi więźniami. Zdarzyło się, że podczaszy i piekarz króla Faraona dostali się do tego samego więzienia. Po niejakiem czasie mieli obydwaj jednej nocy sen i bardzo się zasmucili. Józef zapytał ich uprzejmie: «Dlaczego jesteście tak smutni?» Oni odpowiedzieli: «Mieliśmy sen, a nie masz, ktoby nam go wyłożył.» Józef rzekł: «Czyż Bóg nie może go wyłożyć? Opowiedzcie mi wasze sny.»

Zaczął tedy opowiadać podczaszy: «Widziałem winny szcep z trzema gałązkami. Ten wyrósł, zazielenił się, zakwitł i nakoniec wydał dojrzałe winogrona. Wziąłem tedy jagody, wycisnąłem je w kubek króla i podałem go Faraonowi.» Józef rzekł: «Trzy gałązki znaczą trzy dni. Po trzech dniach przywróci cię król na twój urząd i będziesz mu podawał kubek, jak przedtem. Pamiętaj wtedy o mnie i proś króla za mną, bo niewinnie dostałem się do tego więzienia.»

Piekarz zaś rzekł: «Mój sen był następujący: Niósłem trzy kosze mąki na głowie. W najwyższym koszu było wszelakie smaczne pieczywo. Ale ptactwo przyleciało i jadło z niego.» Rzekł tedy Józef: «Trzy

kosze znaczą trzy dni. Po trzech dniach zdejmie ci król głowę i każe cię powiesić, a ptactwo będzie jadło ciało twoje.» — Po trzech dniach spełniło się wszystko, co Józef przepowiedział. Król przywrócił podczaszego na dawny urząd i kazał mu podawać sobie kubek, jak przedtém; piekarzowi zaś kazał sciąć głowę, a ciało jego powiesić na szubienicy. Podczaszy cieszył się swém szczęściem, lecz na Józefa nie wspomniał.

Jak Józef, tak téż i Chrystus podczas swój męki miał przy boku dwóch łotrów. Jeden umarł w grzechach, drugiemu zaś obiecał Chrystus wieczną szczęśliwość.

20. Wywyższenie Józefa

«Z nim jestem w ucisku, ~ wyrwę go i uwielbię go.» *Psaln 90. w. 15.*

Po dwóch latach miał król Faraon sen. Zdawało mu się, że stał nad rzeką Nilem. A oto wyszło z rzeki siedm pięknych i bardzo tłustych krów i pasły się na brzegu. Potem wyszło z rzeki siedm krów szpetnych i chudych, które pożarły owe tłuste krowy. I obudził się król. W krótcie jednak zaśnął i miał znów inny sen. Na jedném źdźble wyrosło siedm pełnych i pięknych kłosów. Za nimi wyrosło siedm kłosów szczupłych, które tamte piękne pożarły. I obudził się znowu Farao. Z rana zawezwał wszystkich wieszczków i mędrców Egiptu i opowiedział im swoje sny. Lecz nikt nie mógł ich wyłożyć.

Podczaszy przypomniał sobie wtedy Józefa i rzekł: «W więzieniu znajduje się młodzieniec z ziemi Chanaan, który niegdyś wyłożył dobrze sny mnie i piekarzowi.» Natychmiast stawiono Józefa przed królem, który doń rzekł: «Miałem sny, których mi nikt nie może wyłożyć. Słyszałem zaś, że umiesz dobrze sny wykladać.» Na co Józef: «Bóg, nie ja, może królowi sen wyłożyć.» Opowiedział więc król swoje obydwie sny. Potém rzekł Józef: «Bóg oznajmia królowi, co ma czynić. Siedm krów tłustych i siedm kłosów pełnych znaczą siedm lat żyznych. Siedm zaś krów chudych i siedm kłosów

cienkich znaczą siedm lat nieurodzajnych, które potem nastąpią i cały zapas z lat żyznych spożyją. W ówczas nastąpi w całym kraju wielki głód. Dlatego niech król wybierze mądrego i przezornego męża, któryby troszczył się o to, aby zbywające w owych siedmiu urodzajnych latach zboże, gromadzono do śpichlerzy, jako zapas na siedm lat głodu.»

Podobała się ta rada Faraonowi, który rzekł: Czyż znajdziemy męża, któryby był tak pełen ducha



Bożego, jak ty? Oto, uczynię cię namiestnikiem 'mego państwa; wszystek lud będzie ci posłusznym, a ja tylko stolicą przodkować ci będę.» Potem zdjął pierścień z palca swego i włożył go na palec Józefa. Oblókł go też w szatę z bardzo delikatnej materii, na szyję jego włożył złoty łańcuch i kazał go obwozić publicznie na swoim wozie. Giermek szedł naprzód i wołał: «Zginajcie przed nim kolana; on bowiem jest przełożonym całego państwa.» Farao zmienił też i imię Józefa i

nazwał go «wybawcą świata.» Józef miał wtenczas lat trzydzieści.

Jak Józef został z więzienia uwolniony i wywyższony, tak też Jezus Chrystus powstał chwalebnie z grobu i siedzi jako król nieba i ziemi po prawicy Ojca swego.

21. Bracia Józefa udają się w podróż do Egiptu.

«Oświadczamy się Bogiem, który się mści naJ nami według grzechów naszych.» *Jud. r. 7. w. 17.*

Nastało owych siedm lat żyznych, a Józef kazał gromadzić zbywające zboże we wszystkich miastach. Było tego niezmiernie wiele. Niebawem nadeszły i one siedm lat nieurodzaju, a lud w Egipcie domagał się od króla chleba. On zaś rzekł do ludu: «Idźcie do Józefa, a co on wam powie, to czyńcie.» I otworzył Józef wszystkie szpichrze i zaopatrzył w chleb cały Egipt.

Ale i w ziemi Chanaan panował głód. Rzekł przeto Jakób do swych synów: «Jedźcie do Egiptu i kupcie czego nam potrzeba, abyśmy nie pomarli z głodu.» Wybrało się więc dziesięciu braci Józefa w drogę. Małego Benjamina zatrzymał ojciec w domu, ażeby w drodze nie ucierpiał co złego.

Bracia przybyli szczęśliwie do Egiptu i zaprowadzono ich do Józefa. Oni go nie poznali i pokłonili mu się do ziemi. Józef poznał ich natychmiast i przypomniał sobie swoje sny. Stawił się jednak, jak gdyby ich nie znał i rzekł do nich: «Zkąd jesteście?» «Z ziemi Chanaan,» odpowiedzieli, «potrzebujemy kupić zboża.» On na to: «Śpiegowie jesteście.» Przestraszeni odpowiedzieli: «Nie, Panie, jesteśmy szczerymi ludźmi; przybyliśmy tylko, aby zakupić zboże. Jest nas dwunastu braci w ziemi Chananejskiej. Najmłodszy pozostał w domu przy ojcu, a drugiego już nie masz. Józef rzekł: «Jeżeliście ludzie szczerzy, to niechaj jeden z was zostanie w więzieniu jako zakładnik. Wy zaś jedźcie do domu ze zbożem i przywieźcie mi waszego najmłodszego brata, abym poznał, żeście

prawdę mówili.» Rzekli tedy bracia do siebie: «Słusznie to cierpimy, bośmy zawinili przeciwko bratu naszemu Józefowi. Widzieliśmy jego utrapienie duszy, gdy nas błagał, a nie zważaliśmy na to; dlatego przychodzi na nas to nieszczęście.» Sądził, że Józef ich nie rozumie, ponieważ mówił z nimi przez tłumacza. On jednak rozumiał wszystko, odwrócił się i płakał. Lecz wnet obrócił się znowu do nich i kazał Symeona, w ich oczach, związać.

Gdy Symeona odprowadzono do więzienia, rozkazał Józef sługom, aby napełnili wory reszty braci zbożem i aby pieniądze za zboże każdemu potajemnie w wór włożyli, dodając im jeszcze żywności na drogę. Gdy się to stało, włożyli wory na osły i odjechali do domu.

W domu opowiedzieli ojcu wszystko, co zaszło. Gdy zaś wypróżnili wory i każdy znalazł swoje pieniądze, przestraszyli się bardzo. Stary Jakób narzekając, rzekł: «Pozbawicie mnie wszystkich dzieci. Józefa nie ma; Symeon w więzieniu, a teraz chcecie mi jeszcze wiazać i Benjamina. Nie, nie puszczę go do Egiptu.

22. Podróż Benjamina do Egiptu.

«Jeśli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeśli pragnie, daj mu się wody napić.»

Przypow. r. 25. zw. 21.

Wkrótce jednak spożyto zboże, a Jakób posłał powtórnie swych synów do Egiptu. Rzekł tedy Juda: «Mąż ów wyraźnie nam zakazał przychodzić do siebie bez najmłodszego brata. Pozwól przeto chłopięciu udać się z nami w drogę; ja ręczę za niego.» Ojciec nakoniec rzekł: «Jeśli tak być musi, uczynicież tedy podług waszój woli. Weźcie mężowi owemu kosztowne podarunki i jeszcze raz tyle pieniędzy, ileście mieli wprzód. Oddajcie te pieniądze, któreście w worach znaleźli, bo może stało się to przez pomyłkę. Bóg wszechmogący niechaj uczyni łaskawym owego męża,

aby oddał wam uwiecznionego brata i tego ukochanego mego Benjamina. Ja zaś tymczasem pozostanę jako ojciec pozbawiony wszystkich swoich dzieci.»

Bracia udali się tedy do Egiptu. Skoro Józef zobaczył Benjamina, rozkazał swemu szafarzowi: «Wprowadź tych ludzi do mego domu; będą jedli ze mną obiad.» Szafarz wprowadził ich do domu. Przestraszyli się bardzo i już przed drzwiami opowiadali szafarzowi o pieniądzach, które w swych worach znaleźli. Ten jednak rzekł: «Nie bójcie się.» Potem przyprowadził do nich Symeona i podał im wodę do obmycia nóg.

Gdy Józef przyszedł do braci, pokłonili mu się aż do ziemi i ofiarowali mu podarunki. On pozdrowiwszy ich uprzejmie, zapytał: «Czy żyje jeszcze wasz stary ojciec? Czy zdrow?» Oni odpowiedzieli: «Nasz ojciec, sługa twój, żyje i jest zdrow.» Józef ujrzawszy Benjamina rzekł: «Czy to jest wasz najmłodszy brat? Niech cię Bóg błogosławi, mój synu!» Potem oddaliwszy się, płakał z radości. Skoro obmył twarz, wszedł znowu i rzekł: «Przynosicie potrawy.» Potem usadził braci przy stole, podług wieku, co ich bardzo zdziwiło. I każdy otrzymał swoją część; Benjamin zaś dostał ze wszystkiego pięć razy tyle, co inni. Józef chciał bowiem doświadczyć braci, czy względem Benjamina są także tak zazdrośnymi, jak niegdyś względem niego. Lecz oni jedli i pili i byli wesotymi.

* 23. Srebrny kubek Józefa.

«Znoś oczekiwanie Boże» *Ekk! r 2 sw. 3.*

Józef jednak chciał jeszcze więcej doświadczyć swych braci. Rozkazał przeto po obiedzie szafarzowi: «Napełnij ich wory i włóż każdego pieniądze na wierzch jego woru; w wór zaś najmłodszego, włóż prócz tego mój srebrny kubek.» Stało się tak i nazajutrz bracia puścili się w drogę. Gdy już byli za miastem, rzekł Józef do szafarza: «Udaj się w pogoń za owymi mę-

żami, a dogoniwszy ich, powiedz: Dlaczegoście dobre złém odplacili i zabrali kubek mego pana?

Szafarz dogonił ich i rzekł do nich, jak mu pan rozkazał. Ci jednak odpowiedzieli z przestachem: «Jakże śmielibyśmy brać z domu pana twego srebro albo złoto? Ten, u którego znajdzie się kubek, niechaj umrze, a my wszyscy będziemy niewolnikami twego pana.» Natychmiast zdjęli wory z osłów i otworzyli je. Szafarz przeszukał wszystkie wory i znalazł wreszcie kubek w worze Benjamina. Rozdarli tedy bracia z żalości szaty swoje i powrócili do miasta.

Gdy ich stawiono przed Józefem, upadli przed nim wszyscy na kolana. On zaś rzekł: «Dlaczegoście to uczynili?» Juda odpowiedział: «Cóż mamy odpowiedzieć na nasze uniewinnienie? Bóg nas karze za nasze grzechy. Oto wszyscy będziemy twymi niewolnikami.» Józef odpowiedział: «Broń Boże! Kto ukradł kubek, ten będzie moim niewolnikiem; wy inni wracajcie do domu, do waszego ojca.» Wtedy przybliżył się Juda i opowiedział, jak ciężko przychodziło ojcu wysłać z nimi Benjamina. «Gdy ja,» mówił dalej, «powrócę bez Benjamina, to ojciec umrze z żalości. Poręczyłem za chłopca, dlatego zostanę twoim niewolnikiem, chłopcu zaś pozwól z braćmi powrócić do domu. Niemógłbym patrzeć na boleść mającą niechybnie dobić ojca.»

24. Józef daje się poznać.

«Jeśliby twój brat zgrzeszył przeciw tobie, stroszuj go; a jeśliby żałował, odpuść mu.»

Łuk. 1. 17. w. 3.

Józef nie mógł się dłużej wstrzymać. Rozkazał przeto oddalić się wszystkim Egipcyanom i począł głośno płakać, mówiąc: «Jam jest Józef, wasz brat! Żyje jeszcze mój ojciec?» Bracia tak osłupieli ze strachu, że słowa wymówić nie mogli.

On jednak rzekł do nich uprzejmie: «Chodźcie do mnie bliżej. Jam jest Józef, wasz brat, któregoście do

Egiptu przedali. Nie bójcie się jednak. Dla waszego bowiem dobra posłał mię Bóg do Egiptu. Nie z waszej przyczyny tu przybyłem, ale za wolą Boga, który mię uczynił panem całego Egiptu. Pospieszcie przeto do mego ojca i powiedźcie mu: «Twój syn Józef każe ci powiedzieć: Bóg uczynił mię panem całego Egiptu; przybądź do mnie. Będiesz mieszkał w najpiękniej-



szej części kraju, a ja będę cię żywił; albowiem jeszcze pięć lat głodu będzie.» Tedy rzucił się Józef na szyję Benjaminowi i płakał, Benjamin także płakał. Józef ucałował wszystkich braci i płakał z nimi. W ów czas dopiero osmielili się z nim mówić.

Cieszył się tedy i Farao, gdy się dowiedział, że bracia Józefa przybyli. I rzekł do Józefa: «Kaź twemu ojcu tu przybyć; dam mu i jego synom najlepszą ziemię w Egipcie.» Józef zaś wyprawił swych braci do ojczyzny, dawszy im na drogę wozy, suknie, pieniądze i żywność.

25. Podróż Jakóba do Egiptu.

«Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcij
ojca twego.» *Ekkł. r. 3. w. 9.*

Gdy bracia Józefa przybyli do ojca, rzekli doń z radością: «Józef syn twój żyje i jest panem nad całym Egiptem.» Gdy to Jakób usłyszał, zdawało mu się, jakoby się z ciężkiego snu obudził; nie wierzył im przeto. Opowiedzieli mu tedy wszystko dokładnie i



pokazali mu królewskie wozy i wspaniałe podarunki. Wtedy ożył jego duch i rzekł: «Dosyć dla mnie, że syn mój Józef żyje; udam się tam, abym go oglądał, nim umrę.»

Jakób wybrał się natychmiast ze wszystkimi swymi, w liczbie 67 osób. Na granicy ziemi Chananejskiej złożył Bogu ofiarę. W nocy, w śnie, okazał mu się Pan i rzekł: «Nie bój się i jedź do Egiptu. Tam rozmnożę twoje potomstwo w jeden wielki naród i ztamtąd ich napowrót wyprowadzę.»

Juda pojechał naprzód i uwiadomił Józefa o przybyciu ojca. Józef wyjechał mu naprzeciw, a gdy go

zobaczył, wysiadł z wozu, rzucił mu się na szyję i płakał z radości. Jakób zaś rzekł: «Teraz umrę spokojnie, gdy jeszcze ujrzałem twoje oblicze.»

Potem przedstawił Józef ojca królowi. Ten zapytał się go: «Ile liczysz lat życia?» Jakób odpowiedział: «Lat mej wędrówki na ziemi liczę 130, mało i złych, a i te nie dochodzą do lat ojców moich.» Józef zaś dał swemu ojcu i braciom posiadłości w najpiękniejszej części Egiptu, w ziemi Gessen i zaopatrywał ich w żywność.

Józef jest figurą Jezusa Chrystusa, który doświadcza swoich, jako prawdziwy Zbawiciel świata; przebacza żałującym i karmi ludzi chlebem żywota. Również stary Symeon chciał chętnie umrzeć, gdy Jezusa zobaczył.

* 26. Śmierć Jakóba i Józefa.

«Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych jego.» *Psalm 115, 15.*

Gdy Jakób już 17 lat mieszkał w ziemi Gessen, czuł, że musi umrzeć. Przyszedł tedy do niego Józef z dwoma swymi synami, Efraimem i Manassessem. Jakób rzekł: «Ci dwaj starsi twoi synowie będą moimi, każdy z nich ma dziedziczyć zarówno z moimi synami,» ucałował młodzieńców i pobłogosławił im. Potem rzekł do Józefa: «Oto, umieram. Bóg jednak będzie z wami i wprowadzi was kiedyś do ziemi ojców waszych.» Potem kazał także innym dzieciom i synom synów swoich przyjść do siebie i pobłogosławił ich. Nad Judą jednak wypowiedział szczególne błogosławieństwo, mówiąc: «Juda, ty będziesz panował nad twymi nieprzyjaciołmi, a synowie twego ojca kłaniać ci się będą. *Nie będzie odjęte berło od Judy, aż przyjdzie Ten, który ma być posłany, a na którego czekają wszystkie narody.*»

Ta przepowiednia, że Messyas w tedy przyjdzie, gdy królowie żydowscy nie będą pochodzić z pokolenia Judy, wypełniła się później za króla Heroda, który był cudzoziemcem.

Wreszcie rzekł Jakób: «Pochowacie mnie przy moich przodkach w ziemi Chananejskiej.» Potem umarł. Upadł tedy Józef na twarz ojca, płakał i całował go. Ciało jego kazał namaścić wonnemi maściami. Egipcyanie zaś nosili żałobę przez siedmdziesiąt dni. Potem udał się Józef, ze swymi braćmi i najznakomitszymi królewskiego dworu, do Chanaan, pogrzebał ciało ojca swego w Hebronie i wrócił do Egiptu.

Józef miał 110 lat i oglądał jeszcze dzieci swych synów i wnuków. Gdy się zbliżał jego koniec, rzekł do swych braci: «Po méj śmierci nawiedzi was Bóg i zaprowadzi was na powrót do kraju, który obiecał Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi; weźcie też ze sobą i moje kości.» Potem umarł, a oni ciało jego namaścili wonnemi maściami i włożyli je do trumny.

* 27. Job cierpliwy.

«Albowiem kogo Pan miłuje, karze.»

Do żyd. r. 12. w. 6.

Za czasów patryarchów żył w Arabii pewien mąż, imieniem Job. Miał on siedmiu synów i trzy córki i posiadał wielkie stada bydła i wiele sług i służebnic. Z powodu swego bogactwa, a jeszcze więcej z powodu bogobojności i dobroczynności był w wielkiem poważaniu na całym Wschodzie.

Pewnego dnia rzekł Bóg do szatana: «Czy przypatrzyłeś się memu słudze Jobowi?» Szatan odrzekł: «Zaprawdę, nie darmo Ci służy. Pobłogostawiłeś dziełom rąk jego i pomnożyłeś jego dobytek. Ale weź mu tylko, co ma, a zobaczysz, jeśli Ci złorzeczyć nie będzie i nie opuści Cię.» A Pan rzekł: «Wszystko, co posiada, jest w twojej ręce; tylko nie szkódź jemu samemu.»

Gdy pewnego razu synowie i córki Joba w domu najstarszego ich brata jedli i pili, przybył do Joba poseł i rzekł: «Sabejczycy wpadli do kraju, zabrali twoje woły i osłice, a pasterzy pozabijali. Uszedłem tylko ja, aby ci to oznajmić.» Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł

drugi i rzekł: «Ogień spadł z nieba i spalił owce twoje i pasterzy. Uszedłem tylko ja sam, aby ci to oznajmić.» Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł trzeci posłaniec i rzekł: «Chaldejczycy napadłszy na wielbłądy, zabrali je, a pasterzy pozabijali. Uszedłem tylko sam, aby ci to oznajmić.» I oto przybył czwarty i rzekł: «Twoi synowie i córki byli w domu pierworodnego twego syna i jedli i pili: nagle powstała burza i zatrzęsała domem, który obaliwszy się, pozabijał wszystkie twoje dzieci. Uszedłem tylko sam, aby ci oznajmić.» Wstał tedy Job i z żalu rozdarł szaty swoje. Opamiętał się jednak zaraz, upadł na ziemię i rzekł: «*Pan dał, Pan wziął, iako się Panu podobało, tak się stało. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.*»

Bóg cieszył się z wierności swego sługi. Szatan zaś rzekł do Pana: «Człowiek odda chętnie swe bogactwa za życie i zdrowie. Dotknij się tylko ciała jego, a będzie Ci złorzeczył i opuści Cię.» Na to rzekł Pan: «Oto jest w twojej ręce, tylko życie jego zachowaj.»

Job został tedy od szatana zarażony trędem od stóp aż do głowy. Ropę sączącą się z ran oskrobywał skorupą i siedział zdala od innych ludzi na kupie gnoju. Jego własna żona natrzęsała się z niego mówiąc: «Zawsze trwasz jeszcze w pobożności twojej? Zbluźnij, opuść Boga, a umrzyj!» On zaś rzekł: «Mówisz jako nieubożna niewiasta. *«Przyjęliśmy z ręki Boga dobre, dlaczegoż nie mielibyśmy chętnie przyjąć i złego?»* I nie wyrzekł żadnego grzesznego słowa.

Przyjaciele Joba usłyszeli o jego nieszczęściu i przyszli go odwiedzić. Gdy go zobaczyli, wołali głośno z przerażenia i płakali. Przeboleli z nim siedm dni i siedm nocy, a nie mówił do niego żaden ani słowa, bo widzieli, że boleść jego była wielka. Gdy jednak Job otworzył swoje usta i narzekał na nadmiar swych nieszczęść, czynili mu gorzkie wyrzuty i mówili: «Bóg ukarał cię tak ciężko z powodu twych grzechów.» Mniemali bowiem nieroztropnie, że Bóg nawiedza nędzą

tylko bezbożnego. Job zaś zaprzysięgał swoje niewinność i zawołał: «W niebie jest mój świadek, że nic złego nie uczyniłem. Choćby mnie Bóg nawet zabił, to jednak w nim nadzieję pokładać będę. *Wiem bowiem, że Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi i w ciele mojem będę oglądał Boga mego.*»

I nie zawiodł się na swém zaufaniu. Wkrótce bowiem potem przywrócił mu Bóg zdrowie i dał mu w dwójnasób

tylę wszystkiego, co z doczesnych dóbr utracił. Dał mu też Bóg znowu siedmiu synów i trzy córki i żył jeszcze 140 lat w szczęściu i radości.



Job jest figurą cierpiącego Jezusa Chrystusa, który za grzechy nasze od stóp do głowy był zraniony i sam został opuszczony od dawniejszych swych przyjaciół, apostołów. Z historii Joba widzimy także, jak wiele może niekiedy zdziałać potęga szatana, za pozwoleniem Boga i poznajemy ztąd, dlaczego katolicki kościół poświęca i błogosławi wiele przedmiotów ku służbie Boga i naszemu pożytkowi. Nie tylko grzesznych ale też i sprawiedliwych nawiedza Pan Bóg cierpieniami, aby ich cnotę wypróbować, a wypróbowaną tem hojniej nagrodzić.

Za przykładem Joba winniśmy wszelkie dolegliwości zesłane od Boga, znosić w cierpliwości i poddaniu się na wolę Jego, nie szemrać i nie narzekając.



Okres trzeci.

CUDOWNE WYCHOWANIE NARODU IZRAELSKIEGO

albo

od Mojżesza do Dawida.

(Od roku około 1570 do roku 1061 przed Chrystusem.)

28. Narodzenie Mojżesza.

«A dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej, a nie
tknie się ich męka śmierci.» *Mądr. r. 3. w 1*

Potomkowie Jakóba nazywali się Izraelitami albo
Hebrajczykami. W Egipcie rozmnożyli się w jeden



wielki naród. Podczas tego zasiadł na tronie nowy
król. Ten niepomniał o Józefie, lecz obawiał się narodu
Izraelskiego i nienawidził go. Rozkazał przeto używać
lud Izraelitów w cegielniach do najcięższych robót,
rozkazał nawet wszystkich nowonarodzonych chłopców
Izraelskich wrzucać do wody

Była za śmatka, która miała bardzo nadobne dziecię:

z miłości ukrywała je przez trzy miesiące przed Egipcyanami. Ponieważ jednak dłużej ukrywać go nie mogła, wzięła plecionkę z sitowia i nakleiła ją żywicą, potem włożyła w nią dziecko i położyła w sitowiu na brzegu rzeki. Spodziewała się zaś, że Bóg ocali jej dziecinę: siostra dziecięcia została przeto w pewnem oddaleniu aby uważać, co się z niem stanie. Zrządził tedy Bóg, że przyszła córka Faraona, aby się kąpać w rzece. Gdy zobaczyła plecionkę, rozkazała ją przynieść jednej ze swoich służebnic. Otworzywszy plecionkę, zobaczyła w niej płaczące dziecko. Zdjęta litością, zawołała: «Ach, to jest jedno z dzieciak hebrajskich!» . Przystąpiła tedy siostra dziecięcia i rzekła do córki królewskiej: «Czy chcesz, abym przywołała hebrajskiej matki, któraby to dziecko wychowywała?» Ona odpowiedziała: «Idź!» Pełna radości, przyprowadziła dziewczyna swoją matkę. Córka Faraona rzekła do niej: «Weź to dziecko i wychowuj mi je; ja ci za to wynadgródzę.» Matka wzięła dziecko ze sobą, wychowywała je, i wyrosło na pięknego chłopca. Córka króla przybrała go sobie za syna i nazwała go Mojżesz, t. j. z wody wyjęty.

Mojżesz jest Figurą Chrystusa. Jezus Chrystus uszedł przed ogólnem morderstwem, które nakazał srogi król Herod.

* 29. Ucieczka i powołanie Mojżesza.

»Na wszystko, na co cię poszlę, pójdziesz.«

Jerem. x 1. w. 7.

Mojżesz ćwiczył się na dworze króla we wszystkich umiejętnościach i już jako młodzieniec był pełen mądrości i cnoty. Gdy miał lat czterdzieści i widział utrapienie Izraelitów, wolał raczej cierpieć z nimi niedostatek i nędzę, niż używać wszystkich rozkoszy i bogactw Egiptu. Ujął się tedy za uciśnionymi braćmi. Dlatego król godził na jego życie. Mojżesz jednak uciekł do ziemi Madyańskiej i tam paś, przez czterdzieści lat, owce kapłana Jetra.

Pewnego razu przybył z trzodami aż do góry

Horeb. I okazał mu się Pan w ognistych płomieniach, które wybuchały z cierniowego krzaka, nie spaliwszy go. Pełen zdziwienia, rzekł Mojżesz: «Pojdę i zobaczę, dlaczego krzak nie goreje.» Lecz Pan nań zawołał: «Nie zbliżaj się, lecz zdejm obuwie z nóg twoich; miejsce bowiem, na którem stoisz, jest ziemią świętą. Jam jest Bóg ojców twoich.» Przejęty uszanowaniem, zakrył Mojżesz swoje oblicze. Bóg zaś mówił dalej: «Widziałem ucisk mego ludu w Egipcie i wyzwolę go.



Ciebie poszlę do Faraona, ażebyś lud mój wyprowadził z Egiptu do kraju urodzajnego, płynącego mlekiem i miodem.» Mojżesz odpowiedział: «Któż jestem, abym szedł do Faraona i wy-

prowadził Izraelitów? Bóg rzekł: «Ja będę z tobą». Mojżesz rzekł znowu: «Izraelici zapytają mnie: o Imię tego który mnie posłał? Co im powiedzieć mam?» Bóg rzekł: «*Ja jestem, który jestem*. Powiedz Izraelitom: *Ten który jest* posłał mnie do was.» Mojżesz odpowiedział: «Nie uwierzą mi, gdy powiem: Ukazał mi się Pan.» Natenczas Bóg mu dał moc czynienia cudów dla udowodnienia posłannictwa jego. Mojżesz rzekł znowu: «Panie, nie jestem wymowny, bom ciężkiego języka.» Lecz Pan rzekł doń: «Twój brat Aaron jest wymowny. Włóż słowa moje w jego usta, a on będzie mówił za ciebie do ludu.»

Udał się tedy Mojżesz do Egiptu. Aaron wyszedł mu naprzeciw, a Mojżesz opowiedział mu słowa Pana. Potém zgromadzili naród Izraelski, a Aaron powtórzył

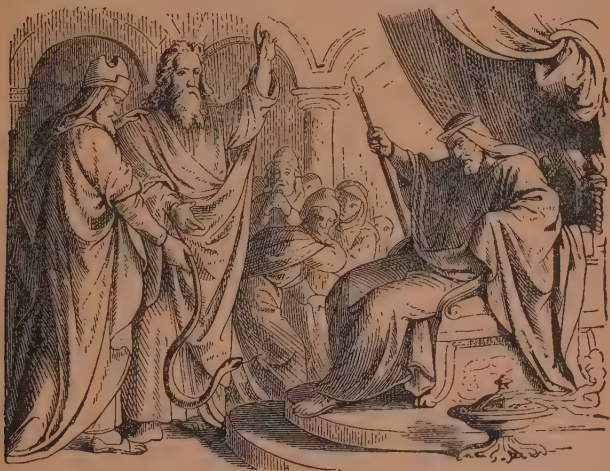
mu wszystkie słowa, które Pan powiedział do Mojżesza. Mojżesz czynił znaki swą laską, a lud uwierzył i chwalił Boga.

Jak Mojżesz, tak i Jezus w pierwszej swjej młodości rósł w cnocie i mądrości, przebywał czterdzieści dni na puszczy i zaczął swój publiczny urząd nauczycielski.

* 30. Dziesięć plag w Egipcie.

«Dziś jeśli głos jego usłyszycie; nie zatwardzajcie
serc waszych.» *Psaln 94. w. 8.*

Mojżesz i Aaron stanęli przed Faraonem i rzekli:
«To mówi Pan, Bog Izraela: «Wypuść lud, aby Mi ofia-



rował na puszczy.» Faraon odpowiedział dumnie: «Nie znam Pana i ludu nie wypuszcze.» Odtąd rozkazał podstarośćm nałożyć na Izraelitów jeszcze większe ciężary.

Na rozkaz Boga Mojżesz i Aaron udali się powtórnie do Faraona. Aaron rzucił przed nim swą laskę na ziemię i przemieniła się w węża. Faraon przestraszył się, lecz serce jego pozostało niewzruszoném i nie chciał wypuścić ludu.

Spuścił tedy Bóg dziesięć plag na Faraona i na cały kraj. Aaron uderzył laską w rzekę, a wszystka woda zamieniła się w *krew*. W siedm dni potém wyciągnął Aaron swoją rękę na wody Egiptu! i wyszły *żaby* i okryły cały kraj. Potém proch ziemi zamienił się w *mszyce*, które dręczyły ludzi i bydło. Potém przyszło mnóstwo *much*, *zaraza na bydło*, *ospa i wrzody*, *grad*, *szarańcza* i wreszcie straszna trzechdniowa *ciemność*. W ciągu trwania każdej plagi, przyrzekał Farao wielokrotnie iż wypuści lud, ale skoro plaga odjęta była, nie dotrzymywał obietnicy. Zatem nie zmiękło serce Faraona i nie wypuścił dzieci Izraela, jak Bóg rozkazał. Przyszła przeto na niego dziesiąta i największa plaga.

* 31. Baranek Wielkanocny i wyjście z Egiptu.

«Panie wspomóżycielu mój i odkupicielu moj.»

Psalm 118. w. 15.

Bóg rzekł do Mojżesza i Aarona: «Powiedzcie ludowi Izraelskiemu: Każdy ojciec domu niech czternastego dnia tego miesiąca zabije baranka bez - zmazy, a niech nie łamie w nim kości. *Krwią* niechaj namaże oba odzwierki i próg u drzwi swego domu. Mięso upieczecie na ogniu i jeść je będziecie z *przaśnym chlebem* i gorzkiemi zioły. Gotowi do podróży, z laską w rękę, w obówie na nogach, spieszenie je jeść będziecie; bo to jest *Passah*, t. j. przejście Pańskie. Téj samej nocy poślę mego Anioła, który zabije wszystko pierworodne Egipcyan. Gdy zaś zobaczę krew na waszych domach, pomine je i wyprowadzę was potém z Egiptu.»

Izraelici uczynili, co Pan rozkazał. O północy zabił Pan, przez swego Anioła, wszystko pierworodne w Egipcie, od pierworodnego syna Faraona aż do pierworodnego syna niewolnicy. Wszczął się tedy wielki krzyk w całym kraju; nie było bowiem domu, w którymby nie leżał umarły. Farao zawezwał do siebie, jeszcze w nocy, Mojżesza i Aarona i rzekł: «Wynijdziecie ze wszystkim ludem i trzódami.» A Egipcyanie wołali:

Uchodźcie śpiesznie z kraju; inaczej bowiem wszyscy pomrzemy.» Potem wyszli Izraelici z Egiptu, gdzie przebywali przez 430 lat. I było około 600 000 mężów, nie licząc niewiast i dzieci.

Zabity baranek wielkanocny jest przedobrażeniem Baranka Bożego, który za nas dał się zabić na krzyżu. Krwią jego zostaliśmy naznaczeni i uwolnieni od śmierci. W Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza pożywamy Ciało i Krew jego,



pod postacią niekwaszonego chleba. Jak Izraelici zostali przez Mojżesza uwolnieni z niewoli Faraona, tak cała ludzkość została uwolniona, przez Chrystusa, z więzów szatana.

* 32. Przejście przez czerwone Morze.

«Sprawiedliwy z ucisku wyrwan jest; a miasto niego niezbójnik będzie dany.»

Przypow. 7. 11. w. 8.

Bóg wskazywał Izraelitom drogę, którą mieli iść, we dnie przez obłok, a w nocy przez słup ognisty. Tak przybyli nad morze czerwone. — Wkrótce zrobiło się żal Faraonowi, że wypuścił Izraelitów; wzięwszy

więc ze sobą wozy wojenne, jeźdźców i wielkie wojsko, począł ich ścigać. Dogonił ich nad morzem czerwonym. Gdy Izraelici zobaczyli nagle za sobą Egipcyan, przestraszyli się bardzo. Mojżesz zaś rzekł: «Nie bójcie się. Pan będzie za was walczył.» Wtedy podniósł się obłok, który dotąd posuwał się przed nimi, i stanął między nimi a Egipcyanami. Od strony Egipcyan był tak ciemny, iż całą noc do Izraelitów przystąpić nie



mogli. Izraelitom zaś w nocy przyświecał. Mojżesz wyciągnął rękę na morze: i rozdzieliła się woda i stała po obydwóch stronach, jak gdyby mur, a Izraelici przeszli środkiem morza, suchą nogą.

Rano podążyli za nimi Egipcyanie. Mojżesz zaś, na rozkaz Boga, wyciągnął powtórnie rękę na morze: i zwały się znowu wały morskie i pokryły wozy, rycerzy i całe wojsko Faraona, tak, że nikt nie uszedł.

Obłok i słup ognisty jest symbolem Chrystusa. Kto w jego świetle postępuje, idzie pewnym krokiem przez nie-

bezpieczeństwa tego świata, w których inni giną. Przejście przez morze czerwone, przez które Izraelici musieli przechodzić, aby dostać się do kraju obiecanego, jest symbolem Chrztu świętego; tylko przez wodę Chrztu świętego dostaniemy się do nieba. — Mojżesz rozdzielił cudownie morze; Chrystus rozkazał uspokoić się wiatrom i falam.

* 33. Cuda Boskie na puszcy.

«Dacieś im z nieba bez prace chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkoszy i słodkość wszelkiego smaku.» *Ks. Mądr. r. 16. w. 20.*

1. *Przepiórki.* Izraelici przybyli na puszcę. Ponieważ nie znaleźli tam nic do jedzenia, przeto szemrali i mówili: «Obyśmy byli pomarli w Egipcie! Tam siedzieliśmy przy garnkach pełnych mięsa i mieliśmy chleba pod dostatkiem.» Rozkazał tedy Bóg Mojżeszowi: «Powiedz do ludu: Wieczorem będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem i poznacie, że ja Pan i Bóg wasz.» I oto! Wieczorem przyleciało mnóstwo przepiórek, które z łatwością można było łapać.

2. *Manna.* Na drugi dzień była ziemia pokryta drobnymi białymi ziarnkami, jakby szronem. Pełni

zdziwienia, wołali Izraelici: «Man-hu?» to znaczy: co to jest? Mojżesz rzekł: «To jest chleb, który wam daje Pan; niechaj każdy zbiera, ile mu potrzeba.»

Uradowani zbierali i jedli i zauważyli



(smak płaczków z miodem. Tym chlebem, który nazywali

Manną, żywił ich Bóg przez 40 lat, dopóki nie przyszlizli do granic ziemi Chananejskiej.

Manna jest symbolem Sakramentu Ołtarza, w którym Chrystus daje nam do pożywania samego siebie, pod postacią chleba, dopóki w niebieskiej Ojczyźnie nie będziemy go oglądać twarzą w twarz.

3. *Woda ze skały.* Nie długo potém zabrakło ludowi wody i powtórnie szemrał przeciw Mojżeszowi. I zawołał Mojżesz do Pana, mówiąc: «Co mam czynić



z tym ludem? Mało brakuje, a ukamieniuje mnie.» Bóg odpowiedział mu: «Weź swoją łaskę, idź na górę Horeb i uderz w skałę.» Mojżesz to uczynił i natychmiast wypłynęła obficie woda, tak, iż wszyscy mogli ugasić pragnienie.

Ten strumień wody jest symbolem łask, które nam udzielane bywają przez kapłanów w świętych Sakramentach.

4. *Zwycięstwo nad Amalekitami.* Zaledwie Izraelici przełamani zostali aby odbywać dalszą podróż, gdy w tém przybyły wojenne hufce Amalekitów i napadły na nich. Podczas gdy waleczni mężowie pod dowództwem Jozuego scierali się z nieprzyjacielem, wstąpił Mojżesz na górę, z nim Aaron i Hur, aby się modlić

za lud swój. Jak długo trzymał ręce wyciągnięte do modlitwy, zwyciężali Izraelici; skoro je tylko, ze znużenia, opuścił, zwyciężali Amalekici. Usiadł przeto Mojżesz na kamieniu, a jego dwaj towarzysze podpierali jego ręce, dopóki nieprzyjaciele nie byli zupełnie zwyciężonymi.

Jak Mojżesz modlił się na górze za swój lud, tak niegdyś modlił się także Chrystus na górze Kalwaryjskiej z wyciągnię-



témi na krzyżu rękami i modli się jeszcze za nas codziennie w ofierze Mszy świętej.

34. Dziesięć przykazań Boskich i przymierze z Izraelem.

«Kto ma przykazania moje i zachowa je, ten jest który mnie miłuje.» Jan. 14. w. 21

W trzecim miesiącu po wyjściu z Egiptu przybyli Izraelici do góry Synaj i rozbili tu swoje namioty. Mojżesz wszedł na górę, a Bóg rzekł do niego: «Oznajmij Izraelitom: widzieliście, co uczyniłem Egipcyanom i jak wami troskliwie się opiekowałem. *Jeżeli tedy*

głosowi mojemu będziecie posłuszni i przymierza mego strzedz będziecie, będziecie moim wybranym narodem.» Mojżesz przełożył im wszystkie słowa Pańskie, a oni odpowiedzieli: «*Wszystko, cokolwiek Pan rozkaże, uczynimy.»*

I rzekł Pan powtórnie do Mojżesza: «*Rozkaż, aby się przygotowali i święcili dzień dzisiejszy i jutrzejszy.»*

Rano dnia trzeciego poczęło niezmiernie błyskać i grzmieć. Nadzwyczaj ciemna chmura okryła



całą górę Synai i występował z niej ogień, kurzyła się i trzęsła. Zarazem rozlegał się coraz silniejszy głos trąby, tak że lud w obozie wielce się zatrwożył. I przyprowadził Mojżesz Izraelitów do stóp góry, naprzeciw Boga. Bóg zaś rzekł:

Jam jest Pan Bóg twój:

- I. Będziesz wierzył w jednego Boga i Jemu jednemu cześć oddawać będziesz.
- II. Nie będziesz wzywał Imienia Pana Boga nadaremno.

III. Będziesz dzień święty święcił.

IV. Będziesz czcił ojca i matkę abyś się dobrze prowadziło i abyś żył długo na ziemi.

V. Nie będziesz zabijał.

VI. Nie będziesz cudzołożył.

VII. Nie będziesz kradł.

VIII. Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa.

IX. Nie będziesz pożądał żony twego bliźniego.

X. Nie będziesz pożądał dobra twego bliźniego.

Drżąc stał lud u stóp góry i przejęty czią, rzekł: «Wszystko, cokolwiek Pan powiedział, czynić będziemy.» Mojżesz wybudował ołtarz i złożył Bogu ofiarę. Potém wziął krew ofiarną, pokropił nią lud i rzekł: «*To jest krew przymierza, które Bóg z wami zawarł.*»

Jak stare przymierze, na *górze Synai*, tak ustanowione zostało nowe przymierze, na *górze Golgota*. Tam okazał się Bóg więcej w swęj *potędze i surowości*, tu, więcej w swęj *miłości i miłosierdziu*. W obydwóch razach zostało przymierze utwierdzone *krwią*: na *górze Synai* krwią ofiarnego zwierzęcia, na *górze Golgota* krwią prawdziwego ofiarnego Baranka, Jezusa Chrystusa. — Prawo starego przymierza zostało oznajmione przez Mojżesza, prawo nowego przymierza przez Jezusa Chrystusa.

* 35. Cielec złoty.

«Słuchaj ziemio: oto ja przywiodę złe na ten lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali a zakon mój porzucili.» *Jeremi. r. 6. w. 19.*

Mojżesz wstąpił znowu na górę i pozostał tam przez 40 dni i 40 nocy bez pokarmu i napoju. I Pan rozmawiał z Mojżeszem i dał mu dwie kamienne tablice, na których były napisane dziesięć przykazań.

Podczas tego rzekł lud do Aarona: «Nie wiemy, co się stało z Mojżeszem. Uczyń nam przeto bogi, jako mają Egipcyanie.» Aby odwieść Izraelitów od tego ich bezbożnego zamiaru, odrzekł Aaron: «Przynieście do mnie złote zausznicze waszych żon i córek.» Wbrew oczekiwaniu poznosili ozdoby. Aaron tedy obawiał się im

sprzeciwiać. Ulał więc z zausznic cielca i wybudował mu ołtarz. Oni zaś składali cielcowi ofiary, jedli i pili, bawili się i tańczyli, obyczajem pogan.

Gdy Mojżesz zstąpił z góry i zobaczył bałwochwalstwo, rozgniewał się i rzucił na ziemię tablice, na których były napisane owe dziesięć przykazań, tak, iż się rozbiły. Potém potłukł cielca i skruszył go na proch. Następnie rzekł do synów Lewi: «Chodźcie po całym obozie i zabijajcie wszystkich, których zastaniecie na bałwochwalstwie.» Uczynili to i zabili kilka tysięcy mężów.

Mojżesz udał się znowu na górę i prosił o łaskę dla niewiernego ludu. Bóg wysłuchał jego prośbę i rozkazał mu wyciosać dwie nowe tablice. Mojżesz to uczynił, a Pan napisał znowu na nich dziesięć przykazań. Gdy Mojżesz schodził z tablicami z góry, jaśniało i promieniło się oblicze jego, tak, iż Izraelici bali się nań spoglądać.

Mojżesz przebył przez 40 dni i 40 nocy na górze; Chrystus uczynił to samo na puszczy. — Mojżesz zszedł z góry z jaśniejącem obliczem, Chrystus przemienił się na górze.»

* 36. Urządzenie służby Bożej.

«Jako miłe przybytki twoje Panie zastępów; żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich.»

Psaln 83. w. 2. 3

Bóg dał Mojżeszowi na górze oprócz dziesięciu przykazań, jeszcze różne przepisy, dotyczące się służby Bożej. Mojżesz urządził więc wszystko tak, jak Bóg rozkazał.

1. Namiot święty czyli Przybytek. Przedewszystkiém wybudował Mojżesz *namiot święty*. Był 30 łokci długi, 10 łokci wysoki i 10 łokci szeroki i składał się z kosztownych drewnianych desek, które według potrzeby można było rozebrać. Deski powłókł złotem i pokrył kosztownemi oponami. Kosztowna, tkana zasłona dzieliła cały namiot na dwie części, z których większa, nazywała się miejscem *Świątym*, mniejsza zaś miejscem *Najświętszém*. W miejscu

zwaném *Najświętsze* postawił *arkę przymierza*. Była to wspaniale zrobiona skrzynia z wiekiem z czystego złota, na której byli dwaj Cherubini, zrobieni również ze szczerzego złota. W arce przechowywano dwie tablice z przykazaniami i naczynie z Manną. W miejscu zwaném *Święte* znajdowały się trzy święte sprzęty: *stół na dwanaście chlebów pokładnych*, które pieczono z najczystszej niekwaszonej maki, *złoty siedmioramienny*



Swiecznik, którego lampy dzień i noc się paliły i *ołtarz kadzenia*, na którym się paliło kadzidło z najczystszych wonnych rzeczy. Naokoło namiotu świętego uczynił Mojżesz wielki *dziedziniec*, na którym znajdował się *ołtarz całopalenia* i *umywalnia* dla kapłanów.

Namiot święty jest przedobrażeniem katolickiego kościoła. Miejsce Najświętsze z arką przymierza przedstawia nasz *ołtarz* z świętém Tabernakulum; Miejsce święte przedstawia *chór* gdzie się zatrzymują kapłani, a dziedziniec przedstawia *navę* w której się znajduje wierny lud.

2. *Ofiary*, były częścią *krwawe*, do których używano wołów, owiec, kóz i gołębi, częścią zaś były *bez-*

krwawe, t. j. wino, kadzidło, oliwa i chleb z niekwaszonej mąki.

Krwawe ofiary były przedobrażeniem ofiary Chrystusa na krzyżu; niekrwawe zaś były przedobrażeniem ofiary mszy świętej.

3. *Święta były*: 1) *Święto Paschy* czyli *Wielkanoc*. W tym dniu jedli Izraelici mięso baranka i niekwaszony chleb. Działo się to na pamiątkę wyjścia z Egiptu. — 2) *Zielone Świętki*. Święto to było obchodzone w pięc-



dziesiątym dniu po Wielkanocy, na pamiątkę nadania przykazań na górze Synai. Wtedy ofiarowano pierwociny plonów. 3) *Święto kuczek* (namiotów). To obchodzono na pamiątkę pobytu na puszczy i trwało siedm dni. W tym czasie mieszkali Izraelici w namiotach z gałęzi drzew. 4) *Święto pojednania*. Ta uroczystość była dniem ogólnej pokuty. Najwyższy kapłan zabijał wołu za swoje grzechy i barana za grzechy ludu. Potem z krwią ofiarną i kadzielnicą wstępował do miejsca Najświętszego, okadzał wieko arki przymierza i kropił ją, jako też ziemię przed nią, krwią bydląt.

Jak żydowskie święta Wielkanocy i Zielonych Świątek są przedobrażeniem tychże samych świąt chrześcijańskich, tak święto kuczek jest przedobrażeniem święta Bożego Ciała.

4) *Słudzy do służby Bożej* byli: 1) *Najwyższy kapłan*. Mojżesz sam poświęcił Aarona do tego urzędu, namaścił go i przyodział rozmaitemi szatami, służącemi do służby Bożej. 2) *Kapłani*. Tymi byli synowie Aarona i składali zwykłe ofiary. 3) *Lewici*. Tymi byli należący do pokolenia Lewi i sprawowali rozmaite podrzędne urzędy w namiocie świętym.

Jak pomiędzy sługami służby Bożej starego zakonu odróżniano pewne stopnie, tak téż i pomiędzy sługami katolickiego kościoła odróżniamy pewne stopnie: papież, biskupi, kapłani, dyakoni itd. Stopnie te okazują się w całej służbie Bożej jako instytucja (założenie) Jezusa Chrystusa, który nie przyszedł, aby zakon znieść, lecz aby go uczynić doskonałym.

* 37. Śpiegi. — Bóg karze szemrący lud.

«Kto mówi kłamstwa, nie uciecze.»

Ks. Przyłoz. 1. 19. w. 5.

1. *Niewierni śpiegowie*. Izraelici pozostali przez cały rok u stóp góry Sinai. Wreszcie podniósł się obłok który ciągle trwał nad Namiotem świętym; tem dał Bóg znak wyruszenia i lud poszedł dalej. Obłok poprzedzał go; w dzień był ciemny, w nocy płomienisty. Gdy przyszli do granic



ziemi Chananejskiej, Mojżesz wysłał naprzód dwunastu mężów, ażeby obejrzelі obiecaną tę ziemię. Między

nimi, byli także Jozue i Kaleb. Po 40 dniach powrócili owi mężowie i przynieśli z wspaniałych owoców téj ziemi, mianowicie, winogrona, które dwóch ludzi niosło na drążku, jabłka granatowe i figi. Dziesięciu mężów rzekło. «Ziemia wprawdzie płynie mlekiem i miodem; lecz mieszkańcy są olbrzymami, względem których my tak jesteśmy małymi, jak szarańcza.» Tak skłamali niewierni, aby nie walczyć przeciwko mieszkańcom ziemi Chananejskiej.

2. *Szemrzący lud.* Lud zaś uwierzył im, zaczął płakać, szemrał przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi i rzekł: «Obyśmy byli pomarli w Egipcie, albo *wyginęli na téj puszczy!*» Nadaremno mówił Jozue i Kaleb: «Ziemia jest bardzo dobra, a mieszkańców jéj łatwo pokonamy, bo Pan jest z nami.» Lud krzyczał jeszcze głośniej: «Pozwól nam wrócić do Egiptu!»

3. *Kara Boża.* Wtedy ukazał się Majestat Boży nad świętym przybytkiem i Pan rzekł do Mojżesza: «Dopókiż będzie mi uwłaczał ten lud? Wytracę go; ciebie zaś uczynię księciem nad silniejszym narodem.» Mojżesz zaś wstawiał się za Izraelitami, mówiąc: «Odpuść im według wielkiego miłosierdzia Twego.» Pan odpowiedział: «Odpuszczę im na twoję prośbę. Lecz czego sobie lud życzył, to mu się stanie: *Na téj puszczy wszyscy pomrą!* Nikt, kto ma więcej niż 20 lat, nie wnijdzie do ziemi obiecanej, oprócz Jozuego i Kaleba, którzy Mi pozostali wiernymi. Jeszcze 40 lat będą się tulać po pustyni, aż wszyscy pomrą. Dzieci zaś ich wprowadzę do ziemi obiecanej.» I w téjże samej chwili owi dziesięciu niewiernych mężów zostali ukarani nagłą śmiercią.

Ta historia jest przedobrażeniem tego, co się stało za czasów Chrystusa. Żydzi wzgardzili przyobiecaniem królestwem Chrystusa i zbuntowali się przeciwko Zbawicielowi. On zaś na krzyżu błagał dla nich o przebaczenie. Bóg wprawdzie im przebaczył; lecz oprócz niewielu zwolenników Chrystusa, zostali żydzi owego czasu wykluczeni z Jego królestwa. Ich dzieci tulają się ustawicznie po świecie, aż przy końcu świata i oni połączą się z kościołem Chrystusa.

* 38. Kore, Datan i Abiron.

«Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają.»

Rzym r. 13. w. 2.

Po niejakiem czasie zbuntowało się 250 znakomych mężów przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Na ich czele stali: Kore, Datan i Abiron. Ci rzekli: «Cała gmina jest święta; czemu się nad lud wynosicie?» Mojżesz zaś modlił się do Pana; potem rzekł do buntowników: «Jutro Pan wskaże, czy nas wybrał, czy nie.»

Na drugi dzień poszedł Mojżesz do ich namiotów i rzekł do ludu: «Odejdźcie od namiotów tych bezbożnych i nie dotykajcie się niczego z ich rzeczy, abyście się nie zawikłali w ich grzechy. Uważajcie dobrze; gdy się otworzy ziemia i pochłonie ich i gdy żywcem zstąpią do piekła, wtedy poznacie, że Pan nas posłał.» I oto, rozstała się nagle ziemia pod nogami owych trzech buntowników i pochłonęła ich z ich namiotami i wszystkiem ich mieniem. I wyszedł ogień z świętego namiotu i spalił owych 250 mężów, którzy się zbuntowali przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi.

Jak przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi w starym przymierzu, tak i w nowym zakonie buntowali się przeciwko sługom Bożym ambitni mężowie i zaprzeczali ich godności; jednak za każdym razem otrzymali karę za ich rokosz.

* 39. Powątpiewanie Mojżesza.—Wąż miedziany.

«Miej ufność w Panu ze wszystkiego serca swego, a nie polegaj na roztropności twojej.»

Ks. Przyś. r. 3. w. 5.

Izraelitom zabrakło powtórnie wody, a Pan rozkazał znowu Mojżeszowi uderzyć w skałę. Mojżesz jednak zwątpił na chwilę i rzekł do ludu: «Słuchajcie, wy krnąbrni! Będę ja wam mógł z téj skały wyprowadzić wodę?» Potem uderzył dwa razy laską w skałę. Dopiero za drugim razem wypłynęła woda. Nie podobało się Panu to zwątpienie i rzekł do Mojżesza: «Ponieważ

ni nie uwierzyłeś, dlatego nie ty, ale kto inny wprowadzi lud do ziemi obiecanej.»

Wkrótce potem szemrali znów Izraelici i domagali się innego pokarmu niż Manna. Pan przeto spuścił na nich jadowite węże, których ukąszenie paliło jak ogień. Kiedy więc wielu umierało w strasznych boleściach, wtedy lud przyszedł do Mojżesza i rzekł: «Zgrzeszyliśmy



przeciwko Bogu i przeciwko tobie; proś jednak, aby Pan oddalił od nas te węże.» Mojżesz modlił się za lud i Pan rozkazał mu: «Uczyn miedzianego węża i umieść go na drzewcu; kto ukąszony na niego spojrzy, żyć będzie.» Mojżesz uczynił miedzianego węża, a wszyscy, którzy zostali ukąszeni i na miedzianego węża wejrzeli, zostali uzdrowieni.

Wąż miedziany był przedobrażeniem Zbawiciela na krzyżu. Wszyscy, którzy spoglądają na niego z wiarą i ufnością, zostają uleczeni od ran duszy (t. j. od grzechu), które im zadało ukąszenie węża piekielnego.

* 40. Proroctwo Balaama. — Śmierć Mojżesza.

«Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.»

Ks. Obj. r. 14. w. 13

1. *Balaam przepowiada Mesyasza.* Izraelici odbywali więc dalej pochód przez pustynię i zwyciężali wszystkich nieprzyjaciół, którzy im stawiali opór. Gdy to usłyszał król Moabitów, przestraszył się bardzo i rozkazał wieszczkowi imieniem Balaam, aby złorzeczył Izraelitom. Pan jednak rozkazał Balaamowi, aby jego wybranemu ludowi nie złorzeczył, ale go błogosławił. Król rozgniewał się bardzo. Balaam wszakże oświecony od Boga, rzekł: «Ujrę go, ale nie teraz, oglądam go, ale nie zbliża. *Wnijdzie gwiazda z Jakóba i powstanie berło w Izraelu.*»

2. *Śmierć Mojżesza.* Gdy Mojżesz miał 120 lat, wtedy nadszedł czas jego śmierci. I rzekł Pan do niego: «Włóż na Jozuego twe ręce przed ludem, aby mu od-tąd był posłusznym.» Mojżesz to uczynił. Potém rzekł do ludu: «Oto muszę umrzeć i nie przejdę z wami przez Jordan do téj pięknej ziemi, którą posiadzicie. Nie zapominajcie przeto nigdy o przymierzu, które Pan z wami zawarł. Miłujcie Pana z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił waszych. Pamiętajcie na drogę, którą prowadził was przez 40 lat, żywił was i pie-legnował, jak ojciec swego syna. Zachowajcie wszystkie jego słowa w sercach waszych i opowiadajcie je swoim dzieciom. *Oto, dziś wam przed oczy stawię błogosła-wieństwo i przekleństwo; albo błogosławieństwo, jeżeli wypełniać będziecie przykazania Pańskie, albo prze-kleństwo, jeżeli głosu Pańskiego słuchać nie będziecie.*»

Wreszcie dał Mojżesz ludowi obietnicę: «*Wzbudzi wam Pan proroka, jakom ja jest; jego słuchać będziecie.*» Potém pobłogosławił lud i wstąpił na górę Nebo. Tu pokazał mu Bóg całą ziemię Chananejską i rzekł: «To jest ziemia, którą przyobiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi. Uradował się tedy Mojżesz;

dziękował Panu i umarł błogą i spokojną śmiercią. Lud zaś opłakiwał go przez 30 dni.

Owym przyobiecany prorokiem jest Jezus Chrystus, którego figurą był Mojżesz, we wszystkich niemal chwilach życia swego.

* 41. Wnijscie Izraelitów do ziemi obiecanej.

(Okolo roku 1450 przed Chrystusem.)

«Teraz tedy Boże nasz wyznawamy tobie i chwylimy Imię Twoje sławne.»

Ks. I. Paralip. r. 29. w. 13.

Gdy Mojżesz umarł, rzekł Bóg do Jozuego: «Powstań i przepraw się przez Jordan; Ja będę z tobą.»



Wyruszył tedy lud, a kapłani nieśli przed nim skrzynię przymierza. Gdy zaś przybyli do Jordanu, zastanowiła się woda płynąca z góry i spiętrzyła się jako mur wysoki; woda zaś, płynąca na dół, odpłynęła do morza martwego, a wszystek lud przeszedł przez rzekę suchą nogą. Potem Izraelici stanęli obozem okolo Jerycha i obchodzili tu Wielkanoc

Jerycho, miasto obronne, obwarowane było wielu wieżami i posiadało liczną załogę. Pan rzekł do Jozuego: «Obchodźcie miasto dokoła codziennie przez sześć dni, w siódmym zaś dniu obejdziecie miasto siedm razy; kapłani pójdą przed skrzynią przymierza i trąbić będą w trąby, a cały lud wyda wielki okrzyk.» Jozue uczynił, jak Pan rozkazał. I oto! Skoro zabrzmiały trąby, a cały lud wszczął okrzyk, runęły mury, a Izraelici wtargnęli do miasta. Jozue zdobył całą ziemię i podzielił ją losem pomiędzy dwanaście pokoleń, na które dzielili się Izraelici podług dwunastu synów Jakóba.

* 42. Sędziowie.

«Nie trudno Panu wybawić albo w wielu, albo w troszc.» *I. Ks. Król. 1. 14. w. 6.*

Izraelici winni byli Panu największą wdzięczność za ziemię, którą ich obdarzył. Jednak pozwolili sąsiednim poganom uwodzić siebie do grzechu, i od czasu do czasu wpadali w *bałwochwalstwo*. I podawał ich Pan w ręce nieprzyjaciół. To wywoływało potem ich nawrócenie się, i z pokorą wzywali prawdziwego Boga. Potém wzbudzał Pan między nimi pobożnych bohaterów, którzy ich wybawiali z mocy nieprzyjaciół. Ci mężowie nazywali się sędziami. Kiedy Izraelici mieli spokój i nie obawiali się nieprzyjaciół, powracali znowu do bałwochwalstwa. Tak chwiał się wiarołomny lud, prawie 400 lat, między służbą prawdziwego Boga, a czią fałszywych bóstw. Czas ten nazywa się *czasem sędziów*.

Miedzy dwunastoma sędziami, których Bóg zsyłał ludowi jako wybawców, najsławniejszymi są: *Gedeon, Samson, Heli i Samuel*.

Gedeon był zarówno pobożnym, jako téż dzielnym wojownikiem. Walczył przeciwko Madianitom i tylko z 300 mężami pokonał potężne wojsko nieprzyjacielskie.

Wyróżniał się pomiędzy sędziami Samson, który walczył przeciwko Filistynom. Ten był tak silny, iż pewnego razu rozwścieklonego lwa rozdarł w sztuki

Razu pewnego skępowali go nieprzyjaciele siedmioma powrozami; ale wszystkie rozerwał, jak szpagaty. Nakoniec schwytali go Filistyni i wyłupili mu oczy. Wkrótce potem trzy tysiące Filistynów uczą obchodzili święto bożka swego Dagona i mówili: «Nasz bóg podał nam w ręce nieprzyjaciela naszego Samsona.» Przywołano tedy Samsona, aby dla ich uciechy tańczył i śpiewał. On zaś stanął pomiędzy dwoma filarami, na których spoczywał cały budynek. Uchwycił ciemny bohater, na rozkaz Boży, obydwie filary, zatrząsł niemi—i cały dom się zawalił. Wtedy on sam i wszyscy, którzy znajdowali się w owym domu, zginęli. Tak zakończył Samson swój żywot, czynem siły na chwałę bożą i wybawienie Izraela.

Wszystkie bohaterskie czyny owych dwunastu sędziów zdziałane zostały tylko siłą Boga, który był niewidzialnym królem i wodzem narodu Izraelskiego. Są oni przedobrażeniem dwunastu apostołów, którzy przez Chrystusa, ich niewidzialną głowę, pokonali całe pogaństwo

* 43. Wierna Rut.

»Bóg się na osoby nie ogląda, ale w każdym narodzie kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest jemu przyjemny.« *Dziej. Apost. r. 10. w. 34, 35.*

Za czasów sędziów powstał głód w ziemi Izraela. Wtedy niektóry mąż poszedł z Betlejem z swą żoną i dwoma synami do ziemi Moab. Mąż ten nazywał się Elimelech, a jego żona Noemi. Elimelech umarł, a synowie jego pojęli sobie za żony niewiasty moabskie. Po jakimś czasie zmarli także obydwaj synowie, a Noemi postanowiła powrócić do Betlejem. Jój dwie synowe, Orfa i Rut towarzyszyły jój.

W drodze rzekła do nich Noemi: «Wróćcie się do swój ojczyzny; Pan wynadgrodzi wam, coście uczyniły dla mnie i dla moich synów.» Poczęły tedy głośno płakać i rzekły: «Pójdziemy z tobą do twego narodu.» Nakoniec Orfa dała się nakłonić, pożegnała się z Noemi i Rut i powróciła do swój ojczyzny. Rut zaś rzekła do swój swiekry: «Ja zostanę z tobą; twój naród jest moim

narodem; twój Bóg jest moim Bogiem, a gdzie ty będziesz pogrzebaną, tam i ja chcę umrzeć.» Udały się więc obydwie w dalszą drogę i przybyły do Betlejem.

Był to właśnie czas żniwa. Rut poszła i zbierała kłosa, które pozostały za żniwiarzami. I zrządził Bóg, że Rut zbierała kłosa na polu, które należało do Booza, męża bogatego, krewnego Elimelecha. Właśnie tego dnia sam przyszedł do żeńców. Gdy obaczył pilną Rut i dowiedział się, jak wierną była swój świekrze, rzekł

uprzejmie do

niej: «Słuchaj

moja córko!

Idź za mojami

ślugami i zbie-

raaj sobie kło-

sy. Jeśli pic

zechcesz, idź i

napij się z na-

czynia, z któ-

rego piją moi

ludzie, a gdy

przyjdzie czas

jedzenia,

przyjdź i jedz

z nami.» Swoim zas żeńcom rozkazał Booz. «Rzucaj-

cie z waszych snopów umyślnie tu i owdzie i zostawiajcie

kłosa, aby bez obawy zbierała.»



Po niejakiem czasie rzekł Booz do Ruty: «Córko moja, całe miasto wie, że jesteś cnotliwą niewiastą.» I pojął ją sobie za żonę. Bóg pobłogosławił ich małżeństwo i obdarzył ich synem. Ten zwał się Obed i był ojcem Izai, ojca Dawida, z którego rodu pochodzi Jezus Chrystus.

Moabici nie byli żydami, lecz cudzoziemcami, nawet nieprzyjaciółmi żydów. Przez to więc, iż Jezus Chrystus pochodził od Rut, szlachetnej Moabitki, chciał pokazać, że będzie Odkupicielem nie tylko żydów, ale wszystkich ludzi, którzy są «dobrej woli».

44. Samuel i Heli.

«Wy ojcowie synów waszych wychowywajcie w karności i w grozie Pańskiej.» *Do Eph. 1. 6. w. 4.*

1. Samuel w dzieciennym wieku. Za czasów, gdy najwyższy kapłan Heli był sędzią Izraelskim, żyło pobożne małżeństwo, Elkana i Anna. Anna była bezdzietną i z tego powodu bardzo się smuciła. Poszła tedy do Sylo, gdzie się znajdował przybytek Pański. Tu modliła się, płakała i rzekła: «Panie Zastępów, jeżeli mnie obdarzysz synem, poświęcę go na służbę twoją.» Bóg



wysłuchał jej modlitwę i obdarzył ją synem, którego nazwała Samuel, t. j. od Boga uproszony. Gdy miał trzy lata, przywiodła go do Helego w Sylo. I Samuel służył Panu w świętym przybytku,

wzrastał i podobał się Bogu i ludziom.

2. Heli i źli synowie jego. Heli miał dwóch bardzo złych synów, mianem Ofni i Finees. Gdy ludzie przychodzili do Sylo, aby ofiarować Panu, to owi złoczyńcy zabierali mięso ofiarne, często przemocą. Tych i innych szkaradnych czynów dopuszczali się w przybytku Pańskim. Heli ganił ich wprawdzie łagodnymi słowy, lecz nie karał ich, jak na to zasługiwali.

Zdarzyło się jednej nocy, że Heli spał w przed-sionku przybytku świętego, a w pobliżu jego Samuel. Wtedy zawołał Pan: «Samuelu, Samuelu!» Ten sądząc, że go Heli woła, powstał natychmiast, pobiegł do Helego, mówiąc: «Oto jestem» Heli zaś rzekł: «Nie

wołałem cię, idź i śpij.» Samuel poszedł i spał. Wtedy Pan zawołał powtórnie. Samuel znowu wstał, poszedł do Helego i rzekł: «Oto jestem, boś mnie wołał.» Ten zaś odrzekł: «Nie wołałem cię, mój synu, idź i śpij.» To samo stało się po raz trzeci. Wtedy Heli poznał, że Pan wołał chłopca, i rzekł: «Idź, mój synu, a gdy jeszcze raz usłyszysz głos, rzeknij: «Mów Panie, sługa Twój słucha.» Gdy Samuel znowu zasnął, zawołał Pan: «Samuelu, Samuelu!» Samuel rzekł: «Mów Panie, sługa Twój słucha.» Wtedy rzekł Pan do Sa-

muela: «Zbli-
ża się dzień,
w którym uka-
rzę Helego i
jego synów.

On wiedział,
że synowie je-
go dopuszczali
się bezecnych
czynów w

mym świętym
przybytku, a
jednak ich nie

karał.» Nazajutrz rzekł Heli do Samuela: «Co mówił do ciebie Pan? Proszę cię, nie ukrywaj nic przedemną.» I Samuel powiedział mu wszystko. Heli rzekł z pokornym poddaniem się: «On jest Panem, niechaj czyni, co jest dobrem w oczach Jego.»



Po niejakim czasie przyszło do krwawej wojny między Izraelitami i Filistynami. Obydwaj synowie Helego ponieśli skrzynię przymierza na plac bitwy. Lecz Bóg dopuścił, że 30,000 Izraelitów zginęło, a między nimi i synowie Helego. Nawet skrzynia przymierza wpadła w ręce nieprzyjaciół. Gdy poseł doniósł Helemu tę smutną wiadomość, upadł w tył z krzesła, złamał szyję i umarł.

Filistynowie chcieli skrzynię przymierza zatrzymać

u siebie. Lecz Pan nawiedzał ich rozmaitemi plagami. Pola ich spustoszyło robactwo, a w miastach i po wsiach bardzo wiele ludzi chorowało i marło. Wtedy Filistynowie wielce przestraszeni rzekli: «Skrzynia Boga Izraelskiego nie może u nas pozostać; albowiem szerzy między nami zniszczenie.» I odesłali arkę przymierza do ziemi Izraelskiej.

Skrzynia przymierza z Manną jest przedobrażeniem przenajświętszego Sakramentu Ołtarza. Kto takowy niegodnie przyjmuje, ten ściąga na siebie nieszczęście i zgubę.

3. *Samuel sędzią.* Po śmierci Helego został sędzią Samuel. Zwołał on Izraelitów, wyrzucał im ich grzechy i rzekł: «Jeżeli z całego serca nawrócicie się do Pana, to wybawi was z ręki Filistynów.» Pościli tedy i wyznawali: «Zgrzeszyliśmy przeciwko Panu.» I Pan udzielił im zwycięstwa nad Filistynami, i przez wiele lat żyli w spokoju, nie prowadząc wojny.

* 45. Saul, pierwszy król Izraelski.

«Złożył mocarze z stolice, a podwyższył nizkie»
Edw. Ś. Łuk. r. 1. w. 52.

Samuel się zestarzał, a synowie jego nie postępowali w bojaźni Bożej. I rzekł lud do niego. «Postanów nad nami króla, jako mają wszystkie inne nacje.» Nie podobało się to Samuelowi, albowiem chciał, aby jedynie tylko Bóg był ich królem. Jednak, na rozkaz Pana, namaścił im na króla Saula, z pokolenia Benjamina. Był to piękny i dzielny mąż, a wzrostem wszystkich przewyższał. Samuel przedstawił go ludowi, który zawołał: «Niech żyje-król!»

Saul podobał się Panu i dał mu zwycięstwo nad wszystkimi nieprzyjaciółmi Izraela. Razu pewnego rzekł Samuel do Saula: «To mówi Pan zastępów: Idź przeciwko Amalekitom i wytrać ich, albowiem prześladowali mój lud wybrany, gdy przechodził przez puszcę. Nie bierz jednak nic z ich mienia dla siebie.» Saul przeto zebrał walecznych mężów Izraelskich i zwyciężył Ama-

lekitów. Pełen pychy, wystawił sobie łuk tryumfalny i zabrał dla siebie co najlepsze bydło i owce Amalekitów. Gdy Samuel wyszedł naprzeciw niego i czynił mu wyrzuty, starał się Saul uniewinnić i rzekł: «Oszczędziłem najpiękniejsze bydłęta, aby je ofiarować Panu.» Lecz Samuel rzekł do niego: «Posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara. Ponieważ odrzuciłeś słowo Pańskie, przeto i Pan ciebie odrzucił, tak, iż nie będziesz więcej królem nad narodem Izraelskim.»

Król Saul jest przedobrażeniem kościoła żydowskiego, t. j. *synagogi*. Była ona wybrana od Boga i wywyższona nad wszystkimi innymi narodami łaską i poznaniem Boga. Powoli jednak wyrodziła się, zapomniała o posłuszeństwie i pokorze względem Boga i była dumną ze swych ofiar. Dlatego została od Boga odrzucona. Na jej miejsce ustanowiony został *kościół chrześcijański*.

46. Dawid pasterz.

«Stolice książąt pysznych wyrócił Bóg, a na ich miejsce pokorne posadził» *Ekkł. r. 10 w. 17.*

Pewnego dnia rzekł Pan do Samuela: «Napełnij róg twój oliwą i idź do Izai, Betlejemczyka, bo jednego z jego synów wybrałem na króla, aby na miejscu Saula rządził narodem.» Samuel poszedł i złożył Panu ofiarę. I przystąpił do niego naprzód najstarszy syn Izajego, urodziwy i wysokiego wzrostu młodzieniec. Lecz Pan rzekł do Samuela: «Nie tego wybrałem; albowiem nie oceniam człowieka według jego powierzchowności.» Potém przyprowadził Izai z kolei sześciu innych swych synów. Lecz Samuel rzekł: «Żadnego z tych Pan nie wybrał. Czy to już wszyscy twoi synowie?» Izai odrzekł: «Pozostał jeszcze najmłodszy Dawid, który pasie owce.» Samuel rzekł: «Poślij po niego, aby przyszedł.» A gdy Dawid przyszedł, rzekł Pan do Samuela: «Wstań i pomaż go, bo ten jest którego wybrałem.» Wziął tedy Samuel róg z oliwą i pomazał go w obecności jego braci, a duch Pański zstąpił na Dawida.

Samuel jest figurą świętego Jana Chrzciciela. Obydwa byli uproszeni od Boga przez swych rodziców i wcześniej po-

święceni zostali na służbę Bożą. Obydwaj wzywali naród do pokuty. Samuel był ostatnim sędzią i poprzednikiem Dawida; króla ziemskiego; Jan był ostatnim prorokiem i poprzednikiem Jezusa, króla niebieskiego. Samuel namaścił Dawida; Jan ochrzcił Zbawiciela.

Od Saula zaś odstąpił duch Pański i opanował go duch zły, który wprawiał go niekiedy w ponurą tęsknotę. Wtedy mówili mu jego słudzy: «Każ przyjsć do siebie najmłodszemu synowi Izajego, aby zagrał przed tobą



na arfie i ulżył ci.» Przyszedł tedy Dawid do Saula. Wkrótce Saul tak go polubił, iż uczynił go swym giermkiem; nie wiedział bowiem, że Dawid był namaszczonej na króla, na jego miejsce. Ile razy przypadł zły duch na Saula, grywał Dawid na arfie i sprawiał mu wielką ulgę.

47. Dawid i olbrzym Goliat.

«Wszystko mogę w tym który mię umacnia.»

Do Filipens. r. 4. w. 13.

Filistyni zebrali znowu swoje wojska, aby walczyć z narodem Izraelskim. Rozłożyli się tedy na pewnej

gorze, a naprzeciwno nich, również na górze, Izraelici. Wystąpił wtedy olbrzym z obozu Filistynów. Nazywał się *Goliat*. Był on sześć łokci i jedną piędź wysoki, miał miedziany hełm na głowie i ogromną dzidę w rękę, nosił na sobie pancerz, którego waga centnar przenosiła. Ten stanąwszy przed wojskami Izraelskimi, wołał: «Wybierzcie z pośród was męża, aby się ze mną pojedynekował. Jeśli mnie zabije, to my będziemy wa-



szymi niewolnikami; jeżeli zaś ja jego zabiję, to wy będziecie nam służyć.» Tak wychodził ów Filistyn co rano i co wieczór przez 40 dni i naśmiewał się z narodu Izraelskiego, a Saul i wszyscy Izraelici przejęci byli obawą.

Dawid przed wojną odesłany do domu, przyniósł w ówczas żywność braciom do obozu. Rzekł tedy Dawid do Saula: «Ja twój sługa, pójdę i będę walczył z tym Filistynem.» Saul odrzekł: «Jesteś za młodym; on zaś jest walecznym mężem od młodości.» Dawid zaś rzekł: «Pasałem trzody ojca mego. Gdy przyszedł lew albo niedźwiedź i porwał barana z trzody, tedym go gonił i

wydzierałem mu zdobycz z paszczy. A gdy się porwał na mnie, chwyciłem go za gardło i dusiłem. Pójdę więc, odejmę hańbę od ludu Bożego. Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa i niedźwiedzia, wybawi mnie także z ręki tego Filistyna.» Saul odrzekł: «Idź, Pan niechaj będzie z tobą.»

Potem włożył na Dawida swą zbroję. Lecz Dawid nie mógł w pancerzu chodzić; bo nie był do tego przyzwyczajony. Złożył więc zbroję, wziął swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamyczków z potoku i włożył je w torbę swoją. Potem wziął procę do ręki i wystąpił przeciwko Filistynowi. Gdy ten go zobaczył, rzekł z pogardą: «Czym ja jest psem, że ty na mnie idziesz z kijem? Chodź, a ciało twoje dam na pożarcie ptactwu niebieskiemu i zwierzętom ziemi.» Dawid odrzekł: «Ty idziesz do mnie z mieczem, oszczepem i tarczą; ja zaś idę do ciebie w Imię Pana Zastępów.»

Gdy się Filistyn zbliżał, wyjął prędko Dawid kamyk z torby, rzucił go z procy i uderzył Filistyna w czoło tak silnie, że ten padł twarzą na ziemię. Dawid zaś przystąpił do niego, wyciągnął mu miecz z pochwy i uciął mu głowę.

Gdy Filistynowie zobaczyli, że najsilniejszy ich wojownik poległ, poczęli uciekać; Izraelici zaś ścigając ich, wielu zabili i obóz ich spustoszyli.

Na Goliacie okazuje się prawda przysłowia: «Bóg sprzeciwia się pysznym; pokornym zaś daje łaskę.» Bóg pomógł młodemu Dawidowi, ponieważ ufał w Boga; albowiem «kto przy dobrém stoi, złego się nie boi.»

* 48. Miłość Jonatasa i nienawisć Saula względem Dawida.

«Wiernemu przyjacielowi nie masz porównania i nie masz godnej wagi złota i srebra przeciw dobroci wiary jego.» *Ekkl. r. 6. w. 15.*

Gdy Izraelici po tém zwycięstwie powracali do domu, wychodziły im naprzeciw dziewice ze wszystkich miast i śpiewały: «Saul pobił tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy.» Rozgniewał się tedy Saul na Dawida, i pewnego dnia,

gdy Dawid grał przed nim na arfie, rzucił nań oszczepem. Lecz Dawid się usunął. Po niejakiem czasie przyrzekł mu Saul dać mu córkę swoją Michol za żonę, jeśli zabił 100 Filistynów. Lecz Dawid zabił 200 Filistynów i cały naród go miłował. Saul dał mu córkę swą za żonę, lecz odkąd poznał że z nim był Pan, nienawidził go jeszcze więcej; rozkazał nawet, aby go zabito.

Jonatas, syn Saula, miłował Dawida, jak własną swoje duszę i zawarł z nim uroczyste przymierze



przyjaźni; dlatego przestrzegał go przed zapalczywością ojca. Do ojca zaś rzekł Jonatas: «Nie mścij się królu na Dawidzie. On dobrowolnie naraził swe życie i zabił Filistyna. Dlaczegoż chcesz się mścić na niewinnej krwi?» Dał się tedy Saul przejednać i przysiągł: «Jak Bóg żyje, nie zabiję go.» I Dawid był znowu u Saula, jak przedtém.

Gdy jednak Dawid po raz trzeci pobił Filistynów, Saul znowu mu zazdrościł i na nowo rzucił za nim oszczepem. Dawid jednak uchylił się powtórnie i uciekł.

Gdy zaś Jonatas wstawiał się za Dawidem, rozgniewał się Saul i rzekł: «Wiem dobrze, że miłujesz syna Izaiego, na twoję własną zgubę; albowiem dopóki on będzie żył, dopóty nie osiągniesz władzy królewskiej. Natychmiast przyprowadź go, bo godzinę jest śmierci.» Jonatas odrzekł: «Dlaczegoż ma umierać? Cóż złego uczynił?» Saul tedy pochwycił oszczep, aby zamordować Jonatasa. Ten jednak uciekł do Dawida i radził mu, ażeby się nie pokazywał Saulowi. Potém całowali się i płakali, a Jonatas rzekł: «Idź w pokoju. Cośmy obaj przysięgli w Imię Pańskie, trzymać będziemy.»

* 49. Wspaniałomyślność Dawida i śmierć Saula.

«Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie wesel się, a z upadku jego, niech się nie raduje serce twoje.»

Ks. Przyp. r 24. w. 17.

Dawid był odtąd w ciągłej ucieczce przed Saulem i w ciągłym niebezpieczeństwie. Lecz zaufał Panu, a Pan wybawił go ze wszystkich zasadzek jego nieprzyjaciela.

Pewnego razu ścigał go Saul w górach z 3000 wojowników i zatrzymał się przy pewnej jaskini. Dawid i jego mężowie leżeli ukryci we wnętrzu téj jaskini. Rzekli tedy do Dawida. «Oto jest dzień zemsty; uczyn z twym nieprzyjacielem, co uważasz za dobre.» Dawid zaś rzekł: «Niechaj mnie Pan uchowa, abym miał ściągnąć nań rękę moję; on bowiem jest pomazańcem Pańskim.» I zadowolnił się tém, że śpiącemu Saulowi uciał kawałek płaszcza. Gdy się Saul obudził i poznał wspaniałomyślność Dawida, wtedy przyrzekł, iż go więcej nie będzie prześladował. Jednak nie dotrzymał swego przyrzeczenia.

Nie długo potem dowiedział się Saul, że Dawid schronił się na pustyni. Natychmiast podążył za nim i rozłożył się na wzgórku. Kiedy Saul, Abner jego wódz i wszyscy jego wojownicy w obozie spali, wtedy Dawid wkradł się ze swoim towarzyszem Abizaim do

obożu Saula. I rzekł Abizai do Dawida: «Wydał dziś Bóg nieprzyjaciela w ręce twoje. Przebiję go przeto włócznią, tak, iż drugi raz nie powtórzę.» Dawid zaś rzekł: «Nie zabijaj go! Jak prawdziwie żyje Bóg, nie ściagnę mój ręki na pomazańca Pańskiego! Weź oszczep, który leży u głowy jego i kubek od wody i odejdzmy.»

Uczynił to Abizai i nikt tego nie spostrzegł. Gdy się Dawid oddalił od Saula, zawołał na Abnera: «Czemuś nie strzegł króla, pana twego? Patrz, gdzie jest jego oszczep i kubek od wody.»

Wtedy obudził się Saul i rzekł: «Czy nie jest to twój głos, synu mój Dawidzie?»

Dawid odpowiedział:

«Tak, panie mój i królu! Dlaczego przesładujesz sługę twego?»

Poznał tedy Saul swoją niesłuszność i rzekł: «Zgrzeszyłem. Wróć się synu mój Dawidzie. Nie uczynię ci więcej nic złego. Błogosławionys ty synu mój Dawidzie!» Ale Dawid poszedł swoją drogą, a Saul powrócił do domu

Wkrótce potem został Saul ciężko zranionym w bitwie przeciwko Filistynom i z rozpaczy rzucił się na ostrze miecza swego. Tak uwolniony został Dawid od swego zaciętego nieprzyjaciela. Gdy mu jednak doniesiono o śmierci Saula, wspomniął sobie, w swój wspaniałości, tylko dobre jego przymioty, i płakał nad jego śmiercią. Szczególniej wielką była jego boleść, gdy się dowiedział, że i jego przyjaciel Jonatas poległ w walce.



Placząc, zawołał: «Ach, bracie moj, Jonatasie! Jak matka miłuje swego jedynego syna, tak ja ciebie umiłowalem.» Po bitwie, w której zginął Saul, Filistynowie znalazłszy ciało jego, ucieli mu głowę i zdarli z niego zbroję, którą w tryumfie po całym obnoszono kraju, a potem złożono na pamiątkę w świątyni bożka Astaroth, ciało zaś Saula z ciałami trzech jego synów, zawieszono na bramie miasta *Betsan*. O czem gdy dowiedzieli się obywatele *Jabes Galaad*, zebrawszy się, poszli w nocy do *Betsan* i zdjawszy ciała Saula i synów jego, przynieśli je do *Jabes Galaad*, spalili je tam i pochowali popioły ze czcią, poszcząc przez dni siedm.

Tak zginął nieszczęsny król Saul, który lubo dobrze zaczął, ale skończył najgorzej; albowiem zwyczajnie, za występniem życiem zła śmierć następuje.

Jak Saul Dawida, tak nienawidzili żydzi «syna Dawida» Jezusa Chrystusa i jego kościół, i wskutek tego zostali od Boga odrzuceni. Jak Dawid ubolewał nad śmiercią Saula, tak Jezus płakał nad zniszczeniem Jerozolimy. Jak Jonatas, syn Saula, zaprzyjaźnił się z Dawidem, tak Chrystus wybrał sobie dwunastu mężów z narodu Izraelskiego na swych apostołów i najwierniejszych przyjaciół.



Okres czwarty.

WIELKOŚĆ NARODU IZRAELSKIEGO

albo

od Dawida do Roboama.

(Od roku 1061 do r. 981 przed Chrystusem.)

50. Dawid król wielki, pobożny i od Boga natchniony.

«Przez mię królowie królują i prawostawcy stanowią sprawiedliwość, przez mię książęta panują.»
Ks. Przypow. 7. 8 w. 15. 16.

Po śmierci Saula wybrał naród Dawida za króla. Dawid po zdobyciu góry *Syon* założył stolicę swoją w Jeruzalem. Miał dwanaście hufców, z których każdy liczył po 24,000 mężów; nad każdym hufcem był wódz; nad wszystkimi zaś naczelnym wodzem był Joab. Z tymi hufcami pokonał Filistynów i innych nieprzyjaciół Izraela. Złote zbroje i niezmierne łupy przywieziono do Jeruzalem, a państwo Izraelskie stało się bogatem i potężnem. Jeszcze więcej wślawił Dawid swoje rządy przez troskliwość o dobro poddanych. Wszystkiemu ludowi wymierzał sprawiedliwość. Wybrał sobie mądrych mężów jako doradców i sędziów narodu i ustanowił wiernych urzędników nad skarbami i dobrami królewskimi. Tak więc całe państwo było dobrze urządzone, a lud był zadowolniony i szczęśliwy.

Szczególnie jednak starał się Dawid o pomnożenie czci Bożej. Kazał przeto na górze *Syon* wznieść dla Arki przymierza wspaniałą namiot, potem w uroczystym pochodzie wniesiono doń Arkę przymierza. Książęta Izraelscy, 3000 zbrojnych wojowników i niezliczone mnóstwo ludu towarzyszyło pochodowi. Kapłani byli odziani w wspaniałe szaty i grali na arfach i cytrach, przy trąbach i bębnach. Sam król szedł przed kapłanami i grał na arfie. Co sześć kroków uszli Lewici, niosący skrzynię przymierza, ofiarował Dawid wołu i barana.

Gdy skrzynię przymierza umieszczono w świętym namiocie, podzielił Dawid kapłanów na 24 klasy. Ci mieli sprawować kolejno posługę świętą. Z pomiędzy zaś Lewitów wybrał 4000 śpiewaków, którzy na chwałę Bożą mieli śpiewać psalmy i przegrywać na różnych instrumentach.

Dawid złożył wiele psalmów na chwałę Boga, z nich najważniejsze są te które zawierają prorocтва o przyjście



mającym Odkupicielu. Oto słowa jakie w tych pieśniach wkłada w usta Zbawiciela, o cierpieniach na które miał być wydany: *«Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kości moje.»* — *«Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moję los miotali.»* — *«A jam jest robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa. Wszyscy którzy mnie widzieli, naśmiewali się ze mnie; mówili usta i kiwali głową. Nadzieję miał w Panu niechajże go wyrwie.»* — *«Przysechł mój język do podniebienia mego.»* — *«Żółć mi dali za pokarm a w bragnieniu mojem napawali mnie octem.»*

I znowu o zmartwychwstaniu te słowa kładzie w usta Chrystusowe: *«Ciało moje spoczywać będzie w nadziei, gdyż nie zostawisz duszy mojej w piekłach, ani dasz Świętemu Twojemu oglądać skażenia.»* — O wniebowstąpieniu zaś mówi: *«Wstępujesz na wysokości, wyprowadzasz więźnie i otrzymujesz dary dla ludzi.»*

Podobnież w inny sposób wyraża się o panowaniu i najwyższem kapłaństwie Chrystusa: *«Rzekł Pan Panu memu: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich.»* — *«Będzie panował od morza do morza i aż do krańców ziemi.»* — *«Kłaniać mu się będą wszyscy królowie ziemscy, a wszystkie narody będą mu służyć.»* — *«Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego.»*

Do Dawida zaś Bóg mówił przez Natana proroka: *«Nie ty mnie dóm zbudujesz, ale syn twój Salomon, i umocnię stolicę moję na wieki. Ja Mu będę Ojcem, a On mi będzie Synem.»*

* 51. Rokosz Absalona i kara.

«Kto frasuje ojca, bezecny jest i nieszczęśliwy
Ks. Przyb. r 19. w 26

Ale i Dawid nie pozostał zawsze Panu wiernym, lecz popełnił dwa ciężkie grzechy. Nakłonił on żonę Uryasza do niewierności względem swego męża, Uryaszowi zaś umyślnie dał zginąć w wojnie. Posłał tedy Bóg do niego proroka Natana, aby mu wykazał jego przewinienie. Z żalem wyznał Dawid: *«Zgrzeszyłem przeciwko Panu.»* Pan przebaczył mu wprowadzić jego grzechy, lecz zsyłał na niego rozmaite doczesne kary. Dawid znosił wszystkie z poddaniem się i pokutował przez całe życie.

Jego własny syn, piękny, ale bezbożny Absalon, zbuntował się przeciwko niemu. Umiał on przez kłamstwo i podchlebstwo pozyskać sobie serca wielu ludzi. Powstało więc sprzysiężenie przeciwko Dawidowi, a zaślepiony lud zbiegał się ze wszystkich stron do Absalona. Gdy o tém doniesiono królowi, opuścił miasto Jeruzalem ze wszystkimi, którzy pozostali mu wiernymi;

przeszedł boso potok Cedron i wszystek lud wierny królowi szedł ku drodze, która wiedzie do puszczy. Towarzyszył mu też Arcykapłan Sadok i wszyscy Lewitowie, niosący skrzynię Przymierza. Dawid zdawszy się zupełnie na wolę Boga, rzekł do Arcykapłana: «Odnies skrzynię Bożą do miasta; jeżeli znajde łaskę w oczach Pańskich, wróci mnie zaś, i ukaże mi ją i



przybytek Swój. A jeśli mi rzecze: niepodobasz mi się, — gotowem. Niech czyni co dobrego jest przed Nim.» I wrócili kapłani z Arką do stolicy, król zaś wstąpił na górę Oliwną, idąc z zakrytą twarzą i boso, i tam płakał modląc się do Pana, i cały lud z nim. Przyszedł potem Dawid aż do miejsca nazwanego Bacharim, i zabiegł mu drogę Semei, krewny Saula, rzucając nań kamieniami i sypiąc ziemią i wołając głosem wielkim. «Wynijdz z téj ziemi, wynijdz mężu krwi!» Abizai, towarzyszący królowi, chciał zabić go; lecz król odpowiedział spokojnie i łagodnie: «Niech złorzeczy. Może

Pan wejrzy na utrapienie moje i odda mi dobrem za to złorzeczenie.» Podczas tego Absalon wszedł do Jeruzolimy jako król, a Dawid musiał uciekać za Jordan, gdzie zebrało się około niego wielu wiernych wojowników. Gdy zaś Absalon, ścigając ojca, przeprawiał się przez Jordan, uzbroił Dawid swoje wojsko do bitwy, przy czem dał rozkaz w obec wszystkich, Joabowi i innym dowódcóm: «Oszczędźcie tego młodzieńca Absalona.» I Pan był z Dawidem i dał mu zwycięstwo. Wojsko Absalona zostało pobite, on zaś sam uciekał na mule, i przebiegając

około wielkiego rozgałęzionego dębu, uwikłał się za długie włosy między konarami i zawisł, a muł uszedł z pod niego. Gdy się Joab o tém dowiedział, pospieszył natych-



miast do onego dębu i wtłoczył trzy włócznie jedną po drugiej w serce Absalona. Giermkowie Joaba wrzucili ciało w dół głęboki i pomnik hańby wystawili z kupy kamieni. Gdy się Dawid dowiedział o śmierci swego syna, zasmucił się bardzo i wołał: «Synu mój Absalonie! synu mój Absalonie! Obym ja był umarł miasto ciebie! Absalonie synu mój! Absalonie synu mój!» Potém powrócił Dawid do Jeruzalem. Wszystek lud wyszedł mu naprzeciw i wprowadził go w tryumfie do miasta. W liczbie spotykających go był też *Semei*, który błagał o przebaczenie; Dawid przebaczył temu i wszystkim nieprzyjaciołóm swoim. Cały Izrael uznał na nowo władzę jego królewską.

Przy schyłku już życia, musiał Dawid odbyć cztery jeszcze wyprawy wojenne na nieprzyjaznych zawsze Filistynów, z narażeniem ciężkiem życia swego na niebezpieczeństwo.

52. Ostatnie dni Dawida.

(† 1021 przed Chrystusem.)

«Temu kto się Pana boi, będzie się dobrze działo
na ostatku a w dzień śmierci swęj będzie bło-
gosławiony.» *Ekkł. 1. 1. w. 13.*

Dawid wstąpiwszy na tron, liczył lat trzydzieści, a rządził przez lat czterdzieści. Czując, że się zbliża godzina śmierci, rozkazał namaścić na Króla syna swego Salomona. Następnie zwołał wszystkich książąt i przedniejszych mężów narodu i rzekł do nich: «Umyśliłem zbudować Panu. dóm. Przygotowałem złoto i srebro, żelazo, drzewo, marmury i różne kosztowne kamienie, potrzebne do budowy. Bóg jednak rzekł do mnie: Nie ty zbudujesz mi dóm, ponieważ jesteś mężem wojny i rozlewałś krew, lecz Salomon, twój syn. Dzieło jednak jest wielkie, albowiem nie będzie to mieszkanie dla człowieka, lecz dóm Boży. Ofiarujcież tedy i wy swoje dary na budowę świątyni dla Pana.» I ofiarowali ochotnie książęta i lud dary na budowę domu Bożego.

Do Salomona zaś Dawid rzekł: «Wybuduj więc świątynię Panu, a Pan będzie z tobą. Służ Mu całym sercem i ochoczą wolą, bo Pan bada serca i zna wszystkie myśli człowiecze. Gdy Go będziesz szukał, znajdziesz Go; gdy Go zaś opuścisz, On ciebie odrzuci na wieki.»

Potém zasnął Dawid spokojnie w Panu i został pogrzebany na górze Syon. Salomon zaś, jego syn, został królem na jego miejscu.

Przez swoje pochodzenie z Betlejem, przez ukrycie i poniżenie w swęj młodości, przez zwycięstwo nad olbrzymem Goliatem, przez smutne przejście przez potok *Cedron* na górę Oliwną, przez swoją wspaniałomyślność względem swych przeciwników i szyderców, a wreszcie przez uroczysty pochód do świętego miasta, okazuje się Dawid figurą Chrystusa.

Jak Dawid szczególniejszym sposobem pokonał dwóch nieprzyjaciół, mianowicie swego poprzednika *Saula* i własnego swego syna *Absalona*, tak téż i przeciwko Chrystusowi i jego kościołowi powstali dwaj nieprzyjaciele, mianowicie *Judaizm*, którego miejsce zajął kościół Chrystusa, i *rozsiewacze błędnej nauki*, którzy powstali przeciwko własnej matce, kościołowi katolickiemu i przez pochlebstwo i kłamstwo nakłaniali zaślepiony lud do odstępstwa od niego. Jak zaś Saul i Absalon zostali od Boga ukarani, tak téż żydzi i rozsiewacze błędnej nauki otrzymali zasłużoną karę.

* 53. Mądrość Salomona.

«Bojaźń Pańska początek mądrości.»

Ks. Przypow r 1. w 7

Salomon miłował Pana i postępował według nauk otrzymanych od ojca. I okazał mu się Pan w śnie nocnym i rzekł: «Żądaj, czego chcesz, a dam ci.» Salomon odpowiedział: «Uczyniłeś mnie królem, a jestem słabym i niedoświadczonym młodzieńcem. *Daj przeto słudze twemu rozumne serce*, abym mógł lud twój sprawiedliwie sądzić i rozeznąć między złym a dobrym.» Podobała się ta prośba Panu i rzekł: «Ponieważ prosiłeś o to, a nie żądałeś ani bogactwa, ani długiego życia, ani pogwałcenia nieprzyjaciół, przeto uczynię według słowa twego i dam ci mądre serce, tak, iż tobie podobnego ani było, ani będzie. Ale i to, o co mnie nie prosiłeś, dam tobie: bogactwo i chwałę, a jeśli strzedz będziesz przykazań moich, tedy dam ci i życie długie.»

I dał Bóg Salomonowi tak wielką mądrość i roztropność, że jego imię zasłynęło pomiędzy narodami Wschodu. Królowie i mędrcy przybywali z dalekich krajów, aby słuchać mądrości Salomona.

Razu pewnego przyszły do Salomona dwie niewiasty, aby rozstrzygnął ich kłótnię. Pierwsza rzekła: «Ja i ta oto niewiasta mieszkaliśmy w jednym domu. Każda miała małeńkie dziecko. Dziecię jednak téj niewiasty umarło téj nocy; albowiem śpiąc udusiła je.

Wstała tedy, gdym spała, wzięła moje dziecię, a swoje nieżywe położyła przy mnie; gdym się mu jednak, w jasny dzień, przypatrzyła, poznałam, że nie było moje.» Druga zaś niewiasta rzekła: «Nie tak jest, jak mówisz, lecz twoje dziecię umarło, a moje żyje.» Pierwsza zaś rzekła: «Kłamiesz, bo moje dziecię żyje, a twoje umarło.» I sprzeczały się w obec króla, który rzekł: »Przynieście miecz, rozdzielcie dziecię żywe na dwie części i dajcie każdej niewieście po połowie.» Na te słowa zadrzała matka, do której należało żywe dziecię i przejęta trwogą i macierzyńską miłością rzekła do króla: «Proszę, Panie, daj jęj raczj żywe dziecię, a nie zabijaj go.» Druga zaś rzekła: «Nie, niech nie będzie ani mnie, ani tobie, ale niech je rozdziela.» Wtedy król wydał wyrok: «Dajcie tēj żywe dziecię, ta bowiem jest jego matką.» Wyrok ten króla stał się głośnym w całym kraju i wszyscy czcili Salomona, widzieli bowiem, że mądrość Boża była w nim.

* 54. Budowa i poświęcenie kościoła w Jeruzalem.

«Panie umiłowałem ochędóstwo domu Twego i
miejsce mieszkania chwały Twojój »

Psaln 25. w. 8.

W czwartym roku swego pañowania zaczął Salomon budować Panu świątynię w Jeruzalem na górze Morya. Więcej niż 150,000 było zatrudnionych robotników, kamieniarzy i noszących ciężary; gromadzono ze-wsząd kosztowne kamienie, a z góry Libanu jodły i cedry. Stała więc świątynia Pańska wielka i wspa-niała. Była 60 łokci długa, 20 łokci szeroka, a 30 łokci wysoka, w budowie swj była naśladowaniem namiotu świętego, czyli przybytku, ale przechodziła go wielkością, bogactwem i wspaniałością. Otaczały ją dwa wielkie przysionki, czyli dziedzińce; jeden wewnętrzny, wyższy, przeznaczony był dla kapłanów, drugi, zewnętrzny, dla ludu. Wewnątrz były ściany wykładane drzewem cedrowém, na którém były sztucznie rzeźbione

Cherubiny, palmy i rozmaite kwiaty. Wszystkie sprzęty święte, między innemi, dziesięć stołów na chleby pokładne, dziesięć świeczników i 100 czasz, były ze szczerzego złota. Miejsce Najświętsze, (Świątynica) i miejsce Święte (Świątynia) były zewsząd, wraz ze stropem i posadzką, wyłożone złotemi płytami, przybitemi złotemi gwoździami.

Gdy Salomon po siedmiu latach ukończył budowę, zgromadził Książąt i Najstarszych Izraela, aby skrzynię



przymierza przenieść z góry Syon do świątyni. W pobożnej radości postępował przed arką król i lud, ofiarowano zaś tyle owiec i wołów, że je trudno było policzyć. Lewitowie grali na cymbałach, arfach, cytrach i innych instrumentach, 120 kapłanów trąbili w trąby. Gdy skrzynia przymierza stanęła przed kościołem, kapłani przenieśli ją do Świątynicy, czyli Miejsca Najświętszego. Powróciwszy kapłani zanucili wraz z Lewitami: «Chwalcie Pana bo dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego!» I chwała Pańska w postaci gęstego obłoku napełniła dom Pański; Salomon upadłszy na kolana, wznosił ręce do nieba i rzekł: «Panie, Boże Izraela! Nic nie ma Ci równego, nieba niebios ogarnąć

Cię nie mogą, o ileż mniej ten dom! Jednak wybudowałem go, bo spodziewam się, że oczy Twoje będą nad nim dzień i noc otwarte, że Ty wysłuchasz tu modłów wiernych Twoich. Ktokolwiek na tém miejscu modlić się będzie, tego wysłuchaj i bądź mu miłościw!» I zstąpił ogień z nieba i pochłoniął ofiary, a wszystek lud upadłszy na kolana chwalił Pana. Salomonowi zaś okazał się Pan w śnie nocy następującej i rzekł: «Wysłuchałem modlitwę twoją i poświęciłem dom ten i będą zawsze otwarte oczy moje i uszy moje będą zawsze uważne na modlitwę tego, który na tém miejscu modlić się będzie.» Uroczystość trwała siedm dni. Wciągu jej zabito Bogu na ofiarę 20,000 wołów i 100,000 owiec. Ósmego dnia rozszedł się lud do domów, błogosławiąc królowi i dzięki składając Bogu.

Jak namiot święty, tak też i świątynia Salomona jest przedobrazem kościoła chrześcijańskiego.

* 55. Świetność i koniec Salomona.

«Przeto kto mniema aby stał, niech patrzy aby nie upadł.» *1. do Kor. x. 10. 11. 12.*

Jak Dawid, tak i Salomon panował przez 40 lat, a jego imię stało się sławném w całym świecie. Prowadzenie jego rozciągało się od rzeki Eufratu do granic Egiptu. Wiele narodów płaciło mu daninę, a jego okręty docierały aż do Indyj i do Hiszpanii i przywoziły złoto, srebro, kość słoniową, wonne drzewo i drogie kamienie w ogromnej ilości aż do zbytku. Budował wiele nowych miast i jak te, tak dawne miasta umocnił warowniami. Miasto zaś Jeruzalem upiększył wielu pałacami i ogrodami, tak, iż liczono je do pierwszorzędných miast podówczas znanego świata. Wybudował też i dla siebie nader wspaniałą pałac. Tron jego był z kości słoniowej, powleczoney złotem. W pałacu wisiało 500 tarcz z najczystsze go złota, naczynia z których pijał i cały sprzęt stołowy był ze złota. W państwie jego panował ze wszystkich stron pokój, a

władzcy krajów z bliska i z daleka przysyłali mu dary. Z dalekich strón przybyła do Jerozolimy *królowa Saba*, aby oglądać świetność Salomona i słuchać jego mądrości, w czem miała nawet daleko przewyższone swe oczekiwania.

W osobie wojowniczego *Dawida* przedstawia się nam Chrystus jako *król i zwycięzca* świata i szatana, w osobie zaś *Salomona*, jako *nauczyciel* niebieskiej mądrości i *książę pokoju*.

Gdy się Salomon zestarzał, zepsuły go pogańskie niewiasty które pojął był za żony. Wprowadziły go w bałwochwalstwo, tak, iż czcil ich bożyszczą i budował im świątynie. Tedy rzekł do niego Pan: «Ponieważ to uczyniłeś, odejmę królestwo twemu synowi, a dam je jednemu z twych poddanych. Jednakże, dla ojca twego Dawida, pozostawię część pewną twemu synowi.» Odtąd wzmagaly się w kraju rokosze i powstania, ponieważ zaślepiony Salomon uciskał swych poddanych niesłusznymi podatkami. Podczas tych zaburzeń umarł i został pogrzebany na gorze Syon. Niemożna lepiej zakończyć historyi Salomona, jak słowy które on sam napisał (*Ekklesiastes XII. 14.*) «Boga się bój, a strzeż Przykazań Jego, bo to jest wszelki człowiek.» (To człowieka doskonałym czyni.)

56. Podział królestwa.

«Albowiem Bóg nie jest rozterku, ale pokoju.»

I. do Kor r 14 w. 33

Po śmierci Salomona nastąpił syn jego Roboam. Cały Izrael zgromadził się do *Sichem* aby mu oddać hołd jako nowemu królowi, gdzie też gdy Roboam przybył, mówił doń lud: «Ulżyj nam ciężkiego jarzma, które włożył na nas twój ojciec a będziemy ci podlegli.» Roboam odpowiedział: «Przyjdźcie do mnie po trzech dniach.» Tedy zapytał starych radców swego ojca, co ma odpowiedzieć ludowi. Ci mu odpowiedzieli: «Jeżeli będziesz do nich mówił łagodne słowa, będą ci podległymi na zawsze.» Lecz Roboam wzgardził radą starszych i poszedł po radę do młodzieńców, którzy,

się z nim wychowywali. Ci rzekli do niego. «Powiedz ludowi: Ojciec mój nałożył na was ciężkie jarzmo; ja uczynię je jeszcze cięższém. Ojciec mój chłostał was biczami, ja zaś smagać was będę skorpionami.» Roboam posłuchał ich rady i na trzeci dzień dał podług niej odpowiedź ludowi.

Izraelici rozjątrzeni gdy usłyszeli te twarde słowa, rzekli: «Co nas obchodzi Roboam» i ukamienowali podstarościego Roboama. Potém *dziesięć pokoleń* wybrały sobie za króla jednego z urzędników Salomona, imieniem *Jeroboama*. *Dwa zaś pokolenia, Judy i Beniamina*, pozostały wiernemi Roboamowi.

Odtąd podzielił się naród na dwa królestwa, mianowicie na królestwo Izraelskie i królestwo Judzkie; Jeruzalem pozostało stolicą królestwa Judzkiego; stolicą zaś królestwa Izraelskiego była Samarya.

Samowolne odłączenie się dziesięciu pokoleń od prawego króla Roboama jest obrazem odłączenia się wielu chrześcijańskich ludów od jedynie uprawnionego kościoła katolickiego.

Jeruzalem pozostało stolicą królestwa Judzkiego. Tam była świątynia, w której składano podobające się Bogu ofiary, tam była skrzynia przymierza ze świętościami; tam było od Boga ustanowione kapłaństwo. Również tylko w kościele katolickim, którego punktem środkowym jest miasto Rzym, są jedynie i pozostają: prawdziwa ofiara, od Chrystusa ustanowione Sakramenta i od Chrystusa ustanowione kapłaństwo.

Odłączone pokolenia, które utworzyły nowe królestwo Izraelskie, po kilku stuleciach upadły, podczas gdy nad dwoma pokoleniami, które pozostały wiernemi, uczynił Pan miłosierdzie i wybrał z pośród nich niewiastę, która porodziła Zbawiciela świata. Tak téż sekty, które w ciągu wieków odłączyły się od kościoła, upadły, po krótszym lub dłuższym czasie, a tylko kościół katolicki pozostał i pozostaje nienaruszony, już więcej niż 18 wieków i przyniósł wszystkim narodom odkupienie, szczęście i błogosławieństwo.

Okres piąty.

UPADEK STOPNIOWY KRÓLESTW IZRAEL- SKIEGO I JUDZKIEGO

albo

od Roboama do Chrystusa.

Od roku przed Chrystusem 981 aż do narodzenia Chrystusa.)

ROZDZIAŁ I.

Królestwo Izraelskie aż do zagłady jego w niewoli assyryjskiej.

(Od roku 981 do 722 przed Chrystusem.)

* 57. Bałwochwalstwo w królestwie Izraelskiem. Prorocy.

«Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie
będzie spustoszone.» *Ev. ś. Mateusza r. 12, w. 25.*

Królestwo Izraelskie po odłączeniu się od królestwa Judzkiego popadło wkrótce w bałwochwalstwo. Król Jeroboam rzekł bowiem w swém sercu: «Jeżeli lud mój będzie chodził do Jeruzalem, aby tam składać ofiary, tedy zwróci się do Roboama, a mnie opuści.» Postawił przeto w swym kraju dwa złote cielce, jako bożyszcza, i rzekł do ludu: «Nie chodźcie już do Jeruzalem, bo oto są bogowie, którzy was wyprowadzili z Egiptu.» A lud dał się uwieść i kłaniał się cielcom.

Jak długo Roboam żył, prowadził wojnę z Jeroboamem. Również i następcy obydwóch tych królów prawie ustawicznie ze sobą walczyli. Często wzywali na pomoc nawet obce, pogańskie, ludy. Królestwo Izraelskie istniało 259 lat i miało w ciągu tego czasu 19 tu królów, z których większa część dochodziła do tronu przemocą, często nawet przez morderstwo swych poprzedników. Nieład, występki i cała zgroza bałwochwalstwa wzięły w państwie górę.

Aby poprawić królów i lud, wzbudzał Bóg, od czasu do czasu, świętych mężów zwanych prorokami. Ci wzy-

wali lud do pokuty, i przepowiadali wiele przyszłych rzeczy, szczególnie zaś o narodzeniu, o męce i uwielbieniu Jezusa Chrystusa. — Bóg działał przez nich wielkie cuda, aby okazać iż sam ich posłał. Prowadzili oni żywot surowy i byli w wielkiem poważaniu. Wszystko więc Bóg uczynił, aby ratować lud swój wybrany. Lud jednak nie zważał na przestrogi i groźby posłańców Bożych, ale trwał w niepokucie. Gdy przeto nastąpił jego upadek, mogli prorocy z wszelką słusnością powiedzieć: «*Izraelu! twój upadek jest własnem twém dziełem.*» (Ozeasz r. 13. w. 9.)

58. Bóg posyła proroka Eliasza.

«U Boga nie będzie żadne słowo niepodobne.»
Ew. 5. Łuk. 7. 1. w. 37.

Jednym z najbezbożniejszych królów Izraelskich był Achab. On i żona jego pogańska Jezabel wybudowali



bożkowi Baalowi świątynię.

Postanowili 450 kapłanów Baalowych; kapłanów zaś Pańskich pozabijali. Wtedy wzbudził Bóg proroka *Eliasza*. Ten stanął przed królem i rzekł: «*Jak prawdziwie żyje Pan, nie*

będzie w tych latach padał deszcz ani rosa, aż ja rzeknę.» Rozgniewał się tedy Achab i starał się potajemnie zabić Eliasza. Rzekł przeto Pan do Eliasza: «*Uciekaj i ukryj się nad potokiem Karyt. Z potoku wodę mieć będziesz, żywić zaś ciebie rozkazałem kru-*

kóm.» Eliasz uczynił według słowa Pańskiego i ukrył się nad potokiem Karyt z drugiej strony Jordanu. Kruki przynosiły mu rano i wieczór chleb i mięso i pił z potoku.

Po jakimś czasie wysechł potok. Wtedy rzekł Pan do Eliasza: «Idź do Sarepty, w ziemi Sydońskiej; albowiem rozkazałem tam wdowie, aby cię żywiła.» Eliasz był posłuszny rozkazowi Pańskiemu. Przed bramą miasta spotkał niewiastę, zbierającą drzewo. Rzekł tedy do niej: «Daj mi trochę wody napić się. Gdy zaś poszła przynieść wody, zawołał za nią: Przynieś mi proszę kawałek chleba.» Niewiasta odpowiedziała: «Bóg mi świadkiem, że nie mam chleba, tylko garstkę mąki w garnku i trochę oliwy w bańce: Oto zbieram trochę drewna, abym tę odrobinę zgotowała sobie i synowi memu, a zjadłszy to, abyśmy pomarli.» Tedy rzekł do niej Eliasz: «Nie troszcz się. Przygotuj z téj mąki najpierw dla mnie mały placek, a potem dla siebie i swego syna. Albowiem tak mówi Pan: Mąki w garnku, ani oliwy w bańce nie ubędzie, aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz.» Poszła tedy niewiasta i uczyniła według słów Eliasza. I cto! od tego dnia nie ubywało mąki w garnku i oliwy w bańce.

Wkrótce potem umarł syn owéj niewiasty. Wołał tedy Eliasz do Pana: «Panie, Boże mój! proszę Cię, wróć duszę tego chłopca w ciało jego.» I natychmiast ożył ów młodzieniec. Przejęta wdzięcznością rzekła niewiasta do Eliasza: «Teraz poznaję że jesteś mężem Bożym.»

Jak Eliasz wskrzesił syna wdowy z Sarepty, tak Chrystus wskrzesił jedyne go syna wdowy w Naim.

* 59. Eliasz i kapłani Baala.

«Pana Boga twego bać się będziesz i jemu samemu służyć.» *Deuter. x. 6. w. 13.*

Gdy nie padał deszcz przez trzy lata i sześć miesięcy, posłał Pan powtórnie Eliasza do króla Achaba. Ten obaczywszy proroka, rozgniewał się i rzekł: «Dlaczego sprowadziłeś na Izrael tak wielkie nieszczęście?»

Eliaz odrzekł: «Nie ja wprowadziłem Izraela w to nieszczęście, lecz *ty*, ponieważ kłaniasz się bożyszczóm. Lecz zgromadź wszystek lud Izraelski na górze *Karmel*, jako téż 450 kapłanów Baala.» Uczynił to Achab i sam udał się na górę.

Wystąpił tedy Eliaz przed wszystkim ludem i rzekł: «Oto, ja jestem sam; kapłanów zaś Baala jest 450. Daj-



cie nam przeto dwa woły. Jednego niechaj zabiją *oni* i niech go włożą na drwa, nie podkładając ognia. Drugiego zaś zabiję *ja* i włożę na drwa, a ognia nie podłożę. Potém wzywajcie *waszych* bogów, ja zaś wezwę Boga mojego: Bóg, który ześle ogień na ofiarę, będzie prawdziwym Bogiem.» Cały lud zawołał: «Bardzo dobra rada.»

Kapłani Baala przyodziali się w uroczyste szaty i utwieńczyli swe głowy liściem. Potém zabiwszy wołu, położyli go na ołtarzu i wołali od rana aż do południa: «Baal, wysłuchaj nas!» Lecz ich wołanie było nadaremne. Naśmiewał się tedy z nich Eliaz, mówiąc:

«Wołajcie głośniej! Baal może rozmawia, albo jest w podróży, albo też śpi; wołajcie, ażeby się obudził!» Wołali więc i krzyczeli aż do wieczora; lecz nie było Baala któryby ich wysłuchał.

Eliasz tedy zbudował z kamieni ołtarz, wykopał naokoło rów, porąbał wołu w sztuki i włożył go na drwa. Potém kazał go polewać wodą, tak, iż rów wokoło ołtarza napełnił się wodą. Potém tak się modlił: «Panie, pokaż dziś, że Ty jesteś Bogiem Izraela, ażeby ten lud nawrócił się do Ciebie.» Wtedy spadł ogień z nieba, strawił całopalenie, drzewo, kamienie ołtarza i nawet wodę w rowie wysuszył. Lud, upadłszy na twarz, wołał: «Pan jest Bogiem!»

I wstąpił Eliasz na szczyt góry i modlił się. Po niedługiej chwili podniósł się z morza obłoczek: wkrótce całe niebo pokryło się chmurami i deszcz rzęsiście spadł na ziemię.

Eliasz wypowiedział kilka słów; ponieważ jednak był posłańcem Bożym, przeto słowa jego miały dziwną moc. Słowa te są przeto obrazem tych świętych i potężnych słów, które kapłan katolicki wymawia przy udzielaniu świętych Sakramentów, szczególniej zaś podczas ofiary Mszy świętej.

* 60. Eliasz na górze Horeb. — Winnica Nabota.

»Bóg sędzia sprawiedliwy.« Psalm 7. w. 12.

I. Eliasz na górze Horeb. Eliasz wnet uszedł na pustynię, gdyż Jezabel czyhała na życie jego. Tam Anioł oznajmił mu że z woli Bożej ma odbyć daleką drogę do góry Horeb, ukazał mu też cudownie przysłany posiłek: podpłomyk i naczynie z wodą. Eliasz jadł i pił i o tym posiłku przetrwał czterdzieści dni i nocy swój podróży. Na górze Horeb pocieszony został Objawieniem się Boga. Oprócz słów pociechy, usłyszał od Pana rozkaz, że ma namaścić *Elizeusza* na następcę po sobie. Eliasz powołał Elizeusza w polu od pług, i ten pożegnawszy rodziców, poszedł za nim.

2. *Winnica Nabota.* Obok pałacu króla Achaba posiadał pewien mąż, imieniem *Nabot*, winnicę. Pewnego dnia rzekł Achab do Nabota: «Odstąp mi twą winnicę, urządzę sobie z niej ogród. Tobie zaś dam inną winnicę, albo tyle pieniędzy, ile warta.» Lecz Nabot odpowiedział: «Niechaj mnie Pan uchowa, abym miał sprzedać dziedzictwo ojców moich; albowiem jest to prawem zabronione.»

Wtedy Achab popadł w wielki gniew.

Gdy się o tém dowiedziała Jezabel, jego żona, napisała do starszych miasta: «Postawcie dwóch przewrotnych mężów, którzyby świadczyli fałszywie przeciwko Nabotowi, jakoby złorzeczył Bogu i królowi. Potém wyprowadźcie go i ukamienujcie.» Tak się téż stało. Ukamienowano niewinnego Nabota, a psy lizały krew jego.

Poszedł tedy Achab, aby posiąść winnicę. Eliasz zaś wyszedł przeciwko niemu, na rozkaz Boży i rzekł doń: «To mówi Pan: Zabiłeś niewinnego i posiadłeś nieprawnie cudzą własność! Przeto psy lizać będą krew twoją, jako lizały krew Nabota. Jezabel zaś będzie pożarta od psów.»

Słowa Eliasza spełniły się. Po trzech latach został Achab w jednej bitwie śmiertelnie ranionym, tak, iż krew jego po wozie ciekła. Wtedy przychodziły psy i lizały krew jego. Lecz i na Jezabeli spełniły się słowa Eliasza. Jehu, nowy król, rozkazał ją wyrzucić przez okno pałacu królewskiego. I wyrzucono ją: podeptały ją konie, a psy zbiegały się i żarły jej ciało.

* 61. Eliasz wzięty do nieba. — Elizeusz Prorok..

«Dziwny jest Bóg w świętych swoich.» Ps 67. w. 36.

1. *Eliasz wzięty do nieba.* Nadszedł czas w którym Bóg miał podnieść Eliasza do nieba. Przyszedłszy nad Jordan z Elizeuszem i z pięćdziesięciu uczniami, Eliasz wziął płaszcz swój, zwinął go i uderzył nim wody, które natychmiast rozstały się, tak, że obydwa z Elizeuszem przeszli po suszy. A gdy idąc rozmawiali, wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwuch, i wstąpił Eliasz

przez wichur do nieba. Elizeusz widząc to; rozdarł szaty żalu, i podniósł płaszcz Eliaszów, który mu był upadł, a przyszedłszy nad Jordan, uderzył nim wody i te rozstały się, a on przeszedł na powrót po suszy. «Spoczął duch Eliaszów na Elizeuszu!» rzekli uczniowie i wyszedłszy na przeciw, pokłonili mu się.

2. *Elizeusz Prorok*. Na rozkaz Boga, powołany i namaszczonego na następcę Eliasza, Elizeusz, udał się do Betel, gdzie

Jeroboam postawił był bożyszcze, a gdy szedł drogą, namśmiewali się z niego złośliwi chłopcy, wołając: «Wstępuj łysku! wstępuj łysku!» Elizeusz groził im w Imię



Pańskie. W tej samej chwili wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały 42 chłopców.

Wkrótce potem przybył do Elizeusza *Naaman*, hetman króla syryjskiego, ażeby go wyleczył z trądu. Gdy przybył przed dom proroka, rozkazał mu tenże powiedzieć przez jednego ze sług swoich: «Idź i obmyj się siedm razy w Jordanie, a będziesz czystym.» Wtedy rozgniewał się Naaman i rzekł: «Dlaczegoż mam się myć w Jordanie? Czy woda w rzekach syryjskich nie jest zarówno zdrowa jak woda w Jordanie? Sądziłem, że prorok sam do mnie wyjdzie i uleczy mnie.» Towarzysze zaś jego radzili mu, aby usłuchał męża Bożego. Poszedł tedy, umył się siedm razy w Jordanie i był oczyszczony.

Naaman *upokorzył* się i obmył się z *wiarą* w wodzie, która sama przez się była bezsilną. Podobnie dzieje się, gdy my chrześcijanie jesteśmy zarażeni trądem grzechu. Bóg nie okazuje się nam osobiście i widocznie, aby nas uleczyć, lecz odsyła nas przez swego sługę, kapłana, do *Ś. Ś. Sakramentów*, które przyjmując z *pokorą* i *wiarą*, zostajemy uwolnieni od grzechów.

Przejęty wdzięcznością Naaman powrócił do Elizeusza i rzekł: «Prawdziwie, teraz poznałem, że nie masz



innego Boga, tylko w Izraelu. Przeto proszę cię, przyjmij ode mnie podarunek.» Elizeusz zaś odrzekł: «Jak Bóg żywy, nic nie wezmę!» Gdy zaś Naaman odjechał, po-

spieszył za nim Giezy, sługa Elizeusza i rzekł mu: «Pan mój posłał mnie, abym ci powiedział: Oto niespodzianie przybyli do mnie dwaj uczniowie proroccy; daj im talent srebra i dwie świąteczne szaty!» Naaman odrzekł: «Lepiej będzie, że weźmiesz dwa talenty.»

Giezy wróciwszy z darami do domu, ukrył je i następnie udał się do swego pana. Elizeusz zaś rzekł: «Skąd powracasz, Giezy?» On zaś odrzekł: «Nie chodził nigdzie sługa twój.» Rozgniewany tem beczelném kłamstwem, rzekł Elizeusz: «Czy serce moje nie było przytomne, kiedy ów mąż zwrócił się z wozu ku tobie? Teraz masz srebro i szaty; ale i trąd Naamana przejdzie na ciebie na zawsze.» I wyszedł Giezy pokryty na całym ciele trądem.

Elizeusz umarł i pogrzebano go. W tym samym roku wtargnęli do kraju łupieżcy. Właśnie kilku mężów byli zajęci pochowaniem trupa, obok grobu Elizeuszowego. Ujrawszy łupieżców, przestraszeni, rzucili ciało w grób Elizeusza. Zaledwie umarły dotknął się kości świętego proroka, ożył i wstał.

Bóg więc już i w starym zakonie działał cuda przez relikwie Świętych.

62. Prorok Jonasz.

«Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie.»
Ev. Łuk. 13. w. 5.

Po śmierci Elizeusza posłał Bóg *Jonasza do Niniwy* i rzekł do niego: «Wstań i idź do Niniwy i opowiadaj tam pokutę; bo złość ludu woła do mnie o pomstę.» Niniwa, stolica państwa asyryjskiego, była miastem pogańskiem i występniem; dlatego Jonasz wołałby ją być widzieć zniszczoną. Nie usłuchał przeto Boskiego rozkazu, lecz udał się nad morze, i wsiadł na okręt, który płynął do Hiszpanii, aby tym sposobem uciec przed Panem.

I zesłał Bóg gwałtowną burzę, tak, iż ludzie, którzy się znajdowali na okręcie, popadli w wielką trwogę i każdy wołał o pomoc do swojego boga. Rzekli tedy do siebie: «Chodźmy, rzućmy losy, aby się dowiedzieć, kto jest winien tego nieszczęścia.» Los padł na Jonasza. Wyznał tedy swój grzech, mówiąc: «Wrzucicie mnie w morze, albowiem wiem, że dla mnie przyszła na was ta burza.» Pochwycili go tedy mężowie i wrzucili w morze, które się zaraz uspokoiło.

Pan jednak posłał wielką rybę, która połknęła Jonasza. Przez trzy dni i trzy nocy był Jonasz w wnętrznościach ryby i modlił się tamże do Pana o pomoc. Pan wysłuchał go. Na rozkaz Pański wyrzuciła go ryba trzeciego dnia na brzeg.

Udał się więc Jonasz do Niniwy i wołał: «Jeszcze 40 dni, a zniszczy Pan Niniwę!» Oblekli się tedy miesz-

kańcy w szaty pokutnicze i pościli. Sam nawet król przywdział pokutnicze odzienie, posypał się popiołem i kazał głosić po całym mieście: «Niechaj się każdy nawróci ze złej drogi; może przebaczy nam Pan, abyśmy nie zginęli.» Bóg widząc pokutę ludu, zlitował się i odwrócił grożące niebezpieczeństwo.

Jonasz zaś zasmucił się bardzo, gdy widział, że miasto ocalało. Rozkazał tedy Bóg przed murami miasta, gdzie Jonasz zwykł był siadywać, wyrość bluszczowi, który mu cień dawał. Jonasz wielce się tęp radował.



Nazajutrz zesłał Bóg robaka; a ten podgryzł bluszcz, tak, iż usechł. Teraz słońce paliło Jonaszę w głowę, iż prawie omdlewał. Z wielkiego zmartwienia pragnął nawet śmierci. Tedy rzekł Bóg do niego: «Mar-

twisz się o błahy bluszcz, któregoś nie sadził, a ja nie miałbym mieć miłosierdzia nad Niniwą, owym wielkim miastem, w którym znajduje się więcej jak 120,000 ludzi co nieumieją odróżnić ręki prawej od lewej, i tak wiele bydląt?»

Jonasz był przedobrażeniem Chrystusa. Dla ocalenia innych ludzi, którzy znajdowali się na okręcie, został Jonasz wrzucony w morze: dla odkupienia wszystkich ludzi został Chrystus ukrzyżowany i pogrzebany. Jonasz był trzy dni w wnętrznościach ryby, a gdy napowrót został wyrzucony, spełnił, jako posłaniec Boży, swoje powołanie. Chrystus spoczywał trzy dni w grobie, a gdy chwalebnie z niego powstał, dokonał dzieła zbawienia, jako założyciel Kościoła świętego.

* 63. Upadek królestwa Izraelskiego.

(722 r. przed Chrystusem.)

«Niezbożni będą z ziemi wytraceni: a którzy czynią niesprawiedliwie, będą z niej zniszczeni.

Ks. Przypow. r. 2. w. 22.

Niniwa, miasto pogańskie, czyniła pokutę i dlatego znalazła łaskę u Pana. Izraelici zaś stawali się coraz gorszymi i wyszydzali napomnienia proroków. Nakoniec wyczerpała się cierpliwość Boża i zapadł wyrok sprawiedliwości Jego. *Salmanazar*, król asyryjski, przybył nagle z wielkiem wojskiem, oblegał stołeczne miasto Samaryą przez trzy lata, zdobył ją i uprowadził największą część mieszkańców *królestwa Izraelskiego w niewolę do Assyrii*; do opustoszałego zaś kraju przysłał osadników pogan z Assyrii.

Pozostali Izraelici nazwani zostali *Samarytanami*. Przez związki małżeńskie spokrewnili się z poganami; religia ich przeto stała się mieszaniną Judaizmu i pogaństwa. Dlatego byli nienawidzeni i pogardzani przez mieszkańców królestwa Judzkiego; później jednak miesili się od bałwochwalstwa wolnemi.

Izraelici, którzy zostali uprowadzeni w niewolę assyryjską, nie powrócili więcej. *Królestwo Izraelskie upadło na zawsze.*

* 64. Stary Tobiasz.

«Złoto i srebro ogniem bywa probowane, a ludzie przyjemni w piecu utrapienia.» *Ekkł. r. 2. w. 5.*

Między Izraelitami będącymi w niewoli assyryjskiej żył bardzo bogobojny mąż, imieniem *Tobiasz*. Już od młodości unikał przestawania z bezbożnymi i przykazania Boskie wiernie zachowywał. On to więc pocieszał i upominał współbraci niewolników i dzielił się z nimi swém mieniem. Karmił głodnych, przyodziewał nagich i grzebał w porze nocnej zwłoki zamordowanych współrodaków, których okrutny król *Sennacheryb* prześladował i często wydawał na śmierć.

Znużony grzebaniem pomordowanych, przyszedł pewnego razu do domu, położył się pod ścianą i zasnął. Wtém upadł z gniazda jaskółczego gorący gnój na oczy jego i ociemniał. Tobiasz jednak nie użalał się na to, lecz wytrwał stale w bojaźni Bożej, i owszem dziękował Bogu za ciężkie cierpienie.

Żona jego Anna chodziła codziennie na tkacką robotę i żywiła go pracą rąk swoich. Dnia jednego otrzymała w nagrodę, oprócz zapłaty, kozłę. Roztropny i uczciwy Tobiasz powątpiewał jednak, ażali je dawca sam uczciwym sposobem nabył, rzekł przeto do małżonki: «Patrz, by snąć nie było skradzioném. Oddaj je napowrót panu swemu; albowiem kradzionego nie godzi się nam ani jeść, ani dotykać.»

* 65. Stary Tobiasz udziela rad swemu Synowi.

«Synu od młodości twojej przyjmij naukę, a znajdziesz mądrość aż do sędziwości.»

Ekkł. r. 6. w. 18.

Tobiasz mniemał w swém nieszczęściu, iż wkrótce umrze. Przywołał więc do siebie swego syna Tobiasza i dał mu wielce nauczające napomnienia.

«Synu mój,» rzekł, «gdy Bóg weźmie duszę moję, pogrzeb ciało moje. Matkę swą miej w uczciwości po wszystkie dni życia twego; albowiem masz pamiętać na zgryzoty i niebezpieczeństwa, które dla ciebie ponosić musiała! Gdy zaś i ona umrze, pogrzeb ją obok mnie.»

«Po wszystkie dni twego życia miej Boga w sercu swoim i strzeż się, abyś na grzech nigdy nie przyzwolił. Szczególniej zaś wystrzegaj się wszelkiej niewstydlivosti i nie pozwalaj panować pysze ani w myśli, ani w słowie twojem, albowiem od niej wzięto początek wszelkie zatracenie. Rady szukaj zawsze u mądrego męża.»

«Czegobyś nie chciał, aby ci drugi czynił, tego nie czyn nigdy drugiemu. Czyn jałmużnę z majątności twoich. Będziesz miał wiele, hojnie dawaj; będziesz miał mało, z chęcią udzielaj.»

«Błogosław Boga na każdy czas i proś go, aby prostował drogi twoje. Nie bój się mój synu! wprawdzie ubogi prowadzimy żywot; ale wiel¹ dobrego otrzymamy, jeśli będziemy bać się Boga, unikać grzechu i dobrze czynić.»

Młody Tobiasz rzekł do ojca ze wzruszoném sercem: «Ojcze mój, wszystko, co mi rozkazałeś, uczynię.»

* 66. Podróż młodego Tobiasza.

«Oto ja pošlę Anioła mego, któryby szedł przed tobą i strzegł na drodze i wyprowadził cię na miejsce którem nagotował.» *Exod. r. 23. w. 20.*

Po tych napomnieniach pošłał Tobiasz swego syna do odległego miasta *Rages*, aby tam odebrał dług dawno zaległy. Nim się jednak młody Tobiasz udał w podróż, poszukiwał znającego drogę towarzysza podróży. Wyszedłszy w tym zamiarze przed dom, zobaczył przed sobą pięknego młodzieńca, przepasanego i gotowego do podróży. Był to Anioł *Rafał*. Tobiasz jednak nie wiedział, że to był Anioł. Pozdrowił go i rzekł: «Dobry młodzieńcze, wiesz ty drogę, która prowadzi do *Rages*?» Ten odrzekł: «Wiem.» Weszli więc obydwaj do domu, a Anioł rzekł do ojca: «Będę towarzyszył twemu synowi do *Rages* i przyprowadzę go napowrót.» Rzekł tedy stary Tobiasz: «Idźcież tedy szczęśliwie! Bóg niech będzie z wami, a jego Anioł niechaj was prowadzi!»

Pierwszego dnia pod wieczór przybyli nad rzekę Tygrys. Gdy sobie tu Tobiasz mył nogi, wynurzyła się z wody tak wielka ryba, iż bardzo się przestraszył. Anioł zaś rzekł: «Uchwyć ją za skrzele i wyciągnij ją!» Tobiasz to uczynił. Potém Anioł rzekł: «Wypatrosz tę rybę i zachowaj serce, żółć i wątrobę; rzeczy te bowiem używają się jako lekarstwo.» Tobiasz postąpił podług téj rady, a potem udali się w dalszą podróż.

Gdy przybyli do pewnego miasta, rzekł Anioł: «Tu mieszka mąż, imieniem *Raguel*. Jest on twoim krewnym, a ma córkę jedynaczkę, imieniem Sara. Proś o nią jéj

„Jca, a da ci ją za żonę. Gdy ją zaś pojdziesz, prze-
bądź z nią pierwsze trzy dni na modlitwie, aby was nie
złego nie spotkało.»

Weszli więc do Raguela. Ten przyjął ich uprzejmie.
Gdy się Tobiasz dał poznać, Raguel bardzo się rado-
wał, uściskał go i rzekł: «Bądź błogosławionym mój
synu; albowiem jesteś synem najlepszego męża.» Potém



kazał przygotować im ucztę. Tobiasz zaś rzekł: «Nie
będę jadł, ani pił, dopóki nie zezwolisz na moję prośbę
i nie dasz mi twój córki Sary za żonę.» Również
Anioł rzekł do Raguela: «Nie ściągaj się i daj mu ją
za żonę; albowiem jest bogobojnym młodzieńcem.» I
zgodził się Raguel i pobłogosławił Tobiasza i swoją
córkę. Potém zasiedli do uczty i chwalili Boga. Tobiasz
zaś wytrwał z Sarą przez trzy dni w modlitwie. Pod-
czas tego udał się Anioł do Rages i przyniósł ztamtąd
zaległy dług Tobiaszowi.

* 67. Powrót Tobiasza do domu.

«Wyznawajcie Panu iż dobry, iż na wieki miło
siedzie Jego.» *II. Porafip. r. 5. w. 13.*

Gdy Anioł powrócił z pieniędzmi, rzekł Raguel do Tobiasza: «Pozostań jeszcze niejaki czas u nas.» Tobiasz jednak rzekł: «Wiem, że ojciec mój i matka liczą dni, ażebym do domu powrócił i frasują się o mnie.» Wtedy Raguel dał mu połowę swego majątku i pobłogosławił go; Tobiasz zaś z Sarą, swoją żoną, udał się w podróż.

Gdy już byli w połowie drogi, pospieszył Tobiasz z Rafałem naprzód. Rafał zaś rzekł do niego: «Gdy przybędziesz do ojca, pomóż jego oczy żółcią rybią, którą masz przy sobie, a ujrzy światłość niebieską i uraduje się, gdy cię zobaczy.»

Podczas tego rodzice Tobiasza smucili się bardzo z powodu jego niebytności. Matka płakała nieustannie i co dnia wychodziła na szczyt góry, skąd mogła daleko widzieć. Nakoniec ujrzała z daleka ukochanego syna i natychmiast go poznała. Pobiegła uradowana do swego męża i rzekła: «Syn twój wraca.» I oto, przybiegł już pies, którego syn wziął był ze sobą i łąsił się, kiwając ogonem. I ciemny ojciec, prowadzony przez małego chłopca, wyszedł naprzeciw swego syna, uściskał i ucałował go i wraz z żoną płakał z radości.

Skoro podziękowali Bogu i Jemu pokłon oddali, pomazał Tobiasz oczy ojca swego żółcią rybią, a ten natychmiast przejrzał. I wielbili wszyscy Boga, a ojciec rzekł: «Błogosławię Cię Panie, Boże Izraela, iżś mnie skarał i napowrót uzdrowił; albowiem oglądam znowu mego syna.» Po siedmiu dniach przybyła i Sara ze swemi sługami i z pieniędzmi, które Anioł był odebrał. Obchodzili tedy uroczystość weselną i wszyscy radowali się niezmiernie.

Młody Tobiasz zaś rzekł: «Ojcze, jakże wywdzięczymy się temu świętemu mężowi za to, co dla nas uczynił? Zaprowadził mnie zdrowo tam i napowrót i

przyniósł z Rages pieniądze. On postarał mi się o żonę i uratował mnie od ryby; tobie zaś wzrok przywrócił. Zostaliśmy więc od niego obsypani wszelkimi dobrodziejstwami. Coż godnego damy mu za to? Proś go, mój ojciec, aby wziął połowę ze wszystkiego, cośmy przynieśli.» Przyzwawszy więc Anioła, prosili go, ażeby przyjął od nich nagrodę. On jednak rzekł: «Dziękujcie Panu niebieskiemu, bo uczynił nad wami miłosierdzie. *Modlitwa z postem i jałmużną jest lepsza, niż zbiory skarbów i złota.* Gdy ze łzami modliłeś się i grzebałeś umarłych, jam zanosił przed Pana twe modlitwy. Ponieważ zaś miłym byłeś Bogu, przeto trzeba było, aby cię doświadczył. Teraz zaś posłał mię Bóg, abym cię uzdrowił; jam jest bowiem Rafał, jeden z Aniołów, którzy stoją przed Panem.» I zatrwożyli się wszyscy i drżąc upadli na oblicze swoje. Anioł zaś rzekł do nich: «Pokój wam; nie bójcie się! Z woli Bożej byłem z wami. Jego wielbijcie, Jemu śpiewajcie!» To powiedziawszy, zniknął z przed ich oczu. Oni zaś wielbili Boga i opowiadali wszystkie cuda Jego. Stary i młody Tobiasz żyli potem jeszcze wiele lat w pokoju i nakoniec zasnęli w Panu błogo i spokojnie.

Historia Tobiasza jest dowodem, jak dobroczynnymi są święci Aniołowie dla ludzi; oni strzegą ciała i duszy naszej, zachęcają nas do dobrego i wstawiają się za nami u Boga.



ROZDZIAŁ II.

KRÓLESTWO JUDZKIE.

(Od roku 981 przed Chrystusem, aż do Narodzenia Chrystusa.)

DZIAŁ PIERWSZY.

Królestwo Judzkie az do niewoli Babilonskiej.

(Od roku 981 aż do 588 przed Chrystusem.)

* 68. Królowie aż do Ezechiasza.

«On będzie sędził okrąg ziemię w prawości, osądzi
narody w sprawiedliwości.» *Psaln 9. w. 9.*

Królestwo Judzkie trwało 393 lata i miało, w ciągu tego czasu, dwudziestu Królów. Z tych pierwszym był dumny *Roboam*. Po Roboamie nastąpił wojowniczy syn jego *Abia*. Ten był z razu wiernym Bogu i zwyciężył wojska Jeroboama, lecz później popadł w bałwochwalstwo. Jego następcą był król *Jozafat*. Ten wytepił bałwochwalstwo, wybrał bogobojnych mężów na sędziów i posłał do wszystkich miast nauczycieli, aby nauczali lud przykazań Boskich. Dlatego Pan udzielił mu zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi. Po nim panował *Joram*, po tym przez lat trzy *Ochoziasz*.

Po śmierci króla *Ochoziasza* rządziła królestwem Judzkiem, przez siedm lat, matka jego, występna *Athalia* i dopuszczała się wielu okrucieństw. Kazała ona wymordować całą królewską rodzinę. Tylko *Joas*, syn *Ochoziasza*, został przez najwyższego kapłana, *Joadę*, uratowany i od niego potajemnie wychowany. Gdy *Joas* miał sześć lat, został od książąt i od ludu obwołany królem. *Athalię* zaś ujęto i zamordowano. Jak długo *Joad* żył, *Joas* był cnotliwym i mądrym; lecz później popadł w bałwochwalstwo.

Król *Oziasz* postępował z początku drogą Pańską; dlatego też był we wszystkim szczęśliwym, cokolwiek przedsięwziął. Lecz to tak wzbiło go w dumę, iż poważyl się wkroczyć w sprawę urzędu kapłańskiego.

Pewnego dnia udał się do świątyni, aby kadzić u ołtarza kadzenia. Kapłani jednak sprzeciwili się temu i rzekli: «Nie jest to *twój* urząd, królu, abys palił Panu kadzidło. Wynijdz ze świętego przybytku i nie znieważaj go.» Rozgniewał się tedy Ozyasz i groził kapłanom z kadzielnicą w ręku. Wtęjże chwili obsypał go trąd, z którego do śmierci nie był uzdrowionym.

* 69 Pobożny król Ezechiasz.

(Od roku 728 do 699 przed Chrystusem.)

«Wejrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgardził prośbą ich.» *Psaln 101. w. 18.*

Najlepszym z pomiędzy królów Judzkich był *Ezechiasz*. Jak Dawid, tak i on był mężem według serca Boskiego. Oczyszczył on kraj od bałwochwalstwa, przywrócił cześć Bożą, ufał w Panu i przestrzegał przykazań Jego. Dlatego błogosławieństwo Boskie było z nim, a królestwo Judzkie na nowo zakwitło.

Za jego panowania nadciągnął z potężnym wojskiem Sennacheryb, król assyryjski i obległ Jeruzalem. Ezechiasz w pokutnym ubiorze udał się do świątyni i modlił się; posłał też kapłanów, odzianych w szaty pokutnicze, do proroka Izajasza, aby i on wzywał Pańskiej pomocy. I oto, następującej nocy przyszedł Anioł Pański i zabił 185,000 Assyryjczyków. Zatem Sennacheryb udał się w odwrot do swego kraju.

Około tegoż czasu zachorował Ezechiasz śmiertelnie. Przybył tedy do niego Izajasz i rzekł: «Rozporządź dom twój, albowiem umrzesz.» Ezechiasz się zatrwożył, zwrócił swe oblicze ku świątyni i modlił się: «Panie, pomnij, jak zachowywałem przykazania twoje i czyniłem, co jest miłem przed oczyma twemi.» I nie zawiódł się na swą ufności; albowiem Pan darował mu jeszcze 15 lat życia i pozwolił mu szczęśliwie panować.

* 70. Królowie Manasses i Jozyasz.

«Daleko jest Pan od bezbożnych, a modlitwy
sprawiedliwych wysłucha.» *Przypow. r. 15. zw. 29.*

Syn i następca króla Ezechiasza, *Manasses*, niewstępował w ślady ojca. W obu dziedzińcach kościoła wznosił bożyszczóm ołtarze i nawet w samej Świątyni postawił bałwana. Rozlewał też wiele krwi niewinnej, a lud zarażony przykładem występnego króla, stał się gorszym od pogan. Dopuścił też Bóg iż Assyryjczycy pojмали w niewolę *Manasses*a i okutego w kajdany zaprowadzili do Babilonu. Tam poznał złość swoją, czynił ostrą pokutę i modlił się do Pana. Pan wysłuchał modłów jego i dał mu wrócić do Jeruzalem i do panowania. To objawszy na nowo, wytępił bałwochwalstwo i służył Bogu wiernie do końca życia.

Z następców *Manasses*a tylko *Jozyasz* był dobrym królem, przyprowadził on lud do uroczystego odnowienia przymierza z Bogiem i naród znowu służył wiernie Panu. Bogobojność tę króla nagrodził Bóg pokojem w ciągu jego rządów i dobrym bytem królestwa Judzkiego.

Wszakże po śmierci *Jozyasza* królowie następcy jego odpadli w bezbożność wraz z ludem. Spadła więc wreszcie na królestwo Judzkie zasłużona kara, mianowicie, niewola babilońska.

* 71. Bohaterska Judyta.

«Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził
mądre.» *I. Korynt. r. 1. zw. 27.*

Około tego czasu wyratował Bóg swój lud wybrany dziwnym sposobem. Assyryjski wódz *Holofernes* nadciągnął z potężném wojskiem do królestwa Judzkiego. Właśnie zdobył już był kilka miast i zamków, gdzie wywierał na nieszczęśliwych mieszkańców dzikie okrucieństwo; wreszcie rozłożył się obozem przed miastem *Betulia*. Aby zmusić miasto do poddania się, odciął je zupełnie od wody. Mieszkańcy w ostatecznym ucisku

postanowili: jeśliby nie przybyła żadna pomoc, wydać miasto po pięciu dniach.

Dowiedziała się o tem pewna pobożna wdowa, imieniem *Judyta*, która pomimo bogactw swoich i urody wiodła życie odosobnione i pokutnicze. Ta udała się do Starszych miasta i rzekła: «Dlaczego kusicie Pana i żądacie ażeby zlitował się nad nami w pewnym dniu



oznaczonym podług waszego upodobania? Czyńmy pokutę i upokórzmy się przed Panem, a pohańbi nieprzyjacioly nasze.» Starsi jej odpowiedzieli: «Wszystko, coś powiedziała, jest prawdą. Módl się przeto za nami, bo jesteś świętą niewiastą.» Poszła tedy Judyta do swęj Izdebki, gdzie zwykła była się modlić, posypała głowę popiołem i upadłszy przed Panem, błagała Go.

Pan ją wysłuchał i podał jej myśl, jak miała wyratować swój naród z ręki srogiego Holofernesa. Złożyła więc odzienie pokutnicze, namaściła się wonnemi olejkami, przywdziała najpiękniejsze szaty i udała się ze swą służącą do obozu Assyryjczyków. Podobała

się bardzo Holofernesowi, dlatego rozkazał swym sługom, aby jęj dozwolono wychodzić i wchodzić do obozu. Po czterech dniach sprawił Holofernes dowódcóm swego wojska wielką ucztę na którą zaprosił Judytę i pił przy stole wiele wina. Potém położywszy się na swém łożu, zasnął. Niebawem i goście się oddalili i wkrótce wszyscy dokoła, spali w obozie. Przystąpiła tedy Judyta do łoża Holofernesa i modląc się ze łzami, rzekła: «Wzmocnij mnie, Boże Izraela, téj godziny!» Następnie ująwszy miecz Holofernesa, który wisiał na słupie, ucięła mu głowę. Wyniosła ją wnet służącój, czekającój na nią za obozem i kazała włożyć do torby, na to przygotowaněj.

Teraz udała się Judyta do miasta, a zwoławszy wszystek lud, pokazała głowę Holofernesa i rzekła: «Chwalcie Pana, który nie opuszcza tych, co w Nim pokładają swą nadzieję. On zabił moją ręką nieprzyjaciela ludu! Anioł Pański strzegł mnie i nie dopuścił Pan splugawić mnie, służebnicy jego.» Pokłonili się tedy wszyscy Panu i rzekli do Judyty: «Błogosławionaś ty, córko, od Pana nad wszystkie niewiasty na ziemi.»

Z braskiem dnia pochwycili mężowie betulijscy za broń i napadli na obóz Assyryjczyków. Ci chcieli natychmiast obudzić Holofernesa. Gdy jednak obaczyli trupa Holofernesowego bez głowy we krwi leżącego, poczęli spiesźnie uciekać. Mieszkańcy zaś Betulii, wielbiąc bohaterską Judytę, mówili: «Ty jesteś sławą Jeruzalem, radością Izraela, tyś czcią ludu naszego!» Potém obchodzono uroczystość tego zwycięstwa, a Judyta śpiewała Panu pieśń chwalebną. Jęj imię stało się wielkiem w Izraelu, a gdy umarła w późnej starości, oplakiwał ją cały naród.

Judyta jest przedobrażeniem *Maryi*; albowiem Marya przez swego Boskiego Syna zwyciężyła nieprzyjaciela całej ludzkości. To też i Marya wygłosiła Panu pieśń chwały i dziękczynienia («Wielbij duszo moja Pana») i uwielbiają ją Aniołowie i ludzie, jako «błogosławioną między niewiastami.» I *my* wołamy do Maryi, wspomóżycielki chrześcian: «Święta Dziewico, módl się za nami!»

* 72. Prorocy w królestwie Judzkiem.

«Posłał Pan do was wszystkie sługi, swe proroki,
a nie słuchaliście.» Jerem. r. 25. w. 4.

W królestwie Judzkiem wzbudzał Bóg także nadzwyczajnych mężów i wlewał w nich swego ducha, aby królów i lud wzywali do pokuty i zapowiadali groźne sądy Boże; oraz aby nieśli pociechę oznajmując przyjsie Messyasza. Z pomiędzy tych proroków odznaczali się najwięcej: *Joel, Micheasz i Izajasz*.

Mężowie ci pokorni i ubodzy pędzili żywot w bojaźni Bożej i przemawiali w Imię Boże z taką mocą, iż królowie wraz z ludem często ze skrucą nawracali się do Pana i służyli Mu znowu ochoczym sercem. Lecz niestety! ich nawrócenie trwało zwykle zbyt krótko, a kilku proroków zostało zamordowanych od występnych królów i bezbożnego ludu. Jednakże nawet po śmierci proroków słowo ich pozostało w sercach wiernych żydów i zachowało w nich prawdziwą wiarę i nadzieję przyjsia Zbawiciela świata.

Oto są krótkie wyjątki z prorocत्व wspomnionych proroków:

Joel przepowiadał Odkupiciela i zesłanie Ducha świętego: «Synowie Syonu! radujcie i weselcie się w Panu, Bogu waszym; albowiem daje wam nauczyciela sprawiedliwości!» — «Wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało.» [Joel r. 2. w. 23. 28.]

Micheasz przepowiedział iż Zbawiciel narodzi się w Betlejem: «I ty Betlejem, ziemia Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsza między Książęty Judzkiemi; albowiem z Ciebie wynijdzie Wódz któryby rządził lud mój Izraelski, a wyjście Jego od początku, odedni wieczności.» [Micheasz r. 5. w. 2. 3.]

Izajasz prorokował o pochodzeniu Zbawiciela od Dawida, o narodzeniu z Najświętszej Maryi Panny, o Jego Bóstwie i cudach: «I wynijdzie różyczka z pnia Jessego (Jesse czyli Izai Ojciec Dawida) a kwiat z pnia Jego wyrośnie.» [Izajasz r. 11. w. 1.]

«Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazową Imię Jego Emanuel (Bóg z nami).» [Izaj. r. 7. w. 13.]

«Tedy się otworzą oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone. Tedy wyskoczy chromy jako jelen i otworzony będzie język niemych.» [Izaj. r. 35. w. 5. 6.]

Izajasz przepowiedział także mękę, śmierć i uwielbienie Jezusa Chrystusa. «Ciało moje dałem bijącym (słowa te prorok kładzie w usta Zbawiciela) a policzki moje szczypiącym; twarzy mojej nieodwrociłem od łajających i plujących na mnie.» [Izaj. r. 50. w. 4. 6.]

«A wystąpi jako latorośl przed nim, a jako korzeń z ziemi pragnącej: niema krasy ani piękności; i widzieliśmy Go, a nie było nacz pojrzeć i pożądaliśmy Go. Wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc: a jakoby zasłoniona twarz Jego. i wzgardzona; aniśmy Go mieli zaż.»

«Lecz On zranion jest za nieprawości nasze, zstart jest za złości nasze, karność pokoju naszego na Nim, a sinością Jego myśmy uzdrowieni.» [Izaj. r. 53. w. 2. 6.]

«Ofiarowan jest iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich; jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich.» [Izaj. r. 53. w. 7. 8.]

«Przyjdą pokłaniać się Mu narody i będzie grób Jego sławny.» [Izaj. r. 11. w. 10.]

DZIAŁ DRUGI.

NIEWOLA BABILOŃSKA.

(Od roku 606 do 536 przed Chrystusem.)

* 73. Upadek królestwa Judzkiego. — Prorok Jeremiasz.

«I wylałem na nie rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem je.» *Ezech. r. 22. w. 31.*

Jednym z ostatnich królów Judzkich był *Jozyasz*. W młodzięcym wieku żył on w niewinności i bojaźni Bożej, a gdy dojrzał na męża, zburzył ołtarze bóstw

pogańskich. Za jego przykładem poszedł téż i lud i służył wiernie prawdziwemu Bogu. Bóg przeto błogosławił królowi, a lud obdarzył spokojem przed nieprzyjaciółmi. Lecz po śmierci Jozyasza popadł znowu lud w grzechy i występki. Zrządził tedy Bóg, iż *Nabuchodonozor*, król *Babiloński*, nadciągnął do Jeruzalem, miasto zdobył i najznakomitszych w państwie, jako téż część naczyń świętych z świątyni, zabrał do Babilonu. *Stało się to w roku 606 przed Chrystusem i było początkiem niewoli babilońskiej.*

Po trzech latach przyciągnął Nabuchodonozor powtórnie do Jeruzalem, wziął króla Jechoniasza do niewoli i uprowadził go wraz z najdzielniejszymi wojownikami i rzemieślnikami do Babilonu. Królem zaś Judzkim postanowił *Sedecyasza*.

Sedecyasz jednak zbuntował się przeciwko Nabuchodonozorowi. Ten przeto po raz trzeci wyprawił się do Jeruzalem. Zdobywszy miasto po długiem oblężeniu, rozkazał wszystkim żydów, *do najmniejszego*, uprowadzić w niewolę, a miasto i świątynię zniszczyć ogniem. Królowi Sedecyaszowi wylupiono oczy i okutego w łańcuchy zaprowadzono do Babilonu. Tak upadło królestwo Judzkie. Stało się to w roku 588 przed Chrystusem.

W owym czasie żył *Prorok Jeremiasz*. Już dawno przedtém przepowiedział on zburzenie miasta Jeruzalem i świątyni. Chodził samotny i smutny i płakał dzień i noc nad bliskim upadkiem państwa Judzkiego. Z łańcuchem około szyi występował przed ludem i przepowiadał mu karę Bożą, aby go pobudzić do pokuty. Nie słuchano go jednak, lecz wszyscy go prześladowali i złorzeczyli mu. Gdy Jeruzalem zostało zburzone, pozostał tamże, aby pocieszać nieszczęśliwych i *płakać z nimi na gruzach świętego miasta*. «Ach», wołał, «jak płaczą drogi-syńskie, że nikt nie przychodzi na święta uroczyste! Wszystkie bramy miasta zburzone; kapłani jego wzdychają; panny jego bez ozdoby, samo

zaś jest ściśnione gorzkością. O wy wszyscy którzy idziecie drogą, obaczcie i przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja! Wszyscy, którzy idą drogą, chwieją głową i mówią: I onoż to jest wspaniałe miasto, wesele wszystkiej ziemi?»

Żydzi jednak czynili w Babilonie pokutę i nawrócili się z całego serca do Pana. Dlatego zrządził Bóg, iż Nabuchodonozor obchodził się z nimi łagodnie i uprzejmie. Jednakże zawsze wspominali sobie w głębokiej tęsknocie swą ojczyznę i niegdyś wspaniałe miasto Jeruzalem. Mówili tedy: «Ci którzy nas uprowadzili w niewolę, żądali od nas pieśni Syonu! Lecz jakże moglibyśmy wesołą pieśń Pańską w obcym kraju śpiewać? Nigdy nie zapomniemy cię, o Jeruzalem!»

Prorokował także Jeremiasz o Odkupicielu i o nowem Przymierzu: «*Oto przychodzi czas w którym wzbudzę sprawiedliwego, potomka Dawida; panować będzie jako król gdyż mądry jest; prawdę i sprawiedliwość czyni na ziemi. A Imię Jego będzie nazwane: Pan, sprawiedliwy nasz.*» [Jerem. r. 23. w. 5. 6.]

«*Mówi Pan: Oto nadchodzą dni w które z domem Izraela i z domem Judy, nowe zawrę Przymierze, nie jako z ojcami ich zawarłem Przymierze, które złamali; to będzie Przymierze które ja zawrę; prawo moje złożę we wnętrzu ich i na sercach ich napiszę. Wszyscy mnie uznają; gdyż odpuszczę winy ich, a grzechów ich nie będę więcej pamiętać.*» [Jerem. r. 31. w. 31. 34.]

* 74. Przepowiadanie pokuty. — Prorok Ezechiel.

«Kogo miłuję, tego karzę; bądź więc gorliwym, a
czyń pokutę.» Objawienie r. 3. w. 19

Podczas niewoli żył i działał między Żydami Prorok *Ezechiel*. Ten nawoływał lud do pokuty, lecz oraz pocieszał go zwiastując wyzwolenie z niewoli, przyjscie Odkupiciela i nowe Przymierze Pańskie.

Temuż Prorokowi objawione było w widzeniu powszechne Ciało zmartwychwstanie. Ezechiel był w duchu

zaprowadzony na niezmierną równinę, całą pokrytą kośćmi ludzkimi. Na rozkaz Boga i w Imię Boga powołał te kości do życia. I oto powstał szelest i ruch między kośćmi, te zjednoczyły się i oblokły się żylami mięśniami i skórą, w zupełnej co do osób całości, tylko im jeszcze życia nie dostawało. Teraz Prorok na rozkaz i w Imię Boga kazał duchowi przyjść od czterech wiatrów i ożywić te ciała, tedy natchnął je duch i powstałi wszyscy na nogi, wojsko niezmierniej wielkości. I rzekł Pan: «Synu człowieczy, kości te wszystkie sąc dóm Izraelski; oni mówią: wyschły kości nasze, i zginęła nadzieja nasza i jesteśmy odcięci. Przeto proroku! a mów do nich: To mówi Pan Bóg: *Oto ja otworzę groby wasze, i wywiode was z grobów waszych, ludu mój. I gdy dam ducha mego w was i gdy ożyjecie, i gdy wam dam odpocząc w ziemi waszej, doznacie że ja Pan mówiłem i uczynilem.*» [Ezechiel r. 37. w. 12. 15.]

O Zbawicielu i o nowem Przymierzu Ezechiel tak prorokował: «*Obudzę wam jedyne go pasterza, sługę mego Dawida. Ten paść was ma i być waszym pasterzem. Ja Pan będę waszym Bogiem, on zaś Księciem waszym będzie na wieki, i zawrę z wami Przymierze pokoju, Przymierze wieczne.*» [Ezechiel r. 34. w. 23. 25.]

W końcu księgi prorostw swoich upewnia Ezechiel naród Izraelski że powróci z niewoli do ziemi obiecanej i świątynia znown się wstawi, gdy po wylaniu Ducha świętego na wiernych, zbierze ich Bóg ze wszystkich narodów i nie zakryje już więcej od nich oblicza swojego.

Baruch prorok był-czynnym także między żydami podczas niewoli.

75. Daniel i jego trzech przyjaciela.

«Błogosławiony mąż który nie chodził w radzie niebożnych ale w zakonie Pańskim wola jego, a w zakonie jego będzie rozmyślał we dnie i w nocy.» Psaln 1. w. 1. 2.

W niewoli babilońskiej znajdowało się wielu młodzieniaszków z książęcego rodu. Nabuchodonozor roz-

kazał wybrać najzdolniejszych z nich oraz najlepiej wychowanych i przysposobić ich w ciągu trzech lat do swęj usługi, w ciągu tego czasu zaś żywić ich ze swego stołu. Pomiedzy tymi był *Daniel* ze swymi trzema przyjaciółmi: *Ananiaszem*, *Mizaelem* i *Azaryaszem*. Że zaś niektóre potrawy były prawem żydowskiem zakazane, przeto Daniel prosił przełożonego nad dworzanami, aby im tylko jarzyny dawał do jedzenia, a wodę do picia. Ten jednak rzekł: «Boję się króla; albowiem, gdyby obaczył, iż twarze wasze są chudsze, niż innych młodzieńców, przypłaciłbym to życiem.» Na to Daniel odpowiedział: «Doświadcz nas tylko przez dziesięć dni! potem postąpisz sobie z nami, jak ci się podoba.» Przełożony skłonił się do ich prośby. I oto! Po dziesięciu dniach twarze ich wyglądały piękniej i czerstwiej, niż innych młodzieńców, którzy jedli ze stołu królewskiego. Odtąd dawał im przełożony tylko jarzyny i wodę. Bóg obdarzył ich wielką mądrością; Danielowi zaś użyczył Bóg nadto daru prorocstwa. Gdy po jakim czasie stanęli przed królem i ten z nimi rozmawiał, okazało się iż nie było między młodzieżą tak mądrych i zdolnych, jak oni. Zostali tedy sługami króla.

* 76. Daniel ocala czystą Zuzannę.

«Zna Pan drogę sprawiedliwych; a droga nie-
zbożnych zginie.» *Psałm 1, w. 6.*

Miedzy żydami w niewoli babilońskiej znajdował się pewien znakomity mąż imieniem *Joakim*. Żoną jego była piękna i cnotliwa *Zuzanna*. Do niego schodzili się zwykle żydzi, a dwaj Starsi odbywali tam sądy. Obrano ich za sędziów, ponieważ mniemano, iż są uczciwymi ludźmi; oni zaś byli wielkimi zbrodniarzami.

Joakim miał koło swego domu ogród, gdzie Zuzanna udawała się w południe w celu przechadzki. Wiedzieli o tem ci dwaj sędziowie. Ukryli się przeto pewnego dnia w ogrodzie, a gdy tam Zuzanna przybyła, przystąpili spiesźnie do niej, żądając aby zezwoliła na

ciężki grzech. Zarazem dodali: «Jeśli nie uczynisz czego od ciebie żądamy, obwinimy cię publicznie, żeśmy cię na złym uczynku schwytali.» Westchnęła tedy Zuzanna i rzekła: «Ściśniona jestem ze wszystkich stron; albowiem gdy uczynię, czego żądacie, zgubiona jestem w oczach Boga; gdy zaś nie uczynię, nie ujdę rąk waszych. Ale wolę bez złego uczynku wpaść w ręce



wasze, niż zgrzeszyć przed obliczem Pańskim.» Potém donośnym głosem wzywała pomocy. Lecz i obydwaj Starsi krzyczeli, a gdy przybyli słudzy, mówili ci dwaj mężowie złe rzeczy o Zuzannie.

Nazajutrz, gdy się lud zszedł do Joakima, zawezwano Zuzannę przed sąd. Przybyła tedy ze swymi rodzicami i krewnymi, a wszyscy, którzy ją znali, płakali. Obwiniali ją tedy owi dwaj złoczyńcy, iż ją przydybali na złym uczynku. Ponieważ zaś byli Starszymi i sędziami, przeto uwierzyli im wszyscy i Zuzannę skazano na śmierć. Zuzanna zaś wołała głosem wielkim: «Wieczny Boże, który znasz skryte rzeczy, Ty wiesz, że

falszywe świadectwo wydali przeciwko mnie.» I Pan wysłuchał jej modlitwę.

Gdy ją bowiem na śmierć wiedziono, wtedy Daniel, natchniony od Boga, zawołał głosem wielkim: «Nie winny jestem jej krwi! Sądźcie jeszcze raz; albowiem sędziowie złożyli przeciwko niej falszywe świadectwo!» Na te słowa wrócił się lud skwapliwie. Daniel tedy rozłączył obydwóch Starszych od siebie i rzekł do pierwszego: «Stary złoczyńco! teraz przyszedł na ciebie grzechy twoje. Jeśliś widział ją grzeszącą, powiedz, pod jakim drzewem było to?» Ten mówił: «Pod *trzmielem*.» Daniel rzekł: «Skłamałeś na twoją zgubę!» I kazał mu się oddalić, a wezwawszy drugiego, zapytał: «Pod jakim drzewem widziałeś ją grzeszącą?» Ten powiedział: «Pod *śliwą*.» Daniel odrzekł: «I ty skłamałeś na twoją zgubę.»

Lud poznał z sprzecznych zeznań tych dwóch zbrodniarzy, iż obwinienie Zużanny było zmyślane. Wielbił przeto sprawiedliwego i litościwego Boga, który wybawia pokładających w nim nadzieję. Obydwóch zbrodniarzy ukamienowano. Daniel zaś stał się sławnym w oczach ludu.

* 77. Sen Nabuchodonozora o posągu.

«Wszystko co chce działa Pan w niebie i
ziemi.» *Psalms 134 w. 6.*

Pewnego razu Nabuchodonozor miał sen, który go wielce zaniepokoił. Za przebudzeniem się jednak, nie pamiętał o czem snił. Zwołał przeto mędrców i wieszczków, aby mu sen jego opowiedzieli i wyłożyli. Gdy zaś tego uczynić nie mogli, wpadł w wielki gniew i kazał wszystkich mędrców i wieszczków Babilońskich pozabijać. Daniel i jego trzej przyjaciele, którzy podówczas nie byli obecni, podpadli także temu wyrokowi śmierci. Daniel wszakże ufał w pomocy Bożej, poszedł do króla i prosił o pozwolenie mu niedługiego czasu, celem wyłożenia snu. Król zezwolił na prośbę. Udał

się tedy Daniel do domu i modlitwą błagał Boga wraz z trzema przyjaciółmi. W nocy objawił mu Bóg w widzeniu ów sen króla i znaczenie onego. Wielbił więc Pana w modłach dziękczynnych.

Udał się zatem Daniel do króla i rzekł: «Mędracy i wieszczkowie nie mogą ci o królu, objaśnić tajemnicy. Bóg tylko jest w niebiosach który tajemnice objawia. On dał ci poznać w śnie co ma nastąpić w przyszłych czasach. Sen twój był taki: Widziałeś posąg olbrzymi, którego głowa była z miedzi, golenie żelazne, a nóg jedna część żelazna, druga zaś gliniana. W tem oderwał się z góry (nie ludzką ręką) mały kamyk i uderzywszy w nogi posągu, skruszył go zupełnie. Kamyk zaś urósł w wielką górę i napełnił całą ziemię.»

«Znaczenie tego snu jest to: Ty jesteś królem królów, Bóg z Niebios dał ci królestwo, moc, panowanie i sławę. Ty więc jesteś ową głową ze złota. Po tobie powstanie królestwo mniejsze jak twoje, srebrne. Trzecie królestwo nastąpi, miedziane, i to będzie panowało po wszystkiój ziemi. A królestwo czwarte będzie jako żelazo. Jako żelazo kruszy wszystko, tak połamie i pokruszy to wszystko, a iżeś widział nóg i palców część żelazną, część skorupy garncarskiej, królestwo rozdzielone będzie. *A we dni onego królestwa wzбудzi Bóg niebios królestwo, które się na wieki nie rozproszy, które nie będzie dane ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki.*»

[Daniel r. i. w. 37. 46.]

Usłyszawszy te słowa proroka Nabuchodonozor padł na oblicze swoje i rzekł: «Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem bogów i Panem królów, On jest który tajemnice objawia!» Tedy wyniósł król Daniela na urząd Namiestnika prowincyi Babilonu i uczynił go przełożonym wszystkich mędrców stolicy. Daniel na własną prośbę miał dodanych trzech swoich przyjaciół na zastępców w zajęciach; sam zaś pozostał na Dworze króla jako radca zaufany.

* 78. Trzej młodzieńcy w piecu ognistym.

«Choćbym też chodził w pośród cienia śmierci,
nie będę się bał złego; bowiem es ty jest zemną.»

Psalm 22. w. 4.

W one czasy kazał Nabuchodonozor wystawić złoty słup, z wyobrażeniem bożyszcza i wydał rozkaz: «Wszyscy książęta państwa i wszystek lud ma się zgromadzić, aby pokłonić się posagowi i cześć mu oddać. Ktoby



się wzbraniał tego uczynić, będzie wrzucony w piec ogniem pałający.»

Wszyscy usłuchali królewskiego rozkazu, wyjąwszy Ananiasza, Mizaela i Azaryasza. Daniel nie był obecnym przy uroczystości; zapewne i on nie uczyniłby był zadość woli króla. Gdy tedy owi trzej młodzieńcy nie upadli na twarze, Babilończycy zwrócili się natychmiast do króla i oskarżyli ich.

Rozgniewany król rozkazał rozpalić piec siedm-kroć więcej niż zwykle i wrzucić doń owych młodzieńców, co też natychmiast wykonano. Lecz Anioł Pański zstąpił do młodzieńców i wyrzucał płomień

z pieca, tak, iż ogień pochwycił i zadusił tych mężów, którzy ich w piec wrzucili. W piecu zaś było tak łagodne, ciepło, jak wieczorne powietrze. Ogień bynajmniej nie dosięgał osób; strawił tylko więzy, którymi byli skrępowani. Poczęli tedy trzej młodzieńcy, jakoby jednemi usty, chwalić i wysławiać Boga.

Trzej młodzieńcy, których za wiarę prawdziwą w piec wrzucono, a którzy w płomieniach pozostali nieuszkodzeni, są przedobrażeniem chrześcijańskich męczenników, o których nam Żywoty świętych podobne rzeczy opowiadają. Zarazem są oni przedobrażeniem tych chrześcian, którzy przy pomocy Bożej wśród nawałności świata pozostają niewinnymi.

Gdy o tém doniesiono królowi i gdy tenże w piec zajrzał, przeraził się i rzekł: «Ażali nie trzech mężów związanych wrzuciliście w ogień? Oto ja widzę czterech mężów niezwiązanych i bynajmniej nie uszkodzonych; ów czwarty zaś jest tak piękny, jakoby syn Boży.» Potém zbliżywszy się do pieca, zawołał Nabuchodonozor: «Wychodźcie! wy słudzy Boga Najwyższego!» I wyszli i ujrzeli wszyscy iż ani włos na głowie żadnego z nich nie zgorzał. Podziwiając ten cud rzekł Nabuchodonozor: «Błogosławiony Bóg ich, który posłał swego Anioła i wybawił sługi swe! Przeto od dziś dnia wydaję rozkaz: Każdy, któryby bluźnił Bogu temu, zginie; albowiem nie masz innego Boga, któryby mógł tak wybawić!» I wyniósł owych trzech młodzieńców do wysokich godności.

* 79. Daniel i król Baltazar.

«Dom niebożnych zgładzon będzie.»

Ks. Przyj. r. 14, w. 11.

Ostatnim królem Babilonu był *Baltazar*. Ten wyprawiał pewnego razu ucztę dla przedniejszych panów swego królestwa. Gdy się upił winem, rozkazał w dumie swęj przynieść złote naczynia, które Nabuchodonozor zabrał był z kościoła Jerozolimskiego i pił z nich sam i jego goście. W téjże saméj chwili ukazała się ręka i pisała jakieś wyrazy na ścianie.

Gdy zaś nikt nie mógł owych tajemniczych słów odczytać, przeraził się król i kazał przywołać Daniela, aby je odczytał i wytłumaczył. Daniel zaś rzekł: «O królu! podniósłeś się przeciwko Panu niebieskiemu i zbezczęściłeś jego święte naczynia. Dlatego rozkazał Pan napisać te tajemnicze słowa, które brzmią: *Mane, Tekel, Pares*. Znaczenie zaś tych słów jest następujące: Bóg *policzył* królestwo twoje i położy mu koniec. *Zważonyś* na wadze i znalezionyś lekkim. *Podzielone* jest królestwo twoje, a dane jest Medóm i Persóm.»

Przepowiednia ta ziściła się tej samej nocy. Baltazar został zabity; Medowie i Persowie zdobyli Babilon i królestwo jego i rozdzielili je pomiędzy siebie

* 80. Daniel i bożek Bel.

«Ja Pan, oprócz mnie nie masz Boga.»

Izaj. x. 43. 40. 5.

W lat dwa potem całe królestwo babilońskie, dostało się *Cyrusowi* królowi Persów. Daniel doznawał od niego wielkiego szacunku i zasiadał u jego stołu. Pewnego razu rzekł król do niego: «Dla czego nie czcisz Bela, boga Babilończyków?» Daniel odrzekł: «Ja czczę tylko Boga *żyjącego*, który stworzył niebo i ziemię i ma moc nad wszystkim.» Wtedy zapytał się król: «Czy sądzisz, że Bel nie jest bogiem żyjącym? Wszakże codziennie zjada dwanaście korey mąki pszennej i czterdzieści owiec i wypija sześć barył wina.» Daniel zaś śmiejąc się, rzekł: «Nie daj się uwodzić królu! Bel ten jest z gliny i miedzi i nie jada nigdy.» Król rozgniewany, kazał przywołać 70 kapłanów Bela i rzekł: «Jeżeli mi nie powiecie, kto zjada potrawy ofiarne, pomrzecie. Jeśli zaś okażecie, że je Bel jada, umrze Daniel, iż bluźnił przeciwko Belowi.» I rzekł Daniel do króla: «Niechaj się stanie, jak powiedziałeś.»

Poszli tedy do świątyni, a kapłani rzekli: «My wyjdziemy. Ty zaś królu zastaw sam potrawy i nalej wina; zamknij drzwi i zapieczętuj własnym pierścieniem,

a przyszedłszy rano, gdy nie obaczysz, że Bel wszystko zjadł, śmiercią pomrzemy.» Gdy wyszli, król zastawił potrawy i wino przed Belem. Daniel zaś posypał posadzkę świątyni popiołem. Potém wyszedłszy, zapieczętowali drzwi.

W nocy weszli kapłani Bela z żonami i dziećmi *przez tajemne wejście* do świątyni i podług swego zwyczaju zabrali potrawy i wino.

Nazajutrz udał się król z Danielem do świątyni. Pieczęcie znaleźli nienaruszone i otworzyli drzwi. Król spojrzawszy na stół ofiarny, zawołał: «Wielkiś jest Belu i nie masz u ciebie żadnej zdrady!» Daniel zaś śmiejąc się, rzekł: «Przypatrz się na posadzkę, czyje to są stopy!» I poszukując bacznie, znaleźli tajemny wchód. Rozgniewał się tedy król i rozkazał pozabijać kapłanów; Daniel zaś zgruchotał Bela i zburzył świątynię.

* 81. Daniel w lwiej jamie.

«Kto doł kopa, weń wpadnie.» *Ekkł. 7. w. 29.*

Babilończycy czcili téż smoka (wielkiego węża). Rzekł tedy razu pewnego król do Daniela: «Oto teraz nie możesz powiedzieć, że ten nie jest Bogiem żyjącym.» Daniel odrzekł: «Daj mi królu moc, a zabiję smoka bez miecza i kija.» Król pozwolił na to. Wziął tedy Daniel smoły, sadła i sierci, zwarzył razem, zrobił z tego gałki i rzucił smokowi, a smok połknąwszy to, rozpękł się zaraz. Daniel tedy rzekł «Oto, jakiegoście Boga czcili?»

Gdy się Babilończycy o tém dowiedzieli, zebrali się i rzekli do króla: «Wydadź nam Daniela; albowiem obalił Bela, pomordował kapłany i zabił smoka. Gdy go nie wydasz, zabijemy ciebie.» Król ustąpił przemocy i wydał im Daniela. Pochwycili go tedy i wrzucili do jaskini, w której chowano siedm srogich lwów. Nie dano im przedtém żadnej strawy, ażeby tém prędzej Daniela pożarły. Lecz dzikie zwierzęta nie uczyniły mu nic złego.

W tym samym czasie żył w krainie żydowskiej prorok, imieniem *Habakuk*. Ten szedł właśnie w pole aby zanieść strawę żencom swoim. I oto ukazał mu się Anioł i rzekł: «Zanieś 'obiad, który masz w rękę, do Babilonu Danielowi, który jest w lwim dole.» Habakuk odpowiedział: «Panie, nie widziałem nigdy Babilonu i nie wiem o lwim dole.» Ujął go tedy Anioł i zaniósł go do Babilonu i postawił go przed lwią jamą



Habakuk zawołał na Daniela: «Sługo Boży, weźmij jedzenie, które ci Bóg posyła!» Daniel przejęty wdzięcznością, rzekł: «Wspomniałeś na mnie, o Boże i pokazałeś, że nie opuszczasz tych, którzy Cię miłują!» Wstał tedy i jadł. Anioł zaś zaniósł Habakuka napowrót na owo miejsce, skąd go był wziął.

Sześć dni przebywał Daniel w lwiej jamie. Siódmego dnia przyszedł sam król, aby śmierć Jego opłakać, znalazł go zdziwiony wcale nieuszkodzonego, w dobrym zdrowiu spokojnie siedzącego pośród lwów. Pełen zdumienia zawołał wielkim głosem: «Wielkiś jest Panie.

Boże i Daniela!». Potém rozkazał wydobyć Daniela z jaskini, a wrzucić w nią tych, którzy zgubić go chcieli, i natychmiast pożarły ich lwy. Król tedy zalecił ogłosić w całym kraju: «Wszyscy mieszkańcy po całej ziemi niechaj się boją Boga Daniela, bo On jest Wybawicielem, sprawcą znaków i cudów niesłychanych, który Daniela z lwiej jamy wybawił.»

Daniel jest przedobrażeniem Jezusa Chrystusa. Jak Daniel wyszedł nieuszkodzony z lwiej jamy, tak Chrystus chwalebnie powstał z grobu. Jak Daniel od początku aż do końca niewoli babilońskiej przebywał między swemi braćmi, żydami, pocieszał ich i nauczał, tak i Chrystus pozostaje w swym kościele aż do końca świata.

* 82. Proroctwo Daniela o siedmdziesięciu tygodniach lat.

«W mojem utrapieniu wołałem do Pana, podnosiłem głos do Boga mojego i wysłuchał mnie.
Psaln 17. w. 7. 8.

Pewnego razu kiedy Daniel modlił się o wyzwolenie ludu swego z niewoli, o podzwignienie Jeruzalem i Kościoła, ukazał się mu Anioł Gabryel i zwiastował mu nie tylko spełnienie tego o co prosił, lecz nadto objawił mu czas kiedy miał przyjść Zbawiciel. Objawienie tego czasu zamknął w tych słowach: «*Siedmdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój i na miasto święte twoje, aby się dokonało przestępstwo, a grzech aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona, a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, i aby się spełniło proroctwo i był pomazany Święty Świętych. A tak, wiedz i obacz: od wyjścia mowy aby zaś (znowu) zbudowane było Jeruzalem aż do Chrystusa Wodza, tygodniów siedm i tygodniów sześćdziesiąt i dwa będą: a znowu będzie zbudowana ulica i mury w ciasności czasów. A po tygodniów sześćdziesiąt i dwu będzie zabity Chrystus, a nie będzie ludem jego który się zaprze. A miasto i świątynię skazi lud z wodzem który przyjdzie: a koniec jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie.*

A zmocni przymierze z mnogimi tygodni jeden, a w pół tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie; i będzie w Kościele obrzydłość spustoszenia, i aż do skończenia i końca trwać będzie spustoszenie.» [Daniel r. 9. w. 23. 27.]

DZIAŁ TRZECI.

PRZECIĄG CZASU PO NIEWOLI BABILOŃSKIEJ AŻ DO CHRYSTUSA.

(Od roku 536 do narodzenia Chrystusa.)

* 83. Powrót z niewoli.

(536 r. przed Chrystusem.)

«Litościwy i miłościwy Pan, długo czekający a
wielce miłosierny.» *Psaln 102. w. 8.*

Niewola babilońska, jak to prorocy przepowiedzieli, trwała 70 lat. Gdy te już były przy schyłku, rozkazał *Cyrus*, król Babilonu, obwołać po całym królestwie: «Ktokolwiek należy do ludu Bożego, niech idzie do Jeruzalem i niech odbudowuje dom Pański.»

I powróciło więcej niż 40,000 żydów do swęj ojczyzny. Dowódcą ich był żydowski książę *Zorobabel*. *Cyrus* wydał im téż złote i srebrne naczynia, które *Nabuchodonozor* zabrał był ze świątyni w Jeruzalem. Gdy żydzi przybyli do Jeruzalem, wybudowali Panu ołtarz i znowu składali Mu zwykłe ofiary. Potém rozpoczęli budowę nowej świątyni. Po 21 latach stanął gmach wielki i piękny i poświęcony był uroczyście. Starcy jednak, którzy dawną świątynię jeszcze oglądali, płakali i żalili się, że nowa nie wyrównywa wspaniałością dawnęj.

Wielu żydów pozostało jeszcze w Babilonie. Zebrał tedy święty kapłan *Ezdrasz* swych współziomków i powrócił z nimi do krainy żydowskiej. Wkrótce poszedł za nim jego przyjaciel *Nehemiasz* i obydwaj starali się gorliwie, aby naród żydowski utwierdzić w prawdziwej wierze i zachowaniu prawa i oczyścić go z wszelkiej nieprawości. Rzekł tedy *Nehemiasz*: «Pójdźcie, odbu-

dujemy miasto Jeruzalem i mury jego!» Wszyscy zgodzili się na to i każdy przyłożył rękę do dzieła, od najwyższego kapłana, aż do ostatniego człowieka. *Samarytanie* chcieli im przeszkodzić w budowie miasta i walczyli przeciwko nim. Lecz już po 52 dniach były mury Jeruzalem wraz z bramami i wieżami ukończone. Wtedy Samarytanie poznali, iż w tém dziele była ręka Boża i odtąd nie naprzykrzali się żydom.

* 84. Królowa Estera.

«Wyrывasz czekających na cię Panie, i wybawiasz je z rak pogańskich.» *Ekkł. 7. 51. w. 12.*

Ponieważ panowanie perskich królów było bardzo łagodne, przeto wielu żydów pozostało w kraju babilońskim. Między nimi była pewna pobożna niewiasta, imieniem *Estera*. Żyła ona za czasów króla Aswera, mieszkając u swego opiekuna *Mardocheusza*; albowiem była sierotą. Król tak wielce ją sobie upodobał, iż wybrał ją za żonę. Mardocheusz zaś, który wielce się troszczył o jej powodzenie, przebywał codziennie w pałacu królewskim. Pewnego razu dowiedział się o spisku dwóch dworzan na życie króla. Doniósł o tém Esterze, a ta oznajmiła to królowi. Obydwóch spiskowców powieszono na szubienicy; zdarzenie zaś to zapisano w rocznikach państwa.

Nieco później wyniósł król niejakiego *Amana* do najwyższej godności w państwie. Wszyscy słudzy królewscy uginali przed nim kolana i oddawali mu prawie Boską cześć. Tylko bogobojny Mardocheusz nie czynił tego. Gdy to Aman obaczył, rozgniewał się bardzo. Gdy się zarazem dowiedział, że Mardocheusz był żydem, postanowił pomścić się na żydach. Pod pozorem, jakoby żydzi lekceważyli sobie rozkazy królewskie, namówił króla do srogiego wyroku, aby wszystkich żydów w całym państwie, od chłopca aż do starca, dzieci i niewiasty, w jednym dniu wymordowano i dobra ich zabrano. Mardocheusz doniósł Esterze, o tém co zaszło,

aby się udała do króla i za ludem swoim u niego się wstawiła.

W państwie zaś perskiem istniało prawo, iż nikt nie wezwany, pod karą śmierci, nie śmiał stanąć przed królem. Estera jednak odważyła się na to, kazawszy wprzód powiedzieć żydom przez Mardocheusza: módlcie się za mną i poście przez trzy dni, ja także pościć i modlić się będę. I pomodliwszy się gorąco do Boga, stanęła w królewskich szatach przed królem. Król siedział



właśnie na tronie lśniącym od złota i drogich kamieni. Estera rzuciła się mu do nóg. Gdy jednak obaczyła, jak oczy jego iskrzyły się od gniewu, upadła z przestachu na ziemię. Na ten widok wzruszyło się serce króla. Zszedł szybko z tronu, wziął królową w swoje objęcia i trzymał, dopóki nie przyszła do siebie, potem rzekł: «Nie bój się, Estero! Nie umrzesz; albowiem to prawo jest wydane dla wszystkich innych, ale nie dla ciebie. Czego żądasz?» Ona odpowiedziała: «Jeśli się królowi podoba, proszę, aby jutro przyszedł do mnie z Amanem na ucztę.» Król jój to przyrzekł. Następną noc spędził król bezsennie. Podczas tego kazał sobie czytać roczniki państwa. Gdy czytano to miejsce, gdzie opisane było,

zdarzenie jak Mardocheusz wykrył spisek dworzan, zapytał król: «Jakaż cześć i nagrodę otrzymał Mardocheusz za tę wierność?» Słudzy odpowiedzieli: «Nie otrzymał żadnej nagrody.» Potém rozkazał król przywołać Amana i rzekł doń: «Co ma być uczyniono mężowi, którego król chce uczcić?» Aman sądząc, że król nikogo innego uczcić nie chce, jak tylko jego, odpowiedział: «Mąż, którego król chce uczcić, ma być obleczone w szaty królewskie, a niech włożą koronę królewską na głowę jego; ma być wsadzone na konia, na którym król jeździ, a pierwszy z książąt państwa niech prowadzi konia po ulicach miasta, wołając przed nim: Tak czczony jest ten, którego król chce uczcić.» Król zaś rzekł: «Uczyń natychmiast, jak powiedziałeś, żydowi Mardocheuszowi, który siedzi przed bramą!» Aman wściekał się ze złości, ale musiał być posłusznym rozkazowi królewskiemu.

Tymczasem nadeszła pora uczty u królowej i Aman udał się z królem do Estery. Podczas uczty zapytał się król: «Jakaż jest twoja prośba, Estero? Chociażbyś żądała nawet połowy mego królestwa, otrzymasz.» Ona odpowiedziała: «Jeślim znalazła łaskę przed oczyma twémi, o królu, to daruj życie mnie i memu ludowi; albowiem mamy być niewinnie wymordowani i wytraceni.» Wtedy zapytał się król: «Któżby to śmiał uczynić?» Estera odpowiedziała: «Naszym nieprzyjacielem i wrogiem jest oto ten Aman niegodziwy.» Usłyszawszy to Aman, osłupiał z przestachu i upadł przed Esterą na twarz. Król wstał rozgniewany i poszedł do ogrodu. Jeden z dworzan rzekł do niego: «Oto przed domem Amana stoi szubienica 50 łokci wysoka; kazał on ją wystawić dla Mardocheusza.» Rozkazał tedy król: «Obwieście na niej jego samego.» I Aman został powieszony na tej samej szubienicy, na której chciał był powiesić Mardocheusza.

Jeszcze tegoż samego dnia wyniósł król Mardocheusza do godności, którą piastował Aman i polecił spiesźnie odwołać rozkaz wymordowania żydów. U

wszystkich żydów w państwie panowała wielka radość i wesele. Wielu nawet pogan przyjęło ich religię; albowiem poznali, że Bóg żydowski jest mocnym wybawcą w potrzebie.

Cnotliwa królowa *Estera*, która tylko sama jedna wyjęta była z pod surowego prawa śmierci i przez prośbę lud swój uratowała, jest przedobrażeniem królowy niebieskiej *Maryi*. Ona bowiem sama jedna wolną była od grzechu pierworodnego i ustawicznie łagodzi, swém łaskawém wstawianiem się, gniew Boży ku nam ludzióm. — *Mardocheusz*, wierny opiekun Estery i wybawca króla, jest przedobrażeniem świętego *Józefa*, który był najwierniejszym opiekunem *Maryi* i uratował dzieciątko Jezus od prześladowania Heroda. Dlatego też pomiędzy świętymi w królestwie niebieskiém używa obok *Maryi* największej radości.

* 85. Prorocy po powrocie z niewoli.

«Na pociechę naszą mamy księgi święte, w rękę naszych.» *I. Machab. r. 12. w. 9.*

Po powrocie z niewoli wzbudzał Bóg jeszcze proroków dla ludu swego. Naprzód zjawili się: *Aggeusz* i *Zacharyasz*. Ci zachęcali lud do odbudowania kościoła, przepowiadając iż do tego przyjdzie Zbawiciel. *Aggeusz* mówi: «Jeszcze jedna mała chwila jest, a przyjdzie pożądaný wszem narodom. Większa będzie chwala domu tego pośledniego niżeli pierwszego.» *Zacharyasz* mówi o wjeździe Zbawiciela do Jerozolimy przed Męką: «Raduj się wielce córko Syonu, i wykrzykuj córko Jeruzalem: Oto król Twój przyjdzie Tobie sprawiedliwy i Zbawiciel, on ubogi, a wsiadający na oślicę i na zrzebie, syna oślicy.»

Zacharyasz też prorokował o zdradzie *Judasza*, o pojmaniu Zbawiciela, o ucieczce Apostołów: Oto jak mówi o zapłacie daněj *Judaszowi* od kapłanów: «I odważyli zapłatę moję trzydzieści srebrników, i rzekł Pan do mnie (w widzeniu) porzuc to do Garncarza, piękną zapłatę którą jest od nich oszacowan. I wziąłem trzydzieści srebrników i porzuciłem je w domu Pańskim do Garncarza.» — «Uderzę pasterza a rozproszą się owce.»

Ostatnim z proroków Judei był *Malachiasz* (około 430 roku przed Narodz. Chr.). Ten gromił nadużycia jakie znowu wkradły się były. W szczególności zaś oznajmiał odrzucenie dawnych ofiar i przepowiadał nową ofiarę doskonałą, tak przemawiając do Żydów: «*Tak mówi Pan Zastępów: Nie podobam sobie w was i nie przyjmę już żadnych ofiar z rąk waszych; bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest Imię Moje między narody, a na każdym miejscu poświęcają i ofiarują Imieniowi Memu ofiarę czystą.*»

Po Malachiaszu już Pan Bóg nie posłał Żydom proroków, aby tém gorętsze wzbudzić w nich żądanie owego, podług obietnicy Mojżesza przyjść mającego Proroka wielkiego, to jest Zbawiciela świata.

Bóg zrządził, iż pisma proroków i inne księgi starożytności przetranskrybowane z języka hebrajskiego na grecki (300 r. przed Chr.). Ponieważ język grecki był znany prawie w całym ówczesnym świecie, przeto także i poganie obznajomili się z pismem świętym, a szczególnie z obietnicami Messyasza.

Około tego czasu pewien pobożny, od Boga oświecony żyd, imieniem *Jezus, syn Syracha*, napisał księgę świętą, zawierającą mnóstwo mądrych przypowieści, króćmi zachęca ludzi do prawdziwej mądrości i cnoty. Później nieco napisaną została przez nieznanego Autora: *Księga mądrości*, tak nazwana, ponieważ w niej poleca się mądrość prawdziwa, to jest poznanie Boga i bojaźń Boża.

* 86. Śmierć męczeńska Eleazara.

«Bądź wierny aż do śmierci: a dam ci wieniec życia.»
Obj. 3. Jana r. 2. w. 10.

W roku 333 przed Chr. zdobył król *Aleksander Wielki* państwo królów perskich, pod których panowaniem był lud Boży po powrocie z niewoli babilońskiej. Po jego śmierci przeszli Żydzi naprzód pod panowanie *Egiptczyków*, a potem *Syryjczyków* królów.

Najcięższą próbą nawiedzeni byli żydzi za czasów dumnego i srogiego syryjskiego króla *Antyocha*. (170 r. przed Chr.). Kazał on spalić księgi święte i zabronił pod karą śmierci zachowywania prawa żydowskiego. Wielu usłuchało tego rozkazu; wielu jednak pozostało wiernymi i wołało raczej umrzeć, niż przestąpić prawo Boże.

Pomiędzy tymi był pewien czcigodny 90 letni starzec, znakomity uczony w piśmie, nazwiskiem *Eleazar*. Gdy go chciano zmusić, aby przestąpił prawo Mojżeszowe i jadł wieprzowinę, przeniósł chwalebną śmierć nad życie pogwałceniem prawa zhańbione. Zniósł przeto cierpliwie wszystkie katusze, któremi go siepacze męczyli. Otaczający go z przyjaźni i litości radzili mu, aby jadł inne, dozwolone mięso i udawał, jakoby jadł mięso wieprzowe. *Eleazar* jednak odrzekł: «Nie przystoi zmyślać mojemu wiekowi. Młodzież by sądziła, że stary *Eleazar* został poganinem i uledz mogłaby temuż pokuszeniu, a moję starość splamiłaby ohydna hańba. Coby mi przyszło z tego, gdybym teraz uszedł mąk ludzkich? Wszak ręki wszechmocnego Boga unieknąć nie mogę. Dlatego za święte prawo umrę zaszczytną śmiercią, a młodzieży dzielny pozostawię przykład.» Porwano go tedy na nowe męczarnie. Gdy już był bliskim śmierci, rzekł: «Panie, Ty wiesz, że dla bojaźni Twojej chętnie to ponoszę.» Tak dokonał życia *Eleazar* i przez swoją śmierć dał całemu ludowi wspaniały przykład wierności przykazaniom Bożym.

Eleazar jest przedobrażeniem *chrześcijańskich męczenników*, którzy także woleli raczej ponosić wszelkie męczarnie, niż zaprzeć się wiary Jezusa Chrystusa.

87. Śmierć męczeńska siedmiu braci Machabejczyków.

«Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i zmacniajcie się.» *1. Korynt. r. 16. w. 13.*

Antyoch rozkazał też przyprowadzić do siebie pełną matkę z siedmioma jej synami i rozkazał im jeść

mięso wieprzowe. Gdy się zaś wzbraniali, smagano ich różgami. Najstarszy zaś syn rzekł: «Wolimy raczej umrzeć, niż zakon Boży przestąpić.» Rozgniewał się tedy król i rozkazał, aby rozpalono miedziany kocioł. Potém kazał mu urznąć język, zdjąć skórę z głowy; woucinać ręce i nogi i żywcem go piec. Matka i bracia przypatrywali się tym męczarniom i zachęcali się wzajemnie, aby mężnie śmierć podjęli.



Gdy pierwszy umarł, drugiemu zdarto skórę z głowy wraz z włosami; potem go pytano, czy zechce jeść mięso wieprzowe. Lecz on odpowiedział: «Nie uczynię tego!» Potém i jego tak męczono, jak starszego brata. Umierając, rzekł do króla: «Srogi królu! odbierasz nam wprowadzić życie doczesne; ale król świata wskrzesi nas, którzy umieramy dla jego zakonu, do wiecznego żywota.»

Trzeci podał ochoczo swe ręce, mówiąc: «Z nieba je mam, i spodziewam się, że je w niebie napowrót otrzymam.» Przetoż i on poniósł te same męczarnie, jak jego bracia. Po nim umarł czwarty, potem i piąty

i szósty. Wszyscy mieli sobie za nic męczarnie i umierali tak mężnie, że nad ich stałością zdumiewał się nawet sam król i jego siepacze.

Pozostał jeszcze najmłodszy syn. Antyoch zaręczał mu pod przysięgą, że uczyni go bogatym i szczęśliwym i będzie go uważał za swego przyjaciela, jeśli odstąpi od prawa. Lecz chłopiec nie zważał na obietnice. Wtedy król przywołał matkę, aby namówiła chłopca i uratowała go od śmierci. Ta jednak zwróciła się do syna i rzekła doń z czułością: «Proszę cię, mój synu, spojrzij na niebo i ziemię i na wszystko, co się na niej znajduje i pomnij, że Bóg to wszystko z niczego stworzył. Przeto nie bój się tego kata, lecz okaż się godnym twych braci i podejmij mężnie śmierć, abym cię zarazem z twymi braćmi w wiecznym życiu znaleźć mogła.» Gdy ona jeszcze mówiła, rzekł chłopiec do oprawców: «Na cóż czekacie? Nie usłucham rozkazu królewskiego, lecz będę posłusznym prawu Bożemu, które nam jest dane przez Mojżesza. My cierpiemy to dla naszych grzechów, lecz wkrótce Pan zmiłuje się nad nami; ty zaś, rzekł do króla, sprawco wszystkiego złego, które żydów spotkało, nie ujdiesz ręki Boga.» Król zapalony gniewem, srożył się jeszcze okrutniej nad nim, niż nad jego braćmi. Nakoniec zabito i matkę.

Matka Machabejska jest przedobrażeniem *boleśnej matki Maryi*, stojącej mężnie pod krzyżem, na którym syn jój Jezus poniósł śmierć.

* 88. Matątyasz i Juda Machabeusz.

«Jeśli Bóg za nami, kto przeciwko nam?»

Rzym. r. 8. w. 31.

Około tegoż czasu żył w Judei kapłan *Matątyasz* ze swymi pięcioma synami. Ten gdy usłyszał o okrucieństwach Antyocha, zdjęty wielką boleścią, postanowił walczyć z pogańskim królem. Zawołał tedy głosem wielkim: «Kto zakon gorliwie miłuje, niech idzie za mną!» Potém uciekł ze swymi synami i wielu bogobojnymi mężami w góry, burzył wszędzie bałwo-

chwalskie ołtarze i zbrojną ręką stawał w obronie świętego prawa przeciw przemocy pogan, którzy wtargnęli do kraju.

Po śmierci Matatjasza zajął miejsce jego, syn jego *Juda*. Tego z powodu niezwyciężonej waleczności zwano *Machabeuszem*, t. j. młotem. W boju był mężny, jak lew i zwyciężył w kilku bitwach dowódców An-



tyocha; odebrał nawet napowrót Jerozolimę z kościołem. Lecz świątynia była spustoszona, ołtarz znieważony, a w przedsionkach rośla trawa, jak w lesie. Oczyszczył więc Juda świątynię, obchodził uroczystość zwycięstwa, a ołtarz i całą Świątynię poświęcono na nowo wśród śpiewów pochwalnych i dźwięku muzyki.

Antyoch pieniał się ze złości z powodu zwycięstwa Machabeusza. W swą wściekłości chciał podążyć z wojskiem ku Jerozolimie, aby pomścić się na nim. Lecz w drodze dosięgła go kara Boża. Poczuł wielkie bólesci w wnętrznościach, a gdy pomimo to kazał

przyśpieszać jazdę, wypadł z wozu i mocno się potłukł. Z ran jego wychodziło robactwo, tak, iż ciało kawałkami odpadało i nikt nie mógł przy nim wytrzymać z powodu wielkiego smrodu. Teraz opamiętał się w swój dumie i począł modlić się do Boga; przyrzekał naprawić wszystko złe wyrządzone, postać bogate dary do Świątyni Jerozolimskiej i opowiadać wszędzie



potęgę Boga. Czynił to jednak z bojaźni przed śmiercią; dlatego nie wysłuchał go Bóg i nie ulżył jego cierpieniom. Nakoniec umarł ów okrutny prześladowca ludu Bożego wśród najstraszniejszych boleści.

Syn jego chciał na nowo zdobyć Judeę, lecz Juda Machabeusz błagał z swoimi Pana i wyruszył potem, pełen ufności w Boga, do bitwy. Nagle ukazało się zstępujących w jasności z nieba pięciu mężów, na koniach ozdobionych złotými uzdami. Dwóch z nich stanęło przy boku Machabeusza i ochraniali go swą bronią; trzech zaś inni miotali z góry strzałami i pioru-

nami na nieprzyjaciół tak, iż ci oślepieni, padali, lub trwogą przejęci uciekali. Gdy potem liczono trupy, przekonano się, iż nieprzyjaciół poległo więcej niż 20,000 pieszych i 600 jeźdźców.

Tak więc za pomocą Bożą pokonał Juda nieprzyjaciół Izraela w wielu krwawych bitwach. W jednej z tych wielu żydów poległo. Gdy ich na drugi dzień chciano pogrzebać, znaleziono pod ich zwierzchniemi szatami dary ofiarowane bałwanóm. Wszyscy tedy zrozumieli, dlaczego polegli; albowiem było wzbromiono prawem Bożem, dary te brać. Wszyscy więc wołali do Pana, aby poległym popełniony grzech darować raczył. Juda zaś posłał 12,000 drachm srebra do Jerozolimy, aby ofiarowano za umarłych ofiarę błagalną. Był to czyn pobożny i pożyteczny: *«Świątą bowiem i zbawienną jest myślą modlić się za umarłych, aby z grzechów byli wybawieni.»*

* 89. Widzenie we śnie Judy. — Śmierć jego bohaterska.

«Zwróć się do którego ze Świętych.»

Job r. 5. w. 1.

Pewnego razu przyszło Judzie z małą liczbą ludzi, zaledwie trzy tysiące wynoszącą, odpierać ogromny tłum wojska nieprzyjacielskiego. Zachęcając swoich do ufności w Boga, opowiadał im sen swój poprzedzającej nocy. W śnie tym widział zmarłego Arcykapłana *Oniasza*, jak z rozciągniętymi rękami modlił się za cały lud Żydowski. Następnie zjawił się mąż drugi, wielką chwałą jasnający. *Oniasz* rzekł: «To jest *Jeremiasz* prorok Pański, przyjaciel Izraela, który tak wiele modłów zanosi za lud i za miasto święte.» I *Jeremiasz* dał Judzie miecz złoty, mówiąc: «Weź ten miecz święty, jako dar Boży, pobijesz nim nieprzyjaciół Izraela.»

Mowa ta natchnęła Żydów odwagą i ufnością. Z modlitwą na ustach wystąpili do bitwy, modlili się wśród walki i świetne odnieśli zwycięstwo. Nieprzy-

jacieli zostawił na placu 35,000 poległych; nadto wielu zabito w ucieczce.

W roku 106 przed Narodz. Chr. Juda Machabeusz poległ bohaterską śmiercią. Następowołał nań wielkie wojsko Syryjskie podczas kiedy miał tylko 3000 ludzi. Ale i z tych wielu uszło przejętych bojaźnią, przed bitwą, tak że pozostało mu tylko 800 ludzi do boju. — Ci lubo trwali przy nim, radzili ustępować; Juda odpowiedział: «Daleką niech będzie od nas wszelka myśl ucieczki! Przyszła nasza godzina, umrzyjmy więc mężnie za bracią naszą, a nie rzucajmy płamy na cześć naszą!» Po dzielnym bardzo odporze przegrał Juda bitwę i w niej poległ. Cały lud opłakiwał go z wielką żalością i długi czas nosił po nim żałobę.

* 90. Ostatnie czasy przed Chrystusem.

Spuśćcie rosę niebiosu z wierzchu, a obłoki niech spuszczają ze dżdżem sprawiedliwego i niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela.»

Izaj. r. 45. w. 8.

Po śmierci pobożnego i walecznego Judy stawali na czele ludu jego bracia i dokonywali także wielkich czynów. Ich następcy jednak czynili wiele złego, dlatego chwiejny lud popadł znowu w grzechy i wystopki. Żydzi wyznawali wprawdzie jedyne prawdziwego Boga, lecz służyli mu tylko pełnieniem zewnętrznych przepisów prawa, nie zaś z prawdziwej miłości i synowskiego posłuszeństwa. Powstały dwa stronnictwa pomiędzy żydami, mianowicie obłudni *Faryzeusze* i niewierni *Saduceusze*. Obydwa te stronnictwa prowadziły ze sobą ustawiczną walkę i przywodziły lud do wszelkiego złego.

U wszystkich innych narodów ziemi panowało haniebnie bałwochwalstwo, ohydne zepsucie obyczajów i nędza bez granic. Dlatego też tęsknili wszyscy cnotliwi na całej ziemi do obiecanego Odkupiciela.

Tak więc wszystko było przygotowane na przyjście Zbawiciela świata i w rzeczy samej przez proroka

Aggeusza obiecał Bóg iż *Messyas* wkrótce przyjdzie. (Ob. N^o 85.) Jeszcze tylko jedno proroctwo miało się wypełnić, mianowicie obietnica, którą patriarcha Jakób dał swemu synowi Judzie. (Ob. Dz. st. T. N^o 26.) Lecz i ta niebawem się wypełniła. Następcy *Machabeuszów* żyli z sobą w ustawicznych zatargach; własni bracia prowadzili ze sobą walki i mordowali się wzajemnie, a w końcu przywołali potężnych *Rzymian*, jako rozjemców. Ci wprawdzie przybyli, lecz sami uczynili się władzcami państwa żydowskiego i osadzili na tronie cudzoziemca, mianem *Herod*, jako króla Żydowskiego. *Teraz berło było odjętem od Judy*, i przyszedł czas, w którym według przepowiedni Daniela proroka (Ob. N^o 82), miał przyjść przyobiecany i od wszystkich narodów oczekiwany Odkupiciel,

JEZUS CHRYSTUS,

któremu cześć i chwała na wieki.



Historya nowego Testamentu.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Żywot Pana Jezusa.

Rozdział pierwszy.

I. NARODZENIE I PIERWSZE LATA PAŃA JEZUSA.

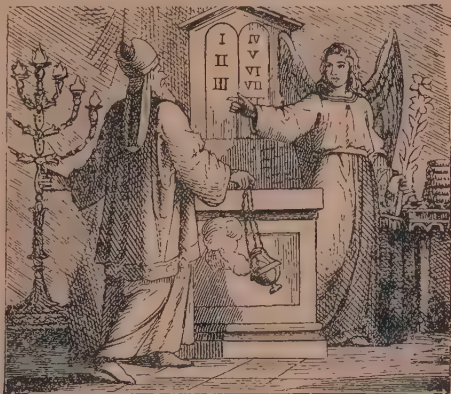
I. Zwiastowanie narodzenia Jana.

«Co niepodobno jest u ludzi, podobno jest u Boga.»

Ev. ś. Łuk. 1. 18. w. 27.

Za panowania króla Heroda żył w pewnym miasteczku, położonem w górach Judzkich, kapłan, imieniem *Zacharyasz*. Żona jego nazywała się *Elżbieta*.

Oboje byli sprawiedliwymi i żyli nie-nagannie podług przykazań Pańskich. Nie mieli atoli potomstwa, a byli już w bar-dzopodeszłym wieku. Często modlili się do Boga, aby ich obdarzył synem; lecz zdawało się, że modlitwa ich pozostanie bez skutku.



Zdarzyło się tedy, iż przyszła kolej na Zacharyasza, aby odprawiał służbę kapłańską w kościele Jerozolimskim. Wszedł przeto do miejsca świętego, aby składać ofiarę kadzenia. Lud zaś stał na zewnątrz

w przysionku i modlił się. Nagle ukazał się Zacharyaszowi, po prawej stronie ołtarza, Anioł Pański. Zacharyasz zatrwożył się bardzo; lecz Anioł rzekł: «Nie bój się, Zacharyasz! wysłuchana jest modlitwa twoja. Żona twoja Elżbieta powije ci syna i nazwiesz imię jego *Jan*. A ty będziesz miał wielką radość i wesele i wielu ich radować się będą z narodzenia jego; albowiem będzie wielki przed Panem. Wina i napoju pijanego pić nie będzie i będzie napełnion Duchem świętym od niemowlęctwa swego. A nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu ich. A on uprzedzi przed Panem w duchu i mocy Eliaszowej, iżby zgotował Panu lud doskonały.» Zacharyasz jednak powątpiewał i rzekł do Anioła: «Zkąd to poznam że się tak stanie? Bom jest stary, a żona moja jest już podeszła w latach.» Anioł odpowiedział: «Jam jest Anioł Gabryel, który stoję przed Panem, a jestem posłany, abym to dobre poselstwo tobie odniósł. Ponieważ jednak nie uwierzyłeś słowom moim, będziesz niemym, aż do dnia, w którym się to stanie.» Potem Anioł zniknął; Zacharyasz zaś był od téj chwili niemym.

2. Zwiastowanie narodzenia Pana Jezusa.

«I wynijdzie różyczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia Jego wyroście.» *Izaj. r. 11, w. 1.*

W sześć miesięcy potem posłał Pan Bóg Anioła *Gabryela* do *Nazaretu*, miasteczka Galilejskiego, do Panny pochodzącej z królewskiego rodu Dawida, imieniem *Marya*, ubożuchnej w dobra ziemskie, ale tem bogatszej we wszystkie cnoty. A była poślubioną mężowi świętemu imieniem *Józef*, który był ubogim cieślą i pochodził równie jak ona z rodu Dawida. Wszedłszy Anioł do izdebki, gdy się właśnie modliła, rzekł do Niej: «*Bądź pozdrowiona Maryo! Łaskiś pełna, Pan. z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.*» Usłyszawszy to *Marya*, zatrwożyła się i myślała, coby znaczyło to pozdrowienie. Anioł zaś rzekł do niej: «Nie bój się *Maryo!* albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz syna i nazwiesz imię Jego *Jezus*. Ten

będzie Wielki a będzie zwany Synem Najwyższego. I da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca Jego, a królestwu Jego nie będzie końca.» Marya rzekła do Anioła: «Jakoż się to stanie, gdy ślubowałam dozgonne dziewictwo?» Anioł odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na ciebie; przeto święte dziecko twoje nazwane będzie Synem Bożym. A oto Elżbieta, twoja krewna, w podszłym wieku powije syna; albowiem u Boga nie ma nic niepodobnego.» Marya tedy rzekła: «*Oto ja słuzebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.*» I odszedł od niej Anioł.

Marya jest wzorem wszystkich cnót, szczególnie zaś pokory. Jako matka Zbawiciela, stała się także naszą matką.



Józef o niczem nie wiedział co Maryę spotkało. Pan Bóg oznajmił i jemu tę wielką tajemnicę, posławszy doń we śnie Anioła, który mu rzekł: «Józefie, synu Dawida, weź Maryę do siebie! Za sprawą Ducha świętego powije syna, i nazwiesz Imię Jego *Jezus*; albowiem On zbawi lud swój od grzechów ich.» I uczynił Józef co mu Anioł rozkazał.

Marya jest tą niewiastą obiecaną od Boga która zetrzeć miała głowę piekielnego węża. (Dzieje st. Test. N° 5.) — Izajasz prorokował: «I wynijdzie różyczka z pnia Jessego . . .» (Dz. st. T. N° 72.) Tenże dalej: «Oto Panna pocznie i porodzi Syna.» (Dz. st. T. N° 72.) Przepowiednia Natana. (Dz. st. T. N° 50.) Jeremiasz: «Oto przychodzi czas . . .» (Dz. st. T. N° 73.) Ezechiel: «Wzbudzę w nich . . . służbę mego Dawida.»

(Dz. st. T. N^o 74.) — Marya matka w duchu wszystkich wierznych, ma przedobrażenie w Ewie matce wszystkich ludzi wedle ciała. (Dz. st. T. N^o 3.) Przedobrażenia Maryi widzimy także w Judycie (Dz. st. T. N^o 71) i w Esterze. (Dz. st. T. N^o 84.) — Pan Jezus, Zbawiciel świata ma swe przedobrażenie w Józefie w Egipcie zamieszkałym, którego król odznaczył mianem «Zbawiciel świata» i przed którym lud padał na kolana. (Dz. st. T. N^o 20.) Przedobrażeniami Józefa świętego, są ówżę Józef Patriarcha (Dz. st. T. N^o 21) i Mardocheusz. (Dz. st. T. N^o 84.)

3. Najśw. Panna Marya nawiedza Elżbietę.

«I niech się rozweselą wszyscy, którzy nadzieję mają w tobie; na wieki radować się będą i będziesz mieszkał w nich.» *Psałm 5. w. 12.*

Marya otrzymawszy to poselstwo, udała się spiesźnie w góry Judzkie. Przybyła do domu Zacharyasza



i pozdrowiła swą krewną Elżbietę. Elżbieta usłyszawszy pozdrowienie, napętniona została Duchem świętym i zawołała głosem wielkim: «*Błogosławionaś ty między*

niewiastami i błogosławion owoc żywota twego! Skądże dostępuję téj łaski, iż nawiedza mię matka mego Pana? Błogosławiona jesteś, iżś uwierzyła; albowiem wszystko się wypełni, coć jest powiedziano 'od Pana.» Napętniona radością z powodu łaski, jaką Bóg Ją zaszczycił, zanuciła Marya wspaniały hymn pochwalny: «Wielbi duszo moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim, iż wejrzał na niskość służebnicy swojej; *albowiem oto odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody.* Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego. Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pyszne myślą serca ich. Złożył mocarze z stolicy, a podwyższył nizkie. Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niczém puścił. Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje. Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki.»

Marya pozostała przez trzy miesiące u Elżbiety; potem powróciła do Nazaretu do domu swego.

4. Narodzenie Jana.

«A ty będziesz miał wesele i radość i wiele ich będą się radować z narodzenia jego.»

Ev. ś. Łuk. r. 1. w. 14.

Gdy się wypełnił czas, obdarzył Bóg Zacharyasza i Elżbietę obiecany synem. Sąsiedzi ich i krewni cieszyli się z nimi i chcieli dziecięciu dać imię ojca. Elżbieta rzekła: «Nie, nazwany będzie *Janem!*» Lecz oni mówili: «Nikt się w waszój rodzinie tak nie nazywał.» Zapytali tedy ojca, jak chciał dziecię nazwać. Zacharyasz jeszcze dotychczas był niemym; zażądał przeto tabliczki i napisał: «Jan jest imię jego.» W téjże chwili rozwiązał się jego język i mógł znowu mówić. Wszyscy tedy napełnieni byli bojaźnią świętą i mówili: «Co za dziecię to będzie? Albowiem była z niem ręką Pańską.» Zacharyasz napełniony Duchem świętym, wielbił Boga i przepowiadał mówiąc: «Błogosławiony Pan Bóg Izraela iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego, podniósłszy

róg zbawienia nam w domu Dawida sługebnika swego, jak to przyrzekł Abrahamowi i przez proroków przepowiedział. A ty dzieciątko będziesz nazwane prorokiem Najwyższego; albowiem pójdziesz wprzód przed obliczem Pańskim, abyś Mu gotował drogę i przyprowadził lud do poznania zbawienia.» To dziwne zdarzenie znanem było w całej krainie, Judzkiej i wszyscy, którzy o niem słyszeli, brali je sobie do serca. Chłopiec zaś wzrastał i umacniał się w duchu. Udał się potem na pustynię i pozostał tamże, aż narodowi Izraelskiemu zwiastował przyjście Zbawiciela.

Prorok Malachiasz przepowiedział był narodzenie i przeznaczenie Jana następującymi słowy: «Oto posyłam anioła mego (t. j. mojego posłannika) przedemną, aby mi przygotował drogę.»

5. Narodzenie Pana Jezusa.

«Albowiem maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie na ramieniu jego.» *Izaj. r. 9. w. 6.*

Nie długo potem rozkazał cesarz rzymski August, aby popisano ludność całego Państwa, a w téj liczbie i mieszkańców krainy żydowskiej. Każdy przeto Izraelita musiał udać się na miejsce, z którego pochodzili jego przodkowie. Józef i Marya, którzy pochodzili z rodu Dawidowego, udali się do Betlejem, rodzinnego miasta Dawida. Przyszedłszy tam nie mogli, dla wielkiego napływu przychodniów, znaleźć gospody w którejby przenocowali. Schronili się przeto do stajenki w bliskości miasta położonej. *I oto tu przyszedł na świat téj samej nocy Jezus Chrystus, Syn Boży.* Pełna radości Marya, matka niepokalana, uwinęła dziecię w pieluszki i położyła je w żłobie.

Teraz wypełniło się, co przepowiedział prorok Micheasz: *el ty Betleem ziemio Judzka, żadną miarą nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkiemi, albowiem z ciebie wynijdzie wódz któryby rządził lud mój Izraelski.»* (Dz. st. T. Nr 72.) Oraz jako przepowiedział Aggeusz: *«Jeszcze jedna mała chwila a przyjdzie pożądaný wszem narodom.»* (Dz. st. T. Nr 85.)

«Pan Jezus opuścił chwałę niebieską, aby grzeszną ludzkość podzwignąć; Mojżesz, jako przedobrażenie Jego, wyrzekł się wspaniałości dworu królewskiego, aby ująć się za ludem swoim.» (Dz. st. T. N° 29.) — Podobnie jak Pan Jezus, Dawid jako przedobrażenie Jego, urodzony był w Betlejem i przepędził wiek młody w ukryciu i uniżeniu.

6. Pasterze przy żłobie.

«Błogostawieni ubodzy duchem: albowiem ich jest królestwo niebieskie.» *Matteusz r. 5. w. 3.*

Owój świętej nocy, której Pan Jezus się narodził, byli w bliskości Betlejem ubodzy pasterze w polu, strzegący trzód swoich. Wtem ukazał im się nagle Anioł Pański w niebieskiej światłości. Pasterze zlekli się

bardzo; Anioł zaś rzekł: «Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość. Dziś narodził się wam

Zbawiciel w mieście Dawidowem, który jest Chrystus, Pan. A to będzie wam znakiem: Znajdziecie dzieciątko, uwinięte



w pieluszki, leżące w żłobie.» I zaraz obok Anioła okazały się liczne zastępy niebieskie, które chwając Boga, śpiewały: «*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!*»

Potem gdy aniołowie wzniesli się do nieba i zniknęli, Pasterze mówili między sobą: «Pójdźmy do Betlejem, aby oglądać to słowo które nam Pan oznajmił!» I pobiegli spiesznie i znaleźli w stajni Maryą i Józefa

i Boskie dzieciątko, uwinione w pieluszki i położone w żłobie. Oglądali je pełni radości, a oddawszy Mu pokłon, powrócili do trzód swoich, wielbiąc i chwając Boga.

Po ośmiu dniach obrzezano dziecic i otrzymało najświętsze Imię *Jezus*.

Pan Jezus który przyniósł pokój ludzióm, ma Swe przed obrażenie w Melchizedeku, który był królem Salem, t. j. królem pokoju. (Dz. st. T. N^o 11.) Daléj przedobrażeniem Pana Je-



zusa był Salomon jako książę pokoju, Salomon znaczy spokojny. W Proroctwie Ezechiela mówi Bóg: «Zawrę z niemi . . . przymierze pokoju.» (Dz. st. T. N^o 74.) — Błoga dla ludzi działalność Aniołów przypomina téż nam drabina sięgająca do niebios którą widział Jakób Patryarcha (Dz. st. T. N^o 14.),

7. Pokłon trzech Mędrców ze Wschodu.

«Oto dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem mojem aż do kończyn ziemi.»

Izaj. 49. w. 6.

Gdy się Pan Jezus w Betlejem narodził, przybyli trzej mędrcy ze Wschodu do Jerozolimy pytając: «Gdzie jest który się narodził król żydowski? Albowiem wi-

dzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca i przybyliśmy pokłonić się Jemu.» Gdy to król Heród usłyszał, zatrwożył się i cała Jerozolima z nim. Zebrał tedy najwyższych kapłanów i uczonych w piśmie i pytał ich, gdzie się miał Messyasz narodzić. Oni odpowiedzieli: «W Betleem, Judzkim; albowiem napisano jest u proroka Micheasza: I ty Betlejem ziemio Judzka żadną



miarą nie jesteś najpodlejsze między książęty Judzkimi, albowiem z ciebie wynijdzie wódz któryby rządził lud mój Izraelski.» Tedy Heród wezwał potajemnie do siebie owych mędrców i rzekł: «Idźcie i wywiadujcie się pilnie o dzieciątku, a gdy je znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy, pokłonił się jemu.» Mędrcy udali się natychmiast w podróż do Betlejem i oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschod słońca, a która na niejaki czas znikła, szła znowu przed nimi, aż stanęła nad miejscem gdzie było dzieciątko. Wszedłszy

znaleźli dzieciątko z Maryą i Józefem, a upadłszy na kolana, pokłonili się Mu. Otworzyli też swoje skarby i ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

W nocy zaś rozkazał im Bóg, aby nie wracali do Heroda. Wrócili przeto inną drogą do swojej krainy.

Balaam prorokował: «Wynijdzie Gwiazda z Jakoba.» (Dz. st. T. N^o 40.) Mędrcy szukali teraz tego którego wyobrażała cudowna zjawiona gwiazda. — Pan Jezus do którego przybyli królowie Wschodu, pokłon Mu oddali i złożyli dary, ma przedobrażenie w królu Salomonie, do którego przybyła królowa Saby z darami i z oznakami czci i uszanowania. Jak owi trzej mędrcy, tak i my bywamy prowadzeni do Pana Jezusa przez gwiazdę, mianowicie przez światło jego łaski, która nas wewnątrz oświeca i zagrzewa.

8. Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele.

«Wstań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja a sława Pańska weszła nad tobą.»
Izaj. r. 60. w. 1.

Gdy Pan Jezus miał 40 dni, przynieśli Go Marya i Józef według zakonu Mojżeszowego do kościoła, aby Go stawili Panu i złożyli przepisaną ofiarę. Przynieśli też ofiarę ubogich, mianowicie parę młodych gołębiąt.

Podówczas żył w Jerozolimie mąż sprawiedliwy i bogobojny imieniem *Symeon*, który z utęsknieniem oczekiwał Odkupiciela. Duch święty objawił mu, że nie umrze, dopóki nie ujrzy Messyasza. Właśnie za natchnieniem Ducha świętego przyszedł był do kościoła. Gdy Marya i Józef przynieśli dzieciątko Jezus, wziął Je na ręce i wielbił Boga, mówiąc: «Teraz puszczasz, o Panie, sługę Twego w pokoju według słowa Twego. Albowiem oczy moje oglądały zbawienie, które zgótowałeś dla wszystkich narodów, jako światło dla oświecenia pogan i na chwałę ludu Twego Izraelskiego.» Potém błogosławił Józefowi i Maryi. Do Maryi zaś rzekł: «Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu. I na znak któremu sprzeciwić się będą; a duszę twą własną przeniknie miecz.»

Była też w Jerozolimie prorokini, imieniem *Anna*. Była ona wdową, licząc 84 lat; przebywała zawsze w kościele i służyła Bogu w postach i modlitwie we dnie i w nocy. I ona nadeszła téj godziny i wielbiła Pana. I opowiadała potem o dziecięciu wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraela.



Aggeusz prorokował: «Większa będzie chwała domu tego pośledniego, niżeli pierwszego.» (Dz. st. T. N° 85.) Przepowiednia ta spełniła się kiedy Zbawiciel dziecięciem ofiarowany był w kościele Jerozolimskim, kiedy kościół ten nawiedzał w wieku lat dwunastu i wreszcie kiedy podczas Żywota Swego publicznego często w nim nauczał i cuda czynił.

9. Ucieczka do Egiptu.

«Wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie prześladowanie będą cierpieć.»

II. Timot. 3. 12.

Herod widząc, iż nadaremnie wygląda Mędrców z powrotem, bardzo się rozgniewał. Wydał przeto

śrogi rozkaz, aby w Betlejem i w całej okolicy wymordowano wszystkie chłopięta aż do dwóch lat. Sądził bowiem, że w ten sposób dzieciątko Jezus nie



ujdzie śmierci. Lecz w nocy uka-zał się Józefowi we śnie Anioł. Pański i rzekł doń: «Wstań, weź dziecię i matkę Jego i uchodź do Egiptu. Tam pozostań, aż ci powiem; albowiem

Herod szukać będzie dzieciątka, aby Je zabić.» Józef usłuchał natychmiast rozkazu i wzięwszy dziecię i



matkę Jego, uszedł jeszcze w nocy do Egiptu. Nazajutrz przybyli siepacze Heroda do Betleem. Wydzierali dzieci z łona matek i zabijali je. W całej okolicy słyhać było głośny płacz i narzekanie Niedługo po-

tęj strasznęj rzezi umarł Herod wśród najokropniejszych boleści. Wtedy okazał się znowu Józefowi Anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź dziecię i matkę Jego i idź do ziemi Izraelskiej, albowiem pomarli, którzy stawiali na życie dziecięcia.» Wstał tedy Józef, wziął dziecię i matkę Jego i udał się do ziemi Izraelskiej. Tam mieszkał w mieście *Nazarecie*, w Galilei.

Dzieciątko Jezus, *Odkupiciel całego rodu ludzkiego*, został cudownie ocalony; tak też i Mojżesz, *wybawca ludu Izraelskiego*, został utrzymany przy życiu cudownym sposobem.

10. Pan Jezus dwunastoletni w kościele.

«Dałem wam przykład.» *Ew. ś. Jan. r. 13. w. 15.*

Maryja i Józef chodzili co roku do Jerozolimy na święto Wielkanocne. Gdy Pan Jezus miał 12 lat, poszedł



z nimi. Po uroczystości wracali do domu; Pan Jezus jednak pozostał w Jerozolimie, o czém nie wiedzieli Jego rodzice. Maryja i Józef sądzili, że jest między towarzyszami podróży. Gdy uszli dzień drogi, szukali go pod

wieczór pomiędzy krewnymi i znajomymi; gdy Go zaś nie znaleźli, powrócili przejęci trwogą do Jerozolimy, szukając Go. Po trzech dniach znaleźli Go wreszcie w kościele. Tam siedział w pośrodku Doktorów (uczonych w piśmie), przysłuchiwał im się i pytał ich. Wszyscy, którzy Go słuchali zdumiewali się nad Jego mądrością i odpowiedziami. Marya zaś rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja szukaliśmy Cię z żalością.» Pan Jezus odpowiedział łagodnie i uprzejmie: «Czemuście mię szukali? Czyliż nie wiecie, iż w rzeczach tych, które są Ojca Mego, potrzeba, abym był.» Potém wrócił z swymi rodzicami do Nazaretu. *I był im poddany i pomnażał się w latach, mądrości i w łasce u Boga i u ludzi.*

Przez swój pohyt w kościele i przez posłuszeństwo względem rodziców dał Pan Jezus wszystkim najpiękniejszy przykład.

II. PUBLICZNE WYSTĄPIENIE PANA JEZUSA.

* II. Jan poprzednik Pana Jezusa.

«Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską.» *Ev. ś. Jana r. 1. w. 23.*

Pan Jezus, syn Boży, przeżył prawie 30 lat w Nazarecie w spokojném odosobnieniu. Zbliżał się zaś czas, kiedy jako Odkupiciel świata miał publicznie wystąpić. Przeto Jan na puszczy otrzymał od Pana rozkaz, aby przygotował lud Izraelski do godnego przyjęcia Zbawiciela. Jan był posłuszny woli Bożej i ukazał się natychmiast w okolicy nad Jordanem. Nosił on odzienie z sierci wielbładowej i pas skórzany; pożywieniem jego były szarańcze i miód leśny. Wołał tedy głosem wielkim: «Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie!» Wielu mieszkańców Jerozolimy i krainy Judzkiej, przychodziło do niego; słuchali jego nauk, dawali się chrzczyć w Jordanie i wyznawali swe grzechy. Niektórzy z nich zostali jego uczniami. Przychodziło też do chrztu jego wielu Faryzeuszów i Saduceuszów. Gdy

ich obaczył Jan, rzekł do nich z niechęcią: «Rodzaju jaszczurczy, któż wam pokazał, abyście uciekali przed przyszłym gniewem? Czyńcież tedy owoce godne pokuty, a nie mówcie: Ojca mamy Abrahama. Albowiem powiadam wam: iż mocen jest Bóg nawet z tych kamieni wzbudzić syny Abrahamowe. Boć już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które



nie przynosi dobrych owoców, będzie wycięte i w ogień wrzucone.»

Jan mówił z taką siłą i czynił na swych słuchaczach tak potężne wrażenie, iż ci mniemali, że on sam jest przyobiecany Odkupicielem. Jan jednak rzekł do nich: «Ja nie jestem Chrystusem, ale przyjdzie po mnie mocniejszy nademnie, którego nie jestem godzien, rozwiązać rzemyka u trzewików Jego. Ja chrzczę was wodą; On zaś będzie was chrzczył Duchem świętym i ogniem, którego łopata w ręku jego i oczyści bojowisko swoje; pszenicę zgromadzi do spichlerza swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym.» I wiele innych nauk i nape-
mnień dawał Jan ludowi.

12. Chrzest Pana Jezusa i kuszenie Go przez diabła.

Przeciwcie się djabłu a uciecze od was.»

Św. Jakób r. 4. w. 7.

1. *Chrzest Pana Jezusa.* I Pan Jezus przyszedł z Nazaretu do Jana nad Jordan, aby był także ochrzczony od niego. Lecz Jan wstrzymał Go pełen najgłębszego uszanowania i rzekł: «Ja mam być ochrzczon od Ciebie, a Ty idziesz do mnie?» Lecz Jezus mu odpowiedział:



«Zaniechaj teraz,» albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość.» I ochrzcił Go Jan. I oto, gdy Pan Jezus wystąpił z wody i modlił się, otworzyły się niebiosy, i Duch święty zstąpił nań w postaci gołębicy i spoczął na Nim. Zarazem dał się słyszeć z nieba głos: «*Ten jest Syn Mój miły, w którym. Mi się upodobało.*»

2. *Trzykrotne kuszenie Pana Jezusa.* Po chrzcie udał się Zbawiciel, za sprawą Ducha świętego na puszcę. Tu w samotności czterdzieści dni i czterdzieści nocy modlił się, pościł, a potem łaknął. Wtedy przystąpił

doń szatan, aby Go kusić i rzekł: «Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.» Pan Jezus zaś odrzekł: «Napisano jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych.» — Szatan powtórnie kusił Pana Jezusa: Zaprowadził Go do Jeruzalem, postawił Go na ganku kościelnym i rzekł: «Jeśliś jest Synem Bożym, spuść się na dół; albowiem napisano jest: Rozkazał aniołom swoim o Tobie, aby Cię na rękę nosili, abyś śnać nie obraził o kamień nogi swojej.» Pan Jezus odpowiedział: «Jest też napisano: Nie będziesz kusił Pana Boga Twego.» — Szatan odważył się po raz trzeci kusić Pana Jezusa. Wziął tedy ze sobą Pana Jezusa na wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata i ich świetność i rzekł doń: «To wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy pokłonisz mi się.» Tedy rzekł mu Jezus w świętym gniewie: «Pójdź precz, szatanie! albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz!» Szatan tedy odstąpił. I oto! aniołowie zstąpili z nieba i służyli Panu Jezusowi.

Przez wodę *połopu* została ludzkość wyniszczoną; woda *chrztu* ratuje wiernych chrześcian od śmierci. Pan Jezus przygotowujący się na pustyni przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy do dzieła Odkupienia, ma swe przedobrażenie w Mojżeszu, który w samotności na puszcy przygotowywał się przez lat czterdzieści do swego posłannictwa. (Dz. st. T. N° 29.) Dalej, przedobrażeniem Pana Jezusa jest Eliasz przebywający w pustyni czterdzieści dni i nocy.

* 13. Pan Jezus Baranek Boży.

«Jeden Bóg, jeden i pośrednik Boga i ludzi.»

I. Timot. r. 2. w. 5.

Pan Jezus powrócił z puszcy nad Jordan. Spostrzegłszy Go Jan święty rzekł do otaczającej Go rzeszy: «*Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata!* Oto jest ten, o którym mówiłem: Idzie za mną mąż, który stał się przedemną, iż pierwój był niż ja. Oświadczam, iż On jest Synem Bożym; albowiem widziałem Ducha

świętego w postaci gołębiczy zstępującego z nieba i trwającego na nim.»

W starem przymierzu ofiarowano codziennie Panu na ołtarzu całopalenie Baranka. Chrystus jest Barankiem ofiarnym nowego przymierza, który niegdyś umarł na krzyżu i jeszcze podziśdzień w ofierze Mszy świętej ofiaruje się Bogu dla zbawienia ludzi.

* 14. Pierwsi uczniowie Pana Jezusa.

«Jeśli mnie kto służy, niech za mną idzie, a gdzieś ja jest tam i sługa mój będzie.»

Ew. Ł. Jana r. 12. w. 26.

Innego dnia gdy Jan święty z dwoma uczniami swoimi, stał nad Jordanem, ujrzawszy Pana Jezusa przechodzącego mimo, rzekł wskazując na Niego: «Oto Baranek Boży.» Gdy owi dwaj uczniowie usłyszeli te słowa, poszli za Jezusem. Pan Jezus obejrzał się i zapytał: «Czego szukacie?» Oni odpowiedzieli: «Nauczycielu, gdzie mieszkasz?» Rzekł im Pan Jezus: «Pójdźcie i oglądajcie!» Poszli tedy z Nim mocno uradowani i zostali przy Nim przez cały dzień. Ci dwaj uczniowie nazywali się *Andrzej* i *Jan*. Andrzej zaś miał brata, imieniem *Szymona*. Ten bardzo pragnął poznać Odkupiciela. Odszukał go tedy Andrzej i rzekł doń: «Znaleźliśmy Messyasza!» Szymon cieszył się i poszedł z bratem do Jezusa. Gdy go Pan Jezus obaczył, rzekł doń: «Tyś jest Szymon, syn Jony; ty będziesz zwan odtąd *Cephas* t. j. *Piotr*, czyli opoka.»

Nazajutrz spotkał Pan Jezus *Filipa* i rzekł mu: «Pójdź za mną!» I Filip poszedł za Nim i został Jego uczniem, a mając przyjaciela jednej z sobą myśli, imieniem *Natanael* czyli *Bartłomiej*, pobiegł czemprowadzić do niego, i znalazłszy go siedzącego pod figą, rzekł doń uradowany: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz i prorocy, Jezusa z Nazaretu.» Natanael rzekł: «Czyliż może być co dobrego z Nazaretu?» Filip odpowiedział: «Pójdź i oglądaj!»

Pan Jezus, widząc idącego Natanaela, rzekł: «Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady!»

Natanael zapytał zdziwiony: «Skądże mnie znasz?» Pan Jezus odpowiedział: «Pierwój, niż cię Filip wezwał, gdyś był pod drzewem figowém widziałem cię.» Natanael zawołał z największą czcią: «Nauczycielu, Tyś jest Syn Boży, Tyś jest Król Izraelski!» Pan Jezus rzekł mu: «Ponieważ powiedziałem ci, iż cię widziałem pod drzewem figowém, wierzysz. Większe rzeczy nad te ujrzysz.» I Bartłomiej został uczniem Pana Jezusa.

15. Pierwszy cud Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej.

«Dobry jest Pan nadzieję mającym, w nim.»

Tren. Jer. r. 3. w. 25.

W trzy dni potem były gody weselne w *Kanie*, miasteczku Galilejskiem. Zaproszono tam Maryę, Matkę



Jezusową, oraz Pana Jezusa i uczniów Jego. Podczas uczty zabrakło wina, co spostrzegiszy Matka Pana Jezusa rzekła Mu: «Wina nie mają!» Pan Jezus odpowiedział

jój: «Jeszcze nie przyszła godzina moja.» Panna Marya poznała z tego, że Jezus dopomoże w stosownej chwili. Rzekła przeto sługom: «Cokolwiek wam rozkaże, czyńcie!»

W izbie jadalnej stało sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do umywania, według obyczaju oczyszczenia żydowskiego, z których każda mieściła w sobie dwa lub trzy wiadra. Rzekł tedy Pan Jezus do sług: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż do wierzchu. Potém rzekł Jezus: «Czerpajcie i doniesście przełożonemu wesela.» I uczynili, jak im Pan Jezus rozkazał. Przełożony wesela który nie wiedział, co zaszło, skosztował, i oto z wody stało się najlepsze wino. Zdziwiony, zawołał oblubieńca i rzekł mu: «Wszelki człowiek pierwój kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze. Ty zaś dobre wino aż dotąd zachowałeś.»

Był to pierwszy cud, który uczynił Pan Jezus, objawił tem Boską moc Swoję i uwierzyli weń uczniowie Jego.

Pan Jezus przyjął zaproszenie nowożeńców, aby przez swą obecność *uświęcić małżeństwo*. Przemienienie wody w wino, w Kanie; było przedobrażeniem cudownego przemienienia wina w krew Jezusa Chrystusa przy ostatniej wieczerzy i w ofierze mszy świętej; Pan Jezus pierwszy cud zdziałał na prośbę swój Matki; z tego poznajemy moc jój wstawienia się.

III. PIERWSZY ROK NAUCZANIA PUBLICZNEGO PANA JEZUSA.

* 16. Pan Jezus wstępuje do kościoła Jerozolimskiego, wygnanie kupczących z świątyni.

«Bo mię zawistna miłość domu twego gryzła.»

Psaln 68. w. 10.

Święto Wielkanocne zbliżało się, udał się tedy Pan Jezus do Jeruzalem. Tam w pierwszym dziedzińcu kościoła ujrzał ludzi sprzedających woły, owce i gołębie; oraz wekslarzy mieniających pieniądze. Pełen świętego gniewu, z powodu znieważenia domu Bożego, uczynił bicz z powrózków, wypędził przekupniów z bydłętami z kościoła i powywracał stoły wekslarzy. Do tych zaś,

którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Wynieście to stąd, a nie czynicie domu Ojca Mojego domem kupiectwa!» Nikt nie śmiał opierać się Jego rozkazowi i w kilku chwilach był cały dziedziniec wypróżniony. Pozostali zaś w Świątyni żydzi rzekli do Pana Jezusa: «Udowodnij nam jakim cudem, że masz prawo to czynić!» Pan Jezus odpowiedział: «*Rozwalcie ten kościół, a w trzech*



dniach wystawię go.» Pan Jezus mówił tu o świątyni swego ciała. Żydzi zaś mniemali, iż mówi o kościele, zbudowanym z kamienia i rzekli do Niego: «Czterdzieści sześć lat budowano ten kościół, a Ty go chcesz w trzech dniach wystawić?» Podczas świąt Wielkanocnych czynił w Jerozolimie Pan Jezus rozmaite cuda i wielu uwierzyło w Niego.

Daleko świętsze od żydowskiej świątyni są kościoły chrześcijańskie, w których Bóg Sam przebywa. Przedobrażeniem ich było owo miejsce, gdzie Jakobowi zjawiła się drabina sięgająca niebios. (Dz. st. Test. N. 14.)

*** 17. Pan Jezus nawraca Nikodema.**

«Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie; a kto nie uwierzy będzie potępion.»

Ev. ś. Marka r. 16. w. 16.

Gdy Pan Jezus przebywał w Jeruzalem, przyszedł do Niego w nocy członek najwyższej Rady, imieniem *Nikodem* i rzekł: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś nauczycielem, zesłanym od Boga, albowiem nikt nie może czynić cudów, które Ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był.» Zarazem prosił Jezusa, aby mu powiedział, w jaki sposób mógłby być zbawionym. Pan Jezus rzekł doń: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, *jeśli się kto nie odrodzi znówu z wody i z Ducha świętego, nie może wniknąć do królestwa Bożego.* Jako Mojżesz podwyższył węże na puszczy, tak musi być podwyższon Syn człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem Bóg tak umiłował świat, iż Syna swego jednorodzonego dał, aby wszyscy, którzy weń wierzą, nie zginęli, ale mieli żywot wieczny. Bóg nie posłał Syna swego na świat, aby sądził świat, lecz, aby świat był zbawion przezeń. Kto zaś weń nie wierzy, już jest osądzony iż niewierzy w Imię Jednorodzonego Syna Bożego.»

Do osiągnięcia królestwa niebieskiego jest więc *chrzest* niezbędnie potrzebny. Przez wodę chrztu świętego jesteśmy uwolnieni z mocy wiecznego wroga jak Izraelici przez wodę czerwonego morza zostali uwolnieni od niewoli Faraona.

*** 18. Pan Jezus u studni Jakóbowej.**

«Będziecie czerpać wody z radością ze źródeł Zbawicielowych.»

Izaj. r. 12. w. 3.

Po świętach Wielkanocnych chodził Pan Jezus po ziemi Judzkiej, nauczał i chrzcił przez uczniów. W ciągu tego Jan Chrzciiciel uwięziony został od Heroda władcy Galilei. Herod bowiem pojął był w małżeństwo Herodiadę żonę brata swego Filipa, jeszcze żyjącego. Jan przemawiał do niego: «Nie godzi się tobie mieć żony brata twego,» i za to napomnienie wtrącony został do więzienia. Sprawcami tego byli głównie Faryzeusze

którzy teraz i Pana Jezusa zaczęli przesładować. Zatem opuścił Pan Jezus Judeę i udał się napowrót do Galilei. Droga prowadziła przez kraj Samaryi a tam przyszedłszy do miasta Sychar, zwanego niegdyś Sichem, Pan Jezus znużony usiadł przy studni przed bramami miasta, którą niegdyś kazał wykopać Patriarcha Jakób. Uczniowie poszli do miasta, aby nakupić żywności, była godzina południowa. Z miasta wyszła Samarytanka czerpać wodę. Pan Jezus rzekł do niej uprzejmie: «Daj mi się napić!»

Niewiasta zdziwiła się na tę prośbę; albowiem Żydzi Samarytanów tak nie nawidzili i tak nimi pogardzali, że Żyd nie przyjmował od Samarytanina ani



pokarmu ani napoju. Rzekła przeto: «Jakoż Ty, będąc Żydem, żądasz odemnie napoju?» Pan Jezus odpowiedział: «Gdybyś wiedziała, kto jest ten, który żąda od ciebie napoju, prosiłabyś Go, a dałby ci wodę żywą.» Niewiasta odrzekła: «Panie, skądże wezmiesz wody żywej? nie masz i czym czerpać, a studnia jest głęboka? Czyli Ty większym jesteś, niż ojciec nasz Jakób, który tę studnię nam dał?» Pan Jezus odpowiedział: «Kto pije z tej wody, znowu pragnie. *Kto zaś pije z tej wody, którą Ja mu dam, ten nie będzie pragnął na wieki.*» Rzekła tedy niewiasta: «Panie, daj mi tej wody abym więcej nie pragnęła, ani tu czerpać potrzebowała!» Wtedy opowiedział jej Pan Jezus tajemne grzechy jej życia.

Rzekła tedy ze skruchą: «Panie, widzę, że jesteś prorokiem.» Chcąc zaś na przyszłość szczerze Bogu służyć, mówiła dalej do Pana Jezusa: «Ojcowie nasi chwalili Pana na górze Garyzim; wy zaś żydzi powiadacie, że Jeruzalem jest miejsce, gdzie Boga chwalić należy. Pan Jezus odpowiedział: «Niewiasto, wierzaj mi, iż przyjdzie czas, a nawet już przyszedł, iż prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie. Takich chwalców chce Ojciec. Albowiem *Bóg jest duchem, a którzy Go chwalą, winni Go chwalić w duchu i w prawdzie.*» I rzekła niewiasta: «Wiem, że przyjdzie Messyas; a gdy Ten przyjdzie, nauczy nas o wszystkim.» Pan Jezus rzekł: «Jam jest który z tobą mówię.» Niewiasta tedy postawiła wiadro, pobiegła do miasta wołając: «Chodźcie i oglądajcie męża, który mi powiedział wszystko, comkolwiek uczyniła! Czyliż nie jest to Messyasz!» Podczas tego powrócili Jego uczniowie i rzekli Mu: «Nauczycielu, jedź!» Pan Jezus zaś odpowiedział: «Mam ja pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. Moim pokarmem jest, abym czynił wolę Tego, który mnie posłał.»

Przybyło więc wielu Samarytanów z miasta do Niego i prosili Go, aby u nich pozostał. I pozostał Pan Jezus u nich dwa dni i nauczał, a wielu Samarytanów uwierzyło weń i mówili do niewiasty: «Już nie dla twój powieści wierzymy, bośmy sami słyszeli i wiemy że ten jest prawdziwie Zbawiciel świata.»

Ową żywą wodą, którą Pan Jezus daje, jest łaska Boża, która napełnia duszę niebieską radością, tak, iż człowiek nie żąda rozkoszy tego świata. Prawdziwi chwalcy nie powinni odznaczać się tylko powierzchowną pobożnością, jak faryzeusze, ale pokorne swe serca powinni składać Bogu w ofierze.

* 19. Pan Jezus naucza w Nazarecie.

«I oddawali mi złem za dobre; a nienawiścią za miłość moję.» *Psalm 108. w. 5.*

Pan Jezus przyszedł do Galilei, wieść o nim rozszła się szeroko; nauczał w Synagogach i wszędzie był

wielbiony. Przemawiał do ludu iż się wypełnił czas i przybliżyło się królestwo Boże. «Pokutujcie! a wierzcie Ewangeli!»

Przyszedłszy do Nazaretu, podług swego zwyczaju, wszedł zaraz w najbliższy dzień Sabbatu do bożnicy. Gdy się lud zebrał, powstał, na znak, że będzie czytał. Podano mu tedy księgę proroka Izajasza. Otworzywszy ją, znalazł następujące miejsce: «Duch Pański jest nademną. Albowiem On pomazał mnie i posłał, abym opowiadał Ewangelię ubogim i uzdrawiał wszystkich, którzy są skruszonego serca.» I zamknął Pan Jezus księgę, oddał ją słudze i usiadł. Wszystkich oczy zwrócone były ku Niemu. On zaś rzekł: «Dziś wypełniło się to pismo w oczach waszych.» Wszyscy zdumiewali się nad wdzięcznością słów, które płynęły z ust Jego. Nie uwierzyli jednak weń, lecz mówili: «Nie jestże On synem Józefa, cieśli?» Rzekł im przeto Pan Jezus: «Żaden prorok nie jest przyjemnym w ojczyźnie swojej. Za czasów Eliasza, kiedy panował wielki głód, było w Izraelu wiele wdów cierpiących nędzę; jednak do żadnej z tych nie był posłany Eliasza, lecz do jednej pogańskiej wdowy w Sarepcie. Za czasów zaś Elizeusza było w Izraelu wielu trędowatych; lecz żaden z nich nie był oczyszczonym z trądu, tylko Naaman, Syryjczyk.»

Gdy to usłyszeli żydzi, unieśli się wielkim gniewem. Nie pozwolili Mu dalej mówić, wyrzucili Go z bożnicy i z miasta. Potém wyprowadzili Go na wierzchołek góry, na której zbudowane było miasto, aby Go ztamtad strącić w przepaść. Pan Jezus stał prawie na ostatnim brzegu przepaści; lecz odwrócił się i pełen Boskiej powagi przeszedł wśród tłumów i odszedł.

Prawda chrześcijańska przyniesioną nam została przez zesłanego z nieba Zbawiciela. Arka Noego, przedobrażenie kościoła, otrzymuje światło przez jedyne okno z góry. (Dz. st. Test. N^o 7.) Pan Jezus który w onym czasie i później u wielu żydów nie znalazł wiary, ma przedobrażenie w Józefie w Egipcie zamieszkałym, w którego przyszłe wywyższenie własni bracia niechcieli byli wierzyć. (Dz. st. Test. N^o 16 i 17.)

20. Cuda Pana Jezusa w Kafarnaum.

«Na to okazał się Syn Boży, aby zepsował dzieła
djabelskie.» *I. Jan 1. 3. w. 8.*

Z Nazaretu udał się Pan Jezus do Kafarnaum i tam nauczał w bożnicy. Wszyscy zdumiewali się, albowiem nauczał jako władzę mający, nie jako uczeni w piśmie. Nagle powstał jeden z słuchaczy, opętany od złego ducha i wołał: «Zaniechaj, co nam i Tobie Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas zatracił? Wiem, kto jesteś: Święty Boży.» Pan Jezus zaś rozkazał złemu duchowi, mówiąc: «Umilknij i wynijdź z tego człowieka!» Wtedy nieczysty duch rzucił człowieka tego na ziemię targał go, i wyszedł z niego bez dalszego śladu. Bojaźń i przerażenie opanowały wszystkich, którzy to widzieli i mówili do siebie: «Cóż to jest? Rozkazuje z władzą nawet złym duchom, a są mu posłuszni!»

Z bożnicy udał się Pan Jezus do domu Szymona Piotra i brata jego Andrzeja. Tu świekra Piotra była chora na gorączkę i prosili Go za nią. Tedy Pan Jezus przystąpiwszy, wziął ją za rękę i podniósł ją. I oto, natychmiast opuściła ją gorączka i wstawszy, usługiwała Panu Jezusowi i uczniom Jego.

Wieczorem tego dnia poznoszono wszystkich chorych z miasta i wszystkich opętanych od złego ducha, przed dom Piotra, i zbiegła się cała ludność. Przystąpił tedy Pan Jezus i jedném słowem wypędził złe duchy. Na chorych zaś włożył ręce, i byli uzdrowieni. Zli duchowie wołali: «Jesteś Synem Bożym!» Lecz Pan Jezus zagroził im i nie pozwolił mówić.

Nazajutrz rano udał się Pan Jezus na miejsce samotne, aby się modlił. Rzesze zaś szukały Go, a znalazłszy prosiły aby nie odchodził od nich. Odpowiedział im Pan Jezus: «I innym miastóm potrzeba abym opowiadał królestwo Boże, bom dla tego posłan.» Nauczał też potem w całej Galilei i uzdrawiał wszystkich chorych których doń przynoszono.

Prorocy starego Testamentu działali cuda *w Imię i z polecenia Bożego*. Pan Jezus nauczał i czynił cuda *w własnem Imieniu i własna mocą*.

21. Obfity połów ryb.

«Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi.»

Przyp. r. 10. zw. 22.

Pewnego dnia przyszedł Pan Jezus nad jezioro *Genezaret*, zwane także morzem Galilejskiem. I zebrało się około Niego wielkie mnóstwo ludu. Wszyscy chcieli Go widzieć i słuchać Jego nauk. Przy brzegu znaj-



dowały się dwie łodzie, z których jedna należała do Piotra. Pan Jezus wstąpił do niej i prosił Piotra, aby cokolwiek odbił od brzegu. Potem usiadłszy, nauczał lud z łodzi.

Gdy przestał mówić, rzekł do Piotra: «Zajedź na głębinę i zpuśćcie sieci wasze na połów.» Piotr odpowiedział: «Nauczycielu, całą noc pracując, niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć.» Gdy tedy zapuścili sieci, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb,

iz się sieć ıwała. Przywołali przeto swych towarzyszy, Jakóba i Jana, którzy byli na innęj łodzi i prosili ich, ażeby im pomogli. Ci przybyli i napełnili obie łodzie tak, iż się prawie zanurzały. Piotr obaczywszy ten cud, upadł Panu Jezusowi do nóg i rzekł pełen wiary i pokory: «Wynijdź odemnie Panie bom jest grzeszny człowiek.» Pan Jezus zaś rzekł do niego: «Nie bój się, odtąd ludzi łowić będziesz.» Potem wysiedli na ląd. Czterej uczniowie: Piotr i Andrzej, Jakób i Jan opuścili wszystko i poszli za Panem Jezusem.

Chrystus wybrał *łódź Piotra*, aby z niej nauczać lud. Również Chrystus głosi wieczną prawdę w *kościele świętego Piotra*, t. j. w kościele rzymsko-katolickim, przez usta świętego Piotra i jego następców papieży. I ów, połów ryb apostołów, ma symboliczne znaczenie: Morze przedstawia świat, sieć zaś kościół; rybacy przedstawiają biskupów i kapłanów, ryby zaś wiernych chrześcian, którzy dla swego zbawienia przychodzą do kościoła.

* 22. Trędowaty i powietrzem ruszony.

«Jam jest który badam się nerek i serc.»

Objaw. ś. Jana 1, 2, w. 23.

1. *Trędowaty.* W miasteczku jednym Galilejskiem, człowiek trądem okryty przyszedł do Pana Jezusa i oddawszy Mu pokłon, rzekł: «Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.» Pan Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i wyrzekł: «Chcę, bądź oczyszczony.» I był trędowaty téjże chwili oczyszczony od trądu swego. Tedy mu powiedział Pan Jezus: «Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź ukaż się kapłanom i ofiaruj dar który przykazał Mojżesz, na świadectwo im.»

2. *Powietrzem ruszony.* Gdy siedział Pan Jezus w pewnym domu w Kafarnaum pomiędzy uczonymi w piśmie i Faryzeuszami i nauczał, czterej mężowie przynieśli na łożu człowieka powietrzem ruszonego. Chcieli go przynieść do Pana Jezusa, ale z powodu tłumów ludu nie mogli przez drzwi wejść do domu. Wynieśli tedy chorego na dach, który według wscho-

dniego zwyczaju był płaski i przez otwór w nim znajdujący się spuścili go z łóżem. Pan Jezus ujrzawszy ich wiarę, rzekł do chorego: «Ufaj synu, odpuszczając się grzechy twoje.» Słyszając to uczeni w piśmie i Faryzeusze, myśleli sobie w duszy: «Co ten mówi? Błuźni Bogu. Albowiem któż może grzechy odpuszczać, jeno sam Bóg?» Pan Jezus zaś widząc ich myśli, rzekł: «Czemuż złe myślicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczone są grzechy twoje, czyli rzec: Wstań i chodź?» Zwrócił się tedy do chorego i rzekł: «Aby zaś wszyscy wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy, tobie mówię: Wstań, weźmij łożę twoje i idź do domu twego!» I natychmiast wstał chory, wziął swoje łożę i poszedł do domu, chwając Boga.

Wszyscy przytomni cudowi temu, przejęci podziwem i bojaźnią, chwalili Boga i mówili: «Nigdyśmy nic podobnego nie widzieli.»

IV. DRUGI ROK NAUCZANIA PUBLICZNEGO PANA JEZUSA.

* 23. Uzdrawienie człowieka chorego od lat trzydziestu ośmiu.

«Pójdźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.»

Mat. 11. 28.

Gdy nadeszły Święta Wielkanocne, przyszedł Pan Jezus znowu do Jerozolimy. A była tam, tak nazwana owcza sadzawka, (Bethesda) otoczona gmachem wielkim o pięciu krużgankach. W tych leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, suchotników, czekających na poruszenie wody. Anioł Pański, bowiem, zstępował od czasu do czasu do sadzawki i wzruszał wodę, a kto pierwszy wszedł do sadzawki po poruszeniu wody, zostawał uzdrowiony.

A był tam niektóry człowiek chory już od lat trzydziestu ośmiu. Ujrzawszy go Pan Jezus leżącego, rzekł do niego: «Chcesz być zdrow?» Odpowiedział mu,

chory: «Panie, nie mam człowieka żeby mi pomógł wejść do sadzawki gdy bywa poruszona woda, bo nim ja wejść zdołam, zawsze inny zstępuje przedemną!» Rzekł mu tedy Pan Jezus: «Wstań, weźmi łoże twoje i idź.» I natychmiast stał się zdrowym on człowiek, wziął łoże swoje i odszedł. Pan Jezus znalazł go potem w kościele i rzekł mu: «Oto stałeś się zdrowym. Już nie grzesz więcej, aby ci się co gorszego nie stało.»

A był Szabat dnia onego, gdy Pan Jezus ten cud uczynił. Tedy powstawali nań żydzi mając za niedozwolone



cokolwiek działać w Szabat. Pan Jezus aby ich nauczyć iż miał prawo do tego, rzekł im:

«Ojciec mój działa aż dotąd, i ja działam.» Tedy godzili żydzi tem więcej na życie Jego, iż Boga nazywał Ojcem swoim i że się czynił

podobnym Bogu. Wszakże Pan Jezus zapewniał ich tem uroczyściej, mówiąc: «Zaprawdę powiadam wam: wszystko cokolwiek Ojciec czyni, to i Syn także czyni. A jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn które chce ożywia. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, ale wszystek sąd dał Synowi; aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: kto słowa mojego słucha i wierzy temu który mnie posłał, ten ma żywot wieczny i nie przychodzi na sąd, ale przechodzi z śmierci do żywota. Boć przychodzi godzina, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego. I wyjdą z grobów, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, a którzy złe czynili

na zmartwychwstanie sądu.» W dowód zaś iż był rzeczywiście Synem Bożym, dodał Pan Jezus: «Uczynki które czynię te świadczą iż mnie posłał Ojciec.»

* 24. Wybór apostołów.

«Postanowisz ich książętami nad całą ziemią.»

Psaln r. 14. w 17.

Pan Jezus powrócił do Galilei i pewnego dnia spędziwszy wprzód całą noc na modlitwie na górze, przywołał rano swych uczniów do siebie i wybrał z nich dwunastu, których nazwał apostołami, t. j. posłańcami, którzy są: *Szymon* nazwany przez Pana Jezusa *Piotrem*, i jego brat *Andrzej*, *Jakób starszy* i jego brat *Jan*, *Filip* i *Bartłomiej*; *Mateusz* i *Tomasz*; *Jakób młodszy* i jego brat *Juda Tadeusz*; *Szymon Zelotes* i *Judaszk Iskaryot* który później stał się zdrajcą.

Pan Jezus który wybrał dwunastu Apostołów za Patryarchów duchownych ludów Chrześcijańskich, ma przedobrażenie w Jakobie którego dwunastu synów byli Patryarchami narodu Izraelskiego. — Pan Jezus który z małą liczbą Apostołów i uczniów pokonał pogaństwo i świat zbawił, ma przedobrażenie w Gedeonie który z małą garstką wojowników pokonał potężnego nieprzyjaciela. (Dz. st. T. Nr 42.)

* 25. Kazanie na Górze.

«Duch Pański na mnie, przeto że mię Pan pomazał posłał mię abych oznajmił cichym.»

Izaj. r. 61. w. 1.

Gdy Pan Jezus zstąpił z góry: równinę u stóp jęj zalegały już tłumy ludu zebranego, aby Go słuchali i byli uzdrowieni od niemocy swoich. Wstąpił przeto na wyniosłość Pan Jezus i usiadł ze swymi uczniami, aby nauczać. Lud zaś na stoku góry, słuchał w nieprzerwaną ciszy słów Jego.

I. Ośmioro błogosławieństw.

Pan Jezus rzekł: «Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Błogosławieni ciszy, albowiem oni posiedzą ziemię

Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.

Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni nazywani będą synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.»

2. *O godności i powinnościach apostołów.*

Potém zwrócił się Pan Jezus do swych uczniów, którzy mieli być przełożonymi Jego kościoła i rzekł do nich:

«Wy jesteście *sol ziemi*. Jeżeli zaś sol zwietrzeje czém solona będzie? Na nic się nie przyda, jak tylko, aby była wyrzuconą i podeptaną od ludzi.»

«Wy jesteście *światłość świata*. Ani zapalają świecę i kładą ją pod korzec, ale stawiają na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.»

3. *O sprawiedliwości chrześcijańskiej.*

Potém Pan Jezus mówił dalej do ludu:

«Nie mniemajcie abym przyszedł rozwiązać zakon (Mojżesza), albo proroków. Nie przyszedłem, rozwiązywać, ale je dopełnić. Zaprawdę powiadam wam: iż jeśli nie będzie doskonalsza sprawiedliwość wasza, niżeli uczonych w piśmie i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.»

«Słyszeliście, iż do praocjów waszych powiedziano: Nie zabijaj! A ktoby zabił, winien będzie sądu. Ja zaś mówię wam: Każdy, który się gniewa na brata swego.

winien będzie sądu. A ktoby złorzeczył bratu swemu będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy niesiesz, ofiarować dar twój, a przypomnisz sobie, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw dar twój przed ołtarzem, idź i pojednaj się naprzód z bratem twoim; potem przyjdź i ofiaruj dar twój.»

«Słyszeliście iż rzeczono praojcom waszym: Nie będziesz fałszywie przysięgał; a ja wam powiadam:



abyście wcale nie przysięgali, ale mowa wasza niech będzie: tak, tak! nie, nie! Co więcej nadto, od złego jest.»

«Słyszeliście, że w zakonie napisano jest: Będziesz miłował bliźniego twego! A jako wam nauczyciele pisma dodawali Będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego! Ja zaś powiadam wam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą. Błogosławcie tych, którzy wam złorzeczą, a módlcie się za tych, którzy was prześladują i potwarzają. Wtedy będziecie dziećmi waszego niebieskiego Ojca, który słońcu każe wschodzić i świecić dla dobrych i dla złych

i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Albowiem jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakąż za to otrzymacie zapłatę? Czyliż nie czynią tego i celnicy? A jeśli pozdrawiacie tylko waszych braci, cóż osobliwszego przez to czynicie? Czyliż nie czynią tego i poganie? Bądźcie tedy doskonałymi, jako Ojciec wasz niebieski doskonały jest!»

4. *O czystym zamiarze w dobrych uczynkach.*

«Strzeżcie się abyście nie czynili dobrych uczynków dlatego, abyście byli widziani od ludzi. Gdy tedy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie twoja lewica, co prawica czyni, ażeby jałmużna twoja była w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.»

«A gdy się *modlisz*, wnijdź do twój komory, zamknij drzwi, módl się do Ojca twego w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. A gdy chcecie modlić się, odpuście wprzód bliźnim waszym z serc waszych, aby i Ojciec w niebiesiech odpuścił wam grzechy wasze. Jeśli wy nie przebaczycie bliźnim, to i Ojciec w niebiesiech nie przebaczy wam grzechów waszych. Kiedy się modlicie, nie mówcie wiele, jako poganie którzy mniemają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani. Nie bądźcie tedy jako ci, gdyż Ojciec wasz niebieski wie czego potrzebujecie, pierwój niżeliście Go prosili.»

«A gdy *pościsz*, nie bądź smutny jako obłudnicy którzy wyniszczają twarze swoje, aby od ludzi widziani byli poszczacemi, lecz ty, gdy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze twoje, a Ojciec, który widzi w skrytości, odda tobie.»

5. *O co się Chrześcijanin troszczyć powinien.*

«Nie gromadźcie na ziemi skarbów, które psuje rdza i móle i złodzieje wykopują i kradną, ale skarbcie sobie skarby w niebie, których niepsują móle, ani rdza, ani też złodziej nie wykopie i nie ukradnie. Gdzie jest twój skarb, tam jest i serce twoje. Nikt nie może za-

razem służyć dwom panom; nie możecie służyć Bogu i mamonie.»

«Nie troszczcie się zbyt o żywot wasz, coabyście jedli, ani o ciało wasze, czémbyście je odziewali. Wejrzyjcie na ptaki powietrzne! Nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyliż wy nie jesteście daleko ważniejsi, niżli one? Przypatrzcie się téż lilióm polnym! Nie pracują, ani przędą, a przecież powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiój swéj chwale

nie był tak odziany, jako jedna z tych.

Jeżeli tedy Bóg tak pięknie przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, jakoż daleko więcej przy-



odziewe was, małej wiary! Nie troszczcie się więc zbytnie i nie mówcie: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? Czém się będziemy przyodziewać? bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy przedewszystkiem królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.»

6. O chrześcijańskim zachowaniu się względem bliźnich.

«Nie sądźcie bliźnich, abyście niebyli sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. Bądźcie miłosiernymi jako Ojciec wasz miłosierny jest. Dawajcie, a będzie wam dano.»

«Miarą tą, jaką mierzycie, będzie wam odmierzono.»

«Czemuż widzisz *śdźbło* w oku brata twego, a *tram* we własnem twojem oku nie widzisz? Albo jako mówisz bratu twemu: Dopuść że wyjmę *śdźbło* z oka twego, a oto *tram* jest w oku twojem. Obludniku! Wyrzuć pierwszej *tram* z oka twego; a wtedy przejrzyś, abyś wyjął *śdźbło* z oka brata twego.»

Wszystko tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili i wy im czynicie, boć ten jest przepis zakonu i proroków.»

7. O drodze do żywota wiecznego.

«Wchodźcie przez ciasną bramę do żywota wiecznego, albowiem szeroka jest brama i przestronna droga która prowadzi na zatracenie, a wielu ich jest którzy przez nią chodzą. Ciasna zaś jest brama i wązka droga, która prowadzi do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują.»

«Każde drzewo dobre przynosi owoce dobre; drzewo zaś złe, przynosi złe owoce. Każde drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, będzie wycięte i wrzucone w ogień. Nie każdy który mi mówi: Panie! Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego.»

8. Koniec kazania na górze.

Po tych i wielu innych naukach i napomnieniach rzekł Pan Jezus: «Wszelki, który słucha słów moich i według nich postępuje, podobny jest mężowi mądrymu, który zbudował dóm swój na *opoce*. I spadł deszcz, przyszły ulewy, wiały wiatry i uderzyły na dóm jego; lecz nie upadł, albowiem był ugruntowany na *opoce*. Każdy zaś, który słucha słów moich, a nie czyni ich (nie postępuje podług nich), podobny jest mężowi głupiemu, który zbudował dóm swój na piasku. I spadł deszcz: nadeszły ulewy; wiały wiatry i uderzyły na dóm jego; wtedy upadł, a upadek jego był straszny.»

Gdy Pan Jezus tę mowę ukończył, zdumiewał się lud nad mądrością Jego nauki, albowiem mówił jako władzę mający z nieba, nie zaś, jako uczeni w piśmie i Faryzeusze.

Pan Jezus, prawodawca Nowego Przymierza, ma swe przedobrazienie w Mojżeszu, który ogłosił prawo starego Przymierza. Joel prorokował: «Synowie Syonu! Ciesze się i radujcie się w Panu, Bogu waszym; gdyż On wam daje nauczyciela sprawiedliwości!» (Dz. st. T. N° 72.)

26. Pan Jezus uzdrawia sługę Setnika.

«Wzywaj mię w dzień utrapienia, wyrwę cię a czulić mię będziesz.»
Psaln 40. w. 15

Pan Jezus poszedł znowu do Kafarnaum; a był tam Setnik Rzymski, poganin, którego sługa śmiertelnie chorował. Posłał tedy setnik starszych miasta naprzeciw Panu Jezusowi z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił sługę

jego. Pan Jezus rzekł: «Przyjdę i uzdrowię go.» I szedł z nimi. A gdy blisko był domu przystąpił do Niego Setnik mówiąc: «*Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko*



słowo, a będzie uzdrowion sługa mój.» Słyszac to Pan Jezus, rzekł do tych, którzy szli za nim «Zaprawdę, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. Przeto powiadam wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i zachodu słońca i usiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem. Synowie zaś królestwa będą

wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.» Potém rzekł do setnika: «Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie.» I uzdrowionym był sługa onój godziny.

27. Wskrzeszenie młodzieńca w Naim.

«Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia tak i Syni które chce ożywiać.» *Jan 1. 5. w. 21.*

Z Kafarnaum udał się Pan Jezus do miasta *Naim*. Jego uczniowie i wielkie tłumy ludu towarzyszyły Mu. Gdy już był blisko bramy miasta, wynoszono właśnie umarłego, jedynego syna pewnej wdowy. Matka szła



za marami, płacząc. Szło téż z nią wielu ludzi z onego miasta. Gdy ją Pan Jezus obaczył, ulitował się nad nią i rzekł: «Nie płacz!» Potém przystąpiwszy, dotknął się mar, i ci, którzy nieśli umarłego, stanęli. Potém rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!» I młodzieniec podniósłszy się, począł mówić. Pan Jezus tedy oddał go matce jego. Wszystkich obecnych ogarnęła wielka bojaźń,

I wielbili Boga mówiąc: «Prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój.»

Jak owego młodzieńca, tak kiedyś wskrzesi Pan Jezus wszystkich ludzi ze snu śmiertelnego. Lecz i teraz wskrzesza Pan Jezus, w świętym Sakramencie pokuty, umarłych na duchu, z śmierci grzechów.

Jak Pan Jezus, tak Eliasz Prorok, jako przedobrażenie Jego, wskrzesił jedynego syna Wdowy. (Dz. st. Test. N° 58.) Podobnie Elizeusz, jako przedobrażenie Chrystusa Pana, wskrzesił jedynego u matki syna. (Dz. św. Test. N° 61. 2.)

* 28. Jan posyła swoich uczniów do Pana Jezusa.

«Wiemy że tenże jest prawdziwie Zbawiciel świata.»

Jan 7. 4. 30. 42

Jan Chrzciiciel dowiedział się w więzieniu o cudach Pana Jezusa. Pragnął on aby jego uczniowie uwierzyli w Pana Jezusa jako obiecanego Messyasza i do Niego przystali. Posłał

tedy do Zbawiciela dwóch uczniów i kazał im zapytać się Go:

«Tyś jest,

który masz przyjść, czyli innego czekać mamy?» Pan Jezus w odpowiedź wskazał im na cuda, które zdziałał



właśnie na wielu chorych i rzekł: «Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście słyszeli i widzieli: Ślepi widzą; głusi słyszą; chromi chodzą; trędowaci bywają oczyszczeni; umarli zmartwychwstają; ubogim opowiadana jest Ewangelia, a błogosławiony, który się ze Mnie nie gorszy.»

Pan Jezus przypominał w téj mowie przepowiednię Izajasza proroka: «Sam Bóg przyjdzie i wybawi was. I otworzą się oczy ślepych i uszy głuchych; chromy wyskoczy jako jeleń i rozwiąże się język niemych.» (Dz. st. T. N^o 72.)

29. Pokutująca grzesznica Magdalena.

«Żywę ja mówi Pan Bóg: nie chcę śmierci nie-
zbożnego ale żeby się nawrócił niezbóżny od
drogi swój, a żył.» *Ezech. r. 33. w. 11.*

Jeden z Faryzeuszów, imieniem Szymon, zaprosił Pana Jezusa na ucztę. Udał się tedy Pan Jezus do domu jego i usiadł za stołem. A była w tém samem mieście niewiasta imieniem *Maryja Magdalena*, znana



powszechnie jako wielka grzesznica. Ta z serca już nawrócona i żałująca, skoro się dowiedziała że Pan Jezus siedzi przy stole w domu Faryzeusza, przyszła z naczyniem alabastrowém, w którym znajdował się drogi balsam, aby nim namaścić nogi Pana Jezusa. Rzuciła się tedy do nóg Jego i w szczeréj skrusze skropiła je strumieniem łez. Potém ocierała nogi włosami swemi,

całowała je i namaszczała. Widząc to Faryzeusz, pomyślał sobie: «Gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, co to jest za niewiasta, która się Go dotyka; albowiem jest grzesznicą.» Pan Jezus zaś widząc jego myśli, rzekł doń: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć: Niektóry lichwiarz miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był 500 groszy, drugi zaś 50. A gdy nie mieli czém zapłacić, darował obydwóm dług. Któryż z nich będzie go więcej miłował?» Szymon odpowiedział: «Mniemam, iż ten, któremu więcej darował.» Pan Jezus rzekł: «Dobrześ rozsądził.» A zwróciwszy się do niewiasty, mówił dalej do Szymona: «Widzisz tę niewiastę? Przyszedłem do domu twego, a nie dałeś wody na nogi moje; ona zaś skropiła nogi moje łzami i włosami swymi je otarła. Nie dałeś mi pocałunku; ona zaś całowała nogi moje. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej; ona zaś drogim balsamem namaściła nogi moje. Przeto powiadam ci: Odpuszczają się jej wiele grzechów, albowiem wiele umiłowała.» Potém rzekł do niewiasty. «Odpuszczają się tobie grzechy twoje. Wiara twoja zbawiła cię. Idź w pokój!»

* 30. Siedm podobieństw o królestwie niebieskiem.

«Jeśli to wiecie, błogosławieni będziecie jeśli to uczynicie» *Ev. Ł. Jana r. 13. w. 17.*

Po świętach Wielkanocnych Pan Jezus powróciwszy do Galilei; poszedł pewnego dnia nad jezioro Genenezaret i wielka rzesza ludu zebrała się koło Niego. Wstąpił tedy do łodzi, aby ztamtąd nauczać lud.

1. O rolniku siejącym. Rzekł tedy: «Oto wyszedł siewacz, aby siał. A gdy siał, upadły niektóre ziarna podle drogi i podeptane zostały, i ptacy powietrzni przylecieli a podziobali je. Inne ziarna padły na opokę. Te wprawdzie weszły rychło, ale ponieważ nie miały wilgoci, uschły. Inne zaś ziarna padły między ciernie, ale ciernie wzrosły wspólnie z niemi i zadusiły je. Inne ziarna wreszcie padły na ziemię dobrą. Te weszły i wydały

owoc: jedno trzydziestny, drugie sześćdziesiąt, a nawet stokrotny.» To powiedziawszy, wołał Pan Jezus: «Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!» Potém wyjaśniając podobieństwo, rzekł: «Nasieniem jest słowo Boże. Ziarnem rzuconém podle drogi jest słowo Boże u tych, którzy go słuchają, ale nie chcą go pojąć. Przychodzi tedy djabeł i wybiera słowo Boże z ich serca, aby nie



uwierzyli i nie byli zbawieni. Ziarnem rzuconem na opokę jest słowo Boże u tych, którzy go słuchają i z radością je przyjmują; ale u nich nie zapuszcza korzenia. Wierzą tylko przez jakiś czas; a w godzinę pokusy odstępują. Między ciernie pada słowo Boże u tych, którzy go słuchają, ale przez troskliwość o dobra ziemskie, przez bogactwa i rozkosze tego świata dopuszczają przytłumiać je tak, iż nie przynosi żadnego owocu. Tymi zaś, u których pada na ziemię dobra, są którzy słuchają słowa Bożego z dobrem i czystym sercem, którzy je zachowują i przynoszą owoc w cierpliwości.»



2. *O kłólu między pszenicą.* Potém powiedział Pan Jezus inne podobieństwo, mówiąc: «Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i posiał kłól między pszenicą. Gdy pszenica urosła, tedy pokazał się i kłól. Słudzy więc przystąpiwszy do gospodarza, rzekli mu: Panie, ażali nie posiałeś dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy ma kłól? I odpowiedział im: Nieprzyjaczny człowiek to uczynił. I pytali go słudzy: Chcesz, abyśmy poszli i wyplewili kłól? Lecz gospodarz odpowiedział: Nie czyńcie tego, abyście snąc z kłólem nie wykorzenili i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa. W czasie żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie wprzód kłól, zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego!» To podobieństwo Pan Jezus tak objaśnił: «Siewaczem dobrego ziarna jest Syn człowieczy. Rolą jest świat. Dobrém nasieniem są synowie królestwa Bożego. Kłólem są synowie złego. Nieprzy-

jacielem, który sieje kłakol, jest djabeł. Żniwem jest koniec świata, a żniwiarzami są Aniołowie. Jak w czasie



żniwa zbierają kłakol i wrzucają w ogień, tak też stanie się i przy końcu świata. Syn człowieka pośle swe Anioły, którzy zbiorą wszystkich czyniących złość i dających zgor-

szenie i wrzucą ich w gorejący piec piekielny; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Sprawiedliwi zaś jako słońce jaśnieć będą w królestwie Ojca niebieskiego.»

3. *O ziarnie gorczyczném.* Pan Jezus mówił dalej: «Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które człowiek posiał na roli swojej. Jest ono wprawdzie najmniejsze ze wszystkiego nasienia; ale kiedy urośnie, jest największém z pomiędzy ziół i staje się drzewem, tak, iż ptacy powietrzni przychodzą i mieszkają na gałęziach jego.»

4. *O kwasie.* «Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zamiesiła w trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała.»

5. *O skarbie w roli.* «Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi ukrytemu w roli. Który znalazłszy człowiek, skrył i od radości odchodzi, sprzedaje wszystko co ma, i kupuje ową rolę.»

6. *O perle.* «Podobne jest królestwo niebieskie kupcowi, szukającemu prawdziwych pereł. Gdy zaś znajdzie kosztowną perłę, tedy idzie, sprzedaje wszystko co ma, i kupuje ją.»

7. *O dobrych i złych rybach.* — «Podobne jest królestwo niebieskie niewodowi, który zapuszczony w morze, gromadzi w sobie rozmaite ryby. A gdy się napelni, wyciągają go i wybierają z niego dobre ryby; złe zaś wyrzucają. Tak też będzie przy końcu świata. Wynijdą Aniołowie, oddzielą złych od dobrych i wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.»

I wiele takich podobieństw mówił Pan Jezus do ludu, aby się wypełniło proroctwo: «Otworzę usta moje w przypowieściach i będę opowiadał skryte rzeczy od początku świata.»

31. Uczony w piśmie. — Burza na morzu.

«Oto się nie zdrzymie ani zaśnie, który strzeże Izraela.»

Psaln 120. zw. 4

Gdy nadszedł wieczór, rzekł Pan Jezus do swoich uczniów: «Przeprawmy się na drugą stronę jeziora!»



Wtedy przystąpił doń jeden z uczonych w piśmie i rzekł: «Nauczycielu! pójde za Tobą, gdzie jeno pójdziesz.»

Pan Jezus jednak widział, że jego serce przywiązane było do dóbr doczesnych; rzekł mu przeto: «Liszki mają jamy, i ptacy powietrzni, gniazda; a Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.» Uczony usłyszawszy te słowa, odszedł.

Pan Jezus wstąpił potem z uczniami w łódź i kilka innych łodzi towarzyszyło im. Znużony, usiadłszy w łódce zasnął. Nagle powstała wielka burza tak, iż łódź pokrywała się wałami. Przestraszeni uczniowie przystąpili do Pana Jezusa i obudziwszy Go, rzekli: «Panie, zachowaj nas, bo giniemy!» Pan Jezus odpowiedział: «Czemu bojaźliwi jesteście, wy małej wiary?» Wstawszy tedy, rozkazał wiatrom i szalejącym falóm i natychmiast stało się wielkie uciszenie. Wszyscy zaś, którzy to widzieli, zdumiewali się, mówiąc między sobą: «Któż jest Ten, że Mu i wiatry i morze są posłuszne?» I przewiózł się Pan Jezus na drugi brzeg.

Burzliwe morze oznacza świat; łódź zaś oznacza kościół.
Kościół przetrwa wszystkie burze świata, ponieważ Chrystus mieszka w nim.

32. Wskrzeszenie córki Jaira. — Uzdrawienie chorej niewiasty.

«Kto ma nadzieję w Panu, uzdrowion będzie.»
Przyp. r. 28. w. 25.

Wracającego przez jezioro Pana Jezusa witały rzesze z wielką radością. Przyszedł także przełożony Synagogi. imieniem Jair. Ten upadł do nóg Panu Jezusowi i błagał Go, mówiąc: «Panie, córka moja kona, ale pójdz i włóż na nią rękę Twoję, a żyć będzie.» Pan Jezus tedy poszedł z nim, wiele ludu towarzyszyło idącym, i natłok był wielki.

Gdy przeciskali się przez tłumy, pewna niewiasta, która już od dwunastu lat była chora i u lekarzy daremnie szukała pomocy, dotknęła się z tyłu kraju szaty Pana Jezusa i w téj samej chwili była uzdrowioną. Pan Jezus tedy obróciwszy się, rzekł do niej dobrotnie: «Córko, wiara twoja uzdrowiła cię. Idź w pokoju!»

Gdy Pan Jezus jeszcze mówił, przyszedł do Jaira jeden z jego sług z oznajmieniem że córka jego umarła i że nie potrzeba już trudzić Pana Jezusa. Jair przeraził się bardzo na tę smutną wiadomość, lecz Pan Jezus rzekł doń: «Nie bój się, wierz tylko, a żyć będzie.» Kiedy Pan Jezus wszedł do domu, ujrzał mnóstwo ludzi którzy płakali córeczki i narzekali, a inni, biorąc udział



w żałobie, grali na fletach. I rzekł im: «Nie płaczcie, dziewczeczka nie umarła, ale śpi.» I śmieli się z Niego, albowiem wiedzieli dobrze że dziewczeczka umarła, a nie pomnieli na to, że Pan Jezus przyszedł właśnie aby ją wskrzesił. Pan Jezus tedy rozkazawszy aby wszyscy wyszli, wszedł z Piotrem, Jakóbem i Janem i z rodzicami dziewczeczki do izby, gdzie leżało ciało umarłej. Ujął ją za rękę i rzekł: «Dzieweczko, tobie mówię, wstań!» I natychmiast wstała i była zdrowa. A sława o tym cudzie rozeszła się po całej okolicy.

* 33. Pierwsze rozesłanie apostołów i uczniów.

«Jeśliby kto wam opowiadał mimo to coście wzięli,
niech będzie przeklęctwem.» *Do Galat. r. 1. w. 9.*

Następnie gdy Pan Jezus dalej nauczał w okolicy i wiele cudów czynił, codziennie przychodziły doń wielkie tłumy ludu z bliska i z daleka, aby słuchać nauk Jego. Na widok ich ulitował się Pan Jezus, albowiem byli jak owce, które nie mają pasterza. Rzekł przeto do swych uczniów: «Żniwo jest wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby posłał robotników do żniwa swego.» Następnie Pan Jezus przywołał do siebie dwunastu apostołów i dał im moc uzdrawiać chorych, wskrzeszać umarłych i wypędzać czartów. Potém rozesłał ich, po dwóch, do owiec które zginęły z domu Izraelskiego, mówiąc: «Przepowiadajcie iż się przybliżyło królestwo Boże. Nie bierzcie nic ze sobą na drogę, albowiem robotnik godzien jest zapłaty swojej. Gdy wnikdziecie do domu, mówcie: Pokój temu domowi! A jeśliby on dóm godny był tego, przyjdzie nań pokój wasz; jeśliby zaś niebył tego godny, pokój wasz wróci się do was. A ktobykolwiek was nieprzyjął i nie słuchał mów waszych, wychodząc z tego domu, albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg waszych. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie, w dzień sądu, ziemi Sodomskiej i Gomorskiej, niżeli miastu onemu.»

«Oto posyłam was jako owce między wilki. Bądźcież tedy roztropnymi, jako węże, a prostymi jako gołębie! Strzeżcie się ludzi; albowiem wydawać was będą do rad i biczować was będą w bożnicach swoich dla Imienia mego. Nawet jeśli was kto zabije, będzie sądził, że przez to oddał Bogu usługę. Nie jest uczeń nad mistrza swego. Jeżeli oczerniali Mistrza i prześladowali Go, o ileż więcej będą prześladować Jego uczniów. Nie bójcie się tych, którzy wprawdzie mogą zabić ciało, ale duszy zabić nie mogą, lecz bójcie się raczej Tego, który ciało i duszę może zatracić do piekła.» Izali dwóch wróblów za pieniądz (drobny) nie

sprzedają? A jeden z nich nie upadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. Nie bójcie się tedy; lepsiście wy niżeli wiele wróblów. A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone.

«Wyznawajcie mnie śmiało przed wszystkimi ludźmi! Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech. A kto by mnie się zaparł przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech. Kto ojca i matkę więcej miłuje, niż Mnie, nie jest Mnie godzien, a kto nie bierze na siebie krzyża swego i nie naśladuje Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, ten przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Rozeszli się tedy Apostołowie po dwóch, po miastach i miasteczkach; nawoływali do pokuty, wyrzucali czartów, namaszczeni olejem i uzdrawiali ich. Później wybrał Pan Jezus, do dwunastu Apostołów, jeszcze siedmdziesięciu dwóch uczniów. Ci mieli chodzić również po dwóch, nauczać lud i przygotowywać do Jego przyjścia. Pan Jezus rzekł do nich: «Kto was słucha, Mnie słucha; kto wami gardzi, Mną gardzi; kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.»

Namaszczenie Olejem, którego udzielali Apostołowie, jest przedobrażeniem Sakramentu ostatniego Namaszczenia.

34. Ścięcie świętego Jana Chrzciciela.

«Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało a dusze zabić nie mogą.» *Ev. s. Mat. v. 10. w. 28.*

Jan Chrzciciel jeszcze dotąd był w więzieniu. Nie było tego dość dla chciwej zemsty Herodyady. Obmyślała przeto środek, aby go pozbawić życia. Po jakimś czasie sprawił Herod¹⁾ w dzień urodzin swoich

¹⁾ Nader ważnem jest pojęcie o kilku panujących imienia *Herod*, wzniarkowanych często w Nowym Testamencie:

Herod Askalonita zwany od miasta Syryjskiego *Askalon*, z którego pochodził, nazywany u swoich *Wielki*, pierwszy król cudzoziemskiego rodu, narzucony Żydom przez Rzymian, (Ob. Dz. st. T. Nr 40.), panował nad całą Żydowską ziemią, sam zaś z podwładnym krajem ulegał zwierzchniej władzy

wielką ucztę dla książąt i przedniejszych panów swojego królestwa. Podczas uczyt weszła córka Herodyady i tańczyła. To podobało się bardzo wszystkim tam obecnym. Herod sam był tak nad miarę zachwycony, iż rzekł do niej: «Żądaj odemnie, czego chcesz; a dam ci, choćbyś mnie nawet o połowę królestwa mego prosiła.» To przyrzeczenie zatwierdził przysięgą. Dziewczyna pobiegła natychmiast do matki, pytając: «O co mam prosić?» Matka odpowiedziała: «Proś o głowę Jana.» Córka tedy przyszedłszy do króla, rzekła: «Proszę cię, daj mi niezwłocznie na misie głowę Jana.» Na te słowa zasmucił się bardzo Herod, albowiem wiedział,

Rzymian, którzy w kraju tym, jak widzieliśmy, zarządzali popis ludności. (Ob. Dz. n. T. Nr 5.) Za jego panowania: *Narodzenie Jezusa Chrystusa, Przybycie do Jerozolimy Mędrców ze wschodu. Rzeź niemowląt. Ucieczka do Egiptu.* (Ob. Dz. n. T. Nr 5, Nr 8, Nr 9.) Po śmierci tegoż Heroda: *Powrót Najświętszej Rodziny z Egiptu do Galilei.* (Tamże Nr 9.)

Trzej Synowie Heroda Askalonity: *Herod Archelaus, Herod Antypas i Herod Filip*, podzieleni krajami na mocy Testamentu Ojca, zatwierdzonego przez Cesarza Rzymskiego, panowali każdy na swęj dzielnicy: *Archelaus w Judei* ze stolicą *Jerozolimą*, *Herod Antypas w Galilei* ze stolicą *Tyberjadą*, *Herod Filip w Iturei*, ze stolicą *Cezareą*, z władzą i tytułem królów, (przynajmniej u swoich, u obcych zaś, *Tetrarchów*, czyli Książąt Dzielnicznych) a pod zwierzchnią władzą Cesarza Rzymskiego.

Z tych, *Archelaus* utracił panowanie, niedługo po powrocie świętej Rodziny z Egiptu. Z powodu bowiem okrucieństw jakich się dopuszczał, Cesarz Rzymski August w kilka lat po Narodzeniu Jezusa Chrystusa kazał go wysłać na wygnanie do *Vienne w Gallii* (dzisiejszej Francji) a kraj jego, t. j. prowincję *Judei* zamienić w prowincję Rzymską, rządzoną przez *Prokuratorów* przysyłanych z Rzymu. Takim Prokuratorem był *Piłat*. (*Pilatus Pontius*.) (Ob. Dz. n. T. Nr 79.)

Herod Antypas Tetrarcha Galilei, jest to właśnie Herod o którym tu mowa, który więził i kazał ściąć świętego Jana Chrzciiciela, a później tenże sam znajdował się w Jerozolimie jako gość przybyły na Święta Wielkanocne, w dni kiedy Zbawiciel był pojmany i przed sądy stawiony. (Ob. Dz. n. T. Nr 79.) Herod Antypas z rozkazu Cesarza Rzymskiego Kaliguli, w roku 39 po Narodzeniu Jezusa Chrystusa został wysłany na wygnanie z Żoną swą, wzmiankowaną tu Herodyadą do *Lugdunu* w Galli (dzisiejszej Francji) ztamtąd do Hiszpanii, gdzie umarł, a dzielnica jego wcieloną została do Rzymskiej prowincyi *Syryi*.

Herod Filip, o którym małe tylko są wzmianki w Nowym Testamencie rządził swą dzielnicą Żydowskiej ziemi do śmierci. Po zejściu zaś jego ta wcielona została do Syryi prowincyi Rzymskiej.

O późniejszym władcy z tegoż rodu, zwanym *Herod Agryppa*, powie się przy Dziejach Apostolskich.

iż Jan był sprawiedliwym i świętym mężem. Ponieważ jednak przyrzeczenie swoje zatwierdził przysięgą, którą wyrzekł był w obec gości, sądził tedy w grzeszny sposób, iż musi je dotrzymać. Rozkazał zatem katowi przynieść natychmiast głowę Jana na misie. Ten poszedł i w więzieniu ściąwszy głowę świętemu Janowi, przyniósł ją dziewczynie, a ta zaniósła ją swęj okrutnej



matce. Uczniowie Jana zabrali ciało jego i pogrzebali je. Potem poszedłszy, donieśli o tém Panu Jezusowi.

35. Cudowne rozmnożenie chleba.

«Oczy wszystkich nadzieję mają w Tobie Panie;
a Ty dajesz pokarm ich czasu słusznego. Otwor-
zasz Ty rękę swoją; a napełniasz wszelkie
zwierzę błogostawieństwem.»

Psalm 144. w. 15. 16.

Gdy doniesiono Panu Jezusowi o ścięciu Jana Chrzciciela, opuścił na czas jakiś kraj Heroda. Wtedy przybyli doń przed świętami Wielkanocnymi apostołowie wypełniwszy pierwsze swoje posłannictwo, i opowiadali Mu wszystko co działali i czego uczyli. Pan Jezus rzekł:

«Pójdźcie osobno na miejsce samotne, a odpocznijcie nieco.» Wstąpił tedy z nimi do łodzi i popłynęli przez morze Galilejskie do odosobnionej pustej okolicy.¹⁾ Lecz i tu przybyła za nimi wielka rzesza ludu. Pan Jezus obaczywszy lud, ulitował się nad nim i począł nauczać i uzdrawiać chorych, których przyniesiono. Tedy uczniowie przystąpiwszy, rzekli: «Wieczór już blisko, a to



miejsce jest puste; rozpuść przeto lud, aby w pobliskich wioskach nakupił sobie żywności.» Pan Jezus rzekł: «Nie potrzeba im odchodzić, wy im dajcie jeść.» Wstąpił tedy Pan Jezus na górę i rzekł do Filipa: «Zkąd kupimy chleba żeby ci jedli?» A mówił to doświadczając go, bo On wiedział co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip:

¹⁾ Jezioro Genesaret (6½ mil długości a mile średniej szerokości) leży w środku kraju, między Galileą a krajem Heroda Filipa. Toż samo jezioro zwane było *Tyberjadokiem* albo *morzem Galilejskiem*. Nazwa jeziora *Tyberjadockiego* dawana była jezioru temu od miasta które nad brzegiem jego założył na stolicę dla siebie *Herod Antypas*, a przez pochlebstwo dla panującego w owczas Cesarza Rzymskiego Tyberyusza, nazwał je *Tyberjadok*.

«Za dwieście groszy chleba niedość im będzie, żeby każdy mało co wziął.» Pan Jezus rzekł do Apostołów: «Wiele macie chleba?» Po zebraniu o tem wiadomości, odpowiedział Andrzej: «Jest tu jedno pacholę co ma pięćoro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale cóż to jest dla tak wielu?» Rzekł Pan Jezus: «Przynieście mi je tu!» i rozkazał aby lud usiadł na trawie, rzędami, po sto i po pięćdziesiąt osób. Wziąwszy tedy Pan Jezus owe pięć bochenków chleba i dwie ryby, spojrział w niebo, błogosławił i łamał. Potém dał chleb i ryby ucznióm swoim, aby rozdawali rzeszy. Było zaś około pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci i wszyscy jedli i nasycili się. A Pan Jezus rozkazał ucznióm swoim: «Zbierzcie które pozostały ułamki, aby nie zginęły!» Zebrali tedy ułamki i napełnili nimi dwanaście koszów. I zdumiewał się lud i chciał Pana Jezusa zaprowadzić do Jeruzalem i uczynić Go królem. Pan Jezus zaś uszedł przed nimi i poszedł sam na górę, aby się modlić.

* 36. Pan Jezus chodzi po morzu.

«Przymnóż nam wiary.»

Łuk. 9. 17. w. 5.

Uczniowie wstąpili znowu do łodzi, aby powrócić do Kafarnaum.¹⁾ Było już późno w wieczór. Powstał wielki wiatr i pędził wały naprzeciw łodzi tak, iż z wielką trudnością posuwali się naprzód. Nad ranem przystąpił do nich Pan Jezus, który naówczas chodził po morzu. Gdy Go uczniowie obaczyli, przestraszyli się bardzo, sądząc że widzą jakieś widmo i wołali z trwogi. Pan Jezus zaś przemówił do nich dobrotnie: «Nie bójcie się, Jam jest.» Rzekł doń Piotr: «Panie, jeśli Ty jesteś, każ mi abym przyszedł do Ciebie po wodzie.» Pan Jezus odpowiedział: «Chodź!» Wtedy Piotr wystąpił z łodzi i szedł Mu naprzeciw po powierzchni wody. Gdy jednak obaczył od silnego wiatru wzburzone wały,

¹⁾ *Kafarnaum* miasto Galilei, na północno zachodniej stronie jeziora *Genezareth*, było głowrem miejscem pobytu Chrystusa Pana, podczas trzech lat nauczania publicznego i wędrówek, których najwięcej było w *Galilei*. Dla tego było nazywane *miastem Chrystusowem*.

przestraszył się i począł się zanurzać w wodę. Zawołał tedy: «Panie, ratuj mnie!» Pan Jezus wyciągnął doń rękę i rzekł: «Małej wiary, dlaczegoś zwątpił?» Wstąpili tedy wspólnie do łodzi i natychmiast wiatr uspokoił się i łódź wkrótce przybiła do drugiego brzegu Genenezaret. Wszyscy którzy w niej byli oddali pokłon Panu Jezusowi, mówiąc: «Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.»



Skoro Pan Jezus wysiadł z łodzi, natychmiast Go poznano; mieszkańcy nadbrzeżni wyprawili posłańców po całej okolicy z oznajmieniem o Jego przybyciu. Przynoszono doń zewsząd chorych, prosząc aby tylko kraju szaty Jego mogli się dotknąć. I wszyscy którzy dotknęli kraju szaty Jego, byli uzdrowieni.

* 37. Pan Jezus obiecuje Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Swojej.

«Panie daj nam zawdy tego chleba.»
Jan 6. w. 34.

Nazajutrz po cudowném rozmnożeniu chleba szukał lud Pana Jezusa i znalazł Go w Kafarnaum w bożnicu.

Pan Jezus wiedział, że Go tylko dlatego szukali, iż poprzedniego dnia jedli chleb i nasycili się. Rzekł przeto do nich: «Nie troszczcie się o pokarm doczesny; lecz o ten, który trwa ku żywotowi wiecznemu, a który wam da Syn człowieczy. Jam jest chleb żywy, który zstąpił z nieba. Kto tego chleba pożywa, żyć będzie na wieki. *Chleb, który Ja dam, jest Ciało Moje, za żywot świata.*» Rzekli tedy niektórzy słuchacze: «Jakoż Ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?» Pan Jezus rzekł: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie pożywać Ciała Syna człowieczego i pić Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto pożywa Ciała Mego i pije Krew Moją, ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w ostateczny dzień. *Albowiem Ciało Moje prawdziwie jest pokarm, a Krew Moja prawdziwie jest napój.* Kto pożywa Mego Ciała i pije Moją Krew, we Mnie mieszka, a Ja w nim. Ten jest chleb który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.»

Na te słowa wielu nawet z uczniów Jezusowych zaczęli powątpiewać i mówili między sobą: «Twarda jest ta mowa, któż ję słuchać może?» Uważali bowiem po części za rzecz niepojętą, że im Pan Jezus miał dać za pokarm Ciało i Krew Swoją, po części mniemali że będą musieli pożywać Ciało Jego martwe. Te dwa kamienie obraży starał się Pan Jezus usunąć. I dla tego nasamprzód wskazał na Swoje cudowne Wniebowstąpienie, które ich naocznie przekona że Temu który z Nieba zstąpił nie jest żadna rzecz niepodobna. Rzekł tedy do nich: «To was gorszy? Jeśli tedy obaczycie Syna Człowieczego wstępującego kędy był pierwój?» Ażeby zaś ich uwolnić od drugiej wątpliwości, rzekł im: «Duch jest który ożywia, Ciało nic nie pomaga, słowa którym Ja wam mówił, Duchem i Żywotem są.» Potém dodał jeszcze: «Są niektórzy z was co niewierzą.» I w rzeczy samej wielu z uczniów Pana Jezusa odstąpiło

od Niego, i odtąd już z Nim nie chodzili. Pan Jezus obstawał przecież stale i niewzruszenie przy tem aby w tę tajemnicę wierzone, tak dalece że nawet swoim ukochanym Apostołom nie postawił innego wyboru, tylko aby w tę tajemnicę uwierzyli, albo się z Nim rozłączyli. Pytał ich przeto: «Czy i wy, chcecie Mnie opuścić?» Wtedy Piotr odrzekł w imieniu wszystkich: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego, a myśmy uwierzyli i poznali, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży.»

V. TRZECI ROK NAUCZANIA PUBLICZNEGO PANA JEZUSA.

* 38. Niewiasta Chananejska. — Głuchoniemy.

«W utrapieniu cierpliwi; w modlitwie ustawiczni.»
Rzym. 7. 12. w. 12.

I. *Niewiasta chananejska.* Aby uniknąć zasadzek żydowskich, nie poszedł Pan Jezus tym razem na Święta Wielkanocne do Jerozolimy, ale ucząc chodził po Galilei. Pewnego razu udał się w okolice *Tyru* i *Sydonu*. Zamieszkiwali ją pogańscy potomkowie Chananejczyków niegdyś mieszkańców ziemi obiecanej.¹⁾ Przyszła tedy do Pana Jezusa pewna Niewiasta Chananejska, mówiąc: «Panie! Synu Dawidów! zmiłuj się nademną. Córka moja jest ciężko dręczona od szatana.» Pan Jezus jakoby nie słysząc, nic jej nie odpowiedział i odwrócił się od niej. Ona zaś nie przestawała Go prosić. Wsta-

1) Kraj *Fenicyi* w którym były miasta: *Tyr* i *Sydon* zajmuje pas ziemi zaledwie kilka mil szeroki, oddzielający pułnocną część Galilei od morza śródziemnego. Były to więc okolice sąsiednie. Galilea w której Zbawiciel najwięcej przebywał, stanowiła część pułnocną Żydowskiej Ziemi, drugą, główną prowincją, środkową, składała *Samarya*, trzecią, południową, była *Judea* ze stolicą Jerozolimą.

Galilea, zajmująca działy niegdyś pokoleń: *Zabulon*, *Nephtali*, *Asser*. (Ob. o podziale Ziem przez Jozuego Dz. st: T. Nr 41.) Kraj to był piękny, żyzny i gęsto zaludniony. Prowincya ta liczyła za czasów Zbawiciela 404 miast i wsi. Z miast żadne nie miało mniej jak 15,000 ludności.

W *Galilei* były i są dotąd w całości lub w ruinach: *Nazareth*, *Kana* (dziś pod zmienioną nazwą arabską), *Kafarnaum* (zniszczone), *Bełhsaida*, *Naim*. Tamże są góry: *Tabor* i *Karmel*.

wiali się tedy za nią uczniowie Jego; lecz Pan Jezus rzekł: «Jestem posłany tylko do owiec które zgineły z domu Izraelskiego.» Jednakże niewiasta przystąpiwszy, upadła Mu do nóg i rzekła: «Panie! ratuj mnie!» Pan Jezus jednak chciał jeszcze więcej doświadczyć wiary niewiasty; rzekł przeto: «Daj się pierwój najeść synóm, bo nie dobrą jest rzeczą brać chleb synóm a rzucać go psom.» Niewiasta zaś rzekła: «Tak jest, Panie; ale i szczenięta jedzą przecież z odrobin, które spadają ze stołów ich panów.» Wtedy Pan Jezus rzekł: «Niewiasto, wielka jest wiara twoja. Niechaj ci się stanie, jako chcesz.» I od téj godziny była uzdrowioną jój córka.

2. *Głuchoniemy.* Wyszedszy Pan Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do wschodniego brzegu morza Galilejskiego. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili Go aby nań rękę włożył. A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego; a splunawszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo westchnął i rzekł: «Effeta!» to jest: otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego i rozwiązała się związka języka jego i mówił dobrze. I przykazał im aby nikomu nie powiadali. Ale im On więcej zakazywał, tem daleko więcej rozśławiali, i bardziej się dziwowali, mówiąc: «Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił że słyszą, i nieme, że mówią.»

39. Pierwszeństwo Piotra i moc dana innym Apostołóm.

«Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych.»
I. Kor. x. 4. w. 1.

Pan Jezus przyszedłszy w okolicę miasta *Cezarei Filipowej*,¹⁾ modlił się na osobności, potem zapytał

1) Miasto główne *Tyru*, Tetrarchii *Heroda Filipa* którą Jordan odgraniczał od *Galilei*, zwane było *Cezareą Filipową* dla odróżnienia od innych miast, tegoż miana. Nazwa *Cezarea*, nadawana była w owe czasy miastom na cześć *Imperatorów* rzymskich, którzy imię pierwszego *Imperatora Cezar*, obrocili w tytuł dla siebie i wszyscy tytułowali się *Cezarami*; z kąd pochodzi nasz wyraz *Cesarz*, równie jak niemiecki *Kajser*.

uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, drudzy za Eliasza, inni za Jeremiasza, lub za innego proroka.» Pan Jezus pytał dalej: «Wy zaś za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział tedy *Szymon Piotr*: «*Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.*» Pan Jezus mu odpowiedział: «Błogosławionys Szymonie, synu Jony, bo ciało i krew nie



objawiła tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebiesiech. Dlatego powiadam ci: *Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół Mój, a bramy piekielne nie przemogą go. Tobie dam klucze królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.*»

W jakiś czas potem przybiecał też Pan Jezus i innym Apostołom moc związywania. Mówił do nich: «Kto nie słucha kościoła, niech będzie jako jawnogrzesznik i poganin. Zaprawdę powiadam wam: Co zwiążecie na ziemi, to będzie związane i w niebie; co rozwiążecie na ziemi będzie rozwiązane i w niebie.»

Pan Jezus wybrał apostoła *Piotra za kamień węgielny*, t. j. za *głowę kościoła*. Trwałość, którą Pan Jezus przyobiecał swemu kościołowi, zachowuje się prawie od 2000 lat wśród rozlicznych prześladowań.

Pan Jezus który wśród prac, wysiłków i cierpień założył kościół na wyzwolenie ludzi od zguby wiecznej, ma przedobrażenie w Noem, który z ciężką pracą i zaparciem siebie zbudował arkę na ochronę od śmierci doczesnej. (Dz. st. T. N° 7.) Kościół nie ulega zagubie pomimo niesłychanych prześladowań; Arka, przedobrażenie jego, oparła się wszystkim niebezpieczeństwom, ponieważ Bóg sam prowadził ją i ochraniał. (Dz. st. T. N° 7.) Kościół Chrystusów jest jedyną prawdziwą drogą do nieba; po za Arką niemasz zbawienia. (Dz. st. T. N° 7.) Kościół ma też przedobrażenie w świętym Namiecie, czyli Przybytku Pańskim. (Dz. st. T. N° 36, 1.) Kapłaństwo nowego Przymierza ma przedobrażenie w Kapłaństwie starego Przymierza. (Dz. st. T. N° 36, 4.)

* 40. Przemienienie Pańskie.

«Twoja jest Panie wielmożność i moc i sława.»

Porailp. r. 29. w. 11..

W sześć dni po owęj obietnicy uczynionej Piotrowi, Pan Jezus, wzięwszy z sobą Piotra, Jakóba i Jana, wstąpił na wysoką górę zwaną *Tabor*,¹⁾ i tam podczas gdy się modlił przemienił się przed nimi. Oblicze Jego rozjaśniało jako słońce, a szaty Jego stały się białe, jako śnieg. I oto, ukazali się *Mojżesz i Eliasz* i mówili z Nim o Jego śmierci, która miała być zbawieniem rodu ludzkiego. Zachwycony tym wspaniałym widokiem, rzekł Piotr do Pana Jezusa: «Panie, dobrze nam tu być; jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki: Tobie, jeden, Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden.» Podczas gdy on jeszcze mówił, ocienił ich jasny obłok, a z obłoku dał się słyszeć głos: «Ten jest Syn Mój miły, w którym Mi się upodobało; Jego słuchajcie!» Tedy uczniowie

¹⁾ Góra *Tabor* w Galilei, wznosi się odosobniona jak olbrzym między wzgórzami, na 3000 stop nad powierzchnią morza. Wstępować na nią trzeba godzinę. Kształt ma stożkowaty i na szczycie dość obszerną płaszczyznę. Tu są ruiny kościoła wzniesionego niegdyś przez św. Helenę Cesarzową w r. 327 po narodzeniu Chrystusa Pana.

upadli na twarz i bali się bardzo. Pan Jezus zaś przystąpiwszy do nich, dotknął się ich, mówiąc: «Wstańcie, a nie bójcie się.» A podniósłszy oczy swoje, nie widzieli nikogo, tylko samego Pana Jezusa. Pan Jezus zaś rzekł



do nich: «Nikomui nie powiadajcie o tem widzeniu, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.»

Pan Jezus przemieniony na górze, ma przedobrażenie w Mojżeszu zstępującym z góry, z obliczem promiennem. (Dz. st. T. N° 35.) Pan Jezus którego powinniśmy słuchać, ma też przedobrażenie w Józefie Egipskim do którego. król odsełał naród w jego potrzebach. (Dz. st. T. N° 21.)

*** 41. Pan Jezus błogosławi dzieci, naucza o pokorze i zakazuje zgorszenia.**

«Błogosławieni niepokalani w drodze; którzy chodzą w zakonie Pańskim» *Psałm 118. w. 1.*

Razu jednego przyprowadziły pobożne matki swoje dzieci do Pana Jezusa, aby włożywszy na nie ręce, błogosławił im. Ponieważ zaś Pan Jezus był znużony

nauczaniem, przeto uczniowie Jego nie chcieli ich dopuścić do Niego. Pan Jezus jednak rzekł: *«Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takowych jest królestwo niebieskie.»* Potém brał dzieci na łono swoje, wkładał na nie ręce i błogosławił je. Po przemienieniu Swem, chodząc Pan Jezus z Apostołami po Galilei, przybył do Kafarnaum.



Tam goszczących już w domu Apostołów zapytał: «Oczem rozmawialiście w drodze?» Oni zaś milczeli, bowiem w drodze sprzecali się oto: który z nich większym będzie w królestwie niebieskiem. Tedy usiadł Pan Jezus, zwołał przed siebie wszystkich dwunastu i rzekł do nich: «Kto z was chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim i sługą wszystkich.» A wezwawszy Pan Jezus dziecię, postawił je w pośrodku i rzekł: «Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Ktokolwiek się uniży, jako dzieciątko, ten jest największym w królestwie niebieskiem. A ktoby przyjął

jedno dzieciątko takowe w Imię Moje; Mnie przyjmuje; kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego który Mnie posłał. A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie wierzą, lepiejby było, aby mu zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokości morskiej. Biada światu, dla zgorszenia, albowiem muszą przyjść zgorszenia, a wszakże biada człowiekowi onemu przez którego zgorszenie przychodzi. A jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie ułomnym, albo chromym wniknąć do żywota, niżeli mając dwie nogi, albo dwie ręce, być wrzuconym w ogień nieugaszony. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie z jednym okiem wniknąć do żywota, niżeli dwoje oczu mając, być wrzuconym w ogień wieczny.

«Baczcież tedy, abyście nie wzgardzili jednem z tych małych! Albowiem powiadam wam: Aniołowie ich widzą zawsze oblicze Ojca Mojego, który jest w niebiesiech.»

Jak Tobiaszem opiekował się Anioł który mu towarzyszył, tak wszyscy ludzie mają każdy swego Anioła opiekuńczego, którego nazywamy Aniołem Stróżem.

42. Miłosierny Samarytanin.

«Kto ma litość nad ubogim. błogosławiony będzie.»

Przypow. 11. 14. 15. 21.

Z Galilei udał się Pan Jezus do Judei. W ciągu téj drogi przystąpił doń pewien biegły w zakonie i kusząc Go, mówił: Nauczycielu, co mam czynić, aby otrzymać żywot wieczny? Pan Jezus zapytał go: «Co jest napisano w zakonie?» Ten odpowiedział: «Będiesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, z wszystkiej duszy twojej, ze wszystkich myśli twoich i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego, jako siebie samego.» Pan Jezus rzekł doń: «Dobrześ odpowiedział; tak czyn, a będziesz żył na wieki!» Uczony w piśmie zapytał: «Któż jest moim bliźnim?» Pan Jezus rzekł: «Niektóry

człowiek zstępował z Jeruzalem do Jerycho¹⁾ i wpadł między zbojców. Ci złupili go, poranili okropnie i odeszli, zostawując go na półumarłego. Zdarzyło się, że przechodził tamtędy kapłan; widział go, ale pominął. Nadszedł potem Lewita, a ujrawszy go, minął go także. Wreszcie nadjechał podróżny Samarytanin; ten obaczywszy zranionego, ulitował się nad nim. Nalał oliwy i wina w jego rany i związał je; potem włożył go na bydlę swoje, zawiózł do gospody i troskliwie go pielęgnował.

Nazajutrz dał gospodarzowi dwa grosze,²⁾ mówiąc: Miej opiekę nad nim, a cokolwiek nad to wydasz, powracając oddam tobie. Z tych trzech który zda ci się bliżnim owego człowieka, co wpadł między



zbojców?» Uczony w piśmie odpowiedział: «Ten który uczynił nad nim miłosierdzie.» Pan Jezus rzekł mu: «Idźże tedy i uczyn podobnie!»

1) Z wyżyn na których leży Jerozolima, kraj na wschód zniża się ku Jordanowi. Tu (o mil 3—4 od Jerozolimy) leży miasto *Jerycho*. (Ob. Dz. st. Test. Nr 42.

2) Przez wyraz *grosz* tłumaczy się w polskim Textcie wszelka *moneta*, *pieniądz* (z przyczyn objaśnionych w dodatku 2 w.) z textu łacińskiego Wulgaty (Łuk. cap. 10. 35.) wiemy iż dał dwie sztuki monety rzymskiej zwanej *Denarius*. *Denarius* czyli *Denar*, był bity z wyobrażeniem pańskiego Cesarza i zawierał nieco mniej kruszcu od drachmy, lecz miał kurs z nią równy. Dwa te *denary* na pieniądze naszych czasów (Ob. dodatek) wynosiły w monecie Związku Szwajcarskiego 1 Frank i 92 cyntymy, w monecie niemieckiej 1 markę 56 pfenningów, w monecie Cesarско-Austryackiej 96 centów, w monecie Cesarско-Rossyjskiej 78 kopiejek; w monecie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 40 centów Amerykańskich.

43. Marya i Marta.

«SzuŃkajcieŹ tedy naprzód królestwa BoŹego i sprawy wieliwoŹci jego.» *Ew. Ź. Mateusza r. 6. w. 33.*

W dalszej drodze Pan Jezus przybył do miasteczka *Betanii* leŹącego tuŹ przed Jerozolimą. Tam niewiaŹta imieniem *Marta* przyjeła Go do swego domu. Ta miała siostrę imieniem *Marya*. Podczas kiedy Marta krzała



się około goŹcinnego przyjećia, Marya usiadła u nóg Pana i słuŹała uwaŹnie słów Jego.¹⁾ Nakoniec przystąpiwszy Marta, rzekła: «Panie! nie dbasz, iŹ siostra moja zostawiła mnie abym sama posłuŹiwała? RzeczŹe jęj tedy, aby mi pomogła.» Pan Jezus jęj odpowiedział: «Marto, Marto! troszczysz się i frasujesz około bardzo wiela, ale jednego tylko potrzeba. Marya najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.»

¹⁾ W *Betanii* pokazuŹą i teraz pielgrzymom ruiny KoŹcioła wzniesionego niegdys na miejscu domu tych dwóch ŹŹ NiewiaŹt i ich brata, oraz kamieŹ wielki na którym siedział Zbawiciel, podczas gdy Marya Go słuŹała.

* 44. Uzdrawienie ślepego od urodzenia.

«Jam jest światłość świata.» Jan 7. 8. w. 12.

Pan Jezus podczas pobytu w Jerozolimie, wychodząc pewnego dnia z kościoła, ujrzał człowieka niewidomego od urodzenia. I spytali go uczniowie Jego: «Nauczycielu, kto zgrzeszył, ten, czyli rodzice jego, że się ślepym narodził?» Odpowiedział Pan Jezus: «Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego, ale żeby się sprawy Boże na nim okazały.» To powiedziawszy, splunął na ziemię i uczynił

z wilgotnej ziemi błoto, którym pomazał oczy ślepego i rzekł mu: «Idź i obmyj się w sadzawce Syloe.» Ślepy poszedł, umył się i powrócił widząc.



Dziwili się temu wszyscy; albowiem pierwój znali owego ślepego żebraka, i zaprowadzili go do Faryzeuszów. Ci pytali go, w jaki sposób został widzącym i opowiedzieli im. Niektórzy mówili o Panu Jezusie: «Ów człowiek nie jest od Boga; albowiem znieważał Sabbat.» Inni zaś mówili: «Jakże mógłby czynić takie cuda, gdyby był grzesznikiem?» Było tedy rozdwojenie między nimi i pytali znowu ślepo narodzonego: «Co twierdzisz o tym który ci oczy otworzył?» Odpowiedział: «Że jest Prorokiem!»

Wielu znowu nie chcieli wierzyć, iż ten, który teraz przed nimi stał widzący, pierwój był ślepym. Przywołali więc jego rodziców i pytali ich: «Tenże jest wasz syn?

Czy on ślepym się urodził? Jakoż stał się teraz widzącym?» Rodzice jego odpowiedzieli: «Wiemy, że on jest synem naszym i że się ślepym urodził; lecz jako teraz widzi, nie wiemy. Zapytajcie go samego, ma lata, niech o sobie powie.»

Faryzeusze. tedy pytali raz jeszcze uzdrowionego: «Jakoż otworzył ci oczy?» Ten odrzekł: «Jużem wam powiedział. Dlaćzegóż znowu słyszeć chcecie? Czyli i wy chcecie zostać Jego uczniami?» Wtedy złorzeczyli mu, mówiąc: «Ty bądź Jego uczniem. My jesteśmy uczniami Mojżesza. Albowiem wiemy, że Bóg posłał Mojżesza: skąd zaś jest Ten, nie wiemy.» Uzdrowiony zaś odrzekł im: «To właśnie jest dziwném, że nie chcecie wiedzieć, skąd jest Ten, jakkolwiek otworzył mi oczy. Odkąd świat istnieje, nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonemu. *Gdyby Ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.*» Rzekli tedy doń pełni zapalczywości: «W grzechach narodziłeś się wszystek i chcesz nas uczyć?» I wyrzucili go z Synagogi.

Skoro o tem powiedzmo było Panu Jezusowi iż go żydzi wyrzucili z Synagogi, spotkawszy tegoż uzdrowionego, zapytał go Pan Jezus? «Wierzysz ty w Syna Bożego?» On odpowiedział: «Któryż jest, Panie, abym weń wierzył?» Pan Jezus rzekł mu: «Tenci jest, który z tobą mówi.» Uzdrowiony zaś rzekł: «Wierzę, Panie!» I upadł Panu Jezusowi do nóg i uczynił Mu pokłon.

Tu spełniło się to, co Izajasz przepowiedział był o Messyaszu: «I otworzą się oczy ślepych!» Cud taki może tylko ten zdziałać, który jest *«światłością świata.»*

* 45. Pan Jezus, dobry pasterz.

«Boście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza.» *I. ś. Piotr r. 2. w. 25.*

Pan Jezus przyszedłszy na święto Kuczek do Jerozolimy, nauczał w kościele. Między słuchającymi z uwagą Jego kazania, znajdowali się celnicy i jawnogrzesznicy Szemrali na to Faryzeusze i uczeni w piśmie i mówili:

Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. Lecz Pan Jezus wykazał im przez podobieństwo, dlaczego przyciąga do siebie grzeszników, mówiąc: «Któż z was, który ma sto owiec, jeśliby stracił jedną z nich, nie zostawi dziewięćdziesiąt dziewięć na puszczy i nie pójdzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, kładzie ją z radością na ramiona swoje. A przyszedłszy do



domu, zwołuje swych przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną; albowiem znalazłem owcę, która była zgineła! Powiadam wam, że tak też większa będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz wie, gdzie owce swoje na dobrą paszę i idzie przed nimi, a owce idą za nim, albowiem znają głos jego. Tak i owce Moje idą za Mną: i znam Moje i znają Mnie Moje. Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz daje duszę swą za owce swoje. Lecz najemnik widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka.

A ja duszę Moję kładę za owce Moje. I drugie owce mam które nie są z téj owczarni; i one potrzeba abym przywiódł i słuchać będą głosu Mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.»

O Messyaszu przepowiedział już prorok Izajasz: «Jako pasterz będzie pał owce swoje.» Ezechiel prorokował: «Wzbudzę nad niemi jedyne go pasterza.» (Dz. st. Test. N^o 74.)

46. Modlitwa Pańska.

«Zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje da wam.»

Jan 7. 16. w. 23.

Pan Jezus zwykł był często modlić się na samotném miejscu. Gdy razu jednego powrócił z modlitwy, prosili Go uczniowie, mówiąc: «Panie, naucz nas modlić się, jako Jan nauczył swych uczniów.» Rzekł im tedy Pan Jezus: «Gdy się modlicie, tak mówcie: *Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się Imię Twoje! Przyjdź królestwo Twoje! Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom! I nie wwódt nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego! Amen.»*

Mówił tedy Pan Jezus: «Proście, a będzie wam dano; szukaćcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. A któryż z was prosi Ojca o chleb, czyliż mu da kamień? Albo o rybę, czyliż zamiast ryby poda mu węża? Albo o jaje, czyli mu da niedzwia dka? Jeżeli tedy wy będąc złymi umiecie dobre datki dawać dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym którzy Go proszą!»

Potém Pan Jezus mówił dalej do obecnych: «Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę. Weźmijcie jarzmo Moje na siebie i ućcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca: a znajdziecie odpoczynek duszom waszym. Albowiem jarzmo Moje wdzięczne jest, a brzemie Moje lekkie.»

*** 47. Podobieństwo o nieurodzajném drzewie figowém.**

«Pan cierpliwie sobie poczyną dla was, niechcąc aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili.» *II. Piotr 3. w. 9.*

Już trzeci rok nauczał Pan Jezus żydów, działał przed ich oczyma zdumiewające cuda i dawał im najpiękniejszy przykład cnót wszystkich. Lecz mimo to pozostali niewiernymi i zatwardziałymi. Pan Jezus przeto rzekł do nich z świętą powagą: «Jeżeli nie będziecie czynili pokuty, wszyscy zginiecie.» Potém powiedział następujące podobieństwo: «Gospodarz zasadził w swojej winnicy drzewo figowe. Pewnego dnia przyszedłszy, szukał na niem owoców, lecz żadnych nie znalazł. Rzekł tedy do włodarza winnicy: Oto już przez trzy lata przychodzę i szukam owoców na tém drzewie; a żadnych nie znajduję. Wytnij je przeto; pocóż bowiem ma miejsce zajmować? Włodarz odpowiedział: Panie, pozwól, niech jeszcze stoi rok jeden, ja je okopię dokoła i umierzwię, a może jeszcze wyda owoce; jeśli nie, wtedy je wytniesz.»

*** 48. Pan Jezus na uroczystości poświęcenia kościoła.**

«Kto wierzy w Syna Bożego, ma żywot wieczny; kto zaś Synowi nie wierzy, ten nie ogląda żywota.» *Ev. ś. Jana w. 3. r. 36.*

Po nauczaniu w bliższych okolicach Judei, Pan Jezus przybył znowu do Jerozolimy na uroczystość poświęcenia kościoła. Przechodzącego w jednym z krążganków dziedzińca kościelnego, obścapił żydzi Pana Jezusa i rzekli: «Długoż nas jeszcze trzymać będziesz w niepewności? Jeśliś Ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie.» Odpowiedział im Pan Jezus: «Powiadam wam, a niewierzycie. Sprawy które ja czynię w Imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają. *Ja i Ojciec jedno jesteśmy.*» Na te słowa porwali kamienie aby Go ukamienowali. Rzekł im przeto Pan Jezus: Wiele dobrych uczynków okazałem wam

w Imię Ojca mego; dla któregoż uczynku z tych kamienujecie mnie. Odpowiedzieli Mu Żydzi: «Dla dobrego uczynku nie kamienujemy Cię ale dla bluźnierstwa, iż Ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.» Rzekł im Pan Jezus: «Jeśli nie czynię spraw Ojca mego, niewierzcie mi; a jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć niechcieli, wiercie uczynkóm, abyście poznali i wierzyli że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu.»

Żydzi niewierzyli słowóm Pana Jezusa i twierdzili iż bluźnił Bogu. Chcieli Go tedy pojmać, ale uszedł z ręki ich i udał się w okolicę za Jordanem kędy Jan przedtem chrzcił. Wielu tam przychodziło do Niego, mówiąc: «Wszystko co Jan o Nim powiedział jest prawdą.» I wielu ich uwierzyło w Pana Jezusa.

49. Syn Marnotrawny.

«Wróćcie się do mnie, a wrócę się do was.»

Malach. r. 3. w. 7.

Podobnie jak w podobieństwie o zgubionej owcy, nauczał Pan Jezus o pokucie w następującej przypowieści o synu marnotrawnym: «Człowiek niektóry miał dwóch synów. Młodszy rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątności, która na mnie przypada! I ojciec dał mu jego część. Po kilku dniach zabrawszy młodszy syn wszystko ze sobą co nań przypadło, odjechał w daleką krainę i tam roztrwonił całą majątność żyjąc rozpustnie. A gdy wszystko utracił, powstał w téj krainie wielki głód który i jemu dokuczać począł. Przysłał tedy do jednego obywatela onéj krainy, który go posłał do swego folwarku; aby tam pasł wieprze. Chętnie byłby zaspokoił głód swój młotem, którym karmiono wieprze, ale go mu nikt nie dawał.»

«A wszedłszy w siebie, rzekł: Iluż to najemników w domu ojca mego mają dosyć chleba; a ja tu z głodu umieram! Pójdę do ojca mego i powiem: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i tobie; nie jestem godzien zwać się więcej synem twoim; uczyni mnie jako jednego

z najemników twoich! Wstawszy tedy szedł do ojca swego.»

«Ojciec widząc go już z daleka, wzruszony litością, pospieszył ku niemu, rzucił mu się na szyję i całował go. Syn zaś rzekł do niego: *Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i tobie. Nie jestem godzien nazywać się więcej synem twoim! Lecz ojciec nie dał mu dokończyć i rzekł do sług swoich: Przynieście rychło najpiękniejszą suknię i obleczcie go, dajcie mu pierścien na rękę i obu-
wie na nogi jego. Przy-
wiedźcie też utuczone ciele i zabijcie je; albowiem wyprawimy ucztę. Syn bowiem ten mój umarł był a ożył, zginął był a znalazł się.»*



«Starszy syn jego był pod-
tenczas na polu. Powracając do domu, usłyszał wesołą muzykę i dowiedziawszy się iż przygotowano biesiadę na cześć jego brata, żalił się przed ojcem, mówiąc: Oto ja służę ci już przez tyle lat i nie przestąpiłem nigdy rozkazania twego; a nie dałeś mi nigdy nawet koźlęcia, abym się z przyjaciółmi moimi weselił. A gdy ten syn twój, który przetrwoniał majątność swoją przez rozpustne życie, powrócił, kazałeś dlań zabić cielca tuczonego. Ojciec odpowiedział: «Synu mój, tyś zawsze ze mną i wszystko moje twojem jest, lecz teraz należy się weselić, albowiem ten brat twój umarł był, a ożył, albowiem zginął był, a znaleziony jest.»

W tém podobieństwie zaznaczył Jezus Chrystus naukę o

świętym Sakramencie pokuty. Jak syn marnotrawny: najprzód poznał swoje grzechy, za nie *żałował* i uczynił *postanowienie* powrócić do ojca, i jako następnie *wyznał* ojcu grzechy swoje i gotów był, dla *zadosyćczynienia* za nie, służyć mu jako *najemnik*; tak poznaje swoje winy chrześcianin, żałuje za nie; wyznaje one na spowiedzi, czyni postanowienie poprawy i wypełnia naznaczoną mu przez kapłana pokutę. Dla tego i on przez rozgrzeszenie kapłańskie otrzymuje łaskę i przebaczenie.

* 50. Nielitościwy bogacz i ubogi Łazarz.

«Sąd bez miłosierdzia temu który miłosierdzia nie czynił.»

Św Jakub r. 2. w. 13.

Pan Jezus powiedział jeszcze następujące podobieństwo: «Był niektóry bogaty człowiek: Odziewał się w purpurę i kosztowne tkanie i wyprawiał na



każdy dzień wspaniałe uczyty. Był zaś niektóry żebrak, imieniem *Łazarz*, który, okryty cały wrzodami, leżał przed drzwiami bogacza. Chętnie byłby zaspokoił głód odrobinami chleba, które spadały z jego stołu, lecz mu

ich nikt nie dawał, tylko psy przychodziły i lizały wrzody jego.»

«I stało się, że umarł ów żebrak. I aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł też i ów bogacz i został pogrzebion w piekle. Podniósłszy tedy oczy swoje w mękach, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na łonie jego. Zawołał tedy: Ojcze Abrahamie, zlituj się nademną i poślij do mnie Łazarza, aby zamaczawszy w wodzie koniec palca swego, ochłodził mój język, albowiem cierpię straszne męczarnie w tych płomieniach! Abraham odpowiedział: Wspomnij mój synu, żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe; teraz on ma pociechę, a ty cierpisz męki. A nadto wszystko, między nami a wami jest wielka otchłań, że ani my do was, ani wy do nas, przejść niemożecie.»

«Bogacz tedy rzekł: Proszę cię Ojcze, poślij Łazarza do domu mego, aby przestrzegł mych pięciu braci, iżby i oni nie dostali się do tego miejsca mąk. Abraham odpowiedział: Mają Mojżesza i proroków, tych niechaj słuchają! Bogacz zaś rzekł: Ach, Ojcze Abrahamie! Oni tego nie robią. Ale gdyby kto z umarłych przyszedł do nich, będą czynili pokutę. Abraham odpowiedział: Jeśli nie słuchają Mojżesza i proroków, ani by też kto z martwych powstał, nie uwierzą.»¹⁾

* 51. Przykazanie o miłości i podobieństwo o niemiłosiernym słudze.

«A odpuść nam grzechy nasze; gdyż i my odpuszczamy
my każdemu nam winnemu.» *Łuk. 7. 11. w. 4.*

Pan Jezus rzekł do uczniów swoich: «Jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź i skarć go między tobą, a onym samym.» Tedy Piotr zapytał się Zbawi-

1) Zbliżając się tu do końca trzeciego roku nauczania publicznego Pana Jezusa, dla lepszego i trwałego pojęcia ogółu, zwrócić wypada uwagę: iż rok pierwszy obejmuje niejako wstępne nauki, rozszerzenie w całym kraju wiadomości o Osobie i czynach Zbawiciela, wezwanie pierwszych uczniów; rok drugi, najgłówniejszą treść nauki ewangelicznej, rok trzeci wiele bardzo ważnych przypowieści rozszerzających znajomość prawd objawionych, do których i opowiedziana ta należy.

ciela: «Panie, ilekroć mam przebaczyć bratu memu, gdy mnie obrazi? Czyliż aż siedmkroć?» Sądził bowiem, że to już bardzo wiele. Pan Jezus odpowiedział: «Powiadam ci: Nie do siedmiu razy, ale choćby nawet do siedmdziesiąt siedmiu razy.» Aby zaś okazać, jak trzeba przebaczać, powiedział następujące podobieństwo: «Podobne jest królestwo niebieskie królowi, czyniącemu rachunek z sługami swymi. A gdy począł obliczać, przywiedziono mu sługę, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, rozkazał go pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, aby temi pieniędzmi zaspokoić dług. A upadłszy sługa on przed obliczem pana prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko oddam tobie. I ulitował się pan nad onym sługą, darował mu dług i wypuścił go. Sługa on wyszedłszy spotkał jednego ze swoich towarzyszków, który mu był winien sto groszy. Tego ujawszy, począł go dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien. Towarzysz jego upadłszy, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko oddam tobie. Ale on był bez litości dla towarzysza, i wtrącił go do więzienia, ażby wszystek dług oddał. Gdy to obaczyli inni słudzy, zasmucili się bardzo i opowiedzieli to panu. Pan tedy przywołał do siebie nielitościwego sługę i rzekł mu: Sługo niecnotliwy! Oduściłem ci wszystek dług, iżeś mnie prosił; czyliż i ty nie powinienesz być zlitować się nad towarzyszem twoim, jakom ja się zlitowałem nad tobą? I rozgniewał się pan i podał go katom, ażby wszystek dług zapłacił. Tak i Ojciec Mój niebieski uczyni z wami, jeśli nie oducicie każdy bratu swemu z serc waszych.»

* 52. Wskrzeszenie Łazarza.

«A jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.» *1. Kor. v. 15. w. 22.*

Pod koniec trzeciego roku nauczania publicznego Pana Jezusa zachorował ciężko *Łazarz*, brat Maryi i Marty. Przeto obie siostry posłały do Pana Jezusa prze-

bywającego w ówczas za Jordanem i kazały Mu powiedzieć: «Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje.» Usłyszawszy to Pan Jezus, rzekł: «Choroba ta nie jest na śmierć, lecz dla chwały Bożej, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony.» I przebył jeszcze dwa dni w miejscu gdzie się znajdował. Potem rzekł do swych uczniów: «Idźmy do Betanii! Łazarz, nasz przyjaciel, śpi; ale



idę, abym go ze snu obudził.» Uczniowie tedy mówili: «Panie, jeżeli śpi, będzie zdrow.» Mniemali bowiem iż Pan Jezus mówi o śnie zwyczajnym. Odpowiedział im więc Pan wyraźnie: «*Łazarz umarł*, i rad jestem dla was, iżem tam nie był przed śmiercią jego, abyście wierzyli. Ale idźmy do niego!»

Gdy Pan Jezus przyszedł do Betanii, ciało Łazarza już czwarty dzień leżało w grobie. Marta skoro dowiedziała się, że Pan Jezus idzie, opuściwszy zgromadzonych, wybiegła naprzeciw Niemu i zawołała: «Panie! gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Ci Bóg.»

Pan Jezus odpowiedział jój: «Zmartwychwstanie brat twój.» Rzekła Mu Marta: «Wiem, że zmartwychwstanie w dzień ostateczny, przy zmartwychwstańiu umarłych.» Pan Jezus rzekł jój: «*Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyw będzie. A wszelki który żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.* Wierzysz temu?» Marta odpowiedziała: «Iście, Panie, jam uwierzyła żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.»

Natychmiast Marta, pobięła spiesźnie do domu i zawołała potajemnie siostry swęj Maryi, mówiąc: «Nauczyciel przyszedł i woła cię.» Marya powstała i natychmiast wybiegła do Pana Jezusa. Przyjaciele zaś którzy przybyli z Jerozolimy aby pocieszyć obie siostry, widząc jak prędko wstała i wybiegła, szli za nią, mówiąc: «Idzie do grobu aby tam płakała. Marya przyszedłszy do Pana Jezusa, upadła Mu do nóg i płacząc, mówiła: «Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój!» I żydzi, którzy za nią wyszli, płakali.

Pan Jezus widząc wszystkich płaczących, rozrzewnił się w duchu i rzekł z wzruszeniem: «Gdzieście go położyli?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, pójdź, a oglądaj!» I Pan Jezus zapłakał. Tedy mówili żydzi: «Oto, jak go miłował!»

Poszli więc do grobu Łazarza.¹⁾ Grób ten był w jaskini skalnej, przykrytęj kamieniem. Pan Jezus rzekł: «Odwalcie kamień!» Wtedy odezwała się Marta: «Panie! już cuchnie; bo już tu leży czwarty dzień.» Pan Jezus odpowiedział: «Alboż ci nie powiedziałem iż jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?» Odwalono tedy kamień, a Pan Jezus podniósłszy oczy ku niebu rzekł: «Ojcze! dzięki Tobie czynię iż się mnie wysłuchał! A jamci wiedział że mnie zawsze wysłuchiwasz, alem rzekł dla ludu który w około stoi, aby wiedział, iż się Ty mnie posłał!» To powiedziawszy zawołał głosem wielkim:

¹⁾ Grób ten przechowany w poszanowaniu, pokazują i teraz pielgrzymom, wprowadzając ich do wnętrza jaskini ze świecami.

«Łazarzu, wynijdź z grobu!» I natychmiast wyszedł Łazarz który był umarły. A miał ręce i nogi związane chustami, a twarz jego była chustką osłonięta. I rozkazał Pan Jezus przytomnym: «Rozwiążcie go i puśćcie aby szedł.» Jako więc przybyli z Jerozolimy Żydzi którzy wyszli za Maryą znajdowali się tam, oraz liczni mieszkańcy Betanii, tedy wielu patrzących na ten cud, uwierzyło w Pana Jezusa.

* 53. Żydzi postanawiają zabić Pana Jezusa.

«Powstań Panie, a niech się rozproszą nieprzyjaciele twoi a niech uciekają, którzy cię nienawidzą, od oblicza twego.» *IV. Moj. 1. 10. 10. 35.*

Niektórzy z Żydów obecnych wkrzeszeniu Łazarza, zanieśli wiadomość o tym nowym cudzie Pana Jezusa, do Faryzeuszów. Zgromadzeni tedy u Arcykapłana członkowie Najwyższej Rady, przedniejsi Faryzeusze i uczeni w piśmie naradzali się, i mówili: «Cóż pocniemy? Ten człowiek działa wiele cudów. Jeżeli mu nie przeszkodzimy, wszystek lud uwierzy wem, a Rzymianie przyjdą i zniszczą miasto nasze i świątynię.» Naówczas powstał Kaimasz, który w tym roku był arcykapłanem i rzekł: «Lepiej jest aby jeden człowiek umarł za lud, niżeli aby cały naród zginął.» Postanowili więc zabić Pana Jezusa. Pan Jezus wiedząc o tém uszedł na pewny czas z oczu ich, nieprzechodził wewnątrz kraju publicznie i udał się z swoimi uczniami w okolicę *Liphrem* leżącą w pobliżu pustyni Jerychońskiej.

* 54. Dziesięciu trędowatych.

«We wszystkim dziękujcie, albowiem ta jest wola Boża.» *I. Thesalon 5. 18.*

Dziesięciu mężów trędowatych zabieżeli drogę przechodzącemu Panu Jezusowi. A stanawszy z daleka, wołali: «Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami.»

Pan Jezus rzekł: «Idźcie i ukażcie się kapłanom.» A gdy szli, byli wszyscy oczyszczeni. Skoro jeden z nich obaczył że był oczyszczon, wrócił się, chwalił Boga wielkim głosem i upadłszy Panu Jezusowi do nóg, dziękował Mu.



Wielkim głosem i upadłszy Panu Jezusowi do nóg, dziękował Mu.

Człowiek ów był Samarytanin. Pan Jezus rzekł doń:

«Czyliż nie dziesięciu zostało oczyszczonych?¹⁾

Gdzie są inni

dziesięciu? Nie znalazł się żaden, któryby wrócił i dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» I rzekł do oczyszczonego: «Wstań i idź! wiara twoja ciebie uzdrowiła.»

* 55. Faryzeusz i celnik.

«Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę dawa.»

Szv. Jak. r. 4. w. 6.

Znajdowało się wielu pomiędzy żydami którzy wiele trzymali o swojej własnej sprawiedliwości, a bliźnimi gardzili. Dla tych wyrzekł Pan Jezus to podobieństwo: «Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlić. Jeden był Faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanąwszy na przodzie, tak się modlił: Boże, dziękuję Tobie że nie jestem, jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Poszczę dwa razy

¹⁾ Mieszkańcy miasta *Sichem* czyli *Samaryi* i okolicznego kraju, pochodzili z osadników Assyryjskich zmieszanych z częścią ludności Izraelskiej, pozostałą po uprowadzeniu dziesięciu pokoleń. (Ob. Dz. st. T. Nr 63.) Mieli religiję zmieszaną z błędami pogaństwa, acz chcąc się utrzymywać na podstawie zakonu Mojżeszowego, (jak widzimy w rozmowie Samarytanek.) (Dz. n. T. Nr 18.) Żydzi mieli ich w wielkiej nogardzie.

w tygodniu i daję dziesięcinę z wszystkiego, co mam. Celnik zaś stojąc z daleka, nie śmiał nawet oczu podnieść do nieba, lecz bijąc się w piersi, mówił: Boże, bądź miłosiw mnie grzesznemu! — Powiadam wam: Celnik odszedł usprawiedliwiony do domu swego, a tamten, nie. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon, a kto się uniża, będzie podwyższon.»

* 56. Bogaty młodzieniec.

«Ta jest wola Boża, poświęcenie wasze.»

I. Tesalon. r. 4. w. 3.

Przyszedł do Pana Jezusa pewien bogaty młodzieniec i ukląkszy przed Nim zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, abym dostąpił żywota wiecznego?» Pan



Jezus mu odpowiedział: «Jeżeli chcesz wnijsć do żywota, chowaj przykazania.» Młodzieniec zapytał: «Które przykazania?» Pan Jezus odpowiedział: «Czcij ojca twego i matkę twoją; nie zabijaj; nie cudzołóż; nie kradnij; nie mów fałszywego świadectwa; miłuj bliźniego twego, jak siebie samego.» Młodzieniec rzekł: «Wszystko to zachowywałem od młodości mojej; czegoż mi jeszcze brakuje?» Wtedy Pan Jezus spojrzał nań litościwém okiem i rzekł: «Jednego ci jeszcze brakuje: Jeżeli chcesz być

doskonałym, idź, sprzedaj wszystko, co masz, i daj ubogim, a' będzieś miał skarb w niebie. A przyjdź i pójdź za Mną!» Usłyszawszy to młodzieniec, odszedł smutny; albowiem miał wiele majątności.

Wtedy Pan Jezus rzekł do swych uczniów: «Zaprawdę powiadam wam: Trudno jest, aby bogaty wszedł do królestwa Niebieskiego.» Zdumieli się uczniowie Jego i mówili między sobą: «Któż tedy może być zbawion?» Pan Jezus spojrzał na nich i rzekł: «Niepodobnem to jest u ludzi, ale nie u Boga, gdyż u Boga wszystko jest podobne.»

Tedy rzekł Piotr do Pana Jezusa: «Otośmy wszystko opuścili i poszliśmy za Tobą.» Pan Jezus odpowiedział: «Zaprawdę powiadam wam: W odrodzeniu gdy usiądzie Syn Człowieczy na Stolicy Majestatu swego, i wy coście poszli za mną, będziecie siedzieć na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. Kto dla Imienia Mego opuści ojca, matkę, bracią, siostry, żonę, dzieci, dom lub rolę, ten stokroć więcej za to otrzyma i posiedzie żywot wieczny. Wielu bowiem którzy są pierwszymi, będą ostatnimi, a którzy ostatnimi są, będą pierwszymi.»

* 57. Robotnicy w winnicy.

«Który chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni.»

I. Tymot. v. 2. w. 4.

Powiedział jeszcze Pan Jezus to podobieństwo: «Podobne jest królestwo niebieskie gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano, najmować robotników do winnicy swojej. A umówiwszy się z robotnikami za grosz¹⁾ dzień, posłał ich do winnicy swojej. O trzeciej godzinie wyszedł znowu i ujrzał drugich, stojących i prożnujących na rynku. Rzekł więc do nich: Idźcie i wy do

¹⁾ Przez wyraz *grosz*, w ogóle *pieniądz*, tłumaczy się tu *Denar* rzymski (*Denarius*, jak wymienia Wulgata (Mat. cap. XX, 2.) *Denar* był nieco mniej-szy od *Drachmy*, lecz kurs miał z nią równy, wartował zaś: na dzisiejsze pieniądze: w monecie Związku Szwajcarskiego 96 centymów, w monecie Niemieckiej 78 pfenningów, w monecie Austriackiej 48 centów, w monecie Ces: Rossyjskiej 40 kopiejek, w monecie Unii północno Amerykańskiej 20 centów Amerykańskich. (Ob. Dodatek)

winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa dam wam. A oni poszli. I wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny i to samo uczynił.¹⁾ Nakoniec wyszedłszy o jedenastej godzinie znalazł niektórych stojących. Tedy zapytał ich: Dlaczego tu próżnujecie cały dzień? Oni mu odpowiedzieli: Iż nikt nas nie najał. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej!»

«A gdy nadszedł wieczór, rzekł Pan winnicy wło-

darzowi: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, po-

cząwszy od

ostatnich aż

do pierwszych.

Gdy tedy przy-

byli którzy

około jedna-

stej godziny

byli przyszli,

wzięli każdy

po groszu. A

przyszedszy i

pierwsi, mnie-

mali że powin-

ni byli więcęj

otrzymać; lecz

i oni otrzymali po groszu.

Szemrali tedy przeciwko

panu, a jeden z nich rzekł: Ci ostatni pracowali tylko

jedną godzinę, a wynagrodziłeś ich tak samo, jak nas,



¹⁾ Dla zrozumienia o których porach dnia właściwie tu mowa, należy pamiętać iż rachunek godzin w starożytności był zupełnie inny jak w naszych czasach. Początek dnia liczono o wschodzie słońca i to była godzina pierwsza, koniec o zachodzie, czyli o naszej szóstej godzinie; w krajach bowiem blizkich koła równikowego, niema takiej różnicy dni krótszych i dłuższych, jak u nas, i jak wschód przypada mniej więcęj o naszej szostej ranniej, tak zachód mniej więcęj o naszej szóstej wieczornej. Zwyczaj ustalił przyjęcie stale szostej ranniej ze pierwszą, szostej wieczornej za dwunastą godzinę dnia. Podług tego rachunku robotnicy pierwsi poszli do roboty od początku dnia, ci co o trzeciej, poszli o naszej dziewiątej, ci co o szostej i dziewiątej zawołani byli, poszli o naszej dwunastej i trzeciej, ci zaś co o jedenastej, poszli o naszej piątej wieczornej godzinie. A zatem do zachodu słońca tylko jedną godzinę pracowali.

którzyśmy znosili ciężar dnia i upału. Gospodarz odpowiedział mu: Przyjacielu! Nie czynię ci krzywdy. Czyliż nie umówiłeś się ze mną za grosz? Weźmij, co twego jest i idź! Chcę też i temu ostatniemu tyle dać, co i tobie. Czyli z moją własnością nie mogę sobie postąpić, jak mi się podoba? Czy oko twoje dlatego złośliwe jest, iżem ja jest dobry?»

Pan Jezus kończąc swą mowę, rzekł: «Takci ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, a mało wybranych.»

Żydzi byli *powołani* już na 2000 lat przed Chrystusem, aby byli narodem Bożym; lecz przez nieposłuszeństwo i niedowiarstwo stali się niegodnymi swego powołania tak, iż stosunkowo tylko nie wielu zostało *wybranych* do współudziału w królestwie Chrystusowem. Paganie zaś przyjęli z pokorą naukę Jezusa Chrystusa. Tak więc ostatni stali się pierwszymi, pierwsi zaś ostatnimi.

* 58. Pan Jezus przepowiada Mękę Swoję i Śmierć. Przedniejszy Celnik Zacheusz.

«Jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy, tak
potrzeba aby był podwyższon Syn Człowieczy.»

Ev. ś. Jana 7. 2. w. 16.

I. Przepowiednia Męki i śmierci Pana Jezusa.
Po sześciu dniach, opuściwszy okolice zajordańską i udając się w ostatnią już pielgrzymkę do Jerozolimy na Święto Wielkanocne, rzekł Pan Jezus na osobności do Apostołów: «Oto wstępujemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i uczonym w piśmie. Ci osądzą Go na śmierć i podadzą Go poganom i będzie naigrawan, ubiczowan i uplwan i ukrzyżowany; a dnia trzeciego zmartwychwstanie.» Uczniowie wszakże nie zrozumieli tego co słyszeli.

Pan Jezus cierpiał dobrowolnie. Ma w tem przedobrazenie w Samsonie którego śmierć była dobrowolną ofiarą. (Dz. st. T. N° 42.) Izajasz też prorokował: «Ofiarowan jest iż sam chciał», . . . (Dz. st. T. N° 72.)

2. *Przedniejszy Celnik Zacheusz.* W drodze téj z po-
za Jordanu do Jerozolimy przechodził Pan Jezus przez
miasto Jerycho. Mieszkał tam mąż imieniem *Zacheusz*,
który był przedniejszym celnikiem, a przytem człowie-
kiem bogatym. Pragnął on też ujrzeć Pana Jezusa,
a nie mógł przed rzeszą, bo był małego wzrostu. Po-
biegłszy zatem naprzód, wstąpił na drzewo figowe sto-



jące przy drodze. A gdy przechodził Pan Jezus, spoj-
rzawszy na drzewo rzekł: «Zacheuszu zstap prędko,
albowiem dziś trzeba mi mieszkać w domu twoim.»
I zstąpił śpiesznie i przyjął Go w dóm swój z radością.
A że celnicy z samego już stanu i zajścia swojego, le-
ważani byli za jawnogrzeszniczków wszyscy, którzy to
widzieli, szemrali, mówiąc: «Gości u człowieka grze-
sznego.» Zacheusz zaś rzekł do Pana Jezusa: «Oto,
Panie, połowicę dóbr moich dajam ubogim, a jeźli
kogo w czem oszukał, nagradzam w czwórnasób.» Rzekł
mu Pan Jezus: «Iż się dzisiaj zbawienie stało temu
domowi, bo przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać
co było zgineło.»

* 59. Marya namaszcza Pana Jezusa olejkiem.

«Obłudni i chytry wzruszają gniew Boży.»

Job 7. 36. w. 13.

Z Jerycho idąc dalej do Jerozolimy, przybył Pan Jezus na sześć dni przed Świętem Paschy, do Betanii.¹⁾ Tu przygotowano Mu przyjęcie w domu Szymona Trędowatego. Łazarz należał do biesiadników a Marta usługiwała. Marya Magdalena zaś przyniosła naczynie alabastrowe zawierające funt drogiego olejku, wylała zeń olejek na głowę Pana Jezusa i namaściła nogi Jego, ocierając je swęmi włosami, tak iż cały dół napelił się wonnością. Niektórzy z uczniów byli temu niechętni i mówili: «Na cóż ta utrata.» Pobudkę do tego dał Judasz Iskaryot rzekłszy do drugich uczniów: «Czemuż tego olejku nie sprzedano za trzysta groszy i nie dano ubogim?» Mówił zaś tak, nie iżby miał pieczę o ubogich, ale że dla Pana Jezusa i uczniów Jego, którzy żyli z jałmużny, mieszek nosił i z chciwości nie jedno ukradł dla siebie.

Pan Jezus wiedząc co mówią uczniowie, rzekł: «Czemu zasmucacie tę niewiastę. Zostawcie ją w pokoju, ona spełniła względem Mnie dobry uczynek; albowiem już naprzód namaściła Ciało Moje na pogrzeb. Ubogich zawsze macie z sobą, ale Mnie nie zawsze macie. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek opowiadana będzie ta Ewangelia. i to co ta uczyniła, będzie opowiadane na jej pamiątkę.»

60 Uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

«A myśmy poznali i uwierzyli iżś Ty jest Chrystus Syn Boży.» *Ew. Ł. Jana 7. 6. w. 70.*

Nazajutrz udał się Pan Jezus z Betanii do Jerozolimy. Przybywszy do stóp góry Oliwnej, rzekł do dwóch uczniów: «Idźcie do wioski *Betfage!* Zaraz przy wejściu

¹ Betania, miasteczko odległe o puł godziny drogi (2—3 kilometry od Jerozolimy do którego Pan Jezus, niemając gospody w Jerozolimie, przychodził często z Apostołami.

znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią, na którym nikt jeszcze nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie Mi! A gdyby was kto pytał, dlaczego je odwiązujecie, odpowiedźcie, że Pan ich potrzebuje a wnet wam je puści.» Poszli tedy owi dwaj uczniowie i znaleźli wszystko tak, jak im Pan Jezus powiedział. Przyprowadzili więc oślicę z oślęciem do Pana Jezusa, włożyli na oślicę swe



zwierzchnie szaty, na osiołka zaś wsiadł Pan Jezus. Gdy tak Pan Jezus zstępował z góry Oliwnej, zgromadziła się dokoła i towarzyszyła Mu wielka rzesza ludu. Z miasta, gdzie nadchodzące Święta ściągnęły z całego kraju i z przyległych krain ludność żydowską, wyszedł także naprzeciw tłum ludu z gałązkami palmowemi. Wielu słało szaty swe przed Panem Jezusem na drodze; inni obcinali gałązki z drzew i niosąc je przed Nim, rzucali na drogę. Wszyscy zaś, którzy szli przed Nim i za Nim, wołali z radością: «*Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony który idzie król, w Imię Pańskie!*»

Pomiędzy rzeszą, coraz rosnącą w liczbie, znajdowali się też Faryzeusze. Rozgniewani temi oznakami radości ludu, mówili do Pana Jezusa: «Nauczycielu, zgań to ucznióm swoim!» Lecz Pan Jezus odpowiedział: «Powiadam wam: Iż gdyby ci milczeli, kamienie wołać będą!»

Pan Jezus ze stoku góry Oliwnej ujrzawszy przed sobą miasto, zapłakał mówiąc: «O Jeruzaleml! gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! Lecz to zakryte jest przed oczyma twémi. Oto dla tego przyjdą na cię dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegą i ścisną cię zewsząd. I na ziemię cię obalą, i syny twoje, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, iż się nie poznało czasu nawiedzenia twego.»

Wjehawszy w miasto, Pan Jezus wszedł do kościoła. Zewsząd przynoszono do Niego chorych, ślepych i chromych, a On wszystkich uzdrawiał. Widząc to dzieci, poczęły znowu z radości wołać: «Hosanna Synowi Dawidowemu!» Rozgniewani tem wyżsi kapłani i uczeni w piśmie, rzekli do Pana Jezusa: «Słyszysz, co Ci mówią?» Odpowiedział im Jezus: «I owszem. Nieczytaliścież w piśmie: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?»

Przez to wypełniło się proroctwo Zacharyasza: «Raduj się wielce córko Syonu, wykrzykuj córko Jeruzalem! Oto król twój przyjdzie tobie, sprawiedliwy i Zbawiciel. On ubogi i wsiadający na oślicę i na źrebię syna oślicy. Zwiastuje ludowi pokój, a potęga Jego sięgać będzie aż do końca świata.» (Ob. Dz. st. T. Nr 58.) Pan Jezus wstąpił w tym dniu do Jerozolimy, w którym żydzi mieli wybrać baranka wielkanocnego. Przedstawił się przez to jako prawdziwy Baranek Wielkanocny, który gładzi grzechy świata.

* 61. Gody królewskie.

«Nie wnijdzie do niego nic nieczystego.»

Objaw. ś. Jona r. 21. w. 28.

Wieczorem wrócił Pan Jezus z dwunastu Apostołami z Jerozolimy do Betanii. W następne dni chodził do Jerozolimy i nauczał w kościele. Z żalem wielkim pa-

trzał na zaślepienie i zatwardziałość żydów, i dla tego powiedział im to podobieństwo: «Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje, aby wezwali zaproszonych; lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał tedy inne sługi i kazał powiedzieć zaproszonym: Uczta jest przygotowana i bydło tuczne zabite; pójdźcie na gody! Ale oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, drugi do kupiectwa swego. Inni zaś ujawszy sługi króla, znieważyli i pobili je. A usłyszawszy o tem król, posłał wojska swoje i kazał wytracić onych mężobójców, a miasto ich spalić. Potém rzekł do sług swoich: Uczta jest wprawdzie gotowa, ale zaproszeni nie byli jej godni. Wyjdźcie przeto na rozstajne drogi i którychkolwiek spotkacie, wezwijcie wszystkich na gody. Uczynili tedy słudzy jako był rozkazał i napełnione są gody siedzącymi.»

«A wszedłszy król aby oglądał zaproszonych, ujrzał tam człowieka, nie odzianego szatą godową,¹⁾ i rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy król rozkazał sługom: Zwiąawszy ręce i nogi jego wrzucie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.» Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

* 62. Moneta czynszowa. — Grosz Wdowi.

«Osądź mnie Boże, a rozeznaj sprawę moję, od narodu nie świętego, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mię» Ps. 42. w. 1.

1. Moneta czynszowa. Faryzeusze i uczeni w piśmie poznali dobrze że powyższe podobieństwo do nich się szczególniej odnosiło. Wiedzieli oni, że Pan Jezus gdy mówił o gościach, którzy nie chcieli przyjść na gody królewskie, rozumiał przez to ich samych. Pełni gnie-

¹⁾ Królowie Wschodni zwykli byli zaproszonym gościom posyłać szaty godowe. Niestety ów gość, wzgardziwszy szatą, nie przywdział jej, dlatego stał się kary godnym.

wu i zawziętości, naradzali się, jakby Pana Jezusa podchwycić w mowie, a przez to wynaleść powód do oskarżenia i skazania Go na śmierć. Posłali tedy swych uczniów wespół z zwolennikami Heroda do Pana Jezusa do kościoła, którzy go pytali: «Nauczycielu! wiemy że prawdę kochasz a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: Powiedz nam tedy, czy się godzi dawać podatek Cesarzowi lub nie?» Żydzi bowiem znosili niechętnie panowanie Rzymian, a Herod



i jego stronnicy sprzyjali Rzymianóm.

Faryzeusze myśleli zatem, że jeśli Pan Jezus powie: «Godzi się,» obrazi Żydów, a jeśli powie: «Niegodzi się,» tedy obrazi Rzymian. Pan Jezus zaś poznając ich chy-

try podstęp, rzekł: «Obłudnicy! czemu Mnie kusicie? Pokażcie mi monetę czynszową.» A oni Mu przynieśli grosz.¹⁾ Wtedy zapytał ich Pan Jezus: «Czyżże to jest obraz i napis?» Odpowiedzieli: «Cesarzski.» Na to powiedział im Pan Jezus: «Oddajcież tedy co jest cesarskiego, Cesarzowi, a co jest boskiego, Bogu.» Usłyszawszy to, zdumiewali się nad Jego mądrością i odeszli w milczeniu.

2. *Grosz wdowi.* Pan Jezus siedząc w kościele naprzeciw skarboxy kościelnej, widział jak ludzie skła-

¹⁾ Czyli *pieniądz* jak objaśniono wyżej. Pieniądzem tym, jak mowi text *Wulgaty* (Łuc. cap. XX, 20.) był *Denar* o którym powiedziano pod Nr 57 Dz. n. Test.

dali do niej pieniądze, a wielu bogaczy wiele kładło. Przyszedszy także jedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniążki. Wezwawszy więc Pan Jezus uczniów swoich, rzekł im: «Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej, niż wszyscy, włożyła. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało wrzucali, a ta z ubóstwa swego wszystko co miała włożyła.²⁾»

* 63. Przepowiednia o zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata.

«Bo się wszyscy my musimy okazać przed stolicą Chrystusową.» *II. Do Kor. v. 5. w. 10.*

Gdy Pan Jezus wyszedł z kościoła, uczniowie Jego podziwiali wspaniałość i trwałość gmachu kościelnego. Rzekł im tedy: «Zaprawdę powiadam wam: Nie zostanie tu kamień na kamieniu.» Potém wyszedłszy usiedli na stoku góry Oliwnej, a ztamtąd widząc przed sobą miasto i kościół, Uczniowie zapytali Pana Jezusa: «Panie, kiedyż się to stanie, co nam przedtem powiedziałeś i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?»

Pan Jezus odpowiedział: «Gdy ujrzycie Jerozolimę wojskiem otoczoną, wiedzcie, że blisko jest spustoszenie jej. Wtedy, kto jest w Judei, niech ucieka na góry, a kto jest w mieście niechaj wychodzi zeń, a kto jest w polu, niech nie wraca do miasta brać zwierzchniej sukni swojej. Albowiem przyjdą dni gniewu Bożego i nastanie taki ucisk jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani też potem będzie. Wielu polegnie od miecza, inni będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. Jerozolima będzie deptana od pogan, aż się wypełnią czasy narodów.»

Przy wspomnieniu o zburzeniu Jerozolimy myślał Pan Jezus i o końcu świata. Rzekł przeto: «A gdy

²⁾ Były to dwa pieniążki najdrobniejszej w ówczas używanej monety, zwanej *minuta*, jak mówi text Wulgaty (Mar. cap. XII, 42) których dwa szło na jeden *kwadrans*, ów zaś *kwadrans* wynosił około 1/4 części centa austriackiego czyli 1/2 pfenniga.

będzie przepowiadana ta Ewangelia o królestwie Bożem, po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, tedy przyjdzie koniec. Słońce się zaćmi, a księżyc nie da światłości swojej; gwiazdy spadać będą z nieba, a mocy niebieskie poruszone będą. A na ziemi będzie uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat. Potém ukaże się na niebie znak Syna człowieczego i ujrzą wszystkie pokolenia ziemi Syna człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. A tedy pośle Anioły-swoje z trąbą i głosem wielkim i zgromadzą wybrane Jego z czterech strón świata. Dnia zaś, ani godziny, kiedy się to stanie, nikt nie wie, nawet sami Aniołowie niebiescy. Sam tylko Ojciec wie o tém.» Czuwajcie przeto i módlcie się albowiem niewiecie godziny przyjsia Pańskiego.

«A jako za dni Noego, tak będzie i przyjsie Syna Człowieczego. Albowiem jako we dni przed potopem, ludzie nie troszczyli się, aż do dnia onego którego Noe wszedł do korabia. I nie poznali aż przyszedł potop i zabrał wszystkie; tak będzie i przyjsie Syna Człowieczego. Czuwajcie przeto aby kiedy niebyły obciążone serca wasze obżarstwem, albo opilstwem; ażeby na was z traskiem on dzień nieprzypadł. Albowiemci jako sidło przypadnie na wszystkich którzy siedzą po wszystkiej ziemi.» — Słowa te wyjaśnił Pan Jezus przez podobieństwo wyłożone pod następującym N^m 64.

Sąd powszechny świata przedobrażony był przez Potop; (Dz. st. T. N^r 7.) Pan Jezus wzywający do nawrócenia serc, do czujności i modlitwy; oraz przepowiadający grozę sądu ostatecznego, ma przedobrażenie w Noem który wzywał do pokuty, z zapowiedzią nadchodzącego spełnienia wyroku kary.

Oznajmiona przez Zbawiciela straszna kara sprawiedliwości Bożej, spełniła się też po trzydziestu siedmiu latach nad miastem i niewdzięcznym narodem, zupełnie w ten sposób, jak była przepowiedziana: Rzymianie jakkolwiek zostawiali do czasu niektóre części kraju we władaniu potomków Heroda

Askalonity, jak widzieliśmy wyżej (Ob. Dz. n. T. N^o 34, przypisek), a nawet w kilka lat później jednego z nich, *Heroda Agryppe*; wynieśli do godności Króla całej Żydowskiej ziemi, wszakże po śmierci tego zamienili cały kraj w prowincję rzymską. Żydzi niecierpliwie znosząc panowanie Rzymian, podnieśli wreszcie bunt otwarty i prowadzili walki zacięte ze swoimi władzcami, ale tem pomnożyli tylko nieszczęścia i klęski narodu. Dla pokonania upórnych ruszono wielkie siły Cesarstwa, Tytus Cesarz przyciągnął z ogromnem wojskiem, Jerozolima była obleżona, opasana wałem przez oblegających, a po rocznem, tak ścisłem obleżeniu, zdobyta, w roku 70 po Narodzeniu Jezusa Chrystusa, i zniszczona tak, iż zostały same gruzy. Nawet Kościół, który Tytus chciał był ocalić, uległ zupełnemu zniszczeniu. Ludność została w pień wyciętą lub zaprzędaną w niewolę. Jako więc Proroctwo Zbawiciela o zburzeniu Jerozolimy wypełniło się dosłownie, tak téż wypełni się i przepowiednia o końcu świata. Na znak, że Chrystus ma moc, kiedyś wszystkich ludzi wzbudzić z grobów, przywrócić do życia młodzieńca w Naim, córkę Jaira i Łazarza.

* 64. O dziesięciu pannach.

«Godziny której się nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.» *Łuk. 12. w. 40.*

Pan Jezus nauczał dalej, mówiąc: «Królestwo niebieskie podobne będzie dziesięciu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły naprzeciw oblubieńca i oblubienicy. Pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. Głupie panny wzięły wprawdzie lampy, lecz nie wzięły z sobą oleju; mądre zaś wzięły swe lampy i olej w naczyniach. Gdy zaś oblubieniec opoźniał przyjście swoje, tedy znużone czekaniem, zdrzymały się wszystkie i pośnęły. Około północy usłyszały wołanie: Oto oblubieniec idzie; wynidźcie mu naprzeciw! Wstawszy tedy wszystkie dziesięć, w gotowości miały lampy swoje. Głupie zaś rzekły do mądrych: Dajcie nam waszego oleju, bo lampy nasze gasną. Mądre odpowiedziały: By śnać nam i wam niezabrakło; idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie. Podczas gdy te poszły, aby kupić oleju, nadszedł oblubieniec. A które były gotowe,

weszły z nim na gody, i drzwi za niemi zamknięto. Nakoniec przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A on odpowiadając rzekł: Zaprawdę, nie



znam was! Czuwajcież tedy», mówił Pan Jezus, kończąc to podobieństwo, «albowiem nie wiecie dnia, ani godziny.»

* 65. Podobieństwo o talentach.

«Nie zaniedbawaj łaski która jest w tobie; którąś dana jest.» *I. Tymot. v. 4. w. 14.*

Pan Jezus mówił dalej: «Uczyni Syn człowieczy, jako on mąż, który odjeżdżał w obcą krainę. Ten wezwawszy wprzód sługi swoje, zostawił im swe majątności. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu zaś tylko jeden, każdemu wedle jego zdolności. Potém odjechał.»¹⁾

¹⁾ *Talent* (grecki *Talantos*) była to właściwie waga handlowa używana u różnych narodów starożytności, albo też nazywano *talentem*, sumę pieniędzy odpowiednią tej wadze kruszcu. Talent był kilkoraki w różnych

«A poszedłszy ten, który otrzymał pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie pięć. Także i ten, który był wziął dwa talenty, zyskał drugie dwa. Ten zaś, który tylko jeden talent otrzymał, poszedł i zakopał go w ziemi.»

«Po niemałym czasie powrócił pan i zawezwał sługi, aby się z nimi obliczyć. Przystąpił tedy naprzód ten, który otrzymał pięć talentów i rzekł: Panie! dałeś mi pięć talentów; oto zyskałem drugie pięć. Pan rzekł: Dobrze, sługo dobry i wierny! Gdyżes nad małem był wierny, nad wielą cię postanowię. Wnijdź do wesela Pana twojego. Potém przyszedł ten, który otrzymał dwa talenty i rzekł: Panie! Dałeś mi dwa talenty; oto zyskałem drugie dwa. Pan zaś rzekł: Dobrze, sługo dobry i wierny! Gdyżes nad małem był wierny, nad wielą cię postanowię. Wnijdź do wesela Pana twojego. Nakoniec przystąpił także i ten, który tylko jeden talent był otrzymał i rzekł: Panie! wiem, iżes jest człowiek srogi, iż chcesz żąć gdzie nie posiałeś i zbierać, gdzie nie rozproszyłeś. Dlatego obawiając się ciebie, zakopałem twój talent w ziemi. Oto, masz napowrót, co jest twoje! Pan rozgniewawszy się rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! Sądzę cię według twych własnych słów. Wiedziałeś, że jest człowiek srogi. Powinieneś więc być pieniądze moje wypożyczyć bankierom na czynsz, a ja wróciwszy, odebrałbym je był z lichwą. Potém rzekł pan do innych sług: Weźcie od niego talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów; albowiem wszélkiemu mającemu będzie dano, i óbfitować będzie, a temu który niema, i to co zda się mieć, będzie wzięte od Niego. A sługę niepożytecznego wrzucicie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.»

Żydzi nie zużytkowali swego talentu, t. j. łaski wybrania

krajach, procz tego był srebrny i złoty: wzmiankowany w historii biblijnej *talent* srebra oceniają (Ob. Dodatek) na monetę Związku Szwajcarskiego 9000 franków, na monetę austryacką 4500 złotych reńskich, na niemiecką 7245 marek, w rosyjską 3600 rubli, na północno amerykańską 1800 dolarów.

ich za naród Boży; dlatego zostali odrzuceni od Boga. — Tak też i *każdy człowiek* musi przed Bogiem tém ścisłejszy złożyć rachunek, im więcej darów i łask od Niego otrzymał

* 66. Pan Jezus przepowiada sąd ostateczny.

«I będą opowiadały niebiosy sprawiedliwość jego:
iż Bóg jest sędzią.» *Psalm 49. w. 6.*

Napomniawszy Pan Jezus uczniów swoich, w poprzedzających naukach, do gotowości na sąd ostateczny. Przedstawił im tenże sąd w następujących słowach: «Gdy przyjdzie Syn człowieczy i wszyscy aniołowie z Nim, tedy siedzie na stolicy majestatu swego. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody. a On odłączy jednych od drugich, jako pastérz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.»

«Tedy rzecze Król niebieski tym, którzy będą po prawicy Jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca Mojego, posiadźcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a nakarmiście Mnie; pragnąłem, a napoiście Mnie: byłem gościem, a przyjęliście Mnie; byłem nagim, a przyodzialiście Mnie; byłem chorym, a nawiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wtedy spytają Go sprawiedliwi: Panie, kiedyżeśmy Ci to uczynili? A odpowiadając Król rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci mojej najmniejszych, Mnieście uczynili.»

«Tym zaś, którzy będą po lewicy, rzecze: Idźcie ode Mnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego! Albowiem łaknąłem, a nie daliście Mnie jeść: pragnąłem, a nie napoiście Mnie; byłem gościem, a nie przyjęliście Mnie: byłem nagim, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chorym, a nie nawiedziliście Mnie: byłem w więzieniu, a nie przyszliście do Mnie. I zapytają Go mówiąc: Panie, kiedyż widzieliśmy Cię łaknącym, pragnącym, gościem, albo w więzieniu, a nie służyliśmy Tobie? Tedy im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: Czegokolwiek nie uczyniliście

jednemu z tych najmniejszych braci moich, aniście Mnie uczynili. — I pójdą ci na męki wieczne, sprawiedliwi zaś do żywota wiecznego.»

VI. MEKA I ŚMIERĆ PANA JEZUSA.

67. Baranek Wielkanocny.

«Chwal i wesel się córko Siońska; bo oto ja idę i mieszkać będę w pośród ciebie, mówi Pan.»

Zach. x. 2. w. 10.

W pierwszy dzień Wielkanocny, w którym zabijano baranka Wielkanocnego, rzekł Pan Jezus do Piotra i Jana: «Idźcie i przygotujcie dla nas baranka Wielkanocnego.» Oni zaś zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali?» Pan Jezus odpowiedział: «Gdy wnijdziecie do miasta, spotkacie człowieka, niosącego dzban wody. Idźcie za nim a gdzie wnijdzie powiedzcie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi: Gdzie jest odpocznienie moje, kędybym jadł paschę z uczniami moimi? A on ukaże wam wieczernik wielki usłany; tam przygotujcie baranka Wielkanocnego.»

Poszli tedy dwaj apostołowie i znaleźli wszystko, jak im Pan Jezus powiedział i nagotowali paschę. Gdy nadszedł wieczór, przyszedł Pan Jezus, a usiadłszy z dwunastu apostołami do stołu, rzekł: «Wielce pragnąłem pożywać téj paschy z wami, pierwéj niżbym cierpiał; bo wam powiadam że odtąd nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożém.»

68. Umywanie nóg.

«Który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych we Krwi swojej.» *Objaw. x. 1. w. 5.*

Po spożyciu baranka Wielkanocnego, wstał Pan Jezus, złożył swą wierzchnią szatę i przepasał się prześcieradłem. Potém nalawszy wody w miednicę począł umywać nogi ucznióm i ocierać je prześcieradłem. Gdy zbliżył się do Szymona Piotra, ten rzekł: «Panie! Ty mnie nogi umywasz?» Odpowiedział mu Pan Jezus: «Co

ja czynię ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem.» Tedy rzekł Mu Piotr: «Panie! nie będziesz mi nóg umywał na wieki!» Odpowiedział mu Pan Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze Mną.» Tedy Piotr zawołał: «Panie, nie tylko nogi, lecz ręce i głowę moje!» Pan Jezus odpowiedział: «Kto obmyty jest, nie potrzebuje jeno aby nogi umył, a czysty jest wszy-



stek.» Tedy wspomniał Pan Jezus na zdrajcę Judasza, i rzekł: «Wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy.»

Pan Jezus umywszy wszystkim apostołom nogi, wdział na się wierzchnią suknię, usiadł znowu do stołu i rzekł: «Wiecie, co wam uczyniłem? Zowiecie Mnie Nauczycielem i Panem — i dobrze mówicie; albowiem Jam jest. Jeśli Ja, Pan i Nauczyciel umyłem nogi wasze, to i wy powinniście jedni drugim nogi umywać. Dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jakom Ja wam uczynił.»

W słowach: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze Mną,» wyraził Pan Jezus potrzebę *chrztu świętego i pokuty*, które to Sakramenta oczyszczają nas z grzechów. Umywanie **nóg** jest więc przedobrażeniem tych świętych Sakramentów.

69. Ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza.

«Kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki.»

Ev. Ł. Jana r. 6. w. 59.

Po spożyciu baranka Wielkanocnego i po umyciu nóg Pan Jezus siedząc u stołu rzekł do uczniów: «Pożądaniem pożywałem pożywać téj Paschy z wami, pierwszy niżbym cierpiał. Boć wam powiadam, że odtąd



nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożem. Tedy nastąpiła owa święta i nader ważna chwila, której Pan Jezus tak wielce pragnął. Chciał On teraz przygotować ów chleb nadprzyrodzony, o którym mówił niegdyś do swych uczniów: «Kto pożywa chleba tego żyć będzie na wieki.»

Wziął przeto chleb w swe święte i czcigodne ręce i wzniosłszy oczy ku niebu do Pana Boga, Ojca swego wszechmocnego, i dzięki uczyniwszy, błogosławił, łamał i dawał uczniom swoim mówiąc: «*Bierzcie i jedzcie: to jest Ciało Moje, które za was będzie wydane.*»

Wziąwszy także i kielich z winem, dzięki uczyniwszy,

Błogosławił i dał ucznióm swoim, mówiąc: *«Bierzcie i pijcie z tego wszyscy: ta jest Krew Moja, nowego Testamentu, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czynicie na pamiątkę moję!»* Przez te słowa przemienił Pan Jezus chleb w Swoje Najświętsze Ciało, i wino w Swoją Najświętszą Krew i ustanowił po wszystkie czasy przenaświętszy Sakrament Ołtarza.

Z ustanowieniem Najświętszego Sakramentu Ołtarza wypełnione zostały następujące przedobrażenia i prorocтва: *Przedobrażeniami Najświętszój Ofiary Mszy świętj były:* Wszystkie bezkrwawe ofiary starego Przymierza. (Dz. st. T. N° 36. 2.) *Ofiara Melchizedecha.* (Dz. st. T. N° 11. 2.) *Przedobrażeniami Komunii św. były:* Drzewo Żywota w Raju. (Dz. st. T. N° 3.) Spożywanie baranka Paschalnego. (Dz. st. T. N° 31.) *Manna.* (Dz. st. T. N° 33. 3.) Spożywanie ofiar starego Przymierza. (Dz. st. T. N° 36.) Pokarm cudowny którym Bóg posilił Eliasza Proroka. (Dz. st. T. N° 60. 1.) *Prorocтва o ofierze Mszy św. były:* Dawida: «Ty jesteś kapłanem na wieki według obrządku Melchizedechowego.» (Dz. st. T. N° 50.) Malachiasza: «Bo od wschodu słońca aż do zachodu, wielkie jest Imię moje między narody i na każdym miejscu poświęcają i ofiarują Imięnowi Memu ofiarę czystą.» (Dz. st. T. N° 85.) *Obietnicę Komunii świętj* wyraził Pan Jezus w cudownem rozmnożeniu chleba. (Dz. n. T. N° 37.)

Stare Przymierze na górze Synai poświęcone było ofiarami krwawymi. (Dz. st. T. N° 34.) Nowe Przymierze które Bóg zawarł z ludźmi, zabezpieczone zostało Krwią Jezusa Chrystusa. Pan Jezus jest Melchizedekiem Nowego Przymierza: jako ów król i kapłan Boga Najwyższego, składał ofiarę z chleba i wina. (Dz. st. T. N° 11.) tak, wedle przytoczonego, tu wyżej prorocтва Dawida. (Ps. 109 w. 5.) Jezus Chrystus król i kapłan Najwyższy ofiaruje Siebie Samego, pod postaciami chleba i wina Bogu Ojcu przedwiecznemu.

* 70. Pan Jezus przepowiada zdradę Judasza zaparcie się Piotra.

«Błada onemu człowiekowi przez którego Syn człowieczy będzie wydany.» *Mat. r. 26. w. 24.*

Po ustanowieniu Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza, Pan Jezus zasmucił się w duchu. Wiedział

bowiem, że jeden z Jego apostołów, Judasz Iskaryot, obiecał potajemnie wydać Go za trzydzieści srebrników najwyższym kapłanom i Faryzeuszom. Rzekł przeto: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeden z was wyda Mnie.» Na te słowa Apostołowie zasmucili się bardzo i spojrzawszy po sobie, pytali jeden po drugim: «Iżalim ja jest Panie?» Pan Jezus odpowiedział: «Jeden z dwunastu, który ze Mną rękę macza w misie, ten Mnie wyda. Synci człowieczy idzie na śmierć, jako napisano o Nim, ale biada onemu człowiekowi, przez którego będzie wydany. Lepiejby mu było, gdyby się nie był narodził.»

Jan, którego Pan Jezus osobliwie miłował, siedział u stołu przy boku Jego. Na niego skinął Piotr, aby się zapytał Pana Jezusa, kto jest o którym mówi. Jan tedy skłoniwszy swą głowę na piersi Pana Jezusa, zapytał po cichu: «Panie, kto jest?» Pan Jezus odpowiedział: «Ten jest, któremu podam chleb umoczony.» A umoczywszy chleb w misie, podał go Judaszowi Iskaryocie. A gdy ten onę sztuczkę chleba zjadł, wstąpił weń szatan. Wstawszy tedy, przybliżył się do Pana Jezusa i zapytał: «Azalim ja jest Nauczycielu?» Rzekł mu Pan Jezus: «Tyś powiedział. Co masz czynić, czyń rychléj!» Wyszedł tedy Judasz, aby dokonać zdrady. A była już noc.

Gdy Judasz wyszedł, rzekł Pan Jezus uroczyście: «Teraz uwielbiony jest Syn człowieczy a Bóg uwielbiony jest w Nim Jeszczem maluczko jest z wami. Na pożegnanie przykazanie nowe daję wam: *Abyście się społecznie miłowali, jakom ja was umiłował!* Po tem poznają wszyscy żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.»

Wtedy zapytał się Szymon Piotr zatrwożony: «Panie, dokąd idziesz?» Pan Jezus mu odpowiedział: «Dokąd Ja idę, ty teraz ze Mną iść nie możesz; lecz potem pójdziesz.» Rzekł Piotr, ufając sam w sobie: «Czemu teraz z tobą iść nie mogę? Życie moje za Ciebie po-

łozę.» Odpowiedział mu Pan Jezus: «Szymonie, Szymonie! Oto Szatan pożądał was, aby was przesiał jako pszenicę. *Ale ja prosił za tobą, aby nieustala wiara twoja, a ty kiedyś nawróciwszy się potwierdzaj bracią twoją.*» Wszyscy wy zgorszenie wezmiecie ze mnie téj nocy. Na te słowa zawołał Piotr: «Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. Panie! z Tobą gotów jestem i do więzienia i na śmierć iść.» Rzekł mu Pan Jezus: «Zaprawdę powiadam ci: Téj nocy pierwój nim kur dwakroć zapieje, trzykroć się Mnie zaprzesz!» A on więcój mówił: «By potrzeba mi i umrzeć z Tobą nie zaprę się Ciebie.» Także też i wszyscy mówili.

Pan Jezus zdradzony od jednego ze swych Apostołów za zapłatę trzydziestu srebrników, ma swe przedobrażenie w Józefie Egipskim, sprzedanym od własnych braci za dwadzieścia srebrników. (Dz. st. T. Nr 17.) Zdrada Judasza przepowiedziana jest u Zacharyasza Proroka: «I odważyli zapłatę moję . . . (Dz. st. T. Nr 85.)

* 71. Pożegnanie Pana Jezusa z Apostołami i modlitwa Jego jako Najwyższego Kapłana.

«Niemoże nic wiaść człowiek jeśliby mu nie było dano z nieba.» *Ew. Ł. Jana r. 3. w. 27.*

Usłyszawszy te słowa Apostołowie zasmucili się bardzo. Pan Jezus zaś pocieszał ich mówiąc: «Niech się nie trwoży serce wasze! W domu Ojca mego jest mieszkania wiele, a ja idę gotować wam miejsce; potém przyjdę i wezmę was do siebie, iżbyście gdzieś Ja jest i wy byli. A dokąd Ja idę wiecie i drogę wiecie.» Tedy rzekł Tomasz: «Jakoż możemy drogę wiedzieć?» Odpowiedział mu Pan Jezus: «*Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jeno przezemnie.*»

«A jeśli odejdę prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy. Ten Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec poszle w Imię Moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko cokolwiekbym wam powiedział.»

«Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie jako dawa świat, daję wam.»

«Już z wami wiele mówić nie będę, albowiem idzie książe świata tego. Gdybym ja niechciał, on sam przez się nie mógłby mi nic uczynić. Ale iżby świat poznał że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.» Wstańcie, pojdźmy ztąd! «Po tych słowach odprowadził Pan Jezus hymn zwyczajny po wieczerzy i wyszedł z Apostołami na górę Oliwną.» Po drodze mówił Pan Jezus dalej:

«Jaś jest winna macica prawdziwa, Ojciec Moj jest oraczem, a wy jesteście latorośle. Wszelką latorośl we Mnie, nie przynoszącą owocu, odetnie ją; wszelką zaś, która owoc przynosi, oczyści, aby więcej owocu przynosiła. Kto mieszka we Mnie, a Ja w nim, ten wiele owocu przynosi. Jako latorośl niemoże przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy: także i wy jeśli we mnie mieszkać nie będziecie; bo bezemnie nic nie możecie. Jeżeliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie, jako latorośl, i uschnie; zbiorą ją i wrzucą do ognia i zgore.»

«Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek Ojca Mego w Imię Moje prosić będziecie, da wam.»

Po chwili wznosił Pan Jezus oczy do nieba i modlił się: «Ojcze, przyszła godzina. Wsław Syna Twego, aby Cię Syn Twój wsławił i wszystkim których Mu dałeś, aby dał żywot wieczny. Ten zaś jest żywot wieczny aby poznali Ciebie jedynie prawdziwego Boga i któregoś posłał Jezusa Chrystusa. Jam wsławił Ciebie na ziemi; wykonałem sprawę którąś mi zlecił. A teraz wsław mnie Ty Ojcze sam u siebie chwałą którąś miał u Ciebie pierwój, niżli świat był.»

«Ojcze Święty, proszę Cię za moimi: Zachowaj ich od złego i poświęć ich w prawdzie. Zachowaj ich w Imię Twoje, aby wszyscy byli jedno, jako i My jedno jesteśmy. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we Mnie; aby wszyscy byli jedno

w Nas, jako Ty, Ojcze, jesteś we Mnie, a Ja w Tobie, aby świat uwierzył żeś Ty mnie posłał.»

Odkupienie przez Jezusa Chrystusa, które przywróciło ścisły związek człowieka z Bogiem, ma swe przedobrażenie w drabinie sięgającej od ziemi do nieba, którą widział Jakób Patriarcha. (Dz. st. T. N^o 14.) Pan Jezus zbawiający nas nauką Swą i łaską swoją, ma przedobrażenie w Józefie Egipskim, który wielu uratował od śmierci z głodu. (Dz. st. T. N^o 21.) Pan Jezus, źródło prawdy i łaski, ma też przedobrażenie w owój skale z której dla Izraelitów wody obficie wytrysnęły. (Dz. st. T. N^o 33, 4.) Pan Jezus który jest «drogą do Nieba» ma oraz swe przedobrażenie w Mojżeszu prowadzącym lud swój do ziemi obiecanej.

72. Pan Jezus na górze Oliwnój.

«Prawdziwie choroby nasze On nosił, a boleści
nasze odnosił.» *Izaj. 53. w. 4.*

Po téj modlitwie przeszedłszy Pan Jezus z Apostołami przez potok Cedron, udał się na górę Oliwną i wszedł z nimi do ogrodu folwarku zwanego *Getsemani*. Przy wnijsciu rzekł im: «Siedźcie tu, a ja pojde tam i będę się modlił.» Tylko Piotra, Jakóba i Jana wziął z sobą w głąb ogrodu. I począł się smucić, lękać się i tęsknić mówiąc: «Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Zostańcie tu, a czuwajcie i módlcie się ze mną!» Potém oddalił się od nich tak daleko jakby zarzucić można kamieniem, upadł na oblicze swoje i modlił się, mówiąc: «Ojcze Mój, jeżeli można rzecz, niechaj odejdzie ten kielich ode Mnie! A wszakże nie Moja wola, ale Twoja niechaj się stanie!» Po téj modlitwie wrócił do uczniów i znalazł ich śpiących z ucisku ducha. Obudziwszy ich, rzekł do Piotra: «Szymonie śpisz? Nie mogliścież jednej godziny czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokusę; albowiem duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdle.»

Odszedłszy od nich modlił się znowu mówiąc: «Ojcze Mój, jeśli nie może ten kielich odejść, jedno abym go pił, niech się dzieje wola Twoja!» Po chwili

powrócił do uczniów i znalazł ich znowu śpiących. A zostawiwszy ich, modlił się po raz trzeci, powtarzając tę samą prośbę. A będąc w ciężkości, dłużej się modlił. I stał się pot Jego jako krople krwi, zbiegającej na ziemię. Lecz on modlił się tém goręcej. Tedy ukazał Mu się Anioł z nieba posilając Go. Przyszedłszy potem do uczniów rzekł im: «Już śpijcie i odpoczywajcie!»



Po krótkiej chwili wszakże rzekł do nich: «Oto przybliży się godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy! Oto który mnie wyda, blisko jest!»

Dawid jako przedobrażenie Pana Jezusa, odprawił niegdyś smutny pochód przez strumień *Cedron*, na górę Oliwną. (Dz. st. T. N° 51.)

Pan Jezus znosił tu całe brzemie przekleństwa, jakie grzech Adama ściągnął na ród ludzki. — Tylko owi trzej apostołowie mogli widzieć Pána Jezusa w Jego trwodze, którzy Go przedtém w Jego przemienieniu w jasności i chwale na górze Tabor widzieli.

73. Pojmanie Pana Jezusa.

«Zastawili sidło na nogi moje i nachylili duszę moją.»

Psaln 56. w. 7.

Gdy Pan Jezus jeszcze mówił, nadszedł Judasz a z nim wielka zgraja ludzi posłanych od najwyższych kapłanów i starszych ludu, z latarniami, pochodniami, opatrzonych w miecze i kije. Judasz dał pierwój zgrai znak, mówiąc: «Którego pocałuję, tenci jest, imajcie Go!» Skoro tedy ujrzał Pana Jezusa, natychmiast przystąpił do Niego i rzekł: «Bądź pozdrowion Nauczycielu!» I pocałował Go. Pan Jezus rzekł doń: «Przyjacielu, po coś przyszedł? Judaszu pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?»

Pan Jezus, który wszystko wiedział, co Go miało spotkać, wystąpił naprzeciw zgrai i rzekł: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa Nazareńskiego.» Pan Jezus rzekł: «Jam jest.» Na to, przerażeni wstecz się cofnęli i padli na ziemię. A gdy przyszli do siebie, zapytał ich powtórnie: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli: «Jezusa Nazareńskiego.» Pan Jezus rzekł im: «Powiedziałem wam, iżem Ja jest. Jeśli tedy Mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść.»

A oni rzucili się nań i pojмали Go. Widząc to uczniowie, mówili: «Panie, mamyż bić mieczem?» Piotr zaś istotnie dobył miecza i uciął prawe ucho *Malchusowi*, słudze najwyższego kapłana. Wtedy Pan Jezus rzekł do Piotra: «Włóż miecz twój do pochwy! Czyliż mniemasz, iżbym nie mógł prosić Ojca Mego, a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców Aniołów. Jakóż tedy wypełnią się pisma? Kielicha, który mi dał Ojciec, czyliż pić go nie będę?» A dotknąwszy się ucha Malchusa uzdrowił go. I rzekł do zgrai: «Wyszliście jako na zbrojce z mieczmi i kijmi. Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nieściągaliście rąk na mnie. Potém podał dobrowolnie ręce swoje aby Go związali. Wtedy uczniowie opuściwszy Go puciekali, tylko Piotr i Jan szli za Nim z daleka.

Pan Jezus podał się sam w ręce oprawców; i wypełniła się przepowiednia proroka Izajasza: «Ofiarował się, ponieważ sam chciał.» Pojmanie Pana Jezusa i ucieczka Apostołów przepowiedziane były przez Zacharyasza Proroka: «Uderzę Pasterza a rozproszą się owce i t. d. (Dz. st. T. Nr 85.)

*** 74. Pan Jezus przed Annaszem i Kaifaszem.**

«Powstali przeciwko Mnie świadkowie fałszywi.»
Psaln 26. w. 12.

Zgraja zaprowadziła Pana Jezusa naprzód do *Annasza* który był teściem owczesnego Arcykapłana Kaifasza i sam pierwój Arcykapłanem. Ten pytał Pana Jezusa o uczniów i naukę Jego. Pan Jezus odpowiedział: «Nauczałem jawnie. Pytaj tych którzy mnie słuchali; com im mówił.» Wtedy jeden ze sług dał Panu Jezusowi policzek, mówiąc: «Tak odpowiadasz najwyższemu Kapłanowi?» Odpowiedział mu Pan Jezus spokojnie: «Jeślim źle rzekł, daj świadectwo o złem; a jeśli dobrze, czemu Mnie bijesz?»

Annasz rozkazał Pana Jezusa związanego zaprowadzić do *Kaifasza*, najwyższego kapłana, u którego zebrała się jeszcze w nocy Najwyższa Rada Żydowska. Należący do niej kapłani, uczeni w piśmie i Starsi ludu szukali fałszywego świadectwa przeciw Panu Jezusowi, aby Go mogli skazać na śmierć, ale nie znaleźli, bo chociaż wielu świadków przekupili, świadectwa ich nie zgadzały się ze sobą i były przeto nieważne. Nareszcie przyszli jeszcze dwaj świadkowie, zeznając: Ten mówił: «Mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach znowu go zbudować.» Ale i te świadectwa były sobie przeciwne. Tedy wstawszy najwyższy kapłan postąpił do środka i pytał Pana Jezusa; «Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko Tobie świadczą?» Ale Pan Jezus nic mu nie odpowiedział. I zapytał Go Arcykapłan powtórnie, mówiąc: «Poprzysięgam Cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, czyli Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Błogosławionego?» Pan Jezus odpowiedział z Boską godnością: «Tak, Jam jest, a powiadam wam:

Odtąd ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich.» Wtedy Arcykapłan rozdarłszy szaty swoje, zawołał: Zbluźnił Bogu! «Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Oto sami słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zdaje?» Wszyscy tedy wołali. «Winien jest śmierci!»

* 75. Zaparcie się Piotra.

«Jeśli się zaprzemy, i On się nas zaprzy.»

II. Timot. r. 2. w. 12.

Piotr i Jan, jak wspomniano, szli wciąż z daleka za Panem Jezusem. Jan był znajomy Najwyższemu kapłanowi; wszedł więc do dworu Arcykapłańskiego a Piotr stał u drzwi na dworze; wyszedł tedy Jan, a opo-



wiedziawszy się odźwiernej, wprowadził Piotra pragnącego widzieć co się dzieje z Panem Jezusem. Słudzy zaś rozniecili na podwórzu ogień, aby się grzać, albowiem było zimno. Piotr usiadł przy ogniu obok sług. Wtedy przystąpiła jedna z służebnic Arcykapłana, a poznawszy Piotra rzekła: «I tyś był z Jezusem Nazareńskim.» Piotr zaś skłamał, mówiąc: «Nie znam Go, ani rozumiem co mówisz.» I zapiał kur po raz pierwszy. W krótcie potem obaczyła go inna służąca i rzekła

do obecnych: «Ten był także z Jezusem Nazareńskim.» Lecz on skłamał znowu, zapewniając z przysięgą że Pana Jezusa wcale nie zna.

Blisko w godzinę później wszedł Piotr znowu w podwórze; przystąpili doń inni słudzy, i rzekli: «Prawdziwie tyś jest jeden z nich, boś jest Galiléjczyk i mowa twoja cię wydaje.» Jeden ze sług, krewny Malchusa, któremu Piotr uciął był ucho, odezwał się: «Czyliżem ciebie nie widział w ogrodzie z Nim?» Wtedy Piotr począł się zaklinać i przysięgać, «że nie zna tego człowieka!» I zapiał kur po raz drugi. W tej samej chwili odprowadzano Zbawiciela ze zgromadzenia. Pan Jezus odwróciwszy się spojrzał na Piotra. Teraz przypomniał sobie Piotr, co mu Pan Jezus powiedział: «Nim kur po dwa kroć zapieje, trzykroć się Mnie zaprziesz!» Wyszedł tedy skruszony i gorzko płakał.

* 76. Urąganie Pana Jezusa.

«A Pan niech prostuje serce wasze w miłości Bożej i w cierpliwości Chrystusowej.» *II. Tess. v. 3. w. 5.*

Skoro Pan Jezus uznany został przez Najwyższą Radę za winnego śmierci, oddany był pod straż sług sądowych, a ci przez całą tę noc przez którą zostawał w podworzu Arcykapłana, najnikczemniej z Niego najgrawali się. Niektórzy pluli Mu w twarz, drudzy bili Go pięściami, inni zasłoniwszy Mu twarz, policzkowali Go, mówiąc: «Chrystusie, prorokuj nam, kto Cię uderzył?» I wiele jeszcze innych wyrządzali Mu zniewag. Pan Jezus zaś milczał i znosił cierpliwie wszystkie obelgi.

Zaraz z rana zebrała się jeszcze raz Najwyższa Rada Żydowska. Pan Jezus był znowu przed nią stawiony i jeszcze raz pytany, czyli On jest Chrystus, Syn Boży. A gdy znowu przyznał iż tak jest w rzeczy samej, Rada zatwierdziła wyrok śmierci, jaki był wypadł poprzednio w nocy.

Urąganie i wyszydzenie Pana Jezusa przepowiedziane było przez Izajasza Proroka: «Podałem ciało moje bijącym i t. d.»

(Dz. st. T. Nr 72.) Zbawiciel też Sam przepowiedział że będzie urągan i oplwany. (Dz. n. T. Nr 59, 1.)

* 77. Rozpacz Judasza.

Żli nie mają nadziei na potym »

*Przyp. r. 24. w. 20. *

Judasz dowiedziawszy się, że Najwyższa Rada wydała na Pana Jezusa wyrok śmierci. Odniósł najwyższym kapłanom i Starszym ludu trzydzieści srebrników, mówiąc do nich z rozpaczą: «Zgrzeszyłem; wydałem krew sprawiedliwą.» Oni zaś rzekli: «Co nam do tego, patrz ty sam siebie.» Judasz tedy porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł pełen rozpacz i obwiesił się.

Przedniejsi kapłani wzięwszy srebrniki, mówili: «Nie godzi się ich kłaść do skarbony, bo to jest zapłata krwi.» I naradziwszy się, kupili za nie rolę pewnego garncarza na pogrzeb pielgrzymów. Dla tego ona rola nazwana jest *Hakeldama*, to jest *rola krwi*.

Jako Judasz, rozpacział też i Kain o miłosierdziu Bożym. (Dz. st. T. Nr 6.)

78. Pan Jezus przed Piłatem i Herodem.

«Stanęli wespół Królowie ziemscy, a Książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego.»

P'salm 2. w. 2.

Najwyższa Rada Żydowska nie mogła wykonać żadnego wyroku śmierci bez pozwolenia Starosty Rzymskiego. Dla tego kazali najwyżsi kapłani i starsi ludu zaprowadzić Pana Jezusa przed dom sądowy owczesnego Starosty Piłata. I sami nie weszli na ratusz, aby się niezmazali, lecz aby pożywali Paschę. A tak Piłat wyszedł do nich na ganek i pytał: «Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu?» Odpowiedzieli Mu: «By ten nie był złoczyńcą, niepodalibyśmy Go byli tobie. On to podburza nasz lud, zakazuje dawać dani Cesarzowi, mianuje się być Chrystusem, Królem.» Wtedy Piłat wszedł do Izby sądowej, a wezwawszy Pana Jezusa przed siebie, rzekł doń: «Tys jest król żydowski?» Pan

Jezus odpowiedział: «Tak jest, Jam jest królem; ale królestwo Moje nie jest z tego świata. Przyszedłem na świat, abym dał świadectwo prawdzie.» Piłat wyszedłszy do żydów, rzekł: «Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.» Tedy Najwyżsi kapłani i starsi podnieśli znowu wiele skarg, przeciwko Panu Jezusowi. Pytał Go przeto Piłat: «Czy nie słyszysz co ci przeciwko Tobie mówią?» Lecz Pan Jezus milczał, tak iż Starosta dziwował się bardzo. Oni zaś tém silniej obstawali przy swoim oskarżeniu, wołając: «Wzrusza lud od Galilei aż do Jeruzalem.» Piłat usłyszawszy wzmiankę o Galilei, zapytał się, czy Pan Jezus jest Galilejczykiem? A gdy otrzymał potwierdzającą odpowiedź, kazał Go zaprowadzić do Heroda, władcy Galilei, który właśnie na święta Wielkanocne przybył do Jerozolimy.

Herod który wiele słyszał o Panu Jezusie, ucieszył się gdy Go obaczył i spodziewał się że jaki cud przed nim uczyni. Zadawał Mu tedy wiele pytań, ale Pan Jezus na żadne nie odpowiedział. Najwyżsi kapłani i starsi ludu tamże stali i podnosili znowu swoje oskarżenia. Wzgardził Nim przeto Herod z dworzanami swemi, a najgrawając się z Niego, kazał Go oblec w białą szatę królewską i odesłał Go napowrót do Piłata.

I stali się przyjaciółmi Herod i Piłat onego dnia, bo przedtem byli sobie nieprzyjaciółmi.

Pan Jezus jako Król ma przedobrażenie w Melchizedeku królu. (Dz. st. T. N^r 11, 2.)

Zbawiciel Sam przepowiedział iż będzie wydan Najwyższym kapłanom i uczonym w piśmie; że ci osądzą Go na śmierć i wydadzą poganóm. (Dz. n. T. N^r 59, 1.)

79. Pan Jezus i Barabas.

«Z złoćnikami jest policzon.» *Izaj. r. 53. w. 12.*

Kiedy Piłat zasiadł już na stolicy sądowej, przysłała doń żona jego i kazała mu powiedzieć: «Nie przelewaj krwi sprawiedliwego tego, albowiem wielom cię piała dziś przez sen dla Niego.»

Był zwyczaj, że Starosta w czasie Świąt Wielkanocnych, wypuszczał jednego z więźniów, podług woli ludu. Piłat miał natenczas więźnia znacznego, mianem *Barabasz*, buntownika i mordercę; chcąc więc ratować Pana Jezusa, jako wiedział bardzo dobrze, że Najwyżsi kapłani i starsi ludu, jedynie ze zazdrości oddali Pana Jezusa pod sąd, rzekł do zgromadzonego ludu: «Kogo chcecie abym wam wypuścił? Barabasza czyli Jezusa którego zowią Chrystusem, króla Żydowskiego?» Piłat zaś był pewien, że lud będzie żądał uwolnienia Pana Jezusa, lecz pospólstwo, poduszczone od przedniejszych kapłanów i starszych ludu aby prosili raczej o Barabasza, wołało. «Strać tego, a wypuść nam Barabasza!» Piłat zawsze w chęci uwolnienia Pana Jezusa, przedstawiał im: «Cóż tedy uczynię z Królem Żydowskim?» Tedy wszyscy zawołali: «Ukrzyżuj Go! ukrzyżuj!» I rzekł Piłat po trzeci raz do zgromadzonego ludu. «Cóż On złego uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w Nim nie znalazłem; skarzę Go więc i wypuszczę.» Lecz oni nieprzestawali wołać jeszcze więcej, żądając aby był ukrzyżowany.

Widząc Piłat iż nic niepomagało, kazał sobie przynieść wody, i umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: «Niewinienem ja krwi tego sprawiedliwego, wy za nią odpowiecie!» Wszystek lud zawołał: «Krew Jego na nas i na syny naszel!» Wtedy wypuścił im Piłat Barabasza.

Barabasz jest przedobrażeniem grzesznego rodzaju ludzkiego który *zbuntował* się przeciwko Bogu, *utracił* łaskę żywota i dlatego popadł w *niewolę* szatana. Rodzaj ludzki stał się znowu wolnym, albowiem Chrystus za niego pokutował.

Piłat chciał ratować Pana Jezusa; ale zabrakło mu odwagi, aby stanowczo ująć się za Jego niewinnością. Podobnie postąpił niegdyś Ruben, gdy bracia jego zapredali niewinnego Józefa.

Uwolnienie więźnia podczas świąt Wielkanocnych działo się na pamiątkę uwolnienia Izraelitów z niewoli egipskiej.

Krew Chrystusa spadła rzeczywiście na żydów. Wygnani z ojczyzny, tułają się po całej ziemi już od tysiąca ośmiuset lat, nieznikając nigdy między narodami, ale też niemając ojczy-

zny i kraju swojego a tem objawiając na sobie wyraźne znamię gniewu Bożego. — Tak też niegdyś i Kain naznaczony od Boga, musiał tułać się, gdy krew jego niewinnego brata wołała o pomstę do nieba.

80. Pan Jezus biczowany i cierniem ukoronowany.

«On zranion jest za nieprawości nasze.»

Izaj. r. 53. w. 5.

Piłat rozkazał zaprowadzić Pana Jezusa do ratusza i oddał Go w ręce żołnierzy. Ci zwołali całą rotę, zdjęli z Niego szaty, przywiązali Go do słupa¹⁾ i tak niemilosierdzie ubiczowali, iż na całym ciele był ranami



okryty. Potem najgrawając się zeń, okryli Go płaszczem szkarłatnym i uplotłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją gwałtem na głowę.²⁾ W prawą rękę dali Mu trzcinę za-

¹⁾ Słup kamienny biczowania, znajduje się dziś w Rzymie, w Kościele św. Praxedy. Podstawa tego słupa pozostaje w Jerozolimie.

²⁾ Korona cierniowa, przeniesiona z Jerozolimy do Carogrodu (t. j. do Konstantynopola dopoki był stolicą Chrześcijańską,) ztamąd do Wenecyi, ztamąd przez Ludwika św. do Francyi, znajduje się teraz w Paryżu w kościele *Notre Dame*.

miast berła. I przyklękając przed Nim, mówili: «Bądź pozdrowion królu żydowski!» Inni zaś pluli Mu w Twarz świętą, policzkowali Go, a wydarłszy Mu z ręki trzcinę, bili Go po głowie tak, iż ostre kolce cierniowe jeszcze głębiej w czoło i w skronie Mu wbijali.

Biczowanie przepowiedziane było przez Izajasza: «Niemaj krasy ani piękności i t. d.» (Dz. st. T. N^r 72.) Przez Jeremiasza: «O wy wszyscy którzy idziecie drogą i t. d. (Dz. st. T. N^r 73.) Zbawiciel też Sam przepowiedział że będzie ubiczowany. (Dz. n. T. N^r 59, 1.)

81. Pan Jezus na śmierć skazany.

«Syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i doktorom i zdadzą go na śmierć»

Ew. ś. Mat. r. 20. w. 18.

Gdy Pan Jezus był tak okropnie skatowany, zdawało się Piłatowi, że sam widok Jego pobudzi żydów do litości. Kazał Go przeto wyprowadzić i pokazując Go żydóm, mówił: «Oto człowiek!» Lecz tłuszcza żydowska wołała: «Ukrzyżuj Go; ukrzyżuj Go!» Rzekł im Piłat: «Wezmijcie Go wy a ukrzyżujcie, bo ja w Nim przyczyny śmierci nie znajduję.» Odpowiedzieli mu żydzi: «My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił.» Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę bardziej się uląkł. I wszedł do Ratusza i rzekł do Pana Jezusa: «Zkądś Ty jest?» Lecz mu Pan Jezus nie dał odpowiedzi. Rzekł mu tedy Piłat: «Nie mówisz ze mną? Niewiesz iż mam moc ukrzyżować Cię i mam moc puścić Cię?» Odpowiedział mu Pan Jezus: «Niemiałbyś żadnej mocy przeciw Mnie, gdyby ci z wierzchu nie dano.» Tedy jeszcze starał się Piłat uwolnić Pana Jezusa, lecz Najwyżsi kapłani i starsi ludu poczęli mu grozić, mówiąc: «Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel Cesarzski; każdy bowiem co się czyni Królem, sprzeciwia się Cesarzowi.» Przeląkł się Piłat i wydał Żydóm Pana Jezusa, aby Go ukrzyżowali.¹⁾

¹⁾ Zbawiciel, jak widzimy tu, dwa razy wzywany do Izby sądowej, przeszedł cztery razy schody marmurowe zewnętrzne domu Piłata. Izba

Żydzi mają tu przedobrażenie w Kainie. (Dz. st. T. N° 6.) Pan Jezus znajdujący w Piłacie zbyt słabą obronę ma przedobrażenie w Józefie synu Jakóba Patryarchy, który zbyt słabą obronę znalazł w Rubenie (Dz. st. T. N° 17.), i jak tenże Józef, był Pan Jezus fałszywie oskarżony i niesprawiedliwie osądzony. (Dz. st. T. N° 18.)

82. Droga Krzyżowa.

«Jeśli kto chce za Mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój a naśladuje Mnie.»

Ew. ś. Mat. r 16. w. 24.

Skoro tylko Piłat wydał Pana Jezusa żydom, pochwycili Go żołnierze, zdarli z Niego płaszcz szkarłatny,



a przywdziawszy Go w własne szaty Jegò, włożyli na

sądowa była na górze; wysoka Arkada tworzyła zewnętrzną wystawę domu, a na wierzchu jęj był ów ganek na który Piłat wychodząc wprost z Sądowni, przemawiał do ludu, i z którego okazał zgromadzonej rzeszy srodze ubiczowanego Pana Jezusa. — Schody owe tedy (z 28 stopni) zbroczone Krwią Przenajświętszą Zbawiciela, przeniesione do Rzymu, znajdują się obecnie pomieszczone dla uczczenia uroczystem wstępowaniem na kolanach (są bowiem obok tych i inne schody) przy Klasztorze OO. Passjonistów, po drugiej stronie ulicy naprzeciwko kościoła św. Jana Laterańskiego.

zamiona Jego krzyż ciężki, do którego przybić Go miano i prowadzili przez ulice Jerozolimy na miejsce traceniał, zwane *Golgota*, t. j. miejscem trupich głów, lub wzgórzem *Kalwaryi*, aby Go tam ukrzyżować. Razem z Nim prowadzono dwóch łotrów na ukrzyżowanie skazanych. Pan Jezus wyniszczony boleścią, ustając pod ciężarem krzyża, kilkakrotnie na twarz upadał.¹⁾ Żołnierze przeto zmusili niejakiego Szymona Cyrenejczyka, który właśnie tamtędy przechodził, aby Mu pomógł nieść krzyż. Wielka rzesza ludu towarzyszyła owemu pochodowi, a w tej było wiele niewiast, które nad Zbawicielem płakały i ubolewały. Lecz Pan Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: «Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale nad sobą i dziećmi waszemi. Albowiem przyjdą dni, w których mówić będą góróm: Spadnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas! Albowiem jeśli to na zieloném drzewie czynią, cóż na suchém będzie!» I Marya, Matka boleśna, spotkała swego Syna na drodze krzyżowej, a On pocieszał ją.

Chrystus, jednorodzony Syn Boży, niesie bez oporu krzyż, na którym ma umrzeć. Tak też niósł chętnie Izaak, jedyny i ukochany syn Abrahama, drzewo, na którem go ojciec jego miał ofiarować. Zbawiciela prowadzono na śmierć z dwoma łotrami; Józef Egipski tęsknił w więzieniu z dwoma zbrodniarzami. Izajasz prorokował: «Jako Baranek i t. d.» (Dz. st. T. Nr 72.)

83. Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

«Miłujcie nieprzyjaciół wasze.»

Ev. ś. Mat. 7. 5. w. 44.

Gdy Pan Jezus przyszedł na wzgórze *Golgota* czyli na *Kalwaryę*, podali Mu żołnierze trochę wina, zmie-

¹⁾ Ze wszystkich relikwii czci najgodniejsza relikwia Drzewa Krzyża św., po odnalezieniu Krzyża Chrystusowego przez św. Helenę w r. 326, odznaczonem wielkimi cudami Boskimi, rozdzieloną była wprzód na części większe, później z obawy napaści i zniszczenia przez niewiernych, rozdzielono drzewo Krzyża św. na części mniejsze, które znajdują się, jak wiadomo, w całym Chrześcijaństwie, chociażby tylko w odrobinach. — Najznaczniesze jednak części drzewa Krzyża św. przechowują się: w Jerozolimie, w Rzymie, w Brukseli (Belgia) i w Lublinie.

szanego z mirą i żółcią, aby ulżyć boleściom ukrzyżowania. Pan Jezus tylko go skosztował, lecz nie chciał pić. Potém zwlekli z Niego szaty i przybili gwoźdźmi ręce i nogi Jego do krzyża, który ustawili pomiędzy krzyżami dwóch łotrów, tak, że jeden był po prawicy, drugi po lewicy. Jego. A Pan Jezus modlił się: *«Ojcze! Odpuść im, albowiem niewiedzą, co czynią!»*

A napisał Piłat i tytuł i postawił nad krzyżem.¹⁾ A było napisano: Jezus Nazareński, Król Żydowski. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydów, iż blisko miasta było miejsce gdzie był ukrzyżowany Pan Jezus! A było napisano po żydowsku, po grecku i po łacinie. Mówili tedy Piłatowi Najwyżsi kapłani: Nie pisz Król Żydowski: ale iż On powiadał: «Jestem Król Żydowski!» Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem.

Żołnierze tedy gdy Go ukrzyżowali, wzięli szaty Jego i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część. I suknię, a była suknia nie szyta, od wierzchu cała dziana. Mówili tedy jeden do drugiego: «Nie krajmy jęj ale rzućmy o nią losy czyją ma być. A Żołnierze to uczynili, i siedząc strzegli Go.

Dawid prorokował: «Przebodli ręce moje i nogi moje... Rozdzielili szaty moje... Żołć dawali mi za pokarm. (Dz. st. I. Nr 50.)

Pan Jezus przebaczący nieprzyjaciółom i świadczący im dobrodziejstwa, ma przedobrażenie w Józefie Egipskim, który przebaczył braciom i zrobił im wiele dobrego.

Suknia Pana Jezusa, o którą żołnierze rzucili los, była nie szyta i niepodzielna; jest ona przedobrażeniem jedyne go i nierozdzielne go kościoła Chrystusowego.

84. Pan Jezus na krzyżu.

«Ofiarowan jest iż sam chciał.» Izaj. 53. w. 7.

Wisał tedy Syn Boży nagi i opuszczony, między niebem a ziemią wśród okropnych męczarni na drzewie

¹⁾ Napis ten w trzech językach wyłobiony na małej oddzielną deseczce która była przybita do krzyża i napuszczany czerwoną farbą, znajduje się teraz w Rzymie w kościele św. Krzyża Jerozolimskiego.

krzyżowem. Krew Jego spływała na ziemię, a przechodzący mimo bluźnili go, mówiąc: «Héj! co rozwalasz kościół Boży, a za trzy dni go zsię budujesz, zachowaj sam siebie! Jeśliś jest Syn Boży zstąp z krzyża!» Także i przedniejsi kapłani z Doktorami i starszymi, najgrawając, mówili: «Innych zachował, sam siebie zachować nie może! Jeśli jest Król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy Jemu! Dufał w Boga, niech Go teraz wybawi jeżeli chce, bo powiedział że jestem Synem Bożym.» Żołnierze oraz urągali mu.

Także jeden z łotrów współukrzyżowany bluźnił przeciwko Zbawicielowi, mówiąc: «Jeśliś Ty jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas.» Drugi zaś zganiał mu to zuchwalstwo i rzekł: «Ani ty się Boga boisz, gdyżś tejże kazni podległ; a myć sprawiedliwie cierpiemy, bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosimy, ale Ten nic złego nie uczynił.» Potém zwróciwszy się do Pana Jezusa, rzekł z serdecznym żalem: «Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa Twego!» Odpowiedział mu Pan Jezus: *«Zaprawdę powiadam tobie: Dziś będziesz ze Mną w raju.»*

Pełne wiary i skruchy wejrzenie na Chrystusa, który na krzyżu pokonał starego węża, czyli szatana, leczy choroby duszy, t. j. grzechy; jak wejrzenie na miedzianego węża, którego Mojżesz na puszczy podniósł na krzyżu, leczyło rany ciała, pochodzące od ukąszenia jadowitych węży.

Pan Jezus między dwoma łotrami ma przedobrażenie w Józefie Egipskim, uwięzionym współ z dwoma złoczyńcami, z których jeden został ulaskawiony, drugi osądzony. (Dz. st. T. N° 19.)

W urąganiu Panu Jezusowi, widzimy wypełnienie Proroctwa Dawida: «A jam jest robak, nie Człowiek i t. d.» ... (Dz. st. T. N° 50.)

Suknia Zbawiciela całodziana, przechowuje się obecnie w *Trewirze*, (Królestwie Pruskiem) w kościele katedralnym, i co lat kilka wystawiana bywa ku uczczeniu publicznemu.

85. Marya pod krzyżem.

«O wy wszyscy którzy idziecie przez drogę, obaczcie
a przypatrzcie się, jeśli jest boleść jako boleść
moja.» *Treny Jeremi. r. 1. w. 12.*

Tuż pod krzyżem stała Matka Jezusowa, której serce niewymowną przejęte było boleścią i Apostoł Jan. Pan Jezus ujrzawszy ich, rzekł Matce Swojej: «*Oto syn Twój!*» A Janowi: «*Oto Matka twoja!*» I od onej godziny wziął Jan Matkę Boską pod opiekę swoją.

Przedobrażeniem Bolesnej Matki Jezusowej stojącej pod krzyżem była owa mężna matka siedmiu Machabeuszów. (Dz. st. T. Nr 87.) Obacz Proroctwo starca Symeona, który rzekł do Maryi: «I duszę Twą własną przeniknie miecz.» (Dz. n. T. Nr 7.) W osobie świętego Jana oddani zostali Matce Bożej wszyscy chrześcianie, jako dzieci.

86. Pan Jezus umiera na krzyżu.

«Za wszystkie umarł Chrystus.»

II. Kor. r. 5. w. 15.

Około południa stała się nagle ciemność po całej ziemi, trwająca przez trzy godziny. W tym czasie było konanie Pana Jezusa. Żeby zaś wypić aż do dna ten kielich męki, opuścił Go nawet Ojciec niebieski, niedając Mu żadnej wewnętrznej ulgi ani pociechy. Było to dlań tak boleśnie, iż zawołał głosem wielkim: «*Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścić!*» Po chwili rzekł: «*Pragnę.*» Tedy żołnierz podał Mu na trzcinie gąbkę¹⁾ napełnioną octem. Pan Jezus odwilżywszy spalone usta octem, rzekł: «*Wykonało się!*» Nakoniec zawołał głosem wielkim: «*Ojcze, w ręce Twoje polecam Ducha Mojego!*» I skłoniwszy głowę, skonał.

W téj samej chwili zatrzęsa się ziemia i skały się rozpadały; zasłona w świątyni rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do dołu; groby się otwierały i wiele ciał świętych zbudzonych było ze snu śmierci. Ci po zmartwychwstaniu Chrystusowem, wyszli z grobów

¹⁾ Gąbka ta znajduje się obecnie w Rzymie w kościele św. Jana Laterańskiego.

swoich, weszli do Jerozolimy i ukazali się wielóm. Strach przejął żołnierzy, którzy strzegli Pana Jezusa, a setnik ich zawołał: «Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy! On był Synem Bożym!» I lud przytomny z przerażenia bił się w piersi i w milczeniu wracał do Jerozolimy.

Tak dokonane zostało dzieło odkupienia! Z rozciągniętymi rękami zwyciężył Pan Jezus piekło i zbawił ród ludzki, jak nie-



gdyś Mojżesz Jego przedobrażenie, modląc się z rozciągniętymi rękami pokonał Amalecytów i wybawił lud Izraelski. Przez pięć ran swoich zmazał winę grzechową, jak Dawid pięcioma kamykami pokonał nieprzyjaciela swego ludu. — Z ran Jego płynęła woda łaski i pojednania, jak niegdyś na puszczy wytrysnęła woda ze skały dla orzeźwienia Izraelitów. Bóg został przejednany, człowiek wrócił do synowstwa Bożego, stary zakon ustał. Dlatego też rozdaria się zasłona, która dotąd oddzielała w kościele lud od miejsca zwanego Najświętszém. Ustały wszystkie krwawe ofiary.

Ze spełnioną na krzyżu ofiarą; wypełnione zostały następne przedobrażenia i prorocтва:

Przedobrażenia: Drzewo wiadomości w Raju. (Dz. st. T. N^o 3.) Abel. (Dz. st. T. N^o 6.) *Izaak* (Dz. st. T. N^o 11, 6.) *Baranek Wielkanocny*. (Dz. st. T. N^o 31.) Cudowne drzewo. (Dz. st. T. N^o 33, 1.) Mojżesz wznoszący modły na górze z rozciągnionymi rękami, otrzymujący zwycięstwo nad Amalecytami i wybawienie ludu swojego. (Dz. st. T. N^o 33, 5.) Wszystkie ofiary krwawe starego Zakonu. (Dz. st. T. N^o 36, 2.) Laska Arona. (Dz. st. T. N^o 38, 3.) Wąż miedziany. (Dz. st. T. N^o 39, 2.) Samson. (Dz. st. T. N^o 42.) Dawid pięcią kamykami (przedobrażenie pięciu ran świętych Chrystusowych) zwyciężający potężnego nieprzyjaciela. (Dz. st. T. N^o 47.) Eliasz na górze składający ofiarę. (Dz. st. T. N^o 59.)

Proroctwa: Dawid: «Język mój przysechł do podniebienia . . .» «W pragnieniu mojem napawali mnie octem.» (Dz. st. T. N^o 50.) Obacz także proroctwa i uwagi przytoczone w poprzedzających tu ustępach. (Dz. n. T. N^o 59, 1; 83; 84.) Wreszcie Zbawiciel sam przepowiedział iż będzie ukrzyżowany. (Dz. n. T. N^o 17; 59, 1.)

Pan Jezus jako Ojciec w duchu całego rodu ludzkiego przez Odkupienie, ma przedobrażenie w Adamie, Ojcu wszystkich ludzi wedle ciała. (Dz. st. T. N^o 3.) Noe po wyjściu z Arki, złożył ofiarę podobającą się Bogu. (Dz. st. T. N^o 8.) Pan Jezus opuszczając ziemię, złożył najdoskonalszą ofiarę. Jako z Noego i synów jego powstało nowe pokolenie ludzi i na nowo zaludniło ziemię; (Dz. st. T. N^o 9.) tak Pan Jezus stworzył na nowo serca ludzkie i ze śmierci grzechowej do łaski je wzbudził. — Pan Jezus jako Najwyższy kapłan ofiarujący sam siebie za nas na krzyżu, ma przedobrażenie w Melchizedeku kapłanie Najwyższego. (Dz. st. T. N^o 11, 2.) Przy śmierci Pana Jezusa wiele ciał z martwych powstało, jako niegdyś ożył umarły spuszczoney do grobu Elizeusza, przedobrażającego tu Zbawiciela. (Dz. st. T. N^o 61, 2.)

87. Złożenie Pana Jezusa do grobu.

«W temesiny poznali miłość-Bogą, iż on duszę Swą za nas położył.» I. ś. *Jana r. 3. w. 16.*

Ukrzyżowanie odbyło się w dniu Piątkowym. Aby ciała ukrzyżowanych nie zostały na krzyżach przez Szabat Wielkanocny, przyszli żołnierze i połamali gołenie obu złoczyńców, aby śmierć ich przyspieszyć. Przy-

stąpiwszy zaś do Pana Jezusa gdy widzieli że już umarł, nie łamali kości Jego. Aby się jednak napewno przekonać o Jego śmierci, otworzył jeden z żołnierzy włócznią bok Jego,¹⁾ a natychmiast wypłynęła krew i woda.

Gdy nadszedł wieczór, *Józef z Arymatei*, który był potajnym uczniem Pana Jezusa i jednym ze znacznych członków wysokiej Rady, poszedł do Pilata i prosił



go o ciało Pana Jezusa. Pilat rozkazał aby mu je wydano. Józef tedy wraz z *Nikodemem*, owym który niegdyś przychodził w nocy do Pana Jezusa, a teraz przyniósł wonności, zjęli z krzyża ciało Jezusowe i uwinęli je w czyste prześcieradła,²⁾ wraz z wonnemi i drogiemi maściami, około na sto funtów. Józef miał w pobliżu ogród, i w nim grób wykuty w skale w którym jeszcze nikt nie był złożony. Do tego więc grobu złożyli ciało Pana Jezusa, i przywalili wejście wielkim kamieniem.

¹⁾ Włócznia ta znajduje się obecnie w Rzymie w kościele św. Piotra na Watykanie

²⁾ Prześcieradło, w które było uwinęte Najświętsze Ciało Zbawiciela, znajduje się obecnie w *Turyń* (w Królestwie Włoskiem) w kościele Katedralnym.

Przedniejsi kapłani i Faryzeusze nie byli jeszcze spokojni. Poszli tedy nazajutrz do Piłata i rzekli: «Zwodziciel ten powiedział za życia: Po trzech dniach zmartwychwstanę! Rozkaż przeto, aby pilnowano grobu aż do trzeciego dnia, aby snadź nie przyszli Jego uczniowie i nie wykradli Jego ciała, a nie powiedzieli ludowi, iż zmartwychwstał!» Piłat dał im straż. Tę postawili przy grobie, a nadto jeszcze opieczętowali kamień.

Jak z otwartego boku Adama wyjętą została nasza matka wedle ciała Ewa, tak z boku Pana Jezusa wyszła nasza matka duchowna, kościół święty.—Żydowskiemu barankowi Wielkanochnemu nie wolno było łamać kości, tak też i chrześcijańskiemu barankowi, Jezusowi Chrystusowi, żadnej nie złamano kości.

VII. PAN JEZUS W CHWALE SWĘJ NA ZIEMI.

88. Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

«Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle;
ani dasz światemu twemu oglądać skażenia.»

Psalm 15. w 10

Od dwóch dni już leżał Pan Jezus w grobie; a dnia trzeciego bardzo rano powstało wielkie trzęsienie ziemi i w tej samej chwili powstał Pan Jezus z grobu żywy, w chwale Bóstwa Swego! Równocześnie zstąpił Anioł z nieba i odwaliwszy kamień grobowy usiadł na nim. Stróże stojący przy grobie, przerażeni upadli na ziemię, jak nieżywi; a przyszedłszy do siebie, uciekli do miasta.

Ciemno jeszcze było, kiedy poszły do grobu pobożne niewiasty niosąc wonności, aby namaścić Ciało Pana Jezusa. Były to: Marya Magdalena, Marya, matka apostoła Jakóba mniejszego i Salome, matka apostoła Jana. W drodze mówiły smutno do siebie: «Kto nam odwali kamień od wejścia do grobu; ale przyszedłszy na miejsce, o wschodzie słońca, ujrzały kamień odwalony, a zstąpiwszy do grobu znalazły go próżnym. Wtedy Marya Magdalena, niewchodząc nawet do grobu, po-

biegła spiesznie do Apostołów Piotra i Jana i rzekła im: «Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy gdzie Go położono.» Pozostałe przy grobie niewiasty ujrzały dwóch aniołów i przełękły się bardzo, tak, iż nie odważyły się nawet podnieść oczu. Jeden z Aniołów rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa Nazareńskiego, Ukrzyżowanego? Czemż szukacie żywego między umarłymi? Zmar-



twychwstał, nie masz Go tu. Oto miejsce, gdzie Go było położono! Idźcie i powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi że was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, jako wam przepowiedział.»

Skoro niewiasty odeszły, przybyli do grobu dwaj Apostołowie Piotr i Jan, uwiadomieni już od Maryi Magdaleny, że ciała Pana Jezusa nie ma w grobie. Chcieli się o tém przekonać na własne oczy, weszli wewnątrz grobu i znaleźli w nim tylko prześcieradła wporządku złożone i zwinięte, poczem wrócili do miasta

Ze zmartwychwstaniem Pana Jezusa wypełnione zostały następujące przedobrażenia i prorocтва.

Przedobrażenia: Izaak powrócony Ojcu swemu żyjący. (Dz. st. T. N° 11, 6.) *Jonasz* przebywający trzy dni i trzy noce we wnętrzościach ryby. (Dz. st. T. N° 62.) Daniel wychodzący z lwiej jaskini nieuszkodzony. (Dz. st. T. N° 81.)

Prorocтва: Dawida: «Ciało moje będzie spoczywać w nadziei gdyż i t. d.» (Dz. st. T. N° 50.) Izajasza. «Będzie grób Jego sławny i t. d.» (Dz. st. T. N° 72.) Wreszcie Pan Jezus przepowiedział Sam Zmartwychwstanie Swoje. (Dz. n. T. N° 16. N° 40. N° 59, 1.)

* 89. Pan Jezus ukazuje się Maryi Magdalenie.

«Jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje pociecha nasza.»

II. Korynt, r. 1. w. 5.

Marya Magdalena, która jak widzieliśmy wyżej, nie weszła była wewnątrz grobu, ale na pierwsze zawołanie



niewiast iż Ciała Zbawiciela niema, pobięła do Apostolów, wróciła teraz skoro Jan i Piotr odeszli, i z płą-

czem wszedłszy w grób, ujrzała dwóch Aniołów w białych szatach; którzy jęj rzekli: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała: «Wzięto Pana mego, a nie wiem, kędy Go położono.» To rzekłszy, obróciła się i ujrzała przed sobą Pana Jezusa; wszakże nie poznała Go, ale sądziła że to był ogrodnik. Rzekła przeto do Niego: «Panie jeżeliś ty Go wziął, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, abym Go mogła przynieść. Tedy Pan Jezus rzekł do niej: «Maryol!» Natychmiast poznała Go po głosie, a upadłszy Mu do nóg, zawołała: «Nauczycielu!» Pan Jezus rzekł do niej: «Idź do braci mojej a powiedz im: Oto wnet wstępuję do Ojca Mojego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego.» To powiedziawszy, zniknął. Marya Magdaleną wróciła spiesźnie do uczniów Pańskich i oznajmiła im, co widziała i słyszała. Lecz uczniowie nie chcieli jęj wierzyć, iż widziała zmartwychwstałego Zbawiciela. Tegoż samego dnia ukazał się Pan Jezus także Szymonowi Piotrowi.

*** 90. Zmartwychwstanie Pańskie oznajmione przedniejszym kapłanom.**

«Skłamała nieprawość sobie.» *Psalm 26. w. 12.*

Stróże grobu uciekłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom, co zaszło. Ci zgromadzili Starszych ludu i naradziwszy się z nimi, dali żołnierzom tym wiele pieniędzy, mówiąc: «Powiedzcie ludowi: Uczniowie Jego przyszli w nocy i zabrali Go, gdyśmy spali. Gdy się Starosta o tém dowie, ułagodzimy go i was zasłonimy przed karą.» Oni stróże tedy wzięli pieniądze i powiedzieli tak, jak ich nauczono.

*** 91. Pan Jezus ukazuje się dwóm ucznióm idącym do Emaus.**

«Gdzie są dwa albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tamem jest w pośrodku ich.» *Mat. 18. w. 20.*

Tegoż dnia po południu dwaj uczniowie szli do miasteczka *Emaus*, leżącego o dwie godziny drogi od Jero-

zolimy. Po drodze rozmawiali między sobą o wszystkiem, co się w ostatnich dniach z Panem Jezusem było stało. A oto przyłączył się do nich Pan Jezus w postaci pielgrzyma i szedł z nimi; a oni Go nie poznali, bo były oczy ich zatrzymane. I rzekł im: «Coż to są za rozmowy które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A jeden z nich, imieniem *Kleofas*, odpowiadając rzekł: «Tyś sam tak obcym przychodniem w Jeruzalem że nie wiesz, co się w niem w te dni działo. Zapytał ich: «Co?» I rzekli: «O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem. A jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali że On miał odkupić Izraela. A teraz nad to wszystko, dziś trzeci dzień jest iak się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nieznalazszy Ciała Jego, przyszły powiadając iż i widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają iż żyje.» I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako niewiasty powiadały; ale Samego nieznaleźli. Tedy Pan Jezus rzekł do nich: «O głupi a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co przepowiedzieli prorocy! Czyliż nie była potrzeba, aby Chrystus to wszystko cierpiał i tak wszedł do chwały swojej?» I począwszy od Mojżesza przeszedł pisma wszystkich proroków i wykladał im wszystko, co w piśmie świętym o Nim napisano było.

Wśród takich rozmów gdy zbliżyli się do miasteczka Emaus. Pan Jezus okazywał, jakoby dalej miał iść. Lecz owi dwaj uczniowie prosili Go: «Zostań z nami, bo się już ma ku wieczorowi i dzień się nachylił.» Wszedł tedy Pan Jezus z niemi do domu. A gdy siedział z niemi u stołu, wziął chleb i błogosławił, łamał i podawał im. Wtedy otworzyły się oczy ich i poznali Go. A On zniknął z oczu ich. Gdy po radośnem zdumieniu swem, przyszli do siebie, mówili między sobą: «Izali serce nasze nie

pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał?» Tegoż wieczora jeszcze wrócili do Jerozolimy i opowiadali co ich w drodze spotkało i jako poznali Pana po łamaniu chleba. Apostołowie z radością wysłuchali opowiadania dwóch uczniów, a z swęj strony oznajmili im, że Pan Jezus ukazał się także już Piotrowi.

Pan Jezus nie ukazał się po swojém zmartwychwstaniu żydowskiemu ludowi i Jego starszyźnie, którzy Go pomimo wielu łask i cudów odepchnęli od siebie i odrzucili, lecz tylko swym ucznióm, którzy weń uwierzyli i Jego ze szczerem sercem szukali. Jeszcze i dziś przychodzi z swą łaską tylko do tych, którzy Go chętnie przyjmują; opuszcza zaś tych, którzy nie bacząc na wiele napomnień i przestroóg, serce swoje przed Nim zamykają.

* 92. Pan Jezus ukazuje się zgromadzonym Apostołóm.

«Który przemienił ciało podłości naszej przypodobane ciału jasności swojéj.» *Philip. r. 3. w. 21.*

Apostołowie zgromadzeni byli współ w Jerozolimie w sali domu w którym zwykle przebywali, przy drzwiach zamkniętych, dla bojaźni Żydów. Pan Jezus przyszedł do nich przez drzwi zamknięte i rzekł im: «Pokój wam, Jam jest, niebójcie się.» Zatrwożyli się Apostołowie, mniemając, iż ducha widzieli. Pan Jezus zaś rzekł: «Dlaczego jesteście przerażeni i dlaczego takie myśli wstępują do serc waszych? Oglądajcie ręce i nogi Moje! Jam jest sam! Dotykajcie się Mnie i obaczcie! Duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie że. Ja mam.» To powiedziawszy pokazał im swe ręce i nogi, i bok swój, A gdy oni od radości jeszcze niedowierzali, zapytał ich: «Macie tu co do jedzenia?» A oni podali Mu kawałek ryby pieczonéj i plaster miodu, i jadł przed ich oczyma. I uradowali się uczniowie że widzieli Pana.

93. Pan Jezus ustanawia św. Sakrament pokuty.

«Przetoż pokutujcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.» *Dz. Apost. r. 3. w. 19.*

Potém Pan Jezus rzekł do Apostołów: «Pokój wam! *Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja was posyłam.*» To po-

wiedziawszy tchnął na nich i rzekł: «*Weźmijcie Ducha świętego! Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane.*» Po téj mowie Pan Jezus zniknął.

Pan Jezus. już wprzód rzekł był świętemu Piotrowi i innym Apostołom: «Cokolwiekbyście związali na ziemi, będzie związane i w niebie.» (Dz. n. Test. N^o 39.). Teraz gdy wyrzekł powyższe słowa, przez nie ustanowiony został Sakrament Pokuty w sam dzień zmartwychwstania Pańskiego wieczorem. Ponieważ apostołowie byli ludźmi śmiertelnymi, a kościół trwa na wieki, przeto władza Apostołów przeszła na ich następców, t. j. na Biskupów. A zatem Biskupi i ich pomocnicy, t. j. kapłani mają władzę odpuszczania lub zatrzymania grzechów. Kiedy zaś mają grzechy odpuścić, a kiedy zatrzymać? to mogą tylko rozstrzygnąć podczas świętej spowiedzi po wysłuchaniu wyznania grzechów.

* 94. Pan Jezus i święty Tomasz.

«Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy w Mnie, ma żywot wieczny.» *Jan 1. 6. w. 47.*

Tomasz Apostół nie był obecnym, gdy Pan Jezus ukazał się zgromadzonym Apostołom. Mówili mu tedy, gdy wrócił: «Widzieliśmy Pana.» On jednak nie chciał im wierzyć i rzekł: «Jeżeli nie ujrzę w rękach Jego przebicia gwoździ i nie włożę palca mego na miejsce gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę.

A gdy po ośmiu dniach Apostołowie znowu w téjże sali byli zgromadzeni i Tomasz był z nimi. Przyszedł do nich Pan Jezus drzwiami zamkniętymi, stanął w pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Potém rzekł do Tomasza: Włóż palec twój i oglądaj ręce Moje; ściągnij rękę twoję i włoż w bok Mój a nie bądź niewiernym, ale wiernym.» Wtedy Tomasz upadł na twarz przed Panem Jezusem i zawołał: «Pan mój i Bóg mój!» Pan Jezus mu zaś rzekł: «Iżes Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; *błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.*» Potém dał Pan Jezus także i świętemu Tomaszowi moc odpuszczania grzechów.

* 95. Pan Jezus powierza Apostołowi Piotrowi najwyższą władzę w kościele swoim. — Ukazuje się zgromadzonym razem pięciuset uczniom.

«I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pask.»

Ezech. r. 34. w. 23.

Na rozkaz Pański udali się apostołowie z Jeruzalem do Galilei. Pewnego wieczora, kiedy zebrani byli wraz z Piotrem, nad jeziorem Genezareth, i Piotr wybierał się na rybołówstwo, wstąpili w łódź Jego i wypłynęli



na jezioro, ale w ciągu nocy nic nieułowili. Gdy dzień zaświtał, stanął Pan Jezus na brzegu, ale Go nie poznali, lubo nie więcej jak o dwieście kroków oddaleni byli od lądu. Pan Jezus rzekł do nich: «Dzieci, macie co do jedzenia?» Odpowiedzieli: «Nie mamy.» Tedy zarzucie sieć, mówił Pan Jezus, z prawej strony łodzi, a ułowiecie coś. Zarzucili sieć i nie mogli ję wyciągnąć dla wielkiego mnóstwa ryb. Pan jest! odezwał się Jan do Piotra. Piotr usłyszawszy to, rzucił się do wody aby dopłynąć do Pana Jezusa. Za nim przybyli i inni

uczniowie z łodzią, ciągnąc i sieć obciążoną rybami. Skoro wysiedli na ląd, znaleźli rozłożony ogień, piekącą się rybę i chleb. Pan Jezus rzekł do nich: «Przynieście teraz ryby któreście ułowili!» Tedy wstąpił Piotr do łodzi i wyciągnął sieć. Ta acz pełna ciężkiego połowu, nie rwała się, lubo zawierała sto pięćdziesiąt trzy wielkie ryby. Rzekł im Pan Jezus: «Pójdźcie, obiadujcie, i wziął chleb i dawał im, także i rybę.»

A gdy obiad odprawili, rzekł Pan Jezus Szymonowi Piotrowi: «Szymonie Janów, miłujesz Mnie więcej niżeli ci?» Odpowiedział Piotr: «Tak, Panie Ty wiesz że Cię miłuję.» I rzekł mu Pan Jezus: «*Paś baranki Moje!*» I zapytał go Pan Jezus powtórnie: «Szymonie Janów, miłujesz Mnie?» Odpowiedział Piotr: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję.» Pan Jezus rzekł mu: «*Paś baranki Moje!*» Po chwili zapytał go Pan Jezus po raz trzeci: «Szymonie Janów, miłujesz Mnie?» Tedy Piotr słysząc Pana po raz trzeci pytającego, zasmucił się i rzekł: «Panie, Ty wiesz wszystko; Ty wiesz, że Cię miłuję.» Rzekł mu Pan Jezus: «*Paś owce Moje!*»

Potém udali się Apostołowie na rozkaz Pański, na górę, a z nimi przyszło więcej niż pięćset uczniów. Tam ukazał się Pan Jezus jawnie przed oczami wszystkich. Oni zaś, ujrawszy Go, padli przed Nim na oblicze swoje, z największą czcią pokłon Mu oddając. Potém z radością wielką powrócili do Jerozolimy.

Barankami i owieczkami Pana Jezusa są wierni chrześciance i ich duchowni pasterze. — Chrystus Pan w całym ciągu nauczania swego, dawał Piotrowi pierwszeństwo między Apostołami. Już przedtem dał mu duchowną władzę kluczów Królestwa Niebieskiego; teraz postanowił go Najwyższym Pasterzem całego kościoła. — Urząd Najwyższego Pasterstwa świętego Piotra, żyje ciągle w osobach Jego następców Papieży w Rzymie. Po śmierci bowiem świętego Piotra umęczonego w Rzymie w r. 67^m po Narodzeniu Jezusa Chrystusa, nastąpił po Nim Papież drugi i łańcuch następstwa nie był przerwany od owego czasu do dni naszych.

96. Obietnica zesłania Ducha Świętego i rozesłanie Apostołów.

«Nie wy jesteście którzy mówicie, ale Duch Święty.»

Ev. ś. Marka Rodz. 13. w. 11

Pan Jezus ukazywał się po meście Swój często jeszcze Apostołom i uczniom swoim i rozmawiał z nimi o królestwie Bożem, to jest: uczył ich jak Kościół Święty krzewić i jak Nim rządzić mają.

Dnia czterdziestego po swoim zmartwychwstaniu ukazał się Pan Jezus w Jerozolimie wszystkim Apostołom po raz ostatni. Rozkazał aby nieodchodzili z miasta, ale oczekiwali zesłania Ducha Świętego, mówiąc im: «Po niewielu tych dniach wezmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was i będziecie mi świadkami w Jerozalemie i we wszystkiej Żydowskiej Ziemi i w Samaryi i aż na kraj ziemi.»

I wyrzekł Pan Jezus do Apostołów te słowa rozesłania ich: *«Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Kto uwierzy i ochrzczi się, zbawion będzie; kto nie uwierzy, będzie potępion.»*

A cuda tych co uwierzą te naśladować będą: «W Imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.»

Pan Jezus pozostaje zawsze obecnym niewidomie w swoim kościele i przez sługi Swe spełnia urząd Swój nauczycielski, kapłański i królewski.

Chrzest święty ma swe przedobrażenia: w potopie (Dz. st. T. N° 7), w obrzezaniu (Dz. st. T. N° 11, 3), w przejściu Izraelitów przez morze Czerwone (Dz. st. T. N° 32.) Tylko przez Chrzest wchodzimy do Królestwa Bożego, t. j. do Kościoła powszechnego; Arka Noego, przedobrażenie kościoła, miała tylko jedno wejście. (Dz. st. T. N° 7.) Jako Arka zawierała w sobie

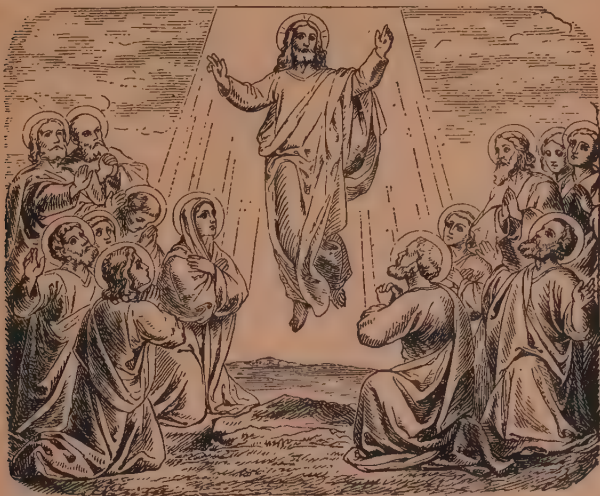
stworzenia najrozmaitszego rodzaju, tak też kościół przeznaczony jest dla rozmaitych ludów. Nowe przymierze ma przedobrażenie w Przymierzu starem. Kto chciał do tamtego należeć, powinien był wierzyć w objawienie Boże, zachować przykazania i przepisy prawa, oraz poddać się obrzezaniu.

97. Wniebowstąpienie Pańskie.

«Grajcie Panu, grajcie Bogu który wstąpił na niebo
nad nieby, na wschod słońca.»

Psalm 67. w. 33. 34.

To powiedziawszy Pan Jezus, wyprowadził Apostołów na górę Oliwną. Tam wzniosłszy ręce, błogosławił ich. A błogosławiąc wznosił się ku niebu i wstąpił w niebiosy, gdzie siedzi na prawicy Ojca.



Apostołowie patrzyli za Nim pełni zdziwienia, miłości i tęsknoty, chociaż Go już obłok zakrył przed ich oczami. A oto dwaj Aniołowie ukazali się im w białym odzieniu i rzekli: «Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli

idącego do Nieba.» To powiedziawszy, Aniołowie zniknęli. Apostołowie zaś, upadłszy na twarz, oddali pokłon Panu Jezusowi. Potem wrócili do Jerozolimy chwając i wielbiąc Boga.

Pan Jezus wstąpił do nieba, aby tam *jako człowiek* w chwale panował. — Adam przez swój grzech odwrócił oblicze ludzkości od prawdziwej ojczyzny, Pan Jezus, drugi Adam, zwraca je napowrót ku niej przez swe Wniebowstąpienie i obdarza nas nadzieją, że i my wnijdziemy kiedyś do wiecznej szczęśliwości.

Z wniebowstąpieniem, uwielbieniem, chwałą i panowaniem Jezusa Chrystusa, spełniły się następujące przedobrażenia i proroctwa

Przedobrażenia: Cudowne zabranie z Ziemi Henocha (Dz. st. T. N° 7.) Dawid w tryumfalnym pochodzie odbyty w mieście Bożem, dla objęcia w posiadanie królestwa. (Dz. st. T. N° 51.) Wniebowzięcie Eliasza. (Dz. st. T. N° 61, 1.)

Proroctwa: «Wstąpięś na wysokości . . .» (Dz. st. T. N° 50.) «Rzekł Pan Panu memu: Siedz po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich . . .» «Będzie panował . . .» (Dz. st. T. N° 50.) Zbawiciel przepowiedział też Sam Swoje Wniebowstąpienie. (Dz. n. Test. N° 37, N° 75.)

* 98. Zakończenie.

«Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.»

Mat. r. 16 w. 16

Wszystko to, co tu opowiedziano o życiu, czynach i nauce Pana Jezusa, zapisane jest w czterech Ewangeliach. Pan Jezus mówił i czynił wiele jeszcze innych rzeczy, które w Ewangeliach nie są zapisane, albowiem mówi Jan święty, gdyby wszystko to spisać miano, cały świat nieogarnąłby ksiąg ztąd powstałych. To zaś, co jest napisano, napisaném jest na to, abyśmy wierzyli, że Pan Jezus jest Chrystus Syn Boży i abyśmy przez tę wiarę mieli żywot wieczny w Imię Jego.



CZEŚĆ DRUGA.

Dzieje Apostołów.

* 99. Wybór Apostoła Macieja.

«Biskupstwo jego niechaj weźmie inny.»

Psaln 108. w. 8.

Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa Apostołowie wróciwszy do Jerozolimy, do domu gdzie zwykle przebywali, zgromadzeni w górnej sali tego domu, wraz z Matką Jezusową, uczniami i pobożnemi niewiastami, w liczbie razem około sto dwudziestu osób, jednomyślnie trwali przez dziesięć dni na modlitwie. W ciągu tego czasu, powstawszy Piotr, oznajmił przytomnym iż na miejsce zdrajcy Judasza wybrać należy Apostoła. Wezwali tedy zgromadzeni pomocy Bożej, i wybrali przez los bogobojnego ucznia *Macieja*, jako dwunastego Apostoła.

100. Zstąpienie Ducha świętego.

«Duch Pański napełnił okrąg ziemię.»

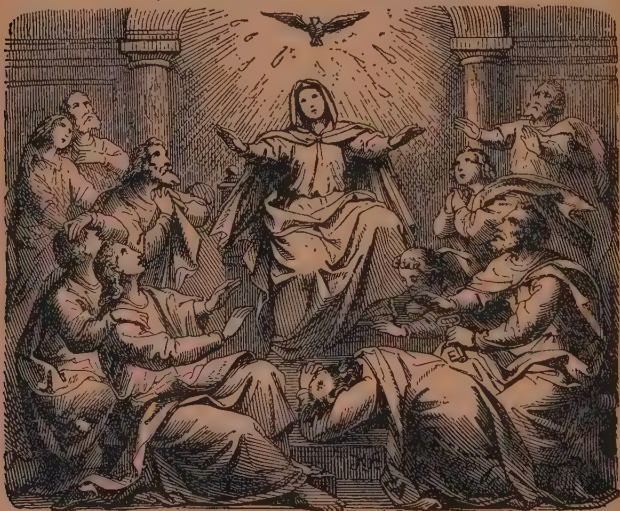
Mądr. r. 1. w. 7.

Dziesiątego dnia po Wniebowstąpieniu Pańskiem przypadały Zielone świątki Żydowskie. Wszyscy wierni byli zgromadzeni z Apostołami, aby to Święto obchodzić wspólnie. A gdy się modlili, nagle powstał z nieba szum, podobny szumowi gwałtownego wiatru i zatrzęsł całym domem, w którym siedzieli. I ukazały się ogniste języki i unosiły się nad każdym z osobna. *Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym*, i poczęli mówić różnaitymi językami.

Na uroczystość Zielonych świątek przybyli żydzi do Jerozolimy ze wszystkich stron świata. A gdy usłyszeli gwałtowny szum, pospieszyli strwożeni ku domowi, w którym przebywali Apostołowie. I zdumieli się wielce słysząc każdy swój język w ustach Apostołów, i rzekli: «Azali oto ci wszyscy którzy mówią, nie są Galilejczycy,

a jakoż słyszymy, każdy z nas swój język w którymś się urodził?» Inni zaś naśmiewając się, mówili: «Słodkiego wina pełni są ci.»

Wtedy Piotr z innymi Apostołami wyszedł przed dom i zabrał głos mówiąc: «Nie są pijani ci, jak mniemacie, wszakże jest dopiero trzecia godzina dnia,¹⁾ ale się na nich spełniło co od dawna rzeczone jest przez



proroka Joela: Wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało. Mężowie Izraelscy, słuchajcie tedy słów tych: Oto Jezusa Nazareńskiego, któremu Bóg pomiędzy wami dał świadectwo przez znaki i cuda, przez ręce bezbożników na krzyż przybiliście i zabiliście. Ale Bóg wzbudził Go z pośród umarłych, czego wszyscy świadkami jesteśmy. Teraz siedzi w niebie na prawicy Boga i wylał Ducha Świętego, jak sami widzicie i słyszycie. A tak tedy niewątpliwą jest rzeczą, że ten Pan Jezus jest obiecany Zbawicielem i Panem całego świata.»

¹⁾ Podług sposobu liczenia godzin w starożytnych, od wschodu słońca trzecia godzina dnia odpowiadała naszej dziewiątej godzinie ranniej.

Ta mowa na wskrós przenikła serca Żydów. Wielu z żalem i skruchą pytało Piotra i innych Apostołów: «Bracia, coż mamy czynić?» Piotr odpowiedział: «Czyńcie pokutę, a niech ochrzczone będzie każdy z was w Imie Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych, a wezmiecie dar Ducha Świętego.» I dało się ochrzcić około trzy tysiące z tych, którzy tam byli. I odtąd trwali w nauce apostoelskiej w uczestnictwie Wieczerzy Pańskiej i w modlitwach. Bóg zaś pomnażał codziennie ich liczbę.

Zesłanie Ducha świętego ma przedobrażenie w ogłoszeniu Zakonu na górze Synai. (Dz. st. T. N^o 34.) Przytoczone w mowie Piotra świętego proroctwo *Joela*, (mamy w N^{ro} 72 Dz. st. T.) Dalej, spełniły tu jeszcze te proroctwa *Jeremiasza*: Dam prawo moje... (Dz. st. T. N^o 73.) *Ezechiele*: Włożę w was Ducha mojego. (Dz. st. T. N^o 74.) W reszcie Jezus Chrystus przepowiedział Sam zesłanie Ducha św. (Dz. n. T. N^o N^o 72 i 97.)

W uroczystość Zielonych świątek *oświecił* Duch Święty ludzi, aby zrozumieli mowę Apostołów i mogli pojąć prawdę chrześcijańską. Przy budowie zaś wieży Babel *pomieszał* języki ludzi, ponieważ dumnie odwrócili od Niego, tak, iż powstały między nimi rozmaite języki i żaden drugiego nie mógł rozumieć. — Gdy Bóg w pierwsze *żydowskie* Zielone świątki zstąpił z nieba i na górze Synai wśród grzmotu i błyskawic dał przykazanie swoje, Izraelici drżeli ze strachu. Gdy zaś w pierwsze *chrześcijańskie* Zielone świątki Duch Święty zapalił serca odkupionych miłością do łagodnego prawa nowego przymierza, apostołowie napełnieni byli wielką radością. — Uroczystość *żydowskich* Zielonych świątek była zarazem uroczystością żniw; i w pierwsze *chrześcijańskie* Zielone świątki Duch Święty zebrał obfite żniwo pomiędzy żydami.

* 101. Piotr uzdrawia chromego od urodzenia.

«Niechaj będzie Imię Pańskie błogosławione odtąd
i aż na wieki.» *Psaln 112. w: 2.*

Pewnego dnia Apostołowie Piotr i Jan udali się o godzinie modlitwy do kościoła. Przy jednej z głównych bram kościelnych, zwaną *piękną*, siedział człowiek chromy od urodzenia, przynoszony tam codziennie

aby przechodzących prosił o jałmużnę. Gdy tedy Piotr i Jan szli, prosił ich ów chromy o wsparcie. Piotr święty rzekł do niego: «Srebra i złota nie mam; ale co mam, to tobie dam: W Imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań i chodź!» Ujawszy zaś chromego za rękę, pomógł mu wstać. I natychmiast nogi jego otrzymały siłę; wyskoczył rzesko i poszedł z dwoma Apostołami do kościoła, chwalić Boga.

Lud widząc to, zdumiał się i przeląkł i obstał Apostołów przypatrując się im pilnie. Spostrzegłszy to Piotr, obrócił się do zgromadzonego tłumu i rzekł:



«Mężowie Izraelscy, czemu się tak dziwicie i czemu się nam tak przypatrujecie, jakobyśmy własną mocą uczynili, że ten chodzi? Tym cudem uwielbił Bóg ojców naszych Syna swego Jezusa, któregoście na

śmierć wydali. Zaparliście się sprawiedliwego i świętego, którego Piłat chciał był uwolnić i w miejscu Jego prosiliście o wypuszczenie mordercy. Zabiliście Dawcę żywota, lecz Bóg wskrzesił Go od umarłych, czego jesteśmy świadkami. Ten oto człowiek, którego widzicie i znacie, uzdrowionym został w waszej obecności przez wiarę naszą w Imię Jezusa. Wiem, żeście z niewiedomości ukrzyżowali Pomazańca Pańskiego. Pokutujcież tedy i nawróćcie się, aby zgładzone były grzechy wasze.» Ta mowa i cud działany sprawiły na obecnych tak wielkie wrażenie, iż około pięć tysięcy mężów dało się ochrzcić.

* 102. Sw. Piotr i św. Jan przed wysoką Radą.

«Jeżeli mnie prześladowali, i was prześladować
będą.» *Jan 7. 15. w. 20.*

Gdy Piotr i Jan jeszcze mówili do ludu, przyszli kapłani ze strażą kościelną. Kapłani byli niezmiernie rozgniewani, że apostołowie lud publicznie nauczali. Pojmali ich tedy i wtrącili do więzienia. Nazajutrz zgromadzeni przedniejsi kapłani i Starsi ludu, kazali przyprowadzić przed siebie Apostołów i owego uzdrowionego i pytali ich: «Czyją mocą, lub w czyje imię wyście to uczynili?» Na to odpowiedział Piotr święty: «Niech wam owszem jawno będzie i wszemu ludowi Izraelskiemu, że przez Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez Tegoć ten stoi zdrowy między wami. Pan Jezus jest ten kamień odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgła i nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie jest pod niebem inne Imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni.»

Wtedy Sędziowie rozkazali Apostołom ustąpić ze zgromadzenia, a naradzając się między sobą, mówili: «Co mamy począć z tymi ludźmi? Bo że jawny cud przez nich jest zdziałany, to wszystkim mieszkańcom Jerozolimy wiadomo i nie możemy temu zaprzeczyć. Lecz, aby się to więcej nie rozstawiało między ludem, zagroźmy im srodze, aby więcej w Imię Jezusa żadnemu człowiekowi nie mówili.» Wezwawszy napowrót Apostołów przed siebie, zakazali im, aby nigdy ani mówili, ani uczyli w Imię Jezusa. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli nieustraszeni: «Osądźcie sami, czy słusznem jest, abyśmy was więcej słuchali, niż Boga? Nie możemy tego zamilczeć, cośmy widzieli i słyszeli.» Potém sędziowie zagrozili im jeszcze bardziej i wypuścili ich; albowiem z bojaźni przed ludem, nie śmieli ich skarać. Urađowani Apostołowie oznajmili to braci swój, a gdy modlili się wraz z nimi zatrząsło się miejsce na którem stali, a napełnieni Duchem świętym śmiało głosili słowo Boże

* 103. Sposób życia pierwszych chrześcian.

«A nadto wszystko miejcie miłość która jest związka doskonałości.»

Kolos. r. 3 w. 14.

Pierwsi chrześcianie prowadzili żywot świątobliwy. Trwali jednomyślnie w nauce Apostołów, w uczestnictwie wieczerzy Pańskiej i w modlitwie. Wszystkich wierzących było serce *jedno* i dusza *jedna*. Wielka łaska Boska była z nimi wszystkimi. Nikt z nich nie uważał tego, co miał, za swoją własność, lecz jakoby było wszystkich własnością. Nikt z nich nie był w niedostatku; albowiem ci, którzy posiadali role i domy, sprzedawali je i pieniądze składali u stóp apostołów. Z tego dawano każdemu tyle, ile potrzebował.

Dla braterskiej miłości i zgody oraz dla życia świątobliwego byli pierwsi chrześcianie u całego ludu w wielkiem poważaniu, a ich liczba pomnażała się z dnia na dzień.

* 104. Ananiasz i Safira.

«Brzydkością są Panu wargi kłamliwe.»

Przyp. r. 12. w. 22.

Wszakże niejaki *Ananiasz* z żoną swoją *Safira*, sprzedawszy także swoją rolę, zatrzymali potajemnie część wziętych pieniędzy dla siebie. Resztę zaś przyniosłszy, złożyli u nóg Apostolskich, jakoby wszystko dawali. Rzekł tedy Piotr do Ananiasza: «Ananiaszu, czemuż szatan skusił serce twoje, abyś skłamał Duchowi Świętemu i ujął zapłaty z roli? Czyliż nie do ciebie należało zostawić sobie rolę, a sprzedawszy ją, niebyłyż pieniądze w mocy twój? Czemuś tę rzecz do serca twojego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.» Ananiasz, usłyszawszy te słowa, upadł na ziemię i natychmiast umarł. I przyszedł strach wielki na wszystkich przytomnych. A kilku młodzieńców z liczby obecnych wynieśli trupa i pogrzebali go.

Po trzech godzinach przyszła i *Safira*, nie wiedząc jeszcze, co się stało. Ta na zapytanie świętego Piotra

czyli za to przedali rolę, skłamała, podobnie jak jej mąż. I usłyszawszy podobne słowa z wyrzutem iż się zmówili aby skłamali Duchowi świętemu, upadła u nóg świętego Piotra i skonała. Strach i trwoga padła tedy na wszystkich wiernych i na tych którzy o tem zdarzeniu słyszeli.

*** 105. Apostołowie wszyscy uwięzieni i stawieni przed Najwyższą Radą.**

«Iżcieście nie są z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi.»

Jan 8. 15. w. 19.

Apostołowie działali bardzo wiele cudów. Ze wszystkich okolicznych miast przynoszono do Jeruzalem chorych i opętanych, a Apostołowie, szczególnież zaś święty Piotr uzdrawiali ich. Wynoszono chorych na ulice, przez które święty Piotr przechodził, aby cień jego padłszy na nich, uzdrowił ich. Z tem wraz rosła liczba wierzących. Gniewało to bardzo przedniejszych kapłanów i wszystkich, którzy z nimi trzymali; kazali przeto wszystkim Apostołów wtrącić do więzienia.

Lecz Anioł Pański otworzył w nocy drzwi więzienia, wyprowadził Apostołów i rzekł: «Idźcie do kościoła i głosście ludowi słowa żywota.» Poszli tedy bardzo rano do kościoła i nauczali. Gdy tego samego dnia mieli być stawieni przed wysoką Radę, słudzy którzy po nich przyszli, znaleźli drzwi więzienia starannie zamknięte i widzieli stróżów, którzy ich pilnowali, lecz Apostołów nie znaleźli. Dowiedziawszy się o tém przedniejsi kapłani, bardzo się zatrwożyli. W tem doniesiono im, że Apostołowie nauczają w kościele. Wyprawiony ze strażą główny dozorca świątyni przyprowadził ich przed zgromadzenie. Acz nie odważał się używać gwałtu, z obawy aby lud jego i wszystkiej straży nie ukamienował

Gdy Apostołowie stanęli przed Radą, czynił im Najwyższy kapłan wyrzuty, mówiąc: «Czyśmy wam nie zakazali w Imię to nauczać więcej? A wy mimo to napełniliście Jerozolimę waszą nauką.» Piotr święty odpowie-

dział w imieniu wszystkich Apostołów: «*Więcej trzeba słuchać Boga, niżeli ludzi.*» Bóg Ojców naszych wzburzył Jezusa, któregoście wy zawiesiwszy na drzewie zabili. Tego Zbawiciela wywyższył Bóg prawicą Swoją, aby dał pokutę Izraelowi i odpuszczenie grzechów. Usłyszawszy tę mowę członkowie Rady, zawrzesli gniewem i umyślili zabić Apostołów. Tedy powstawszy jeden z nich, nauczyciel zakonu *Gamaliel*, mąż powszechnie poważany, rozkazał oddalić się na chwilę Apostołom i rzekł do Rady: «Mężowie Izraelscy! Miejcie się na baczności z strony tych ludzi, co byście mieli czynić. Odstąpcie od tych ludzi, albowiem jeśli ta sprawa z ludzi tylko jest, sama się rozchwieje, lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli jej zepsować. Patrzcie, abyście nie byli poczytani jakobyście z Bogiem walczyli.» Wszyscy zgodzili się na to co mówił. Kazali jednak Apostołów ubiczować, a zakazawszy im, jeszcze raz surowo, aby nie w Imię Jezusowe nie mówili, wypuścili ich.

Apostołowie uradowali się, iż stali się godnymi cierpieć zelżywości dla Imienia Jezusowego. Nie przestali też codziennie w kościele i w domach głosić nauki Jezusa Chrystusa; oznajmując Go jako przybyłego już na świat Messyasza.

* 106. Święty Szczepan Dyakon i pierwszy Męczennik.

«Miłujcie nieprzyjacioły wasze; dobrze czyńcie tym którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającą i potwarzającą was.»

Mat. 7. 5. w. 44.

Gdy liczba wiernych coraz bardziej wzrastała, powstały zażalenia iż niektóre wdowy przy codziennem rozdzielaniu jałmużny pomijane były. Tedy Apostołowie zwoławszy Gminę Chrześcijańską, rzekli: «Nie jest słuszną, abyśmy opuszczali słowo Boże, a trudnili się rozdzielaniem jałmużny. Upatrzcież tedy Bracia z was siedmiu mężów, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którychbyśmy przełożyli nad tą sprawą.» Rada ta po-

dobąła się wszystkim zgromadzonemu. Obrali przeto *Szczepana* i *Filipa* i jeszcze pięciu innych. Tych nazwali dyakonami t. j. sługami i przedstawili ich Apostołom, którzy włożyli na nich ręce i na nowy poświęcili ich urząd.

Szczepan był pełen mocy i łaski i czynił wielkie cuda, rozszerzając gorliwie wiarę w Jezusa Chrystusa.



Powstali tedy przeciwko niemu uczeni żydowscy z rozmaitych sekt, aby się sprzeciwić nauce jego; nie mogli jednak stawić dostatecznego oporu jego mądrości i Duchowi, który przez niego mówił. Obwinili go więc, przed ludem przez fałszywych świadków, jakoby bluźnił przeciwko Mojżeszowi i Bogu i zaprowadzili go przed najwyższą Radę. Wszyscy zasiadający w Radzie, wejrzawszy na Szczepana, mniemali widzieć oblicze Anioła.

Zapytał go Arcykapłan, co ma do odpowiedzi na czynione mu zarzuty. Szczepan począł mówić, a słowa jego były pełne mądrości i mocy. Odpowiadając

na wniesione oskarżenia z godnością i spokojem, przypomniał im jak Bóg okazał się tylokrotnie miłosiernym dla narodu Żydowskiego, lubo ten okazywał się zawsze nieczułym na doznawane dobrodziejstwa i opierał się łasce Stwórcy i Pana swego; aż do upadku w bałwochwalstwo. Wreszcie zakończył mowę temi słowy: «O wy twardego karku, zamkniętych uszu i serc na słowa prawdy, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu! Ojcowie wasi prześladowali i zabijali proroków, zwiastujących przyjście Messyasza; wyście zaś samego Messyasza prześladowali i zamordowali.» Na tę mowę kapłani i Starsi ludu zawrzeli gniewem i zgrzytali nań zębami. On zaś pełen Ducha Świętego patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa na prawicy Ojca i rzekł: «Oto widzę otwarte niebiosy i Syna człowieka, stojącego po prawicy Bożej.» Tedy krzyknęli wielkim głosem, zatykali sobie uszy i rzucili się na niego, a porwawszy, wywlekli go za miasto i ukamienowali. Mężowie zaś, którzy rzucali nań kamienie, zdjawszy z siebie wierszchnie odzienie złożyli je u stóp młodzieńca, zwanego *Szawłem*, który doglądając szat, sam kamieniami nie rzucał, lecz jednomyślnym był z niemi co do potępienia Szczepana na śmierć. Szczepan zaś, podczas gdy go kamienowano, modlił się, mówiąc: «Panie Jezu, przyjm ducha mego!» Potém upadłszy na kolana, zawołał głosem wielkim: «Panie, nie przyczytaj im tego grzechu!» To rzekłszy, zasnął w Panu.

Ludzie pobożni pogrzebali ciało świętego Męczennika, którego życie pełne było zasług, a męczeństwo i śmierć pełne niezachwianej ufności w Boga.

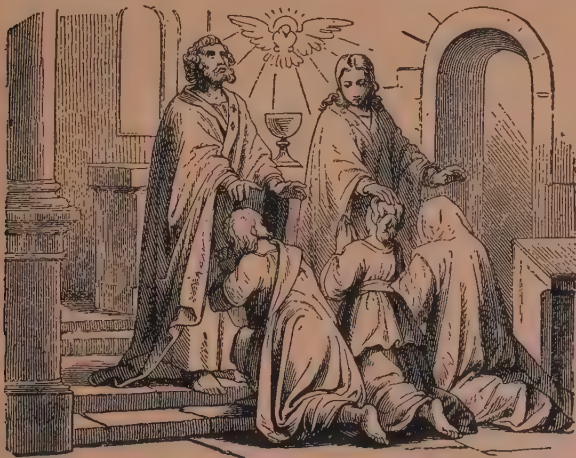
Żydzi prześladowali i skazywali na śmierć proroków: jak wydali na śmierć Zbawiciela; tak téż prześladowali i mężów, z woli Zbawiciela głoszących Jego naukę. Lecz przez prześladowanie tém więcej szerzyła się prawda; krew męczenników była nasieniem nowych wyznawców Chrystusa. Jak Pan Jezus, który jest najwspanialszym wzorem wszystkich męczenników, podobnież umarł Szczepan święty, modląc się za swych nieprzyjaciół.

*** 107. Prześladowanie i wzrost Kościoła. — Bierzmowanie Święte. — Szymon czarnoksieźnik,**

«Wiara tedy z słuchania; a słuchanie przez słowo Chrystusowe.»
Rzym. 10. w. 17

1. Prześladowanie i wzrost kościoła świętego. Od dnia w którym ukamienowano świętego Szczepana, powstało wielkie prześladowanie gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie. Najzaciętszym prześladowcą wiernych był wspomniony wyżej Szaweł. Wdzierał on się do domów i wywlekając chrześcijańskich mężów i niewiasty, oddawał ich do więzienia. Przeto wielu chrześcian uciekło z Jerozolimy i rozproszyło się w okolicach Judei i Samaryi oznajmując wszędzie naukę Jezusa Chrystusa. *Filip Dyakon*, przyszedł do Samaryi, opowiadał słowo Boże uzdrawiał chorych i czynił inne cuda. Cała ludność miasta dała się ochrzcić.

2. Bierzmowanie Święte. Apostołowie pozostający dotąd stale w Jerozolimie, skoro usłyszeli, że Samarya



przyjęła słowo Boże, posłali tam świętego Piotra i świętego Jana. Ci przyszedłszy, modlili się nad wiernymi,

aby także przyjęli Ducha Świętego; tedy na nie wkładali ręce, i udzielali im Ducha Świętego.

3. *Szymon czarnoksiężnik.* Był zaś w Samaryi pewny stary czarnoksiężnik, imieniem *Szymon*. Ten przyjął chrzest święty, a następnie widząc, jak wierni przez włożenie rąk Apostołów otrzymywali Ducha Świętego, przyszedł do nich i ofiarując im pewną sumę pieniędzy, rzekł: «Dajcie mi władzę, aby każdy, na którego włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego. Apostoł Piotr rzekł na to pełen świętego gniewu: «Twoje pieniądze niechaj z tobą będą ku straceniu, ponieważ sądziłeś, że dar Boży kupuje się za pieniądze. Czyń przeto pokutę i proś Boga, aby ci grzech twój odpuścił.»

Władzę udzielania Sakramentu Bierzmowania otrzymali wyłącznie tylko Apostołowie i ich następcy, biskupi; nie miał jój przeto dyakon Filip.—Grzech owego Szymona czarnoksiężnika jeszcze teraz nazywa się Symonią czyli świętokupstwem.

* 108. Chrzest podskarbiego.

«Wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę która jest w Jezusie Chrystusie.»

Galat. 3. w. 26.

Gdy Apostołowie Piotr i Jan powrócili do Jerozolimy ukazał się Filipowi Anioł Pański i rzekł mu: «Idź na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do *Gazy*.» Wyszedszy na drogę, ujrzał Filip nadjeżdżającego na wspnianym wozie znakomitego *Etyopczyka*, podskarbiego Królowej Etyopii. (Ob. *Potrzebne Objaśnienia*.) Przyjechał on był do Jerozolimy oddać pokłon Bogu i wracał czytając po drodze księgę Izajasza proroka, a w niej przepowiednię o Messyaszu, której nie rozumiał. Przepowiednia zaś brzmiała: «Jako owca ku zabiciu wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym Go zamilknie, a nie otworzy ust swoich.» Filip natchniony od Ducha Świętego, przystąpił do wozu i pozdrowiwszy podskarbiego zapytał go: «Rozumiesz, co czytasz?» Podskarbi odpowiedział: «Jakoż mogę rozumieć, gdy nie mam nikogo któryby mi wyłożył?» I prosił Filipa, aby usiadł

na wozie obok niego. Uczynił to Filip i zacząwszy od owego miejsca z Izajasza, oznajmił mu Ewangelią o Jezusie Chrystusie. A gdy przyjechali nad wodę, zawołał podskarbi z radością: Oto woda, co mi jest na przeszkodzie abym nie był ochrzczone? Na to rzekł Filip: «Jeśli wierzysz z całego serca, stanie się to.» Podskarbi odpowiedział: «Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.» I zstąpili obydwaj z wozu, a Filip ochrzcił go. Gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa, a



podskarbi nie widział go więcej. Przez to poznał, że Bóg posłał sługę swego do niego i z weselem wracał do domu swego.

* 109. Nawrócenie Szawła.

«Z łaski Bożej jestem to, com jest.»

I Korynt. r. 15. w. 10.

Szaweł srożył się jeszcze ciągle przeciwko Chrześcijanóm. Udał się on do najwyższego kapłana i prosił o listy do *Damaszku*, (Ob. *Potrzebne Objaśnienia*) upoważniające go, pojmać tam wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa mężów i niewiasty, i związanych przyprowadzić do Jerozolimy. W drodze, gdy już był blisko Da-

maszku, nagle oświeciła go zewsząd światłość z nieba. Olśniony tem światłem niebieskiem, jakoby gromem rążony upadł na ziemię. W téjże samej chwili usłyszał z nieba głos mówiący: «Szawle, Szawle, czemu Mnie prześladujesz?» I zapytał Szaweł: «Panie, kto jesteś?» Głos odpowiedział: «Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.» Szaweł zapytał z drżeniem i zdumieniem



«Panie, co chcesz, abym czynił?» Pan odpowiedział: «Wstań i idź do miasta; tam ci powiedzą, co masz czynić.» Ludzie towarzyszący Szawłowi widzieli wprawdzie światło, lecz głosu Pańskiego nie rozumieli. Wstał tedy Szaweł, a otworzywszy oczy, nic nie mógł widzieć. Zatem towarzysze jego ująwszy go za ręce, zaprowadzili do Damaszku. Tam zostawał przez trzy dni, nie jedząc i nie pijąc, zajęty jedynie modlitwą.

Był zaś w Damaszku niektóry uczeń Pana Jezusa, imieniem *Ananiasz*. Temu w widzeniu rozkazał Pan iść do Szawła, wskazując mu ulicę i dom, gdzie ma go znaleźć; a lubo Ananiasz z obawą nadmieniał iż słyszał

o mężu tym, jako upoważnionym do imania Chrześcijan, Pan rzekł: «Idź, albowiem ten mi jest naczyniem wybranem aby nosił Imię Moje przed narody pogańskimi, królmi i synami Izraelskimi, bo Ja mu ukazę, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mego. Poszedł tedy Ananiasz do Szawła i włożywszy nań ręce, rzekł: Bracie Szawle, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, posłał mnie do ciebie, abyś przejrzał i był napełnion Duchem Świętym.» Natychmiast spadły z oczu Szawła jakoby łuski i przejrzał; a przyjąwszy chrzest święty, z imieniem *Pawła*, zaczął zaraz ogłaszać publicznie w bożnicach, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Żydzi dziwili się temu bardzo; albowiem wiedzieli, iż przybył do Damaszku, w celu imania chrześcijan w niewolę. Odtąd żydzi prześladowali go, a kiedy w późniejszym czasie przybył znowu do Damaszku, sprzysięgli się zabić go i czynili nań zasadzki. Wreszcie dniem i nocą strzegli bram miasta, aby im nie uszedł. Bóg jednak chciał go zachować. Pewnej nocy uczniowie spuścili go w koszu z murów miasta i tak został ocalony.

*** 110. Podróż św. Piotra Książęcia Apostołów, cuda przezeń zdziałane, nawrócenie poganina Korneliusza.**

«I będę się kłaniać przed oblicznością jego wszystkie
familie pogańskie.» *Psałm 21. w. 28.*

Po nawróceniu świętego Pawła, prześladowanie kościoła na czas jakiś ustało. Tedy Piotr święty obchodził gminy chrześcijańskie w całej *Palestynie* i umacniał je w wierze. W tej podróży uzdrowił w *Lidzie*, w Imię Pana Jezusa, *Eneasza*, od ośmiu lat ruszonego paraliżem i leżącego w łóżku, a w mieście *Joppe* (obacz *Potrzebne Objaśnienia*) wskrzesił zmarłą chrześciankę, imieniem *Tabitę*, na proźby ubogich wdów, które z płaczem świadczyły o jój szczególnem dla ubogich miłosierdziu. Cud uzdrowienia *Eneasza* nawrócił od razu całą ludność miasta *Liddy*. Wskrzeszenie *Tabity* wraz

z mnemi działanemi przez świętego Apostoła cudami, miało rozgłos szeroki i wielu uwierzyło w Jezusa Chrystusa.

W tym czasie mieszkał w Cezarei, mieście nad morzem śródziemnem, Rotmistrz rzymski, poganin imieniem *Korneliusz*, który z całym swoim domem wyznawał prawdziwego Boga, żył skromnie i bogobośnie i rozdawał hojnie jałmużny. Pewnego dnia modląc się gorąco, ujrzał wchodzącego doń Anioła, który rzekł: «Korneliuszu! modlitwy twoje i jałmużny twoje wzniosły się przed oblicze Boże i wspomniął na nie Pan. Poślij tedy mężów do *Joppe*, a przyzwij niejakiego Szymona, którego zowią Piotrem. Ten ci powie, co masz czynić.» Korneliusz wysłał natychmiast trzech mężów pobożnych do Joppy.

Nazajutrz około południa, gdy domownicy gotowali jeść, wszedł Piotr na dach domu swego (płaski obyczajem wschodnim, jak się już mówiło). A gdy się tam modlił, i wśród tego łaknął, przypadło nań zachwycenie. I ujrzał niebo otworzone i spadające z niego wielkie prześcieradło, w którym znajdowały się zwierzęta wszelkiego rodzaju, czworonożne i wszelkie ziemiopłazy i ptactwo powietrzne. I usłyszał głos z nieba: «Piotrze, wstań, zabijaj i jedz!» Piotr zaś rzekł: «Panie, żadną miarą! albowiem nigdy nie jadłem nic nieczystego.» Głos odezwał się znowu: «Co Bóg oczyścił, tego ty nie nazywaj nieczystym. Stało się to po trzykroć, poczem ono zjawienie znikło.

Podczas gdy Piotr jeszcze nad tém zjawieniem rozmyślał, rzekł Duch Boży do niego: «Oto cię szukają trzej mężowie; wstawszy tedy, zstąp i idź z nimi niewątpiąc, albowiem Ja ich posłałem.» Piotr zstąpiwszy, spotkał owych trzech mężów, których wysłał Korneliusz. Przyjął ich tedy i ugościł. Nazajutrz udał się z nimi i z kilku uczniami do Cezarei do Korneliusza, który mu opowiedział widzenie i słowa Anioła. Teraz dopiero zrozumiał Piotr znaczenie owego cudownego

widzenia, które miał, i poznał że i poganie, których dotąd uważano za nieczystych, mogą być przyjętemi do kościoła Chrystusowego. Z radością przeto wielką głosił Korneliuszowi i otaczającym go poganom naukę Jezusa Chrystusa, opowiadał im o ukrzyżowanym i zmarłychwstałym Zbawicielu i jako wszyscy, którzy Weń wierzą, mogą dostąpić odpuszczenia grzechów. I oto, podczas gdy mówił, nagle zstąpił Duch Święty na wszystkich obecnych pogan i poczęli mówić obcymi językami, chwając Boga. Wtedy Piotr rzekł: «Czyliż może kto bronić wody, aby ci byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego, jako i my?» Rozkazał ich tedy ochrzcić w Imię Pań Jezusa Chrystusa.

Odtąd w różnych prowincjach i krajach opowiadana była Ewangelia poganom, mianowicie w *Antyochii*, (ob. *Potrzebne Objasnienia*) dawniej stolicy królestwa Syryjskiego, gdzie święty Paweł i święty *Barnaba* głosili słowo Boże. W mieście tem liczba wiernych tak się pomnożyła, iż tam najprzód poczęli poganie publicznie mianować ich oddzielną nazwą t. j. *Chrześcijanami*.

Chrystus wytawiał *cały ród ludzki*; dlatego Ewangelia miała być opowiadana nie tylko żydom *lecz także i poganom*.

* III. Święty Piotr w więzieniu.

«Albowiem Aniołom swoim rozkazał o tobie: aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.»

Psaln 90. w. 11.

W tym czasie nowa zaszła zmiana w rządach Żydowskiej ziemi. *Herod Agryppa*, wnuk Heroda Askalonyty (zwanego od swoich Wielkim. Ob. Dz. n. T. N^r 34, przypisek) który przepędził cały wiek młody w Rzymie, taką pozyskał łaskę u dwóch z kolei Cesarzów, że miał oddane rządy, naprzód nad Judeą, później nad wszystkimi częściami Palestyny, które wchodziły niegdyś w skład Państwa jego Dziada i panował nad całą żydowską Ziemią z tytułem króla; a starając się o przyjaźń Żydów, prześladował uczniów Chrystusowych. Ka

zaś tedy ściąć Apостоła Jakóba Starszego. Potém rozkazał i Piotra wrzucić do więzienia i pilnie strzedz. Chciał go bowiem po świętach Wielkanocnych wydać ludowi na śmierć. Chrześcianie zaś modlili się bez ustanku za swego Najwyższego Pasterza. Już nadeszła ostatnia noc przed dniem, w którym miał być straconym. Piotr spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami; inni zaś żołnierze trzymali straż przed drzwiami. A oto stanął przed Piotrem Anioł Pański, a światłość niebieska oświeciła więzienie. Anioł obudził Piotra i rzekł: «Wstań rychło!» Piotr wstał i natychmiast spadły łańcuchy z jego rąk. Anioł mówił dalej: «Opasz się, wzuj obuwie twoje a idź za mną!» Piotr święty uczynił co mu kazano; nie wiedział jednak, czy to jest rzeczywistością, czy też tylko snem. Przeszli tedy obok pierwszej i drugiej straży i przyszedli do żelaznej bramy, która prowadziła do miasta. Ta sama im się otworzyła. Przeszli jeszcze razem jedną ulicę i nagle zniknął Anioł. Wtedy Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: «Teraz wiem prawdziwie, że Pan posłał swego Anioła i wyrwał mnie z ręki Herodowej.» I przyszedł do domu Maryi matki *Marka*, gdzie było właśnie zgromadzonych wielu chrześcian na modlitwie. Gdy zapukał do drzwi, wyszła służąca, aby się zapytać, ktoby to był. Poznawszy głos Piotra, zapomniała z radości otworzyć mu drzwi, lecz wbiegłszy, oznajmiła obecnym, że Piotr stoi przed drzwiami. Zgromadzeni nie chcieli temu wierzyć; gdy jednak Piotr ciągle kołatał, tedy otworzywszy, poznali go i zadziwili się bardzo. Piotr opowiedział, co się stało. I cieszyli się wszyscy i chwalili Boga. Następnie Piotr święty uszedł w miejsce bezpieczniejsze.

Z brzaskiem dnia powstał wielki rozruch między żołnierzami, którzy trzymali straż; nie mogli bowiem pojąć, co się stało z Piotrem. Herod przesłuchiwał ich i kazał ich surowo ukarać.

Herod nie przeżył długo srogiego prześladowania kościoła. Będąc w Cezarei (ob. *Potrzebne Objaśnienia*)

zasiadł pewnego dnia w największym przepychu na tronie, aby przyjmować posłów cudzoziemskich. Ci gdy stanęli przed nim, miał do nich mowę. Lud pochlebając jego próżności, wołał: «Jako Bóg mówisz, nie jako człowiek!» Herod z upodobaniem słuchał tego bluźnierstwa. Aż oto nagle uderzył go Anioł Pański i padł bez zmysłów, a piątego dnia, od robactwa roztozczony, w najcięższych boleściach zakończył żywot swój grzeszny. A słowo Boże rozszerzało się coraz więcej.

Modlitwa wszystkich wiernych za świętego Piotra, przypomina stale zachowywany w kościele świętym, zwyczaj i obowiązek wiernych, wedle którego modlimy się i teraz za najwyższą głowę kościoła Bożego i bierzemy współudział w jego pociechach i cierpieniach.

* 112. Pierwsza podróż Apostolska świętego Pawła.

(W roku 45 po narodzeniu Jezusa Chrystusa.)

«Postanowiłem cię za światło poganóm, abyś był na zbawienie aż do kraju ziemie.»

Dzieje Apost. r. 13. w. 47.

Święty Paweł po cudownem swem nawróceniu się, udał się z Damaszku do Jerozolimy i tam przedstawił się Piotrowi świętemu, przyjęty od niego i innych Apostołów z wielką radością. Następnie nauczał przez czas jakiś w Antyochii. Duch święty rozkazał przełożonym kościoła w Antyochii: «Odłączcie mi Pawła i Barnabazę ku sprawie, do którejem ich wziął.» Ci przeto po odbytych postach i modłach, włożywszy na nich ręce, udzielili im święcenia Kapłańskie i Biskupie i wyprowadzili ich na opowiadanie Ewangelii. Marek święty uczeń Apostolski był też z nimi. I odtąd rozpoczął Paweł wielkie dzieło nawracania pogańskiego świata. Wszędzie głosił słowo Boże, naprzód Żydom, a gdy ci z uporem odrzucali od siebie zbawienie, zwracał się do pogan, z których wielu nawrócił i powiększały się od dnia do dnia zastępy wiernych Chrystusowych.

Najprzód udali się ŚŚ. Paweł i Barnabasz na wyspę *Cypr*, (ob. *Potrzebne Objaśnienia*) do ojczyzny świętego Barnaby. Gdy tam w całym kraju opowiadali Ewangelię, wezwał ich także do siebie Starosta *Sergiusz Paweł*, ażeby z ust ich usłyszał słowo Boże. Przy nim był żyd imieniem *Barjesu*, czarnoksiężnik i fałszywy prorok, który im się sprzeciwiał i starał się Starostę odwieść od wiary. Wtedy Paweł napełniony Duchem Świętym, spojrzawszy przenikliwie na czarnoksiężnika, rzekł: «O synu djabelski, pełen wszelkiej zdrady! Nie przestaniesz wywracać prostych dróg Pańskich? Oto ręka Pańska nad tobą: Będiesz przez jakiś czas ślepy i nie będziesz oglądał słońca!» Natychmiast ociemniał czarnoksiężnik; błakał się tedy szukając, ktoby go wiodł za rękę. Starosta widząc ten cud, uwierzył w naukę Pańską.

Z Cypru ŚŚ. Paweł i Barnabasz udali się morzem do południowej Azji mniejszej i przybyli do miasta *Antyochii* w *Pizydyi*. (Ob. *Potrzebne Objaśnienia*). Tu głosił Paweł święty w dzień sobotni w bożnicy, Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, od którego, jedynie odpuszczenia grzechów i żywota wiecznego spodziewać się można. Nauka jego tak wielkie na słuchaczach wywarła wrażenie, iż go prosili aby w następny Sabat znowu ich nauczał. A gdy się w tym dniu zgromadziło wielkie mnóstwo żydów i pogan, aby go słuchali, żydzi zdjęci zazdrością, przeciwili się temu co Paweł ogłaszał i bluźnili. Słyszając to ŚŚ. Paweł i Barnabasz rzekli im: «Wam było naprzód opowiadać słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie a osądzacie siebie być niegodnymi i uważacie się za niegodnych żywota wiecznego, przeto zwracamy się do pogan.» Słyszając to poganie, uradowali się bardzo i nauka Chrystusowa rożkrzewiła się w całej onej okolicy. Żydzi zaś podburzali lud do prześladowania ŚŚ. Pawła i Barnabasza, tak iż wygnani z miasta uchodzić musieli.

Apostołowie, otrząsnawszy proch z nóg swoich, poszli dalej i wszędzie głosili naukę Jezusa Chrystusa, za-

kładając gminy chrześcijańskie. W *Listrze w Likaonii* (ob. *Potrzebne objaśnienia*) uzdrowił Paweł święty chromego od urodzenia. Paganie przeto uważali go i jego towarzysza za bogów i chcieli im oddawać cześć boską, gotując się składać ofiary. Lecz Paweł i Barnabasz rozdarli ze żalu nad ślepotą ludu szaty swoje, wołając: «Mężowie co czynicie? Jesteśmy śmiertelnymi ludźmi, jako i wy. Opowiadamy wam, abyście się nawrócili od tych próżności bałwochwalstwa do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię.» I wielu uwierzyło słowu Bożemu. Wkrótce jednak przyszli żydzi z tych miast, w których święty Paweł przedtem opowiadał Ewangelię i podburzyli lud przeciwko niemu. Porwawszy go tedy, kamienowali, a sądząc że już nie żyje, wyrzucili go za miasto. Wierni zaś którzy byli w mieście, wyszedłszy za nim, obścapiли go płacząc i narzekając. Lecz Paweł powstawszy, powrócił z nimi do miasta.

Śś. Paweł i Barnabasz opowiedziawszy jeszcze Ewangelią w mieście *Derbe*, (ob. *Potrzebne objaśnienia*) udali się w podróż powrotną do Antyochii i wstępowali do tych miast, w których pierwój głosili słowo Boże. Wszędzie utwierdzali nawróconych w wierze świętej, i we wszystkich gminach ustanawiali Starszych, t. j. kapłanów, wkładając na nich ręce, po odprawieniu postów i modłów. Nakoniec powrócili do Antyochii, opowiadając, jak wielkie rzeczy zdziałał Bóg przez nich i że wszystkim otworzył przystęp do wiary świętej.

* 113. Sobór czyli Zgromadzenie Apostołów w Jerozolimie.

(W roku 50 po narodzeniu Jezusa Chrystusa.)

«Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczyci was
wszelkiej prawdy.» *Jan 1. 16. w. 13.*

Niektórzy Chrześcianie nawróceni z Żydów, przybywszy z Żydowskiej ziemi do Antyochii, mówili do tamtejszych Chrześcian, którzy się nawrócili z pogan: «Jeśli nie będziecie trzymać się przepisów prawa, które

nam nadał Mojżesz, nie możecie być zbawieni.» ŚŚ. Paweł i Barnabasz powstali natychmiast przeciwko temu mniemaniu. Ażeby zaś błędowi raz na zawsze zapobiedz, postanowiono rzecz tę przedstawić do rozstrzygnięcia wszystkim Apostołom w Jerozolimie, i z tem poselstwem do nich wyprawili się ŚŚ. Paweł i Barnabasz.

Gdy przybyli do Jerozolimy, zgromadzili się Apo-



stołowie, Biskupi i Kapłani na wspólną radę pod przewodnictwem świętego Piotra. Po rozmaitych mowach, wśród których też ŚŚ. Paweł i Barnabasz opowiedzieli jak wielkie rzeczy Bóg działał przez nich pomiędzy pogany, Piotr święty powstawszy, rzekł do zgromadzonych: «Mężowie! Bracia! Bóg, który zna serca, nie uczynił żadnej różnicy między nami a poganami, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam. Czemuż tedy kusicie Boga, chcąc włożyć ciężkie jarzmo prawa żydowskiego na szyję uczniów Jezusa Chrystusa? My wierzymy, że poganie jako i żydzi jedynie przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa mogą być zbawieni.» Zatem zgromadzeni,

za oświeceniem i przewodnictwem Ducha Świętego postanowili: że przepisy prawa Mojżeszowego nie obowiązują chrześcian i posłali pismo do Antyochii, zaczynające się od słów: «*Zdało się Duchowi Świętemu i nam*, abyśmy więcej na was nie wkładali ciężaru.» Chrześcianie w Antyochii z radością odebrali wiadomość o pocieszającym rozstrzygnięciu tego pytania.

Gdy się następcy Apostołów (t. j. katolicy Biskupi) zgromadzają pod przewodnictwem następcy świętego Piotra (t. j. rzymskiego Papieża), tworzą *sobór powszechny* czyli *Koncylium*. Wyroki, które taki sobór wydaje w rzeczach wiary są nieomylnymi, ponieważ są wyrokami kościoła, którym kieruje Duch Święty niewidzialnym sposobem i zachowuje go od wszelkiego błędu

* 114. Druga podróż Apostolska świętego Pawła.

(W roku 53 po narodzeniu Jezusa Chrystusa.)

«Dla tego się podobam sobie w krewkościach, w potwarzach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa.» *II. Kor. 12. w. 10.*

Po niejakiem czasie przedsięwziął Paweł święty nową podróż Apostolską. Z niezmordowaną gorliwością zwiedził *Syryą*, (ob. *Potrzebne Objąsnienia*) i prawie wszystkie części *Azyi Mniejszej* w tych liczbie *Galację*, (ob. *Potrzebne Objąsnienia*). Nauczał wszędzie i odwiedzał istniejące już gminy Chrześcijańskie. Gdy przybył do *Troady*, (ob. *Potrzebne Objąsnienia*) powołał go Bóg objawieniem we śnie do *Macedonii*. Natychmiast przeprowił się do Europy ze swymi towarzyszami: *Sylą*, *Eukaszem* i *Tymoteuszem* i przybył szczęśliwie do *Filippi*, (ob. *Potrzebne Objąsnienia*) głównego miasta Macedonii.

W Filippi zamieszkał z towarzyszami u pewnej pobożnej niewiasty, imieniem *Lidia*, która przyjęła wiarę Chrystusową. Wkrótce jednak powstała wielka burza przeciw świętemu Pawłowi. Gdy bowiem wypędził ducha złego z pewnej dziewczyny wróżbitki, panowie jęj, którym sługa wróżąca przynosiła dochód, widząc się pozbawienymi zysku, pojмали Pawła i Sylę, zaprowadzili ich

przed urząd i oskarżyli mówiąc: «Ci ludzie niepokój czynią w mieście naszym! To są żydzi!» Sąd kazał ich sieć różgami i wtrącić do więzienia, i nogi ich zamknąć w kłode więzienną. O północy Paweł i Syła modląc się, chwalili Boga tak, iż wszyscy więźniowie ich słuchali. Wtedy nagle powstało wielkie trzesienie ziemi; otworzyły się wszystkie drzwi więzienia i rozwiązały się pęta wszystkich więźniów. Dozorca więzienia obudzony ze snu łoskotem, gdy obaczył drzwi otwarte, mniemał



że więźniowie puciekali, a lękając się kary, dobył miecz i chciał się zabić. Ale powstrzymał go święty Paweł, wołając: «Nie czyn sobie nic złego, boć wszyscy tu jesteśmy.» Wtedy Dozorca więzienia wszedł ze światłem i drżąc upadł przed Pawłem i Syłą na kolana. Potém wyprowadziwszy ich, rzekł: «Powiedzcie mi, co mam czynić, abym był zbawionym?» Odpowiedzieli mu: «Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawionym ty i rodzina twoja.» I opowiadali słowo Boże, a dozorca więzienia dał się ochrzcić wraz z całym domem swoim jeszcze téj samej nocy. Nazajutrz, gdy się urzędnicy dowiedzieli, że Paweł i Syła byli rzymskimi obywatelami, przyszli do nich, wyprowadzili ich z więzienia i prosili

o przebaczenie, że ich kazali biczować; albowiem rzymski obywatel nie mógł być biczowanym.

Święty Paweł ze swymi towarzyszami, założywszy w Filippi gminę chrześcijańską, udał się do *Tesaloniki* i do *Berei*, głosił wszędzie naukę Zbawiciela, i podobnież nowe gminy chrześcijańskie zakładał.

* 115. Święty Paweł w Atenach i w Koryncie.

«Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie.»

Jan r. 4 w. 48.

Podczas tejże drugiej Apostolskiej podróży przybył święty Paweł do *Aten*, (ob. *Potrzebne Objasnienia*) najznakomitszego miasta *Grecyi*. A widząc miasto to zagrożone w bałwochwalstwie, wzruszył się duch jego zapaleń gorliwości, tak iż stanął na rynku publicznym i przemawiał do ludu zgromadzonego o Jezusie Chrystusie i o zmartwychwstaniu. A przyszedłszy niektórzy mędracy, t. j. uczeni zwani u Greków filozofami, porwali go i zaprowadzili na *Areopag*, miejsce sądu i zgromadzeń ludu, ażeby się wytłumaczył z nauki swojej. Stojąc tedy przed najwyższym urzędem miasta i mnóstwem ludu, rzekł: «Mężowie Ateńscy! Widzę tu wszędzie iż gorliwie służycie bożyszczóm waszym. Chodząc i patrząc na to co macie we czci, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: «*Bogu Nieznajomemu.*» Co tedy nieznając chwalicie, to ja wam opowiadam: Bóg, który uczynił świat i wszystko co na nim jest, Ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych. Ani rękami ludzkimi bywa chwalon, potrzebując czego, gdyż Sam dawa wszystkim żywot i wszystko. I uczynił z jednego człowieka wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkali po wszystkiej ziemi; aby szukali Boga, który od każdego z nas nie jest daleko. Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy; jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Jego rodzajem jesteśmy. Będąc tedy rodzajem Bożym, nie mamy rozumieć, aby złotu, srebru, albo kamieniowi, rycinie rzemiosła i wymysłu

człowieczego Bóstwo miało być podobne. A czasy tej niewiadomości przeglądając Bóg, teraz oznajmuje ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutowali, dla tego iż postanowił dzień w którym sądzić ma świat w sprawiedliwości przez męża przez którego postanowił wiarę, podając wszystkim, wskrzesiwszy Go od umarłych.» Słyszając o zmartwychwstaniu umarłych, zgromadzeni, jedni się naśmiewali, drudzy mówili: «Innym razem słuchać cię o tem będziemy.» Wtedy święty Paweł opuścił zgromadzenie, nie na próżno jednak przemówiwszy, bo niektórzy ze słuchaczy poszli za Nim i przyjęli wiarę świętą. W tych liczbie był *Dyonizyusz*, członek trybunału sądowego.

Z Aten udał się święty Paweł do *Koryntu*. Ale i tu Żydzi, do których naprzód przemawiał, sprzeciwiali mu się bardzo i opierali: rzekł im przeto: «Krew wasza na głowy wasze! Nie moja w tem wina. Odtąd pójdę do pogan» Nauczał potem pogan w Koryncie a wielu z nich uwierzyło i chrzest święty przyjęło. Zamieszkawszy w Koryncie przez półtora roku, przeprawił się do Azji Mniejszej i przez Efez powrócił do Antyochii.

Ziarno gorczyczne kościoła wzrastało szybko w drzewo które wkrótce poczęło rozszerzać swoje gałęzie po całym w ówczas znanym świecie. Żydzi rzekli się pierwszeństwa w powołaniu do chrześcijaństwa, podobnie jak niegdyś Ezaw rzekł się prawa pierworodztwa. (Ob. Dz. st. T. Nr 13.)

* 116. Trzecia podróż Apostolska świętego Pawła.

(Od roku 55 do 58 po Chrystusie.)

«I będą chodzić narodowie w światłości twojej, a Królowie w jasności wejścia twojego.»

Izaj. r. 60. w. 3.

Nie długo po drugiej swj Apostolskiej podróży zwiedził Paweł święty powtórnie znaczną część Małej Azji i przyszedł do *Efezu*, (ob. *Potrzebne Objaśnienia*) stolicy Rzymskich posiadłości w Azji. Tu za swoim przybyciem kazał dwunastu młodzieńców, którzy tylko chrzest pokuty, Jana świętego, otrzymali, ochrzcić w Imię

Pana Jezusa; *potem wkładał na nich ręce, a Duch Święty zstąpił na nich.* W Efezie bawił przeszło dwa lata, i z nauk jego wszyscy mieszkańcy Azyi rzymskiej poznali wiarę Chrystusową. Bóg czynił przez ręce Apostoła wiele i wielkich cudów. Nawet chustki i pasy jego kładziono na chorych, a ci odzyskiwali zdrowie. Zdumienie i zbawienna bojaźń przejmowały tych wszystkich, którzy to widzieli. Wielu uwierzyło i przychodzili *spowiadać się grzechów i opowiadali ze skruchą uczynki swoje.* W ciągu pobytu w Efezie święty Paweł odwiedził wyspę *Krete,* gdzie postanowił Biskupem *Tytusa.*

W tym czasie wszczął się niemały rozruch przeciw świętemu Pawłowi i jego towarzyszom. Pewien złotnik w Efezie, imieniem *Demetryusz,* wyrabiał ze złota małe wyobrażenia słynnej w temże mieście Świątyni bogini *Dyanny,* i miał ztąd zysk wielki, dla siebie i czeladników swoich. Widząc tedy owi rzemieślnicy upadającą cześć *Dyanny,* rozgniewani wzburzyli lud przeciwko Pawłowi i zaledwie zdołał urząd miasta uspokoić groźne zamieszanie, jakie ztąd powstało.

Z Efezu udał się święty Paweł powtórnie do Macedonii i Grecyi, aby odwiedzić tamtejsze gminy chrześcijańskie. W powrocie do Azyi przybył znowu do Troady. Tu zatrzymał się tydzień jeden. *W niedzielę zebrali się wszyscy wierni* w wielkiej sali, aby obchodzić święte tajemnice, a Paweł miał do nich mowę. Ponieważ miał wyjechać nazajutrz, przedłużył mowę aż do północy. Młodzieniec imieniem *Eutyches,* siedzący przy oknie, zmorzony snem, wypadł z trzeciego piętra i znaleziono go bez duszy. Święty Paweł zszedłszy do niego, przywrócił mu życie.

Opuściwszy Troadę udał się Paweł święty przez wyspy *Lesbos, Chios* i *Samos* do *Miletu.* (Ob. *Potrzebne Objaśnienia*). Tu wezwał przełożonych kościoła z Efezu i czule się z nimi żegnał. Wspomniawszy o swoim wier-
nem wśród nich Apostolskiem działaniu, tak dalej rzecz prowadził; Powołany od Ducha świętego teraz oto idę

do Jeruzalem, niewiedząc co mnie tam spotka, jedno że Duch święty po wszystkich miastach świadczy mi, że mnie więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem. Ale za nic sobie tego nieważę i życia mego drożej sobie nie szacuję, bym tylko dokończył posługi ku oświadczeniu Ewangelii łaski Bożej. A teraz oto wiem, iż oblicza mego więcej oglądać nie będziecie. Pilnujcież więc sami siebie i wszystkiej trzody, nad którą was Duch Święty postanowił *biskupami*, abyście *rsządzili kościołem Bożym*, który sobie Chrystus krwią własną nabył. Wiem że po mojem odejściu wnijdą między was wilcy drapieżni. A nawet między wami powstaną mężowie, którzy mówić będą rzeczy przewrotne, aby uczniów za sobą pociągać. Czuwajcie przeto i nie zapominajcie, żem przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawał napominać ze łzami każdego z was. A teraz polecam was Bogu i łasce Jego, który mocen jest zbudować i dać dziedzictwo wszystkim poświęconym. To powiedziawszy ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi, a płacząc wszyscy rzucali się na szyję Pawłowi i całowali go. Najwięcej smucili się tém, że już nigdy oblicza jego oglądać nie mieli. I towarzyszyli mu do okrętu, którym odpłynął do Palestyny.

* 117. Uwieszenie i śmierć Apostoła Pawła.

«Kto wytrwa aż do końca ten będzie zbawion.»

Mat. v. 10. sv. 22.

Gdy Paweł święty przybył do Jerozolimy, żydzi bardzo nań zawzięci, podburzyli wszystek lud przeciw niemu. Główny dowódzca wojsk rzymskich w mieście musiał go uwięzić, aby tym sposobem ocalić go od śmierci. I oddał go Staroście Rzymskiemu *Felixowi* mieszkającemu w Cezarei. Paweł pozostawał tam dwa lata w więzieniu. Gdy zaś żydzi zażądali wydania jego, oświadczył święty Paweł, iż jako obywatel rzymski: «Odwołuje się do Cesarza.» Wysłano go tedy na okręcie do Rzymu, (ob. *Potrzebne Objasnienia*) aby od Cesarza był sądzony. W ciągu żeglugi rozbił się okręt, około wyspy *Malty*,

(ob. *Potrzebne Objaśnienia*) lecz mocą Bożą Apostół ocalony został, wraz z całą osadą okrętu. W Rzymie (ob. *Potrzebne Objaśnienia*) trzymany był w więzieniu w sposób łagodny, tak iż wszystkim przychodzącym doń głosił słowo Boże. Po dwóch latach więzienia, został uwolniony i nowe odbywał podróże po różnych krajach, opowiadając królestwo Boże. Wreszcie przybył znowu



do Rzymu i tam podczas wielkiego prześladowania Chrześcian, za Cesarza *Nerona*, w roku 67 po Narodzeniu Chrystusa, został ścięty.

* 118. Działalność i koniec żywota pozostałych Apostołów.

«Na wszystkie ziemie wyszedł głos ich: i na koń-
czyńy okręgu ziemie słowa ich.» *Psalm 18. w. 5.*

Podczas wielkich Apostolskich podróży świętego Pawła inni Apostołowie byli także bardzo czynni w opowiadaniu Ewangelii w różnych krajach, jak bliższych tak i bardzo odległych. Wszędzie ustanawiali Biskupów,

k którzy następnie mieli w miejscu ich tę samą naukę głosić, święcić Kapłanów i z tymi wraz sprawować Najświętszą ofiarę i opatrywać lud świętymi Sakramentami. Apostołowie nauczali z razu tylko ustnie. Później niektórzy Apostołowie i ich uczniowie z natchnienia Ducha świętego, spisali szczegóły różne z nauk i dziejów świętych, głównie te, które same byli widzieli lub od naczynych wielkiej powagi świadków słyszeli, a to dla użytku pojedynczych osób albo dla oddalonych Kościołów Chrześcijańskich. Te pisma pełne Ducha świętego, Kościół zebrał w jedną księgę, i nazwał ją *Pismem świętem Nowego Testamentu*.

Święty *Piotr* obrał za punkt środkowy Apostolskiej swój działalności, naprzód *Antyochią*, później *Rzym*, gdzie jego następcy do dzisiejszego dnia sprawują najwyższy urząd pasterski. Umarł śmiercią męczeńską w Rzymie, razem z Apostołem *Pawłem* w roku 67 po narodzeniu Chrystusa, ukrzyżowany głową na dół, jak sam żądał, uważając się za niegodnego umierać w ten sam sposób, jak jego Pan i Nauczyciel. Jak ŚŚ. *Piotr* i *Paweł*, tak i inni Apostołowie zapieczętowali wiarę w Jezusa Chrystusa krwią swoją. Tylko święty *Jan* umarł w późnej starości około roku 100 po Narodzeniu Jezusa Chrystusa śmiercią naturalną. Ulubiony ten uczeń Pański pełnił zleconą mu przez Zbawiciela Opiekę nad Najświętszą Matką Jego, z synowską miłością, a po zaślęciu i chwalebne wniebowzięciu Najświętszej Panny *Maryi*, mieszkał głównie w *Efezie*, gdzie bez przestanku i w sposób bardzo przekonywający głosił wielkie przykazanie miłości chrześcijańskiej. (Wszystkie księgi Nowego Testamentu wymienione są w *Dodтку* str. 314).

* 119. Zakończenie.

«Cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano; abyśmy przez cierpliwość i pociechę pisma nadzieję mieli.»

Rzym. r. 15. w. 4.

W ciągu czterech tysięcy lat Bóg miłościwy przygotowywał w *starym zakonie* ród ludzki do odkupienia:

Jednorodzony Syn Boży Jezus Chrystus przez swoją naukę i śmierć dokonał w rzeczywistości tego odkupienia w *nowym zakonie*.

Po dokonaniu dzieła odkupienia Jezus Chrystus wstąpił do Niebieskiej chwały Ojca swego przedwiecznego. Pierwsi wysłańcy, czyli Apostołowie i uczniowie, którym kazał naukę Swą głosić wszystkim narodóm, po



pracach całego żywota, przeszli też z tego świata do chwały swego Boskiego Nauczyciela; ale *dzieło* Jezusa Chrystusa, *święty kościół katolicki* trwać będzie aż do końca świata. Ugrunтовany na Boskiej prawdzie, nie-wzruszony jest jak ona sama! Spójnię wiążącą tę świętą budowę w jedną nierozzerwalną i niepożytą całość stanowi Najświętsza i Czcinajgodniejsza Krew Jezusa Chrystusa, oraz krew świętych Apostołów i milionów męczenników, przelana na zatwierdzenie téj Boskiej prawdy. Mogą burze ludzkich namietności srożyć się przeciwko temu

świętem kościołowi, mogą mu grozić wrogie potęgi, mogą walczyć przeciw niemu błędne i bezbożne nauki, ale Kościół ten nie zachwieje się i nie upadnie!

Wielkiem to więc jest szczęściem naszym, że należymy do tego świętego, katolickiego kościoła. A kto mu będzie wiernym aż do końca, kto ściśle trzyma się jego nauki i przepisów, kto czerpiąc łaskę w Sakramentach świętych, jakich On udziela, oświeci się, oczyści i umocni; ten *niemylnie* przejdzie kiedyś z tego królestwa Bożego na ziemi, do Onego królestwa Niebieskiego, gdzie Aniołowie i święci cieszą się w nieskończonej szczęśliwości, ten wnijdzie do owego *wiecznego Jeruzalem*, gdzie Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu święci starego i nowego zakonu oddają cześć, śpiewają, chwałę na wieki wieków.



DODATEK.

Wiadomość o księgach Pisma świętego.

«Historja Biblijna» jest wyciągiem skróconym z Pisma Świętego. Pismo Święte w całości swój uważane, i w całości zwane niekiedy łacińskim wyrazem «*Biblia*», dzieli się na Pismo Święte *Starego i Nowego Przymierza*, czyli na: *Stary i Nowy Testament*. Stary Testament obejmuje Objawienie Boże, od Stworzenia świata, do Jezusa Chrystusa. Nowy Testament obejmuje Objawienie Boże, które otrzymaliśmy od Jezusa Chrystusa i Apostołów. Wyliczają się tu Księgi wchodzące w skład Starego i Nowego Testamentu, a te są:

Stary Testament.

I. Księgi dziejów, czyli historyczne.

Skrócenie tytułów jakimi te księgi oznaczają się w cytacyach.

1. Pięć ksiąg Mojżeszowych I. II. III. IV. V. Mojż.

Też same księgi oznaczają się często w książkach polskich przez skrócenia tytułów ¹⁾ ich łacińskich, to jest tych, jakie mają w przekładzie Biblii łacińskim, zwanym *Vulgata*, powszechnie od kościoła używanym, mianowicie:

- | | |
|---|--------------|
| 1. Genesis (Księga Rodzaju.) | <i>Gen.</i> |
| 2. Exodus (Księga Wyjścia.) | <i>Exod.</i> |
| 3. Leviticus (Lewityk czyli Księga Kapłaństwa.) | <i>Lev.</i> |
| 4. Numeri (Księga Policzenia.) | <i>Num.</i> |
| 5. Deuteronomium (Księga powtórzonego zakonu. (Księga obejmująca głównie skrócone powtórzenie dziejów i przepisów prawa zawartych w poprzedzających czterech księgach.) | <i>Deut.</i> |

- | | |
|-------------------|---------------|
| 2. Księga Jozuego | <i>Jozue.</i> |
| 3. Księga Sędzów | <i>Sędz.</i> |

¹⁾ Nazwania powyższe dane są każdej księdze od najgłówniejszego onej przedmiotu, z resztą każda mieści dalszy ciąg dziejów, przepisów prawa i wiele szczegółów rozmaitych. Tak więc a) *Genesis* czyli *Księga Rodzaju* ma przedmiotem głównym Stworzenie świata, i początek rodzaju ludzkiego. b) *Exodus* czyli *Księga Wyjścia* zawiera głównie dzieje wyjścia z Egiptu do ziemi obiecanej. c) *Leviticus* czyli *Księga Kapłaństwa*, jest głównie zbiorem przepisów prawa odnoszących się do obrzędów czci Bożej, które spełniali kapłani i *Lewici*, jako całe pokolenie *Levi* było na służbę Bożą przeznaczone. d) *Numeri* czyli *Księga Policzenia*, zwana także i *księgą Liczb*, ma głównym przedmiotem obliczenie ludu Izraelskiego, dopełnione na puszczy z rozkazu Bożego. e) *Księga Deuteronomium* obejmuje głównie powtórzenie treści dziejów i zakonu i napomnienia Mojżesza o zachowaniu onego.

Skrócenia tytułów.

- | | |
|---|------------------------------|
| 4. Księga Ruth | <i>Ruth.</i> |
| 5. Cztery księgi Królewskich dziejów | <i>I. II. III. IV. Król.</i> |
| 6. Dwie księgi Paralipomenon czyli księgi Kronik, zwane także: księgi rzeczy opuszczonych | <i>I. II. Paralip.</i> |
| 7. Księga Ezdrasza | <i>Ezdr.</i> |
| 8. Księga Nehemiasza | <i>Nehem.</i> |
| 9. Księga Tobiasza | <i>Tob.</i> |
| 10. Księga Judith | <i>Judith.</i> |
| 11. Księga Esther | <i>Esth.</i> |
| 12. Dwie księgi Machabejskie | <i>I. II. Mach.</i> |

II. Księgi nauczające, moralne.

- | | |
|---|---------------|
| 13. Księga Hioba (albo Joba) | <i>Job.</i> |
| 14. Psalmy | <i>Ps.</i> |
| 15. Przypowieści Salomona | <i>Przyp.</i> |
| 16. Ekklesiastes czyli Kaznodzieja | <i>Ekkł.</i> |
| 17. Pieśń nad Pieśniami albo Pieśń Salomona (skrócenie z tytułu łacińskiego <i>canticum canticorum.</i>) | <i>Cant.</i> |
| 18. Księga Mądrości | <i>Mądr.</i> |
| 19. Księga Ekklestasticus Jezusa syna Syracha | <i>Syr.</i> |

III. Księgi Prorockie.

a. Czterej prorocy więksi:

- | | |
|--|---------------|
| 20. Izajasz | <i>Iz.</i> |
| 21. Jeremiasz (z Baruchem) oraz tegoż Lamentacye | <i>Jerem.</i> |
| 22. Ezechiel | <i>Ezech.</i> |
| 23. Daniel | <i>Dan.</i> |

b. Dwunastu Proroków mniejszych:

24. Osee, Joel, Amos, Abdyasz, Jonasz (*Jon.*), Micheasz (*Mich.*), Nahum (*Nah.*), Habakuk (*Hab.*), Sophoniasz (*Soph.*), Aggeusz (*Agg.*), Zacharyasz (*Zach.*), Malachiasz (*Mal.*).

Nowy Testament.

I. Księgi Dziejów, czyli historyczne.

Skrócenia tytułów.

- | | |
|----------------------------------|----------------|
| 1. Ewangelia według św. Mateusza | <i>Mat.</i> |
| 2. Ewangelia według św. Marka | <i>Mar.</i> |
| 3. Ewangelia według św. Łukasza | <i>Łuk.</i> |
| 4. Ewangelia według św. Jana | <i>Jan.</i> |
| 5. Dzieje Apostolskie | <i>Dz. Ap.</i> |

II. Księgi nauczające czyli Listy Apostolskie.

a. Czternaście listów św. Pawła Apostoła:

6. List do Rzymian	Skrócenia tytułów. <i>Rzym.</i>
7. Dwa Listy do Koryntyan	<i>I. II. Kor.</i>
8. List do Galatów	<i>Galat.</i>
9. List do Efezów	<i>Efesz.</i>
10. List do Filipensów	<i>Fil.</i>
11. List do Kolossan	<i>Kol.</i>
12. Dwa listy do Tessalończyków	<i>I. II. Tess.</i>
13. Dwa listy do Tymoteusza	<i>I. II. Timot.</i>
14. List do Tytusa	<i>Tyt.</i>
15. List do Filemona	<i>Filem.</i>
16. List do Żydów	<i>Żyd.</i>

b. Siedm listów innych Apostołów:¹⁾

17. List św. Jakóba Apostoła	<i>Jak.</i>
18. Dwa listy św. Piotra Apostoła	<i>I. II. Piotr.</i>
19. Trzy listy św. Jana Apostoła	<i>I. II. III. Jan.</i>
20. List św. Judy (Tadeusza) Apostoła	<i>Jud.</i>

III. Księga Prorocत्व.

21. Apokalypsis czyli Księga Objawienia św. Jana	<i>Objaw. św. Jana.</i>
---	-------------------------

Objaśnienie czytania skrótów tytułów.

W cytacjach Pisma świętego wyraża się: naprzód *tytuł Księgi*, podług skrótów wyżej oznaczonych, następnie, *cyfra pierwsza* położona z prawej strony skróconego tytułu oznacza *Rozdział*, po tej cyfrze stawia się *przecinek*; cyfra druga oznacza *wiersz*; po tej cyfrze stawia się *kropka*. Jeśli cytują się kilka wierszy, po każdym idzie kropka; na przykład, gdy ma być cytowany: List pierwszy św. Pawła Apostoła do Koryntyan, rozdział piętnasty, wiersz dziewiąty i dziesiąty, tedy wyraża się tak: *I. Kor. 15, 9. 10.* W cytacjach tekstu łacińskiego Ewangelii piszą się skrócenia w ten sposób: np. *Mat. Cap. 10, 29.* to jest: Ewangelia ś. Mateusza, Rozdział 10 wiersz 29.

1) Lubo wszystkie listy Apostolskie zawierają naukę dla wszystkich wiernych, zostawioną przez Apostołów przy założeniu kościoła, ale w tytułach pojedynczych listów, pisane przez Św. Pawła, mają sobie dane nazwy od Osób albo Gmin chrześcijańskich, do których dla szczególnej potrzeby były naprzód przesłane, jako to: *do Koryntyan, do Rzymian*, a od tych rozsełane były w odpisach do innych kościołów; listy zaś innych Apostołów pisane były od razu do wszystkich wiernych, dla tego mian szczególnych nie noszą, lecz nazywane bywają listami powszechnymi.

Wiadomość o miarach, wagach i monetach wzmiankowanych w historyi biblijnej.

Najwięcej tu stanowi objaśnienie o monetach. Tych nazwy w przekładzie polskim Nowego Testamentu przez Kościół zatwierdzonym, przekładają się najczęściej przez wyraz *grosz*, albo *pieniądz*, co jest wystarczającym, gdyż nie idzie tu o wartość, ale o pojęcie pieniędzy. Inaczej też i nie mogły być przełożone, bo skoro polskich nazwisk na nie niema, to zostawiając im starożytne łacińskie i greckie, sam sens rzeczy stałby się trudnym do zrozumienia dla ludzi mniej świadomych nauk, tak że nie wiedzieliby czyli to mowa o pieniądzach, lub o czem innem. Podajemy więc tu nazwiska monet, jak są w przekładzie *Biblii* łacińskim, *Wulgatą* zwanym, z objaśnieniem wartości onych, podług dzieł poważnych tę materję traktujących.

Żydzi miewali monetę własną za czasów dawniejszych niepo-
dległości narodu, lecz w cza-
sach ostatnich kursowały u nich
monety rzymskie które spoty-
kamy wzmiankowane w nowym
Testamencie, mianowicie:

1. *Stater* (Mat. cap. XII, 24.)

2. *Didrachma* (Mat. cap. XVII, 23.)

3. *Denar* (Mat. cap. XX, 2.)
(*Denarius*) pieniądz z wize-
runkiem panującego Ce-
sarza, lubo nieco mniej wa-
żący od drachmy, miał kurs
z nią równy

5. *Ass* (Mat. cap. X, 29.) $\frac{1}{16}$
część denara

6. *Quadrans* (Mat. cap. V, 26.)
 $\frac{1}{4}$ część *Assa*

7. *Minuta* (Marc. cap. XII, 42.)
była moneta najdrobniejsza
jakich dwie szło na *qua-*
drans

W monecie Związku Szwajcarskiego.		W monecie Cesarso- Niemieckiej.		W monecie Cesarso- Austriackiej.		W monecie Cesarso- Rosyjskiej.		W monecie Unii Amerykańskiej.	
Franki.	Centy.	Marki.	Pfg.	Złote Renskie	Centy.	Ruble.	Kopiej.	Dollary.	Centy.
3	84	3	10	1	92	1	25	—	80
1	92	1	55	—	96	—	62	—	40
—	1	—	—	—	—	—	—	—	—
—	96	—	78	—	48	—	40	—	20
—	6	—	5	—	3	—	$2\frac{1}{2}$	—	$1\frac{1}{4}$
—	$1\frac{1}{2}$	—	$1\frac{1}{4}$	—	$2\frac{1}{4}$	—	$1\frac{1}{2}$	—	$1\frac{1}{4}$
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Monety rachunkowe.

U wielu narodów starożytnych, w tych liczbie i u Żydów, używano w handlu, jako jednostki monetarniej; pewnej wagi kruszcu szczególnie dla sum większych. Takiemi jednostkami były. *Sykl* i *talent*. Z czasem kiedy więcej było w obiegu monety, *talent* oznaczał pewną stałą przyjętą wagę kruszcu. (Sześćdziesiąt Min wagi greckiej) albo odpowiednią tej wadze ilość pieniędzy; dla tego nazywamy go, równie jak *Sykl*, monetą rachunkową. Po-

dajemy tu wartość *talentów* i *syklów* srebra, jako częściej używanych. Były także *talenty* i *sykle* złota, których wartość przewyższała wartość takiejże wagi srebra 15 do 20 razy.

Zatem wartość *Sykła* srebra, była, (około)
Wartość *Talentu* srebra (na który szło 3000 *syklów*) . . .

W moncie Związku Szwajcarskiego.		W moncie Cesarско- Niemieckiej.		W moncie Cesarско- Austryackiej.		W moncie Cesarско- Rosyjskiej.		W moncie Unii Amerykańskiej.	
Franki.	Centy.	Marki.	Pfg.	Złote Renskie	Centy.	Ruble.	Kopiej.	Dollary.	Ceaty
3	—	2	15	1	50	1	20	—	82
9000	—	7260	—	4500	—	3600	—	2460	—

Miary długości.

Łokieć hebrajski podług badaczy starożytności był kilkoraki. Z opisanych wybierając średni, ten liczył, 480 milimetrów, czyli blisko puł metra.

Miara drogowa były: *staje* = 125 kroków rzymskich. 40 staj liczono na milę.

WYJĄTKI Z PIŚMA ŚWIĘTEGO.

Zdania moralne ze starego i nowego Testamentu wybrane.

A. O modlitwie.

1. Pomnij na Stworzyciela twego za dni młodości twojej, poki nie przyjdzie czas udreczenia i nie nadejdą lata, o których mówić będziesz: nie podobają mi się. Ekkł. 12, 1.
2. Daniel trzech czasów w dzień klękał na kolana swoje i chwalił i wyznawał przed Bogiem swoim. Dan. 6, 10.
3. Przed modlitwą przygotuj duszę swoją, a nie bądź jako człowiek który Boga kusi. Syr. 18, 23.
4. Kto Boga chwali z kochaniem, będzie przyjęt, a modlitwa jego przybliży się aż do obłoków. Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki; ani będzie pocieszona, aż się przybliży; a nie odejdzie aż Najwyższy wejrzy. Syr. 35, 20. 21.
5. Smuci się kto z was, niechaj się modli. Jak. 5, 13.
6. Módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. Jak. 5, 16.

B. O nawiedzaniu kościoła.

1. Wnijdę do domu Twego, pokłonię się ku kościołowi Twemu świętemu, w bojaźni twojej. Ps. 5, 8.
2. Albowiem gdzie są dwa, albo trzech zgromadzeni w Imię Moje, tamem jest w pośrodku ich. Mat. 18, 20.

3. Ale Pan w kościele swym świętym; niech milczy. od oblicza Jego wszystka ziemia. Hab. 2, 20.

4. A bez bożności i próżnomowności strzeż się. II. Tym. 2, 19.

C. Obowiązki rodziców i dzieci.

1. Synu mój, nie zapominaj zakonu mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje. Przedłużenia bowiem dni i lat żywota i pokoju przydadzą tobie. Przyp. 3, 1, 2.

2. Słuchaj synu mój cwiczenia ojca twego, a nie opuszczaj zakonu matki twojej. Przyp. 1, 8.

3. Oko które urąga Ojcu i które gardzi rodzeniem Matki swojej, niech wyklują krucy od potoków, i niech je wyjedzą orle. Przyp. 30, 17.

4. Mądry syn rozwesela Ojca; a syn głupi smutkiem jest Matce swojej. Przyp. 10, 1.

5. Kto folguje różdze nienawidzi syna swego; lecz kto go miłuje, ustawnie trzyma go w karności. Przyp. 13, 24.

6. Przypowieść jest: młodzieniec wedle drogi swój, choćby się zstarzał, nie odstąpi od niej. Przyp. 22, 6.

7. Kto bierze co u Ojca swego, albo u Matki, a mówi że to nie grzech, jest towarzyszem mężobójcy. Przyp. 28, 24.

D. O wstydlivości.

1. O jako piękny jest czysty rodzaj z jasnością! Nieśmiertelna jest bowiem pamiątka jego, gdyż i u Boga znajoma jest i u ludzi. Mądr. 4, 1.

2. Pan patrzy na drogi człowiecze i wszystkie kroki jego upatruje. Przyp. 5, 21.

3. Niemasz ciemności, i niemasz cienia śmierci, aby się tam skryli którzy broją złości. Job. 34, 22.

4. Obrzydłość Panu myśli złe. Izali człowiek może skryć ogień w zanadrzu swoim, aby nie gorzały szaty jego? albo chodzić po rozpalonym węglu, aby się nie oparzyły nogi jego? Zelżywość i sromotę zgromadzi sobie, a hańba jego nie będzie zgładzona. Przyp. 15, 26; 6, 27, 28, 33.

E. O nauce i pracowitości.

1. Lepsze jest pacholę ubogie a mądre, niżli król stary a głupi. Ekl. 4, 13.

2. Kto się chroni nauki, we złe wpadnie. Przyp. 17, 16.

3. Kto się wiele nauczył, będzie wypowiadał mądrość. Syr. 34, 9.

4. Nabywaj mądrości, bo lepsza jest nad złoto; i nabywaj roztropności, bo droższa jest nad srebro. Przyp. 16, 16.

5. Ze wszelkiej roboty będzie dostatek, ale gdzie słów wiele, tam często niedostatek. Przyp. 14, 23.

6. Idź do mrówki o leniwcze, a przypatruj się drogóm jój, która nie mając wodza, ani nauczyciela, ani przełożonego, gotuje w lecie pokarm sobie, i zgromadza wę żniwa coby jadła. A dokądże leniwcze spać będziesz? kiedy powstaniesz ze snu swego? I przyjdzie na cię jako podróżny, niedostatek, a ubóstwo jako mąż zbrojny. Przyp. 6, 6. 7. 8. 9. 11.

7. Kto sprawuje ziemię swoją, będzie nasycon chlebem; ale kto się próżnowaniem bawi najgłupszy jest. Przyp. 12, 11.

F. O obcowaniu ze złymi ludźmi.

1. Jeśli ten który się bratem mianuje, jest porubnikiem, albo łakomym, albo służącym bałwanóm, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takowym ani jedli. Niewiecie iż trochę kwasu wszystko ciasto zakwasza. I. Kor. 5, 6. 11.

2. Nie dajcie się zwodzić; złe rozmowy psują dobre obyczaje. I. Kor. 15, 33.

3. Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie; przyjaciel głupich stanie się podobny. Przyp. 13, 20.

4. Mąż złośliwy nęci bliźniego swego; i prowadzi go drogą niedobłą. Przyp. 16, 29.

5. Synu mój, jeśli by cię nęcili grzesznicy; nieprzyzwalaj im. Albowiem nogi ich bieżą ku złemu. Przyp. 1, 10. 16.

G. O miłosierdziu.

1. Sprawiedliwi są miłosierni i litują się. Przyp. 13, 13.

2. Jedni udzielają własnych, a bogatszymi się stawiają, a drudzy wydzierają nie swoje a zawsze są w niedostatku. Przyp. 11, 24.

3. Kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go. Przyp. 21, 13.

4. Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga Stworzycielowi jego; kto gardzi bliźnim swoim, grzeszy; ale kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będzie. Przyp. 14, 21. 31.

H. O grzechach języka.

1. Język małyć wprawdzie członek jest, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto jako mały ogień, jako wielki las spala. I język jest ogień. Jak. 3, 5. 6.

2. W wielomowności nie będzie bez grzechu; lecz kto miaruje wargi swe bardzo roztropny jest. Przyp. 10, 19.

3. Kto strzeże ust swoich, strzeże duszy swojej; lecz kto nie rozmyślny jest ku mówieniu, poczuje szkody. Przyp. 13, 3.

4. Usta które kłamią, zabijają duszę. Mądr. 1, 11.

5. Warga prawdy trwała będzie na wieki, a kto jest świadek nagły, ten stroi język kłamstwa. Brzydkością są Panu wargi kłamliwe. Przyp. 12, 19. 22.

6. Gdyby ukąsił wąż po cichu, niema mniej nadeń który potajemnie uwłóczy. Ekkł. 10, 11.

7. Oddal od siebie usta przewrotne, a wargi uwłaczające niechaj będą daleko od ciebie. Przyp. 4, 24

8. Złośnik posłuszen jest językowi złośliwemu; a zdradliwy słucha warg kłamliwych. Przyp. 17, 4.

I. O pokorze i skromności.

1. Nie polegaj na roztropności twojej; a nie bądź sam u siebie mądrym. Przyp. 3, 5-7.

2. A co masz czegoś niewział? A jeśliżes wziął, przeczę się chlubisz jakobyś niewział? I. Kor. 7.

3. A wszyscy jedni drugim pokorę pokazujcie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa. I. Piotr 5, 5.

4. Bo wszelki co się wynosi, znizon będzie, a kto się uniża wywyższon będzie. Łuk. 14, 11.

K. O wierności i zgodliwości.

1. Kto wiernego serca, tai tego czego mu się przyjaciel zwierzył. Przyp. 11, 13.

2. Kto nie waży szkody dla przyjaciela, jest sprawiedliwy. Przyp. 12, 26.

3. Nie wzdychajcie bracia jedni przeciw drugim, abyście nie byli sądzeni. Oto Sędzia przed drzwiami stoi. Jak. 5, 9.

4. Odpowiedź łagodna uśmierza gniew; ale mowa przykra pobudza. Przyp. 15, 1.

L. Droga cnotliwego i droga niebożnego.

1. Jest droga która się zda człowiekowi prawa; a koniec jej prowadzi do śmierci. Przyp. 16, 25.

2. Ścieżka sprawiedliwych jako jasna światłość: droga niebożnych ciemna. Przyp. 4, 18. 19.

3. Grzesznik ujrzy, a będzie się gniewał, będzie zgrzytał zębami swemi, a będzie schnąć; żądza niebożnych zaginie. Ps. 111, 10.

4. Dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej, a nie tknie się ich męka śmierci. Nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Świecić się będą sprawiedliwi; będą sędzić narody, a będzie Pan nad nimi królował na wieki. Mądr. 3, 1. 4. 7. 8.

Zamknięcie.

Niebo i ziemia przemina, lecz słowa moje nie przemina. Łuk. 13, 31.

Proroctwa ze starego Testamentu.

1. *Przyjście Messyasza.* Albowiem maluczki narodził się nam i Syn nam jest dany i stało się panowanie na ramieniu Jego i nazową Imię Jego: Przedziwny, Radny, Bóg, Mocny, Ojciec przyszłego wieku, Książę pokoju. Izajasz 9, 6.

2. *Czas Jego przyjścia.* Nie będzie odjęty Scepter od Judy, aż przyjdzie Ten który ma być posłan, a On będzie oczekiwaniem narodów. Mojżesz I. 49, 10.

3. *Jego pochodzenie od króla Dawida.* I wynijdzie różyczka z pnia Jessego (Jesse czyli Izai był Ojcem Dawida) a kwiat z pnia jego wyrośnie. Izajasz 11, 1.

4. *Jego pochodzenie z Maryi Panny.* Oto Panna pocźnie i porodzi Syna i nazową Imię Jego Emanuel, t. j. Bóg z nami. Izajasz 7, 14.

5. *Jego Narodzenie w Betlejem.* I ty Betlejem Ephrata malutkiś jest między tysiącami Judzkiemi: z ciebie mi wynijdzie który będzie panującym w Izraelu, a wyjście Jego od początku, ode dni wieczności. Micheasz 5, 2.

6. *Jego działalność w nauczaniu.* Duch Pański na mnie przeto że mnie Pan pomazał: posłał mnie abym oznajmił cichym, abym leczył skruszone sercem i opowiedział więźniom wyzwolenie, a zamknionym otwarcie. Izajasz 61, 1.

7. *Cuda Chrystusa.* Bóg sam przyjdzie i wybawi was. Tedy się otworzą oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone; tedy wyskoczy chromy jako jelen i otworzony będzie język niemych. Izajasz 35, 4, 6.

8. *Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.* Raduj się wielce Córko Syonu! Wykrzykuj Córko Jeruzalem! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i Zbawiciel. On ubogi i wsiadający na oślicę i na źrebię syna oślicy. I będzie mówił pokój narodóm, a władza Jego od morza aż do morza: a od rzek aż do kończyn ziemi. Zacharyasz 9, 9, 10.

9. *Pan Jezus od Judasza zdradzony.* a. Albowiem człowiek pokoju mego, któremu ufał, który jadał chleb mój, wielkie uczynił nademną podejście. Ps. 40, 10.

b. I odważyli zapłatę moję trzydzieści srebrników. I rzekł Pan do mnie: porzuć to do garncarza, piękną zapłatę którą jest od nich oszacowan. I wziąłem trzydzieści srebrników i porzuciłem je w Domu Pańskim do Garncarza.

Zacharyasz 11, 12, 13.

10. *Pojmanie Pana Jezusa.* a. Pomazaniec Pański pojman jest dla grzechów naszych, któremuśmy mówili: w cieniu Twoim żyć będziemy między narody. Jerem.-Threny 4, 20.

b. Nie masz w Nim krasy ani piękności: i widzieliśmy Go, a nie było na co pojrzeć, wzgardzonego i najpodlejszego z ludzi,

męza boleści i znającego niemoc. Karność pokoju naszego na Nim a sinością Jego myśmy uzdrowieni. Izajasz 53, 2—5.

c. Nastawi bijącemu Go policzki: nasycon będzie urągania. Jerem.-Threny 3, 30.

d. Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym: twarzy mojej nieodwróciłem od łających i plujących na mnie. Izajasz 50, 6.

e. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy, nie masz w Nim zdrowia. Rana i siność i spuchły raz. Izajasz 1, 6.

11. *Droga Krzyżowa.* Jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilknie a nie otworzy ust swoich. Izajasz 53, 7.

12. *Chrystus z szat odarty.* Rozdzielili sobie szaty moje a o suknię moją miotali los. Ps. 21, 19.

13. *Chrystus na krzyżu.* a. Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje. Ps. 21, 17. 18.

b. I dali żółć na pokarm mój, a w pragnieniu mojem napawali mnie octem. Ps. 68, 22.

c. A jam jest robak nie człowiek: pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa. Wszyscy którzy mnie widzieli naśmiewali się ze mnie: mówili usta i kiwali głową: Nadzieję miał w Panu, niechaj go wybawi ponieważ chce go. Ps. 21, 7. 9.

14. *Zmartwychwstanie Chrystusa.* a. Nie wesel się nieprzyjaciółko moja nademną żem upadł: powstanę gdy usiedę w ciemnościach, Pan jest światłością moją. Micheasz 7, 8.

b. Jemu się narodowie modlić będą i będzie grób Jego sławny. Izajasz 11, 10.

c. Albowiem niezostawisz duszy mojej w piekle, ani dasz Świętemu Twemu oglądać skażenia. Ps. 15, 10.

d. Wstąpiłeś na wysokość, pojmałeś pojmane: nabrałeś darów w ludziach. Ps. 67, 19.

15. *Chrystus Najwyższy Kapłan siedzi na prawicy Ojca.* Rzekł Pan Panu memu: siedź na prawicy mojej. Ty jesteś Kapłanem na wieki według porządku Melhizedechowego. Ps. 109, 1. 4.

16. *O Zesłaniu Ducha Świętego.* Wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało. Joel 2, 28.



PRZEGLĄD DZIAŁÓW KATECHIZMU

(podług podziału Deharba)

w Związku onych z Historią Biblijną.

I. Wiara.

1. *Wiara w powszechności uważana.* — Abraham, str. 27; Rotmistrz Rzymski, str. 185; Niewiasta Chananejska, str. 204; Tomasz Apostoł, str. 275.
2. *Pierwszy Artykuł składu Apostolskiego.*
 - a. Bóg Wszechmogący. — Stworzenie świata, str. 13; Cud w Kanie, str. 167; Cudowne rozmnożenie chleba, str. 199; Wskrzeszenie Łazarza, str. 222;
 - b. Bóg wszystko wiedzący. — Upadek pierwszych rodziców, str. 16; Kain, str. 18.
 - c. Bóg Najsprawiedliwszy. — Potop, str. 19; Sodomia i Gomora, str. 27.
 - d. Bóg Najdobroćliwszy. — Raj ziemski, str. 15; Manna, woda i przepiórki na puszczy, str. 59.
 - e. Bóg Najmędrzy. — Józef, str. 37.
 - f. Bóg Najmiłosierniejszy. — Pierwsza obietnica Odkupiciela, str. 17.
 - g. Bóg wierny w Swoich obietnicach. — Wejście Izraelitów do Ziemi Obiecanej, str. 72.
 - h. Bóg jeden w Trzech Osobach. — Chrzest Jezusa Chrystusa, str. 164; Obietnica Zesłania Ducha Świętego, str. 248; Ustanowienie Sakramentu Chrztu, str. 278.
 - I. Znak krzyża Świętego. — Wąż miedziany, str. 69.
 - II. Stworzenie świata. — str. 13.
 - i. Aniołowie. — Stworzenie Aniołów, str. 14; Tobiasz, str. 111; Daniel 133; Anioł u sadzawki Bethesda, str. 177; Aniołowie stróże dzieci, str. 210.
 - k. Czarci. — Upadek Aniołów, str. 15; Job, str. 49; Pan Jezus kuszony od szatana, str. 165; Pan Jezus odgania szatana, str. 174.
3. *Drugi Art. składu Apostolskiego.* — Dawid przedobrażenie Chrystusa, str. 86.

4. *Trzeci Art. składu Apostolskiego.* — Zwiastowanie N. P. Maryi i Narodzenie Pana Jezusa, str. 151;
5. *Czwarty Art. składu Apostolskiego.* — Męka i śmierć Pana Jezusa, str. 250—267.
6. *Piąty Art. składu Apostolskiego.* — Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, str. 269.
7. *Szósty Art. składu Apostolskiego.* — Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, str. 279.
8. *Siódmy Art. składu Apostolskiego.* — Izraelici przechodzą suchą nogą przez morze Czerwone: Egipcyanie wszyscy toną, str. 58; Przypowieść o kłakolu i pszenicy, str. 191; Proroctwo o sądzie ostatecznym, str. 238; Opisanie sądu Ostatecznego, str. 238.
9. *Ósmy Art. składu Apostolskiego.* — Zielone Świątki, str. 281.
10. *Dziewiąty Art. składu Apostolskiego.* — Kościół Święty Powszechny:
 - a. Kościół w ogólności. — Przymierze Boskie z Izraelem, str. 62; Łódź Piotrowa, str. 175.
 - b. Papież. — Najwyższy kapłan, str. 67; Wybór Św. Piotra, str. 206; Chrzęścijanie modlą się za poimanego Piotra Świętego, str. 297.
 - c. Biskupi. — Rozesłanie Apostołów, str. 196, 205.
 - d. Kościół prawdziwy jest:
 - I. Jeden: — Modlitwa Chrystusowa o jedność swoich, str. 248.
 - II. Święty i Powszechny: — Kazanie na górze, str. 179; Rozesłanie Apostołów do wszystkich narodów, str. 278; Obietnica Chrystusowa iż kościół trwać będzie do skończenia świata, str. 278.
 - III. Apostolski: — Ostatnie losy Apostołów, str. 309.
11. *Dziewiąty Art. składu Apostolskiego.* — Świętych Obcowanie: — Proźba przyczynna Abrahama za Sodomą, str. 27; Modlitwa przyczynna Mojżesza za ludem Izraelskim, str. 65; Ofiara Judy Machabeusza za umarłych, str. 145; Marya Matka nasza, str. 265
12. *Dziesiąty Art. składu Apostolskiego.* — Grzechów odpuszczenie. — Izraelici skruszeni i wąż miedziany, str. 70; Paralityk, str. 176; Magdalena Pokutnica, str. 188; Syn marnotrawny, str. 219; Łotr nawrócony, str. 264.

13. *Jedenasty Art. składu Apostolskiego.* — Ciała zmarłych wstanie: — Nadzieja Joba, str. 51; Ostatni ustęp, N^{ra} 23. Dz. n. Test., str. 177; Wskrzeszenie Łazarza, str. 223; Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, str. 170.
14. *Dwunasty Art. składu Apost.* — Żywot wieczny: — Pociecha umierającego Eleazara i siedmiu braci Machabejczyków, str. 142; Bogacz i Łazarz, str. 220.

II. Przykazania.

15. *Przykazanie miłości Pana Boga.* — Ostatnie na-
pomnienia Mojżesza, str. 71; Magdalena, str. 188.
16. *Przykazanie miłości bliźniego.* — Abraham, str. 27;
Wspaniałomyślność Dawida względem Saula, str. 84;
Przykazanie miłości nieprzyjaciół, str. 183; Miło-
sierny Samarytanin, str. 211; Św. Szczepan, str. 288.
17. *Dziesięcioro przykazań Boskich.* — Prawo dane na
górze Synai, str. 61; Sprawiedliwość chrześcijańska,
str. 180.
18. *Pierwsze przykazanie.*
a. Cześć Boża wewnętrzna. — Pan Jezus u studni
Jakóbowej, str. 172.
b. Cześć Boska zewnętrzna. — Urządzenie czci Bo-
skiej, str. 62; Przeniesienie Arki Przymierza do
Jeruzalem, str. 88.
c. Bałwochwalstwo. — Cielec złoty, str. 63; Izraelici
pod Sędziami, str. 73.
d. Świętokradztwo. — Król Baltazar, str. 130.
e. Cześć Obrazów Świętych. — Dwaj Cherubini na
skrzyni Przymierza, str. 65.
f. Cześć relikwii. — Zwłoki Elizeusza, str. 105;
Chustki Św. Pawła, str. 305.
19. *Drugie przykazanie.* — Antyoch bluznierca, str. 143;
Piotr przysięga fałszywie, str. 254.
20. *Trzecie przykazanie.* — Pan Jezus naucza w Ka-
farniaum, str. 174.
21. *Czwarte przykazanie.*
a. Dzieci dobre, szanujące rodziców. — Izaak, str. 29;
Tobiasz, str. 111; Pan Jezus, str. 162.
b. Dzieci złe, nieszanujące rodziców. — Cham, str. 22;
Synowie Helego, str. 76; Absalon, str. 89; Czer-
dziestu dwóch chłopców szyderców, str. 106.

22. *Piąte przykazanie.*

- a. Mężobójstwo. — Kain, str. 19; Herodyada, str. 198.
- b. Gniew. — Sprawiedliwość Chrześcijańska, str. 180;
- c. Zgorszenie. — Eleazar, str. 140; Złość zgorszenia, str. 222.

23. *Szóste przykazanie.* — Sodoma i Gomora, str. 28; Czysty Józef, str. 38; Herod i Herodyada, str. 198.

24. *Siódme przykazanie.* — Giezy sługa Elizeusza, str. 106.

25. *Ósme przykazania.*

- a. Kłamstwo. — Niewierni posłańcy Jozuego, str. 67; Ananiasz i Safira, str. 286.
- b. Potwarz. — Żona Putyfara, str. 38; Sędziowie potwarcy, str. 126; Złośliwe sądenie bliźnich, str. 183.

26. *Dziewiąte i dziesiąte przykazanie.* — Winnica Nabotha, str. 228.

27. *Przykazania kościelne.* — Moc dana Apostołom związywania i rozwiązywania, str. 206.

28. *Pierwsze przykazanie kościelne.* — Święta u Izraelitów, str. 66.

29. *Drugie przykazanie kościelne.* — Ofiary starego Zakonu, str. 65; Święty Paweł w Troadzie, str. 307.

30. *Trzecie przykazanie kościelne.* — Owoc zakazany w Raju, str. 16; Post Niniwitów, str. 107; Pan Jezus na puszczy, str. 164.

31. *Czwarte i piąte przykazanie kościelne.* — Święta Wielkanocne, str. 161

32. *Grzech w ogólności uważany.* — Grzech Aniołów, str. 15; Grzech pierwszych rodziców, str. 17.

33. *Pycha.* — Budowa wieży Babel, str. 23; Król Faraon, str. 55; Dumna odpowiedź Roboama, str. 98; Zarozumiały Aman, str. 136; Faryzeusze sami siebie szacujący, str. 226.

34. *Łakomstwo.* — Giezy sługa Elizeusza, str. 106; O co Chrześcijanin powinien starać się przedewszystkim, str. 182; Nielitościwy sługa, str. 222.

35. *Nieczystość.* — Mieszkańcy Sodomy i Gomory, str. 28; Żona Putyfara, str. 38.

36. *Zazdrość.* — Zazdrość Szatana ku pierwszym rodzicom w Raju, str. 16; Kain zazdrości Ablowi, str. 19; Synowie Jakóba zazdroszczą bratu swojemu Józefowi, str. 36.

37. *Obżarstwo i pijaństwo.* — Noe, str. 22; Ezau sprzedaje lekkomyślnie prawo swe pierworodztwa za misę soczewicy, str. 32; Izraelici tęsknią za mięsami egipskimi, str. 59.
38. *Gniew.* — Gniew Ezawa przeciw Jakóbowi, str. 34; Gniew Saula przeciw Dawidowi, str. 83.
39. *Lenistwo.* — Niedbały sługa, str. 241; Słaby i lękliwy Piłat, str. 258.
40. *Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu.* — Zatwardziałość i rozpacz Kaina, str. 19; Zatwardziały Faraon, str. 55; Rospacz Judasza, str. 256.
41. *Cnoty.* — Panny mądre i głupie, str. 240.
42. *Pokora.* — Józef, wykładacz snów, oddaje chwałę Bogu, str. 40; Mojżesz nieśmie przyjąć na siebie posłannictwa Boskiego, str. 54; Pokorny Dawid i pyszny Goliat, str. 81; Jan Chrzciciel, str. 164; Rotmistrz rzymski, str. 185.
43. *Szczodroliwość.* — Booz, str. 75; Wdowa w Sarepcie, str. 101; Stary Tobiasz, str. 109.
44. *Czystość.* — Józef, str. 39; Zuzanna, str. 125; Marya Panna, str. 150.
45. *Czynna miłość bliźniego.* — Abrahama miłość bliźniego i Jego zamięłowanie pokoju, str. 27; Dobroć serca Córki królewskiej, str. 53; Ruth, str. 75;
46. *Wstrzemięźliwość.* — Daniel i jego trzech towarzysze, str. 125; Jan Chrzciciel, str. 164.
47. *Łagodność.* — Dawid i Semei, str. 90; Przykazanie przebaczenia, str. 209; Jezus Chrystus, str. 252; Szczepan Dyakon, str. 288.
48. *Gorliwość w dobrem.* — Samuel, str. 76; Matathias, str. 143.

III. Środki dostąpienia łaski.

49. *Łaska.* — Bóg z Józefem, str. 38; Woda ze skały, str. 60.
50. *Sakrament Chrztu Świętego.* — Chrztst Janów, str. 153. — Chrztst Pana Jezusa, str. 154; Pan Jezus i Nikodem, str. 170; Ustanowienie Sakramentu Chrztu Świętego, str. 278.
51. *Sakrament Bierzmowania.* — Apostołowie Piotr i Jan bierzmują wiernych w Samaryi, str. 291.

52. *Sakrament Ołtarza.* — Drzewo Żywota, str. 15; Ofiara Melchizedecha, str. 26; Krew Baranka, str. 56; Manna, str. 59; Przemienienie wody w wino, str. 167; Cudowne rozmnożenie chleba, str. 200; Obietnica i ustanowienie Najświętszego Sakramentu Ołtarza, str. 203, 245.
53. *Sakrament pokuty.* — Dawid, str. 87; Trędowaty, str. 176; Owca zgubiona, str. 215; Syn marnotrawny, str. 219; Celnik skruszony, str. 227; Postanowienie Zacheusza, str. 231; Obietnica i ustanowienie Sakramentu pokuty, str. 206; Mieszkańcy Efezu, str. 307
54. *Sakrament ostatniego namaszczenia olejem Świętym.* — Apostołowie namaszczają chorych olejem, str. 196.
55. *Sakrament kapłaństwa.* — Śludzy Kościoła w starym Zakonie, str. 64; Dyakonowie, str. 288.
56. *Sakrament małżeństwa.* — Adam i Ewa, str. 15; Tobiasz i Sara, str. 112; Pan Jezus na weselu w Kanie, str. 167; Jan Chrzciciel gromi Heroda, str. 187.
57. *Sakramentalia.* — Noe błogosławi Sema i Jafeta, str. 22; Izaak i Jakób, str. 32; Jakób namaszcza kamień, str. 34; Jakób błogosławi synów, str. 48; Pan Jezus błogosławi dziatki, str. 209.
58. *Modlitwa.* — Modlitwa króla Salomona, str. 93; Modlitwa króla Ezechijasza chorego, str. 116; Modlitwa króla Manassesesa w niewoli, str. 117; Modlitwa z postem i jałmużną złączona, str. 114, 182; Marta i Marya, str. 212; Modlitwa Pańska, str. 216.
59. *Ceremonije kościelne.* — Mojżesz zdejmuje obuwie przed wstąpieniem na miejsce Święte, str. 54; Urządzenie służby Bożej w starym Zakonie, str. 65; Poświęcenie Kościoła Salomonowego, str. 95; Jezus Chrystus daje się obrzezać i ofiarować w Kościele, str. 58, 59; Uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, str. 233.



POTRZEBNE OBJASNIENIA

czyli

Zbiór krótki wiadomości z Geografii i Historii, o nazwach, oraz o stanie dawnym i teraźniejszym krajów, miast i miejscowości różnych, wzmiankowanych w historii Biblijnej Starego i Nowego Testamentu. ¹⁾

A. Wiadomości wstępne.

§ 1. Wiadomości te potrzebne nieodbycie dla utworzenia sobie pojęcia należytego o tem, o czem mowa w książce, podajemy wyłożone w ten sposób, aby przystępne być mogły w domowem czytaniu lub nauczaniu i tym osobom, które nauk systematycznie niepobierały.

§ 2. Z pięciu części świata na jakie dzieli się ziemia nasza, a które są: Europa, Azja, Afryka, Ameryka i Oceania, Europa ma te granice od wschodu i południa: Za Szwajcaryą (na wschód posuwając się:) są Niemcy i Austria, za Austrią, Turcja, i na Turcyi kończy się Europa, w ten sposób, że Cesarstwo Tureckie ciągnie się dalej już w Azji i tam więcej krajów obejmuje jak w Europie. Europę od Azji, w stronie wschodnio południowej (o którą nam idzie) oddzielają naturalne jej granice, mianowicie *morze Czarne* i *morze śródziemne*.

§ 3. Za temi morzami zaczyna się *Azja*; i najpierwsze te są jej kraje: Rosja Azyatycka (nieco wyżej ku północy) i Turcja

¹⁾ Do ułożenia tych objaśnień służyły następujące dzieła:

- I. Dictionnaire Universel d'histoire et de geographie par *Bouillet*. Paris 1861. XVII Edition (avec l'approbation du Saint-Siège).
- II. *Bossuet*: Discours sur l'histoire universelle.
- III. *Holzwarth*: Historia powszechna w przekładzie polskim.
- IV. Encyklopedia kościelna, według Encyklopedyi *Wette'go*, wydawana w Warszawie przez X. M. Nowodworzkiego.
- V. *Wiseman* (kardynał) w przekładzie francuzkim: Discours sur les rapports entre la science et la Religion revelée.
- VI. *Nicolas Aug*: Etudes philosophiques sur le Christianisme. Paris. 1852. — Oraz toż dzieło w przekładzie polskim, p. t.: Wywód 'prawdy chrześcijańskiej'. — Warszawa. 1856.
- VII. *X. Du Clot*. La Santa Bibbia vendicata dagli 'attachi dell' incredulità, trad. dal francese arricchita de note del traduttore. Firenze. 1821. — (Con Approvazione).
- VIII. *X. Małachowski* (Professor Akad. duch. katolickiej w Petersburgu) Wspomnienia z pielgrzymki do ziemi świętej. — Petersburg. 1878.

Azyatycka (niżej) nieco ku południowi) jak to widzimy na karcie. Tu uderza w oczy najbliżej przyzunięty do Europy, oblany dwoma wspomnionemi morzami, wielki półwysep, zwany *Azyą Mniejszą*, wchodzący w skład krajów Turcyi Azyatyckiej.

§ 4. Za Turcyą Azyatycką widzimy inne kraje i morza Azyi, mianowicie stykające się z nią. *Persyę* i *Arabię*, czyli *półwysep Arabskie*, który oblewają: *zatoką Perską* i *zatoką Arabską*, inaczej zwana: *morze Czerwone*.

§ 5. Toż samo morze śródziemne, które oddziela na wschód Europę od Azyi, oblewając brzegi południowe Europy, oddziela ją, jak widzimy, na południe, od Afryki. Najpierwszym, za morzem, krajem Afryki, w stronie południowo-wschodniej, jest *Egipt*, a ten kraj przyległy jest blisko lądowi Azyatyckiemu, mianowicie Arabii, ale oddziela go od półwyspu Arabskiego zatoka arabska, czyli morze Czerwone.

§ 6. Poznawszy te tylko szczegóły na karcie, gdy zrobimy na nią rzut oka ogólny, ujrzymy iż wszystkie wymienione kraje leżą tam, gdzie trzy części świata: Europa, Azja i Afryka zbliżają się do siebie, gdzie prawie stykają się swemi kończynami, i tworzą podług teraźniejszego urządzenia i stanu Państw, jedną całość Cesarstwa Tureckiego w którego skład wchodzi: *Turcyja Europejska*, *Turcyja Azyatycka*, *Egipt* (lubo mający oddzielnego Wicekróla, lecz podwładnego Turcyi), oraz niektóre części Arabii.

§ 7. Skoro tedy poznaliśmy położenie i granice dzisiejszego Cesarstwa Tureckiego, to już tem samem poznaliśmy położenie wszystkich niemal krajów wszmiankowanych w historii biblijnej, (których nazwiska dawne objaśnia się tu niżej). — Wzmiankuje się też w Nowym Testamencie *Etyopya* (ob. Dz. N. Test. N^o 107). Tak nazywano w starożytności część wschodnią Afryki, po za Egiptem, gdzie leży królestwo Abissynii, chrześcijańskie od pierwszych wieków kościoła, ale odszczerpione od kościoła powszechnego.

B. O Ziemi świętej w ogólności.

§ 8. Dotykamy tu tylko samego położenia Palestyny, czyli Ziemi świętej. W obecnem urządzeniu Palestyna stanowi część południową wielkiej prowincyi tureckiej *Syryi*, opierając na zachód o morze Śródziemne, na południe o pustynię Arabii.

§ 9. Kraj Palestyny jest bardzo górzysty. Rzeka główna Jordan przebiega go w całej długości. W środku kraju leży wielkie jezioro *Genazareth*, Jordan przebywa je w swym biegu.

C. Kraje i miejscowości wspomniane w dziejach pierwotnych od Adama do Abrahama.

§ 10. Gdzie mianowicie znajdował się *Raj Ziemiński* (Ob. Dz. st. T. N° 3.) Wiadomość o tem szczegółowa nie została nam podana, wszakże wzmianka w Biblii przy opisie Raju, o rzekach niektórych znanych, dozwoliła robić domysły mieszczące go w pobliżu rzeki Eufratu. -- Jedni z uczonych znajdują najpodobniejszym iż raj znajdował się w Armenii, pomiędzy wyżynami z których biorą początek rzeki: *Eufrat* i inne wspomniane, przy opisie Raju w Biblii, drudzy że był w *Syryi* w pobliżu *Damaszku*; inni, że leżał u kończyn *Mezopotamii*, gdzie *Eufrat* i *Tygrys* złączone w jedną rzekę pod nazwą *Szat-el-Arab*, płyną już razem, a przed ujściem do zatoki Perskiej rozgałęziają się znowu na cztery wielkie odnogi i formują cztery wielkie rzeki w jednej okolicy biorące początek. (Du Clot T. I. p. 304).

§ 11. Góra *Ararat* na której zatrzymała się Arka (Ob. Dz. st. T. N° 7.) wyższa od Alp, znajduje się w *Armenii* rossyjskiej.

§ 12. *Mezopotamia* (co znaczy «Między rzecze»), tak nazywał się w starożytności, i dziś pod tą nazwą stanowi wielką prowincję Turcyi Azyatyckiej, kraj leżący między dwiema wielkimi rzekami, Tygrys i Eufrat, które przebiegłszy z północy na południe około 200 mil (niemieckich) łączą się wreszcie i wpadają do Zatoki Perskiej. Różne części tego kraju wymieniają się w historii Biblijnej pod temi nazwami jak na. puje:

§ 13. *Sennaar*. Część południowa Mezopotamii gdzie mieszkali pierwsi ludzie po potopie, gdzie rozpoczęta była budowa wieży *Babel* (Ob. Dz. st. T. N° 9.) Tamże powstało miasto *Babilon* i było stolicą potężnego królestwa (o którym niżej) ogromne wzgórza gruzów Babilonu, a zapewne i gruzów wieży widzialne są i dziś nad Eufratem. Domysł o gruzach wieży Babel stwierdzają znajduwane napisy królów Babilonu.

§ 14. Z równin *Sennaaru* ród ludzki rozszedł się w różne strony (Ob. Dz. st. T. N° 9.) w trzy części świata, t. j. do Europy, Azyi i Afryki. Że i Ameryka, chociaż od Europejczyków długo nieznana (albo zapomniana), otrzymała ludność w czasach pierwotnych, jest wiele prawdopodobieństwa. Ludność mogła się tam dostać jak z północnej Azyi, zbliżonej tyle do Ameryki że ją oddziela tylko cieśnina *Berynga*, tak i z Afryki zachodniej przez Ocean Atlantycki, na którym żegluga w starożytności znacznie rozszerzona była przez Kartagińczyków. (Du Clot T. I.

p. 395—96.) Zrobiono tu słuszną uwagę iż zawsze do tego wielką sposobność dawał stały prąd morski od brzegów Afryki, z którym bardzo łatwo do brzegów Ameryki można dopłynąć, ale nie tak łatwo żeglować na powrót. Podobnież, spostrzeżenia uczonych zbierane w całym świecie, wykryły, że jakkolwiek różnica barw skóry u ludzi różnych plemion, pochodzi z rozmaitych wpływów niedość zbadanych, to pewna wszakże, że im bliżej człowiek posuwa swoje zamieszkanie do koła równikowego, czyli do linii która na karcie oznacza sam środek gorącego, skwarne go, pasa ziemi, tem więcej cera jego staje się ciemną, wreszcie czarną; przeciwnie, im bliżej zamieszkuje koła biegunowego, i. j. linii tej która na karcie oznacza pas ziemi zimny lodowaty, tem więcej bieleje. Że takie zmiany barwy skóry ludzkiej, przy podobnych okolicznościach, w każdym czasie zdarzać się mogą, świadczą Portugalczycy z Europy przesiedleni do osad Azyatyckich swojego królestwa, którzy dopiero od trzech set lat zamieszkując w południowej Azji, już stali się z Białych śniadymi; świadczy nam oraz dawna bardzo osada żydów zamieszkałych na wybrzeżu Malabarskiem Indyi wschodnich w południowej Azji, którzy przemieszkawszy w pasie skwarnym przeszło dwa tysiące lat (zapewne od czasu zrujnowania królestwa Izraelskiego przez Salmanassara) stali się marzynami, co do cery, lubo pochodzenie ich Izraelskie stwierdza niewątpliwie przechowany wraz z wiarą język, i pięcioksiąg Mojżesza, w starożytnym bardzo odpisie.¹⁾

D. Kraje i miejscowości wspominane w Historji Biblijnej, od czasów Abrahama do Roboama, czyli do rozdziału Królestw.

§ 15. Ziemia Ur, pewna miejscowość w południowej Mezopotamii, około miasta Haran, (ob. wyżej § 12.) ojczyzna Abrahama z kąd Bóg powołał Go i kazał mu iść do ziemi Chanaan, odtąd zwanęj ziemią obiecaną. Wiemy iż Abraham zamieszkawszy w ziemi Chananejskiej posłał ztamtąd sługę Eliezera do rodzinnej swęj ziemi, leżącej w południowej *Mezopotamii*; z kąd *Eliezer* sprowadził Rebeke (ob. Dz. st. T. N^o 12.) Następnie Jakób do tegoż kraju *Mezopotamii* udał się do wuja swego

¹⁾ *Wiseman* (Card.) 10^{me} Discours sur les rapports entre la science et la religion revelée. — *Holzwarth* *Historja powszechna*, w przekładzie polskim, tom I.

Labana, z kąd po wielu latach powrócił do ziemi Chananejskiej z rodziną. (Ob. Dz. st. T. N^oN^o 12. 13. 14. 15.) Podróże te nie mogły być ani łatwe ani krótkie, gdyż odległość od południowej *Mezopotamii* do Palestyny na wprost, wynosi około 120 mil niemieckich (600 mil angielskich) lecz gdy w prostym kierunku odgradzają te kraje puszcze bezwodne Arabii, tak w owe czasy, jak i teraz, prawie niepodobne do przebycia, musiano więc kołować, idąc wprzód na północ po nad górnym Eufratem, do Syrii, a z Syrii znowu na południe do Palestyny, i w ten sposób robić daleko więcej drogi. — Dodajmy do tego iż Abraham idący na mieszkanie do ziemi Chananejskiej, a później Jakób powracający tamże z dobytkiem swym, owocem dwudziestoletniej pracy, szli z licznymi trzódami, które mogły być przeprowadzone tylko przez kraje obfitujące w pastwiska.

§ 16. *Haran*. Osada rodzinna Abrahama, gdzie mieszkał Ojciec jego Thare. Tam też mieszkał brat Abrahama, Nachor, a następnie *Laban*. (Ob. Dz. st. T. N^oN^o 10 12. 14.) Osada ta istnieje do dziś w południowej *Mezopotamii* pod nazwą miasta *Harran*.

§ 17. *Morze martwe*. Jezioro u południowych granic Palestyny, które wystąpiło na miejscu miast zniszczonych karą Bożą, *Sodomy i Gomory*. W wodach jego nasyconych siarką i innemi minerałami żadne stworzenie żyć nie może. (Enc. kośc. art. Móre martwe).

§ 18. *Hebron*, miasto Palestyny, na południe Jerozolimy. Tu mieszkał Abraham gdy przyszedł do ziemi Chananejskiej. Tu jest olbrzymi grobowiec jego, wysokim murem obwiedziony. Obok Abrahama spoczywają tu: Sara, Izaak, Rebeka i Jakób. (Enc. kośc. art. Hebron).

§ 19: Dóm Jakóba Patryarchy czyli ruiny domu w którym mieszkał, oraz w pobliżu grób Racheli, znajdują się ze czcią strzeżone, o kilka mil na południe Jerozolimy. (Pielgrzymka X. Małachowskiego str. 161).

§ 20. Ludy zamieszkujące właściwą ziemię *Chananejską*, pochodziły od *Chanaana synu Chama*. Wiele z tych ludów, za karę ciężkich grzechów ich, skazane były na zagładę. Ludy mieszkające u granic Palestyny, były te: od zachodu, Amalekici i Filistyni, od wschodu: Ammonici, Moabici i Madianici.

§ 21. *Fenicya*, kraj stanowiący wązkie wybrzeże morza Śródziemnego, dzisiaj liczony za jedną ziemię z Palestyną. Kiedy Izraelici, postępując wedle rozkazów Boga, nie zajęli całego

wybrzeża, tu przeniosło się wiele ludności Chananejskiej i powstało Państwo ze stolicą *Tyr*, miastem w swoim czasie ludnem i bogatem.

§ 22. *Egipt* którego położenie już znamy, był to kraj już za czasów Abrahama zupełnie urządzony, gdzie pewne klasy narodu znały różne nauki, lecz w ogóle lud zostawał w grubej ciemnocie i strasznym ucisku, Egipt od czasu podbicia przez Persów, przechodził pod władzę zdobywców jednych po drugich. Niepodległość swą stracił, i zawsze zostaje pod obcem panowaniem, według przepowiedni Ezechiela proroka. (Du Clot T. I. p. 193).

§ 23. *Morze Czerwone*, czyli zatoka Arabska, wspomniane wyżej, jak można widzieć na karcie, oddziela pułwysep Arabski od Afryki a w tój pierwszym krajem z drugiej strony morza, jest *Egipt*.

E. Kraje i miejsca wspominane od czasu rozdziału Królestwa, do końca dziejów starego Testamentu.

§ 24. *Assyrya* z m. stoł: *Niniwa* (Niniweh) Kraj przyległy królestwu Babilońskiemu, na wschód jego leżący nad rzeką *Tygrys*. Do Niniwy posłany był Prorok *Jonasz* (Ob. Dz. st. T. N° 62.) Niniwy gmachy zasute piaskiem odkryto w naszych czasach, oraz pisma na kamieniach i ceglach. Stolicy Assyrii i Babilonii leżą w gruzach a ziemie ich i ludy zostają pod panowaniem obcem, za karę grzechów zapowiedzianą od proroków.

§ 25. *Babilońska Monarchia*. Babilon o którego początku wspomnieliśmy, urósł z wiekami w potężną Monarchię, podbił *Assyryę* i wiele innych Państw, (na 600 lat przed Chr.) i stoł się pierwszą z czterech wielkich Monarchii zapowiedzianych przez Daniela proroka, t. j. z tych które dążyły do władztwa nad światem i pod których panowaniem zostawali kolejno Żydzi w ostatnich wiekach przed Chrystusem. — (*Bossuet*, Discours sur l'histoire Universelle p. 158. — *Nicolas Aug*, Etudes philosophiques sur le Christianisme, w przekł. polskim p. t. *Wyrwół prawdy chrześcijańskiej*. Część I. str. 132.) Do Babilonu byli zaprowadzeni Żydzi po zdobyciu Jerozolimy przez Nabuchodonozora, o mil przeszło 200 od Ojczyzny i cierpieli tu niewolę.

§ 26. *Perska Monarchia* czyli druga Monarchia zdobywczą, składała się zrazu z Persyi i Medyi leżących gdzie dzisiejsza Persya. Król Cyrus podbił Babilon, gdzie w ówczas znajdowali się Żydzi w niewoli, przyłączył kraje Babilońskie do swego Państwa i utworzył nową Monarchię zdobywczą. On to pozwolił Żydom wrócić do ich kraju. (Ob. Dz. st. T. N° 83.)

§ 27. *Grecko-Macedońska Monarchia* czyli trzecia Monarchia zdobywcza, powstała w lat dwieście przeszło po *Cyrusie*, w tymże porządku jak to zapowiedzianem było przez Daniela Proroka. — Król Macedonii, jednego z Państw Grecyi, leżącej w Europie gdzie dziś Turcyja Europejska, Alexander, zwany Wielkim, naszedł i podbił Monarchię perską; nadto, podbił: Syryę, Azyę Mniejszą, Fenicyę, Judeę i Egipt i umarł wśród wojen i zwycięstw r. 334 przed Chr. Państwo jego podzielili między siebie wodzowie jego wojsk i panowali w krajach tych jak udzielni królowie. Ztąd, między innemi, powstało nowe królestwo *Grecko-Syryjskie* gdzie królem był *Antyoch* który prześladował żydów. (Ob. Dz. st. T. N^o 86.)

§ 28. *Rzymska-Monarchia* czyli czwarta i największa Monarchia zdobywcza, z małych bardzo początków, urosła do niesłychanego ogromu. Za czasów Nabuchodonozora t. j. pierwszej Monarchii zdobywczej, Rzymskie Państwo posiadało tylko jedno miasto Rzym, z małym obwodem; za czasów *Cyrusa*, t. j. drugiej Monarchii, niewiele rozszerzyło się po za ten obwód; za czasów *Alexandra* wielkiego, t. j. trzeciej Monarchii (*Grecko-Macedoński*) panowało już nad znaczną częścią Włoch. Następnie przy rozdrobnieniu Monarchii owej (jak wyżej) na pojedyncze królestwa, Państwo Rzymskie wzrastało szybko w potęgę i podbijało jedne za drugimi różne kraje Europy, Afryki i Azji. Zagarnęło Grecyę i wszystkie Państwa powstałe z podziału Monarchii *Grecko-Macedońskiej* i według przepowiedni Daniela Proroka, wszystko starło swą siłą. Podczas przyścia na świat Jezusa Chrystusa Monarchia Rzymska panowała nad *Włochami*, *Galią* (dzisiejsza Francya). *Brytanią* (dzisiejszą Anglią) i Hiszpanią; nad Grecyą, Azyą Mniejszą i Syryą wraz z żydowską Ziemią; nad *Egiptem* i Afryką północną, jednym słowem nad całym znanym wówczas światem.

Głównemi miastami prowincyi wschodnich Cesarstwa Rzymskiego, o których mowa w tej książce, były: *Efez*, miasto główne prowincyi zwaney w języku urzędowym u Rzymian: *Azya*. i *Antyochia*, miasto główne prowincyi *Syryi* (niegdyś ogromna stolica królów Syryjskich) téj nietrzeba mieszać z drugą *Antiochią* (wspomnioną w N^{ro} 112 Dz. n. Test.) która była miastem naczelnem małej prowincyi *Pizydy* stanowiącej część Azji mniejszej, i dla tego zwana *Antyochia* w *Pizydy*; wreszcie *Palestyna*: wprzód miała naczelny rząd w *Jeruzolimie*, później w *Cezarei*, nad morzem śródziemnem.

F. Kraje i miejscowości wspomniane w Historii Biblijnej Nowego Testamentu.

29. *Palestyna-Judea*. Uważmy teraz że kraj Palestyny, zwany w końcu *żydowską ziemią*, zmieniał kilkakrotnie swoje podziały; znać go więc powinniśmy podług tych rozmaitych podziałów i odnośnych dziejów biblijnych: *Naprzód cała Palestyna* czyli *ziemia Chananejska*, po objęciu przez Izraelitów, podzieloną była od Jozuego między dwanaście pokoleń. (Ob. Dz. st. T. N° 41.) *Powtórę*, pod królami Dawidem i Salomonem, posiadłości pokoleń, stanowiły jakby prowincye, całe zaś Państwo nosiło tytuł *królestwa Izraelskiego*, i lubo na przestrzeń dość małą. (równe prawie dzisiejszjej Belgii, albo $\frac{2}{3}$ częściom Szwajcaryi, albo mniej niż połowie Galicji Austryackiej, albo mniej niż połowie której z Gubernii zachodnich Ces. Rosyjskiego), liczyło pięć milionów ludności i wystawiało wojska z kilkukroćset tysięcy ludzi złożone.

§ 30. *Potrzenie*. Po rozdzieleniu królestw za *Roboama*, dziesięć pokoleń odłączonych zatrzymały nazwę królestwa Izraelskiego; Pokolenia Judy i Benjamina tworzyły królestwo zwane *Judzkie* (z kąd nazwa i narodu: *Judei* po łacinie, die *Juden* po niemiecku, *Żydzi* po polsku.) A że dwa te pokolenia były bardzo liczne, ludność więc ich wyrównywała prawie ludności królestwa Izraelskiego, oraz posiadana przez nie ziemia (zwana *Judea*,) była znacznej rozległości.

§ 31. *Poczwarte*. Rozproszenie dziesięciu pokoleń po zdobyciu Samaryi przez Salmanassara, uprowadzenie ludności królestwa Judzkiego do Babilonu, zostawiło kraje te w znacznej części pustymi; lecz po powrocie żydów z niewoli i odzyskaniu przez nich niepodległości, cała Palestyna należała do jedynej już *królestwa Judzkiego* i to zwane było *ziemią Żydowską*. Wyjątek tu stanowi prowincya *Samaryi*, zamieszkała przez osadników Assyryjskich zmieszanych z dawnymi Izraelitami i rządząca się oddzielnie. (Ob. Dz. n. T. N° 54 przypisek).

§ 32. Jakież zaś były koleje królestwa Żydowskiego, pod Herodem Askalonitą i następcami jego, aż do zburzenia Jerozolimy i obrócenia całego kraju w prowincję Rzymską, a zatem jakie były podziały kraju i onych nazwy za czasów ziemskiego żywota Zbawiciela, o tem objaśniono w przypisach do N° 34 i 112 Dz. n. Test.)

§ 33. Porównawszy te przypisy z tem co wyżej powiedziano,

oraz oglądając na karcie, możemy mieć dokładne pojęcie, czem były i gdzie leżały wspomniane w Dziejach n. Test. prowincye główne Żydowskiej ziemi: *Judea, Galilea, Iturea i Samaryja*; z których: *Judea, Galilea i Iturea* miały przez krótki czas oddzielnych władców, a następnie znowu ostatecznie zajęte były przez Rzymian. Miastami głównymi (czyli stolicami) ich były: Judei, Jerozolima; Galilei, Tyberyada; Iturei, Cezarea Filipowa; tak zwana od imienia jej władzcy (od Filipa syna Heroda.)

§ 34. *Galilea* część kraju najdalsza od Jerozolimy u północnych granic Żydowskiej ziemi leżąca, była miejscem mieszkania świętej Rodziny, a później miejscem najczęstszego pobytu Zbawiciela. Tu były (i w większej części są pod temiż nazwami) *Nazareth, Bethsaida, Kafarnaum*, góra *Tabor, Fzaiā*.

§ 35. W Judei, u południowych kończyn kraju, leży *Jerozolima* i o mil dwie od niej oddalone *Bethlejem*. Jordan płynie w odległości około pięciu mil (niemieckich) od Jerozolimy. Tu (na wschód od Jerozolimy rozciąga się pustynia jaka była i za czasów Zbawiciela (miejscowość bowiem ubogą jest w źródła). W tej okolicy leży *Ferycho*; w téjże okolicy miejsce kędy Jan święty chrzczył i lud wychodził doń na puszcę; tu też miejsce Chrztu Zbawiciela, tu także wśród pustyni wznosi się góra bardzo wysoka i ströma zwana kwarantanną, czyli Górą 40^{to} dniowego postu; gdzie Pan Jezus przebywał czterdzieści dni i nocy, nie jedząc ani pijąc, i wiele jeszcze znajduje się innych miejsc pamiątkowych. (Pielgrzymka Xiędza Małachowskiego str. 149—52).

§ 36. Miejscami pobytu, podróży, i polem działania świętego Piotra Apostoła, były te kraje i miasta: *a) w Azji: Jerozolima, Lydda, Cezarea* (nad m. sroziem.) *Joppe* (dziś *Jaffa*), *Antyochia* (przed tém stolica królestwa Syrii, w ówczas miasto główne prowincyi rzymskiej Syrii, *b) w Europie, we Włoszech: Rzym*, gdzie święty Piotr założył Stolicę Apostolską, t. j. miejsce pobytu i rządów widzialnej głowy kościoła, którą odtąd zajmują następcy Jego Papieże.

§ 37. Miejscami pobytu, podróży i polem działania świętego Pawła Apostoła, były te kraje i miasta: *a) w Azji: Damaszek, Jerozolima, Syrya, Galacya, Troada. Pizydyja* z miastem *Antyochią, Lystra, Izanria* z miastem *Derbe*, i inne części Azji Mniejszej, wyspa Cypr, *b) w Europie: Grecya*, w ówczas prowincya rzymska, zachowująca podziały i nazwy dawnych Państw Grecyi, a więc: *Ateny, Korynt, Tessalonika, Macedonia* (gdzie *Filippi*); u brzegów *Włock* wyspa *Malta*, we *Włoszech Rzym*.

SKOROWIDZ

dla łatwego odszukania w objaśnieniach każdego szczegółu
porządkiem alfabetycznym ułożony.

Afryka §§ 2. 14.
Amalekici § 20.
Ameryka §§ 2. 14.
Ammonici § 20.
Antyochia §§ 28. 36.
Arabia § 4.
Armenia § 7.
Arabska zatoka (ob. m. czerw.)
Ararat § 11.
Assyrya § 24.
Ateny § 37.
Austria § 2.
Azya §§ 2. 14.
Azya mniejsza §§ 3. 29. 37.
Babilon § 13.
Babilońska Monarchia § 25.
Bethsaida § 34.
Cezarea §§ 33. 28. 36.
Cypr wyspa § 37.
Damaszek § 37.
Derbe § 37.
Efez §§ 28. 37.
Egipt §§ 6. 22. 23.
Etyopia § 7.
Eufrat §§ 10. 12.
Europa §§ 5. 6.
Fenicya § 21.
Filistyni § 20.
Filippi § 37.
Galacya § 37.
Galilea §§ 33. 34.
Genazareth § 9.
Gomorra § 17.
Grecya § 37.
Grób Racheli § 19.
Haran § 16.
Hebron § 18.
Iturea § 33.
Izraelskie królestwo § 30.
Jerozolima §§ 35. 36.
Jerycho § 35.
Joppe § 36.

Judea §§ 30. 31.
Judzkie królestwo §§ 29. 30.
Kafarnaum § 34.
Kana § 34.
Korynt § 37.
Kwarantanna czyli góra 40^a
[dniowego postu § 35.
Lydda § 36.
Macedonia §§ 27. 37.
Madianici § 20.
Malta, wyspa § 37.
Mezopotama § 12.
Moabici § 20.
Morze Czarne §§ 2. 3.
— Czerwone §§ 5. 23.
— Śródziemne §§ 2. 5.
— Martwe §§ 9. 17.
Nazareth § 34.
Niniwa § 25.
Oceania § 2.
Palestyna §§ 8. 9. 29. 31.
Persya §§ 4. 7.
Perska Zatoka § 12.
Perska Monarchia § 26.
Rosyya Azyatycka § 3.
Rzym §§ 28. 36.
Samarya § 23.
Sennaar § 13.
Sodoma § 17.
Synai § 23.
Syrya §§ 8. 9. 27. 29. 37.
Szwajcarya §§ 2. 7.
Tabor § 34.
Tessalonika § 37.
Troada § 37.
Turcyja Europ. i Az. § 6. 7.
Tyberyada § 33.
Tyr § 21.
Ur § 15.
Włochy § 7. 36.
Ziemia Chananejska § 29.
Ziemia Świeta (ob.) Palestyna.



1. Sydon.
2. Damaszék.
3. Tyr.
4. Góry Liban.
5. Cezarea Filipowa.

6. Nazaret.
7. Miasto Tyberyada.
8. Równina po nad jeziorem Genazaret.
9. Góra Błogosła wieństw (czyli nauki

10. Kafarnaum.
11. Góra Karmel.
12. Miasto Naim.
13. Góra Tabor

14

15

mi Świętój.



- | | | | |
|----------|-------------------------|--------------------------|-----------------------|
| nazaret. | 16. Góra Garizim. | 20. Jaffa. | 25. Góra Oliwna. |
| Madzkie | 17. Samarya. | 21. Miejsce gdzie święty | 26. Sadzawka Siloe. |
| morze | 18. Jordan przy wyjściu | Jan chrzcił. | 27. Morze Martwe. |
| | swem z jeziora Ge- | 22. Jerycho. | 28. Betlejem. |
| Beth- | nazaret. | 23. Miasteczko Emaus. | 29. Hebron. |
| | 19. Potok Cedron. | 24. Ogród Ge'hsemani. | 30. Morze Śródziemne. |

ZIEMIA CHANANEJSKA

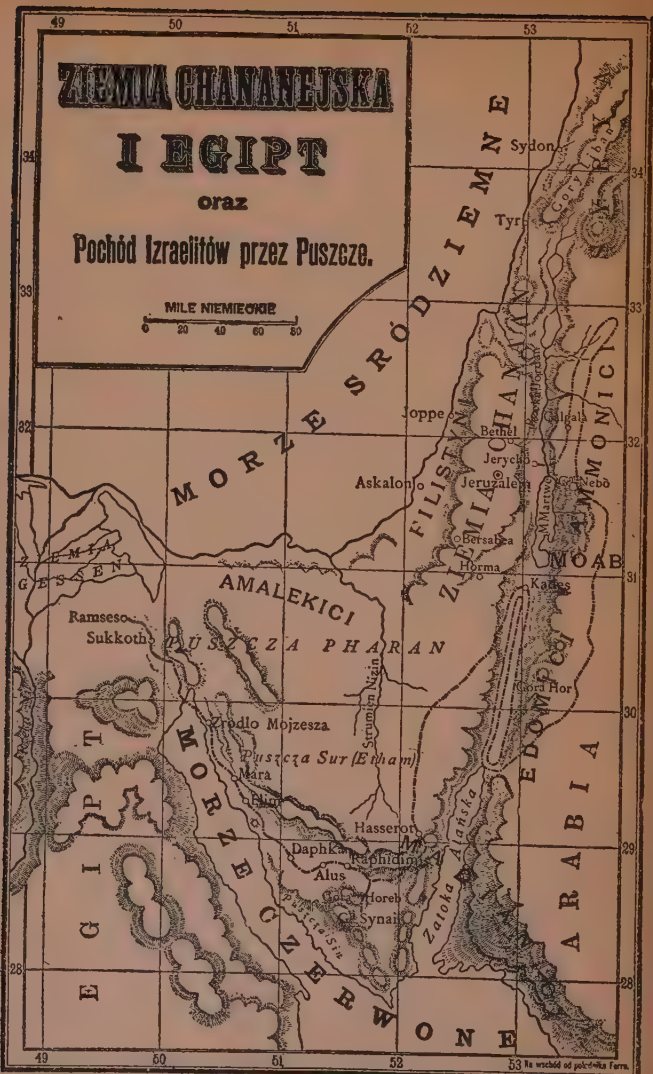
I EGIPT

oraz

Pochód Izraelitów przez Puszczę.

MILE NIEMIECKIE

0 20 40 60 80



REJESTR.

	Stron.
Reskrypt Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.	6
Aprobaty i zalecenia Pasterskie	7
Przedmowa	11
Wstęp	12

Historya starego Testamentu.

Okres pierwszy. Dzieje pierwotne, albo: od Adama do Abrahama.

1. Stworzenie świata	13
2. Stworzenie i upadek Aniołów	14
3. Szczęście pierwszych rodziców w raju	15
4. Przestępstwo Adama	16
5. Kara za grzech i obietnica Odkupiciela	17
6. Kain i Abel	18
7. Potop	19
8. Ocalenie i dziękczynna ofiara Noego	21
9. Potomkowie Noego	22

Okres drugi. Wybranie Narodu Izraelskiego, albo: od Abrahama do Mojżesza.

10. Powołanie patryarchy Abrahama	25
11. Cnoty Abrahama	25
12. Ożenienie Izaaka z Rebeką	30
13. Ezaw i Jakób	31
14. Ucieczka Jakóba i pobyt u Labana	33
15. Powrót Jakóba	35
16. Synowie Jakóba. — Sny Józefa	36
17. Józef w obcy kraj sprzedany	37
18. Józef w domu Putyfara	38
19. Józef w więzieniu	39
20. Wywyższenie Józefa	40
21. Bracia Józefa udają się w podróż do Egiptu	42
22. Podróż Benjamina do Egiptu	43
23. Srebrny kubek Józefa	44
24. Józef daje się poznać	45
25. Podróż Jakóba do Egiptu	47
26. Śmierć Jakóba i Józefa	48
27. Job cierpliwy	49

**Okres trzeci. Cudowne wychowanie narodu Izraelskiego, albo:
od Mojżesza do Dawida.**

	Stron.
28. Narodzenie Mojżesza	52
29. Ucieczka i powołanie Mojżesza	53
30. Dziesięć plag w Egipcie	55
31. Baranek Wielkanocny i wyjście z Egiptu	56
32. Przejście przez czerwone Morze	57
33. Cuda Boskie na puszczy	59
34. Dziesięć przykazań Boskich i przymierze z Izraelem	61
35. Cielec złoty	63
36. Urządzenie służby Bożej	64
37. Szpiegi. — Bóg karze szemrący lud	67
38. Kore, Datan i Abiron	69
39. Powątpiewanie Mojżesza. — Wąż miedziany	69
40. Proroctwo Balaama. — Śmierć Mojżesza	71
41. Wniście Izraelitów do ziemi obiecanej	72
42. Sędziowie	73
43. Wierna Rut	74
44. Samuel i Heli	76
45. Saul, pierwszy król Izraelski	78
46. Dawid pasterz	79
47. Dawid i olbrzym Goliat	80
48. Miłość Jonatasa i nienawiść Saula względem Dawida	82
49. Wspaniałomyślność Dawida i śmierć Saula	84

**Okres czwarty. Wielkość narodu Izraelskiego, albo: od
Dawida do Roboama.**

50. Dawid król wielki, pobożny i od Boga natchniony	87
51. Rokosz Absalona i kara	89
52. Ostatnie dni Dawida	92
53. Mądrość Salomona	93
54. Budowa i poświęcenie kościoła w Jeruzalem	94
55. Świątynia i koniec Salomona	96
56. Podział królestwa	97

**Okres piąty. Upadek stopniowy królestw Izraelskiego i Judz-
kiego, albo: od Roboama do Chrystusa.**

*Rozdział I. Królestwo Izraelskie aż do zagłady jego
w niewoli assyryjskiej.*

57. Bałwochwaltwo w królestwie Izraelskiem: Prorocy	99
58. Bóg posyła proroka Eliasza	100
59. Eliasza i kapłani Baala	101
60. Eliasza na górze Horeb. — Winnica Nabota	103

	Stron
61. Eliasz wzięty do nieba. — Elizeusz Prorok . . .	104
62. Prorok Jonasz	107
63. Upadek królestwa Izraelskiego	109
64. Stary Tobiasz	109
65. Stary Tobiasz udziela rad swemu Synowi . . .	110
66. Podróż młodego Tobiasza	111
67. Powrót Tobiasza do domu	113

Rozdział II. Królestwo Judzkie.

Dział pierwszy. Królestwo Judzkie aż do niewoli Babilońskiej.

68. Królowie aż do Ezechiasza	115
69. Pobożny król Ezechiasz	116
70. Królowie Manasses i Jozyasz	117
71. Bohaterska Judyta	117
72. Prorocy w królestwie Judzkim	120

Dział drugi. Niewola Babilońska.

73. Upadek królestwa Judzkiego. — Prorok Jeremiasz .	121
74. Przepowiadanie pokuty. — Prorok Ezechiel . .	123
75. Daniel i jego trzej przyjaciele	124
76. Daniel ocala czystą Zuzannę	125
77. Sen Nabuchodonozora o posagu	127
78. Trzej młodzieńcy w piecu ognistym	129
79. Daniel i król Baltazar	130
80. Daniel i bożek Bel	131
81. Daniel w lwiej jamie	132
82. Proroctwo Daniela o siedmdziesięciu tygodniach lat	134

Dział trzeci. Przeciąg czasu po niewoli Babilońskiej, aż do Chrystusa.

83. Powrót z niewoli	135
84. Królowa Estera	136
85. Prorocy po powrocie z niewoli	139
86. Śmierć męczeńska Eleazara	140
87. Śmierć męczeńska siedmiu braci Machabejczyków .	141
88. Matatjasz i Juda Machabeusz	143
89. Widzenie we śnie Judy. — Śmierć jego bohatera .	146
90. Ostatnie czasy przed Chrystusem	147

Historia nowego Testamentu.

Część pierwsza. Żywot Pana Jezusa.

I. Narodzenie i pierwsze lata Pana Jezusa.

1. Zwiastowanie narodzenia Jana	149
2. Zwiastowanie narodzenia Pana Jezusa	150

	Stron.
3. Najśw. Panna Marya nawiedza Elżbietę	152
4. Narodzenie Jana	153
5. Narodzenie Pana Jezusa	154
6. Pasterze przy żłobie	155
7. Pokłon trzech Mędrców ze Wschodu	156
8. Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele	158
9. Ucieczka do Egiptu	159
10. Pan Jezus dwunastoletni w kościele	161

II. Publiczne wystąpienie Pana Jezusa.

11. Jan poprzednik Pana Jezusa	162
12. Chrzest Pana Jezusa i kuszenie Go przez diabła	164
13. Pan Jezus Baranek Boży	165
14. Pierwsi uczniowie Pana Jezusa	166
15. Pierwszy cud Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej	167

III. Pierwszy rok nauczania publicznego Pana Jezusa.

16. Pan Jezus wstępuje do kościoła Jerozolimskiego, wygnanie kupców z świątyni	168
17. Pan Jezus nawraca Nikodema	170
18. Pan Jezus u studni Jakóbowej	170
19. Pan Jezus naucza w Nazarecie	172
20. Cuda Pana Jezusa w Kafarnaum	174
21. Obfity połów ryb	175
22. Trędowny i powietrzem ruszony	176

IV. Drugi rok nauczania publicznego Pana Jezusa.

23. Uzdrowienie człowieka chorego od lat trzydziestu ośmiu	177
24. Wybór apostołów	179
25. Kazanie na Górze	179
26. Pan Jezus uzdrawia sługę Setnika	185
27. Wskrzeszenie młodzieńca w Naim	186
28. Jan posyła swoich uczniów do Pana Jezusa	187
29. Pokutująca grzesznica Magdalena	188
30. Siedm podobieństw o królestwie niebieskiem	189
31. Uczony w piśmie. — Burza na morzu	193
32. Wskrzeszenie córki Jaira. — Uzdrowienie chorej niewiasty	194
33. Pierwsze rozesłanie apostołów i uczniów	196
34. Ścięcie świętego Jana Chrzciciela	197
35. Cudowne rozmnożenie chleba	199
36. Pan Jezus chodzi po morzu	201
37. Pan Jezus obiecuje Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Swojej	203

V. Trzeci rok nauczania publicznego Pana Jezusa.

	Stron
38. Niewiasta Chananejska. — Głuchoniemy ..	204
39. Pierwszeństwo Piotra i moc dana innym Apostołom	205
40. Przemienienie Pańskie ..	207
41. Pan Jezus błogosławi dzieci, naucza o pokorze i zakazuje zgorszenia ..	208
42. Miłosierny Samarytanin ..	210
43. Marya i Marta ..	212
44. Uzdrawienie ślepego od urodzenia ..	213
45. Pan Jezus, dobry Pasterz ..	214
46. Modlitwa Pańska ..	216
47. Podobieństwo o nieurodzajnym drzewie figowym ..	217
48. Pan Jezus na uroczystości poświęcenia kościoła ..	217
49. Syn Marnotrawny ..	218
50. Nielitościwy bogacz i ubogi Łazarz ..	220
51. Przykazanie o miłości i podobieństwo o niemilosier- nym słudze ..	221
52. Wskrzeszenie Łazarza ..	222
53. Żydzi postanawiają zabić Pana Jezusa ..	225
54. Dziesięciu trędowatych ..	225
55. Faryzeusz i celnik ..	226
56. Bogaty młodzieniec ..	227
57. Robotnicy w winnicy ..	228
58. Pan Jezus przepowiada Mękę Swoję i Śmierć. — Prze- dniejszy Celnik Zacheusz ..	230
59. Marya Magdalena namaszcza Pana Jezusa olejkiem ..	232
60. Uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy ..	232
61. Gody królewskie ..	234
62. Moneta czynszowa. — Grosz Wdowi ..	235
63. Przepowiednia o zbурzeniu Jerozolimy i o końcu świata ..	237
64. O dziesięciu pannach ..	239
65. Podobieństwo o talentach ..	240
66. Pan Jezus przepowiada sąd ostateczny ..	242

VI. Męka i śmierć Pana Jezusa.

67. Baranek Wielkanocny ..	243
68. Umywanie nóg ..	243
69. Ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza ..	245
70. Pan Jezus przepowiada zdradę Judasza i zaparcie się Piotra ..	246
71. Pożegnanie Pana Jezusa z Apostołami i modlitwa Jego jako Najwyższego Kapłana ..	248
72. Pan Jezus na górze Oliwnej ..	250
73. Pojmanie Pana Jezusa ..	252
74. Pan Jezus przed Annaszem i Kaifaszem ..	253

	Stron.
75. Zaparcie się Piotra	254
76. Urąganie Pana Jezusa	255
77. Rozpacz Judasza	256
78. Pan Jezus przed Piłatem i Herodem	256
79. Pan Jezus i Barabasz	257
80. Pan Jezus biczowany i cierniem ukoronowany	259
81. Pan Jezus na śmierć skazany	260
82. Droga Krzyżowa	261
83. Ukrzyżowanie Pana Jezusa	262
84. Pan Jezus na krzyżu	263
85. N. Marya Panna pod krzyżem	265
86. Pan Jezus umiera na krzyżu	265
87. Złożenie Pana Jezusa do grobu	267

VII. Pan Jezus w chwale swęj na ziemi.

88. Zmartwychwstanie Pana Jezusa	269
89. Pan Jezus ukazuje się Maryi Magdalenie	271
90. Zmartwychwstanie Pańskie oznajmione przedniejszym kapłanom	272
91. Pan Jezus ukazuje się dwóm ucznióm idącym do Emaus	272
92. Pan Jezus ukazuje się zgromadzonym Apostołóm	274
93. Pan Jezus ustanawia św. Sakrament pokuty	274
94. Pan Jezus i Tomasz	275
95. Pan Jezus powierza Apostołowi Piotrowi najwyższą władzę w kościele swoim. — Ukazuje się zgromadzonym razem pięciuset ucznióm	276
96. Obietnica zesłania Ducha Świętego i rozesłanie Apostołów	278
97. Wniebowstąpienie Pańskie	279
98. Zakończenie	280

Część druga. Dzieje Apostołów.

99. Wybór Apostoła Macieja	281
100. Zstąpienie Ducha świętego	281
101. Św. Piotr uzdrawia chromego od urodzenia	283
102. Św. Piotr i św. Jan przed wysoką Radą	285
103. Sposób życia pierwszych chrześcian	286
104. Ananiasz i Saffira	286
105. Apostołowie wszyscy uwięzieni i stawieni przed Najwyższą Radą	287
106. Święty Szczepan Dyakon i pierwszy Męczennik	288
107. Prześladowanie i wzrost Kościoła świętego. — Bierzmowanie Święte. — Szymon czarnoksiężnik	291
108. Chrzest podskarbiego	292
109. Nawrócenie Szawła	293

110. Podróż św. Piotra Książęcia Apostołów, cuda prze- zeń działane, nawrócenie poganina Korneliusza .	295
111. Święty Piotr w więzieniu	297
112. Pierwsza podróż Apostolska świętego Pawła .	299
113. Sobór czyli Zgromadzenie Apostołów w Jerozolimie	301
114. Druga podróż Apostolska świętego Pawła	303
115. Święty Paweł w Atenach i w Koryncie	305
116. Trzecia podróż Apostolska świętego Pawła	306
117. Uwięzienie i śmierć Apostoła Pawła	308
118. Działalność i koniec żywota pozostałych Apostołów	309
119. Zakończenie	310

DODATEK.

Wiadomość o księgach Pisma świętego	313
Wiadomość o miarach, wagach i monetach wzmiankowa- nych w historii biblijnej	316
Monety rachunkowe	316
Wyjątki Miary długości z Pisma świętego	317
Wyjątki z Pisma świętego. — Zdania moralne ze Starego i Nowego Testamentu wybrane	317
Prorocтва ze Starego Testamentu	321
Przegląd działów Katechizmu (podług podziału Deharba) w związku onych z Historją Biblijną	323
Potrzebne Objaśnienia, czyli: Zbiór krótki wiadomości z Ge- ografii i Historji, o nazwach, oraz o stanie dawnym i terażniejszym, krajów, miast i miejscowości różnych wzmiankowanych w Historji Biblijnej Starego i No- wego Testamentu	329
Skorowidz dla łatwego odszukania w objaśnieniach każdego szczegółu, porządkiem alfabetycznym ułożony	338



